POCZĄTKI I ROZWÓJ STAREGO MIASTA W POZNANIU

POCZĄTKI I ROZWÓJ STAREGO MIASTA W POZNANIU

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE W POZNANIU

POCZĄTKI I ROZWÓJ STAREGO MIASTA W POZNANIU

W ŚWIETLE BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH I URBANISTYCZNO-ARCHITEKTONICZNYCH

MATERIAŁY Z OGÓLNOPOLSKIEGO SYMPOZJUM
18-19 PAŹDZIERNIKA 1973

POD REDAKCJĄ WŁODZIMIERZA BŁASZCZYKA

WARSZAWA – POZNAŃ 1977
PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

BIBLIOTEKA FONTES ARCHAEOLOGICI POSNANIENSES T. 3

REDAKTOR: WŁODZIMIERZ BŁASZCZYK

Akc. 54/77/J/120,-

Badania przeszłości Poznania mają doniosłe znaczenie dla jego obecnego rozwoju. Słusznie powiedziano kiedyś, że w każdym drgnieniu naszego życia przejawia się prawo jego ciągłości do korzystania z dorobku pokoleń i chęć jego kontynuowania przez młodych. Im dynamiczniej rozwija się miasto, tym silniej zaznacza się potrzeba badania jego dziejów. Sympozjum nt. „Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu do XV wieku" odbyło się w 720-lecie nadania przywileju lokacyjnego naszemu miastu. Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu są przedmiotem badań wielu naukowców, a ich popularyzację w społeczeństwie poprzedziło zapoznanie się ze spuścizną źródłową i materialnymi reliktami przeszłości. Ojczyzna bowiem, to nie tylko to wszystko, co nas otacza, ale również i prochy, z których tak wiele można odczytać o naszych dziadach i pradziadach, o naszych ojcach, o naszej ojczyźnie, mieście, jego życiu i kulturze.

Istotnym argumentem dla zorganizowania Sympozjum były badania prowadzone na Starym Mieście. Uważamy, że znajomość dziejów miasta sprzyja integracji środowiska, wpływa na pogłębienie uczucia współobywatelstwa, pomaga nam wszystkim kierować lepiej procesami zachodzącymi w tym mieście, pozwala nam być dumnymi z historii miasta, w którym żyjemy.

Społeczeństwo z uznaniem odnosi się do wysiłku wszystkich uczonych w naszym mieście, w tym również tych, którzy podjęli badania nad przeszłością naszego grodu. Jesteśmy wdzięczni wszystkim tym, którzy w dyskusji wyniki badań naukowych uściślili, skorygowali lub rozszerzyli. Opublikowanie materiałów Sympozjum przyczyni się niewątpliwie do przedstawienia w pełniejszym świetle najstarszej historii miasta, tak istotnej ze względu na rolę, jaką Poznań pełnił w pierwszych wiekach państwa polskiego. Chcę zapewnić, że władze partyjne i państwowe uczynią wszystko, by miejsce, gdzie rodziła się historia naszego narodu, naszego miasta i w dużym stopniu również historia państwowości polskiej, otoczyć największą czcią i zachować w najlepszym stanie, nie szczędząc środków i również serca.

STANISŁAW COZAŚ
wojewoda poznański

Przedmowa

Niniejsze materiały, przygotowane przez różnych specjalistów na Ogólnopolskie Sympozjum nt. „Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu do XV wieku w świetle nowych badań archeologicznych i urbanistyczno-architektonicznych" stanowić mają podstawę dla dyskusji naukowej nad problematyką zawartą w tytule Sympozjum.

W tysiącletniej historii Polski Poznań odegrał doniosłą rolę polityczno-gospodarczą. Podjęte studia nad początkami i wczesnym średniowieczem tego ważnego ośrodka, zwłaszcza w latach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, przyniosły wiele materiału naukowego, uzyskanego zarówno drogą badań archeologicznych, jak i ściśle historycznych.

Równolegle z pracami nad Poznaniem wczesnośredniowiecznym podjęte zostały studia nad średniowiecznym Starym Miastem w lewobrzeżnym Poznaniu. Z zawartych w niniejszym tomie referatów wynika, że podjęto je już u narodzin historiografii miasta. Poczynając od zapisów kronikarskich w kodeksach dyplomatycznych Wielkopolski (Codex diplomaticus Maioris Poloniae — ed. E. Raczyński, Poznań 1840 i Codex diplomaticus Maioris Poloniae — t. I - V, Poznań 1877 - 1908), przez zestawienie regestrów źródłowych do wczesnych dziejów miasta, opublikowanych przez H. Belle'go (*Urkunden — Regesten zur Geschichte der Stadt Posen*) i Z. Kaczmarczyka trzytomowe *Akta radzieckie poznańskie* (Poznań 1925 - 1948), wszystkie one stanowią podstawowe źródła dla restytucji procesu miastotwórczego z początków Starego Miasta w Poznaniu.

Wiele uzupełniających danych z różnych okresów życia miasta zawierają Roczniki, czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego, m. in. Marcina Bielskiego i Marcina Kromera. Dla późniejszych okresów (XV - - XVII w.) najważniejszymi źródłami są kroniki pisarzy miejskich, na których opierali się późniejsi monografiści, syntetycy i panoramiści całego jego rozwoju. Wśród nich czołowe miejsce zajmuje Józef Łukaszewicz, dający w drugim tomie swojego *Obrazu historyczno-statystycznego miasta Poznania w dawniejszych czasach* (Poznań 1832) kronikę wydarzeń miasta w XVII i XVIII w. Poczet dziewiętnastowiecznych pisarzy wzbogacają: A. Warschauer, pracą pt. *Stadtbuch von Posen* (Poznań 1892) i wielu autorów drukujących rozprawy w „Zeitschrift der historischen Gesellschaft für Prowinz Posen" (Poznań 1885 - 1915). Pośrednie

źródło dla mediewistów stanowi również praca Marcelego Mottego pt. *Przechadzki po mieście* (ed. Z. Grot, wydanie 1957).

Wiek XX, a zwłaszcza pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości (1918 r.), odznacza się gwałtownym wzrostem zainteresowania wczesnośredniowiecznym i średniowiecznym Starym Miastem w Poznaniu. Nie wszystkie prace napisane przez autorów: W. Maisla, Z. Wojciechowskiego, M. Mikę, S. Nawrockiego, J. Wisłockiego, M. Jaffego, L. Biełkowskiego, Z. Grota, W. Jakóbczyka, A. Kaletkę, H. Müncha i innych, zostały w całości poświęcone problematyce historycznej Starego Miasta, niemniej zawierają znaczny zasób informacji bezpośrednich i pośrednich oraz generalizacji — dla studiów nad interesującym nas problemem.

Intensywny rozwój badań nad genezą Poznania nastąpił po drugiej wojnie światowej. Wymienić można długą listę przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych, zajmujących się dziejami Starego Miasta w Poznaniu. W dziedzinie badań nad środowiskiem naturalnym Poznania wiele zawdzięcza nauka S. Pawłowskiemu i T. Bartkowskiemu, a w zakresie refleksji nad siecią osadniczą i zapleczem Poznania — S. Zajchowskiej.

W zakresie badań archeologicznych szczególne zasługi mają: J. Kostrzewski, W. Hensel, W. Kóćka i J. Żak, który właściwie pierwszy kierował pracami wykopaliskowymi w zespole staromiejskim w Poznaniu. Nie mniej doniosłe dla poznania dziejów Starego Miasta są badania historyków, zwłaszcza Z. Kaczmarczyka, M. Miki i H. Ziółkowskiej oraz licznego zespołu badaczy współpracujących w zbiorowej (pod red. K. Malinowskiego) pracy pt. *X wieków Poznania* oraz w rocznikach „Kroniki Miasta Poznania", niezwykle zasłużonego periodyku w popularyzowaniu dziejów Starego Miasta.

Wreszcie nie sposób pominąć wielkiego wkładu w poznanie problemu historyków sztuki i architektury oraz urbanistów. Wymienić tu należy przede wszystkim Z. Kępińskiego, T. Ruszczyńską, H. Kondzielę i Z. Zielińskiego. Z monograficznych wydań na wyróżnienie zasługuje opracowanie H. Kondzieli pt. *Stare Miasto w Poznaniu, zniszczenie — odbudowa — program dalszych prac* (Poznań 1971), a z nie publikowanych prac, materiały opracowane przez E. Linette, znajdujące się na prawach rękopisów w Pracowni Studiów Historycznych PP PKZ — Oddział w Poznaniu i w Archiwum Konserwatora Zabytków m. Poznania.

Również Muzeum Archeologiczne w Poznaniu przyczyniło się do postępu naszej wiedzy historycznej o średniowiecznym Starym Mieście; mianowicie na łamach tomów od XX do XXIII rocznika „Fontes Archaeologici Posnanienses" opublikowane zostały prawie wszystkie opracowania materiałów z dotychczasowych badań wykopaliskowych przeprowadzonych na terenie Starego Miasta w Poznaniu.

Niezależnie od tej realizowanej już inicjatywy Muzeum Archeologiczne w Poznaniu podjęło się edycji wszystkich referatów i głosów w dyskusji wygłoszonych na Sympozjum i przekazanych do redakcji ma-

Ryc. 1. Stanisław Cozaś, Honorowy Protektor Ogólnopolskiego Sympozjum — przemówienie powitalne

teriałów w kolejnych tomach serii wydawniczej Muzeum: Bibliotece „Fontes Archaeologici Posnanienses". Będzie to — naszym zdaniem — trwały plon Sympozjum i jednocześnie wkład środowisk naukowych Poznania w rocznicę 720-lecia lokacji Poznania, i zarazem Roku Nauki Polskiej.

Dorobek naukowy Sympozjum stać się powinien punktem wyjścia dla dalszych badań. W tym celu, mając na względzie postulaty badawcze wysunięte na Sympozjum, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu w ramach utworzonego w strukturze organizacyjnej Muzeum Działu Średniowiecza w ciągu najbliższych lat skoncentruje plan badawczy tego Działu nad rozszerzeniem archeologicznej bazy źródłowej Starego Miasta. W późniejszym nieco, ale niezbyt odległym czasie, po wyjaśnieniu kwestii przemian kulturowych w obrębie terenu zamkniętego niegdyś miejskimi murami obronnymi, podjęte zostaną prace zmierzające do rozwiązania problemów zróżnicowanych związków funkcjonalnych Starego Miasta z zapleczem bliższym i dalszym.

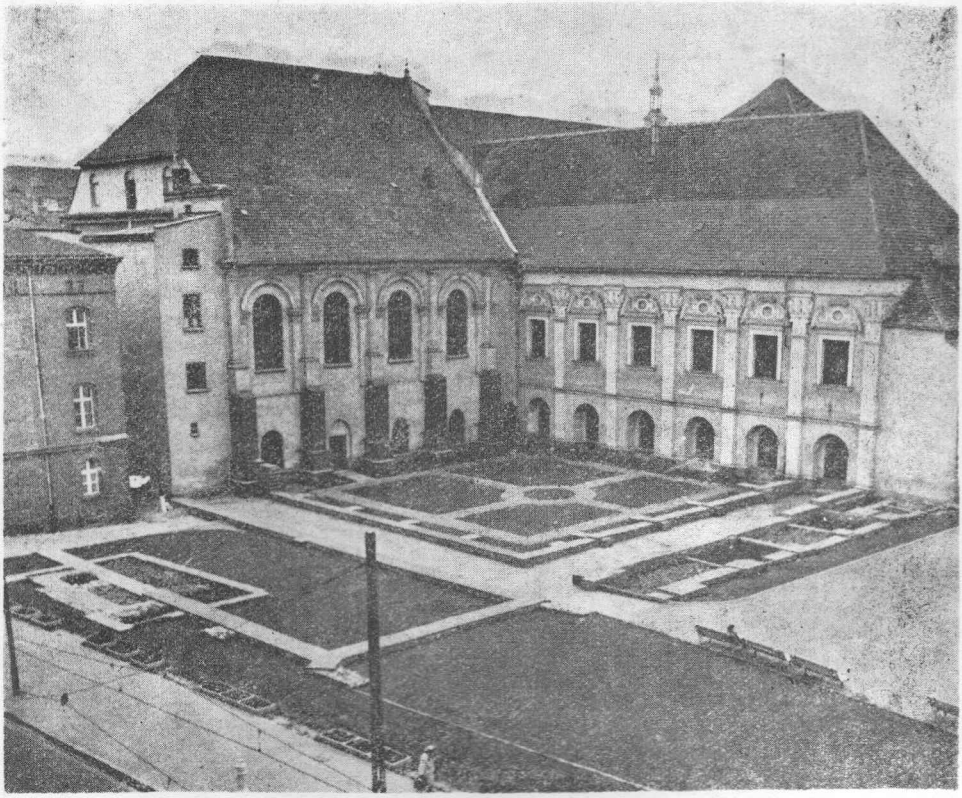

Ryc. 2. Tereny Rezerwatu Archeologiczno-Architektonicznego u zbiegu ulic Garbary i Stawnej

Dla spopularyzowania natomiast poruszanych na Sympozujm zagadnień Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, w ramach swej stałej wystawy otwiera nową jej część pt. „Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu do XV wieku". Przedstawione zostaną na niej rezultaty uzyskane w toku prac wykopaliskowych, przeprowadzonych na osadzie świętogotardowskiej i w mieście lokacyjnym, wzbogacone materiałami historycznymi sensu stricto.

W tym samym celu, tj. popularyzacji — w miejscu dokonanych odkryć archeologiczno-architektonicznych na stanowisku przy ul. Garbary 75/77, otwarty został Rezerwat archeologiczno-architektoniczny wraz z wystawą obrazującą uzyskane wyniki badań wykopaliskowych. Ten nowoczesny i komunikatywny sposób ekspozycji *in situ* pozwala współczesnemu człowiekowi, tak bardzo potrzebującemu obcowania z autentykiem, zapoznać się z nim bezpośrednio w terenie, a nie w budynku muzealnym, w sztucznych warunkach wnętrza architektury i gabloty wystawienniczej. Wartości tej nowoczesnej formy ekspozycji *in situ*, nawet

rekonstruowanej do „makiety" rzutu poziomego przyziemia są niewspółmiernie ważne w procesie wychowania społecznego, zwłaszcza jeśli mamy do czynienia z autentycznymi fundamentami najstarszych budowli, wzniesionych z cegły w lewobrzeżnym Poznaniu na 9 lat przed lokacją miasta, w miejscu, na którym powstała najstarsza osada targowa, tj. osada Św. Gotarda.

Treść zawarta w prezentowanych w niniejszym tomie materiałach, pogłębiająca naszą wiedzę o dziejach Starego Miasta, zobowiązuje zarazem do jej przekazywania całemu społeczeństwu, a zwłaszcza mieszkańcom Poznania, bowiem jak mówi poeta Guaroni: *Una cittá é come uomo, non puo vivere senza memoria.*

WŁODZIMIERZ BŁASZCZYK

ZAGADNIENIA OGÓLNE

I Sesja

GERARD LABUDA

Wprowadzenie do problematyki Sympozjum nt. „Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu do XV wieku"

1. Na wstępie chciałbym zwrócić uwagę na trzy aspekty naszego Sympozjum, a mianowicie: a) poznawczy b) uczuciowy i c) praktyczny. Każdy z tych aspektów stawia przed nami swoje wymogi, ale spełnienie ich łączne będzie miarą sukcesu społecznego i naukowego naszego spotkania.

Cel poznawczy

2. W całej Europie, a jak dowodzą wysiłki badawcze ośrodka szczecińskiego w kraju Mali, również na innych kontynentach polscy prahistorycy i historycy różnych dyscyplin są czynni w rozpoznawaniu i wskrzeszaniu zamarłych, ale bynajmniej nie obumarłych form życia miejskiego. Zainteresowanie miastami jako przedmiotami badań w najstarszych fazach ich rozwoju, jest pochodną zmieniającego się przedmiotu badań historycznych w ogóle. Nie tak dawno jeszcze uwagę archeologów przyciągały głównie grody i ruiny wielkich budowli. Z jednej strony były one świadectwem wielkich osiągnięć, tudzież dynamiki życia politycznego i jako takie zaciekawiały swoim kształtem i swoistymi funkcjami, z drugiej zaś po prostu stanowiły wdzięczny obiekt badawczy, jako miejsca opuszczone lub dość często położone na peryferiach obecnego życia, to jest przeważnie — miast i ich centrów. Tę fazę mamy już z grubsza poza sobą, choć bynajmniej nikt nie uważa jej za ukończoną. Można by powiedzieć, że w efekcie naszych badań mniej więcej zaspokoiliśmy naszą ciekawość i mniej lub więcej dowiedzieliśmy się o historycznej roli grodów.

3. Obecnie natomiast nadszedł czas zainteresowania się miastami, a właściwie ich centrami (w języku niemieckim znaleziono dla tego kierunku badań poręczną nazwę: Stadtkern-Forschung); na naszych oczach powstała osobna gałąź badawcza: archaeologia ur-

b i u m, dla której głównym przedmiotem zainteresowania stał się nie tylko gród, jako centrum władzy (o ile mieścił się on na terenie miasta), lecz przede wszystkim podgrodzie lub centrum miasta z całym jego układem przestrzennym i architektonicznym. Ten kierunek badań wynika z przemian metodologicznych naszej nauki, których wynikiem jest dostrzeżenie dominującej roli życia społeczno-ekonomicznego w rozwoju całokształtu procesu historycznego. Obok archeologii miast podjęto również próby stworzenia a r c h e o l o g i i w s i, która jest drugim masowym i decydującym czynnikiem rozwoju i dynamiki społeczeństwa. Archeologia wsi nie ma jednak przed sobą takich perspektyw poznawczych, jak archeologia miast. A to dlatego, że mimo całej różnorodności form produkcji zależnie od środowiska geograficznego i ustroju ekonomicznego tętno życia w nich jest o wiele słabsze, mikroskopowe (a zatem mniej źródłotwórcze) i — co jest decydujące — bardziej monotonne, powtarzające się; metoda retrogresji i komparacji ma też w tej dziedzinie większe zastosowanie. Natomiast prawie każde miasto, a dotyczy to przede wszystkim większych ośrodków, stanowi historyczną indywidualność i o wiele mniejszą powtarzalność. Toteż jest rzeczą konieczną rozpoznawanie osadnicze każdego ośrodka miejskiego, aby przez rozpoznanie ich indywidualności dojść do uogólnień i do typologii, a tym samym do ich regionalizacji. To wszystko powoduje, że badania nad miastami z osobna nad każdym obiektem i razem wzięte przyczynią się bardzo efektywnie do rozpoznawania prawidłowości życia ekonomicznego i społecznego każdego kraju, a w ślad za tym również do wymierzenia jego potencjału politycznego i kulturalnego.

C e l u c z u c i o w y

4. Archeologowie poznańscy i poznańscy historycy różnych dyscyplin mają niemały udział w badaniu życia miejskiego w całej Europie. Winni są oni część tego wysiłku własnemu miastu. W dobie wielkich przeobrażeń ekonomicznych i tworzenia perspektyw rozwojowych miasta na następne trzydziestolecie, w toku których zostaną utworzone nowe kumulacje i nowe aglomeracje Wielkiego Poznania, nadszedł czas aby uratować względnie odtworzyć dla potomnych kształt Starego Miasta, sięgając do jego najstarszych faz.

W każdym drgnieniu naszego życia przejawia się prawo jego ciągłości wziętej od dawnych pokoleń i prawo jego przekazywania nowym. Nie rekonstruujemy dawnych form życia dla zakonserwowania ich w muzeum, rekonstruujemy je celem ożywienia ich w świadomości współczesnych i przypomnienia ciągłości ludzkiej kultury.

C e l p r a k t y c z n y

5. Zadaniem Sympozjum jest rozpoznanie najstarszych faz życia miejskiego Poznania. Operując wielkimi okresami i fazami, możemy wy-

dzielić trzy zasadnicze, a mianowicie:

najpierw na prawym brzegu Warty —

1) Poznań książęcy, obejmujący IX - XI w.

2) Poznań książęco-biskupi z XII i XIII w., z którego z biegiem czasu wytworzył się Poznań biskupi, używając terminologii zastosowanej przez Stanisława Zachorowskiego dla Krakowa, wreszcie

na lewym brzegu Warty —

3) Poznań miejski i królewski z ośrodkiem rynkowym i zamkiem na Górze Przemysława.

Jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej i zaraz po niej sporo zrobiono dla zbadania i rozpoznania kształtu Poznania książęcego i biskupiego; niejeden element tego rozpoznania, choć może w nie dość wystarczającej mierze, dopomógł do ukształtowania tej części miasta; z czasem rekonstrukcja ta powinna osiągnąć kształty o wiele pełniejsze. Obecnie nadszedł czas dla rekonstrukcji „centrum" Poznania miejskiego z XIV i XV w.

Sympozjum nasze spełni swoje zadanie, jeżeli po pierwsze uświadomi, że jest pełna możliwość zrekonstruowania najstarszej fazy przestrzenno-architektonicznej Poznania, niezależnie od Starego Rynku, po drugie dostarczy materiałów dla tej rekonstrukcji, a zarazem zakreśli jej rozsądne granice.

6. Każdy człowiek ma na swój sposób aktywny stosunek do przeszłości. U wszystkich wyraża się on w postaci przeżywania przeszłości, u niektórych ponadto w postaci jej rozpoznawania. Na tych drugich spoczywa obowiązek rekonstruowania takiego obrazu przeszłości, aby u wszystkich przeżywanie przeszłości wzbogacało ich teraźniejszość i pomagało im twórczo rzeźbić kształt przyszłości. Z wielu celów praktycznych, jakie mamy przed sobą, ten może jest najważniejszy.

TADEUSZ BARTKOWSKI

Fizjografia Poznania*

Niniejsza charakterystyka fizjograficzna dotyczy nie tylko terytorium samego miasta, lecz i jego strefy podmiejskiej, przy czym odnosi się nie do współczesnego — wielkiego, półmilionowego Poznania, lecz do małego kilkunastutysięcznego Poznania średniowiecznego. Jego bowiem oddziaływanie na środowisko geograficzne było zupełnie innego rodzaju niż wpływ ogromnej aglomeracji Poznania współczesnego. Stąd też charakterstyka stosunków fizjograficznych Poznania średniowiecznego ma w pewnej mierze cechy studium paleogeograficznego.

Charakterystyka fizjograficzna, czyli opis środowiska geograficznego wymienionego terenu ujmowana jest w aspekcie walorów i ograniczeń, jakie znajdował w środowisku zarówno mieszkaniec samego miasta jak i wsi podmiejskich, znajdujących się w strefie żywicielskiej i zaopatrzenia surowcowego miasta. Te walory i ograniczenia są rozpatrywane w odniesieniu do dwóch głównych typów działalności człowieka w środowisku:

a) działalność na powierzchniach-powierzchniach produkcyjnych (rolnictwo z włączeniem hodowli zwierząt domowych i ryb, zbieractwo i myślistwo oraz produkcja drewna w lasach),

---

*LITERATURA: * 1. T. Bartkowski (red.), *Metodyka podziału kraju na mikroregiony dla potrzeb oceny środowiska geograficznego*, Zeszyty Naukowe UAM, Geografia 9 (1970). * 2. T. Bartkowski, *O metodyce oceny środowiska geograficznego*, Przegl. Geogr. 43 (1971), z. 3, s. 263 - 281. * 3. T. Bartkowski, *Zastosowania geografii fizycznej*, Warszawa—Poznań 1973. * 4. C. E. P. Brooks, *Climate through the Ages. A Study of the Climatic Factors and their Variations*, wyd. 2, London 1950. * 5. J. Deresiewicz, *Poznań w okresie wielonarodowościowej i folwarczno-pańszczyźnianej Rzeczypospolitej szlacheckiej*, w: *X wieków Poznania*, t. I *Dzieje społeczno-gospodarcze*, Poznań 1956, s. 73 - 108. * 6. W. Hensel, *Poznań w okresie kształtowania się stosunków feudalnych*, w: *X wieków Poznania*, t. I *Dzieje społeczno-gospodarcze*, Poznań 1956, s. 14 - 24. * 7. J. Lewandowski L. Rembeza, *Analiza zmian biegu Warty w obrębie miasta Poznania w świetle istniejących przekazów historycznych*, Badania Fizjograficzne nad Polską Zachodnią, 25A (1972), s. 93 - 112. * 8. Z. Pasławski, *Wybitne wezbrania Warty pod Poznaniem i prawdopodobieństwo występowania największych rocznych stanów wody*, Przegl. Geofiz. 1956, z. 1.

b) działalność w miejscach (miasto), punktach (młyny, jazy, zakłady przemysłowo-rzemieślnicze) i wzdłuż linii (komunikacja).

Opis walorów i ograniczeń został skonstruowany na podstawie składu powłoki geograficznej omawianego obszaru i podzielony na opis środowiska nieorganicznego, złożonego z lito-, hydro- i atmosfery, i opis środowiska organicznego złożonego z pedo- (gleby) — fito- i zoosfery, łącznie ujmowanej jako biosfera. Zawarte w analizie poszczególnych sfer składowych oceny cząstkowe walorów i ograniczeń posłużyły do syntetycznej, kompleksowej oceny całokształtu środowiska geograficznego, dokonanej na końcu niniejszego studium.

Na samym wstępie rozpatrywane są walory położenia geograficznego Poznania w makroskali (ryc. 1). Poznań leży na skrzyżowaniu szlaków lądowych zachodu (Ziemia Lubuska) i południowego zachodu (Łęgi Obrzańskie) oraz wschodu (Pojezierze Mogileńskie z Gnieznem) i południowego wschodu (Równina Wrzesińska, Kotlina Rychwalska) i szlaków wodnych wytyczonych przez rzekę Wartę (południe-północ) oraz zbiegające się pod Poznaniem rzeczki Główną, Cybinę, Koplę, Bogdankę. Wpływ szlaków wodnych należy wiązać z wczesnym okresem osadniczym w Wielkopolsce środkowej (rolnictwo na glebach lekkich związanych z dolinami), a wpływ szlaków lądowych z okresem późniejszym (rolnictwo na ciężkich glebach gliniastych wysoczyzn morenowych).

Z kolei rozpatrywane będą systematycznie walory i ograniczenia, znajdowane przez człowieka w każdej ze wspomnianych sfer cząstkowych w czym pomocnym będzie, obok ryc. 1 przedstawiającej stosunki morfologiczne dalszego otoczenia Poznania i ryc. 2, przedstawiająca główne rysy morfologii terytorium bezpośredniego otoczenia miasta w skali znacznie większej, w mikroskali.

W litosferze walory są znajdowane przez człowieka najpierw w samym podłożu, które dostarcza surowców mineralnych, kruszywa, glin ceramicznych, paliwa torfowego, kredy jeziernej. Ograniczenia w tej dziedzinie spoczywają w charakterze złoży, w strukturze geologicznej, w sytuacji w stosunku do wód gruntowych. Np. doskonały surowiec ceramiczny iły poznańskie, występujący w terasie zalewowej pod Czerwonakiem, leży w zasięgu wód aluwialnych Warty. Litosfera dostarcza też walorów dzięki samej swej powierzchni, rzeźbie terenu. Tereny płaskie i lekko faliste sprzyjają agrotechnice zaprzęgowej, a tereny pagórkowate i strome skarpy stawiają jej ograniczenia (podobnie jak i komunikacji zaprzęgowej). Tereny nachylone ułatwiają drenaż wód i spływ ścieków, a tereny płaskie je utrudniają. Dlatego też położenie denno-dolinne samego Poznania w średniowieczu nie było korzystne w tym względzie.

Walory i ograniczenia znajdowane przez człowieka w hydrosferze dotyczą następujących form przejawu w niej wody: opadów, wód powierzchniowych płynących i stojących, i wód podziemnych. Walorem jest ob-

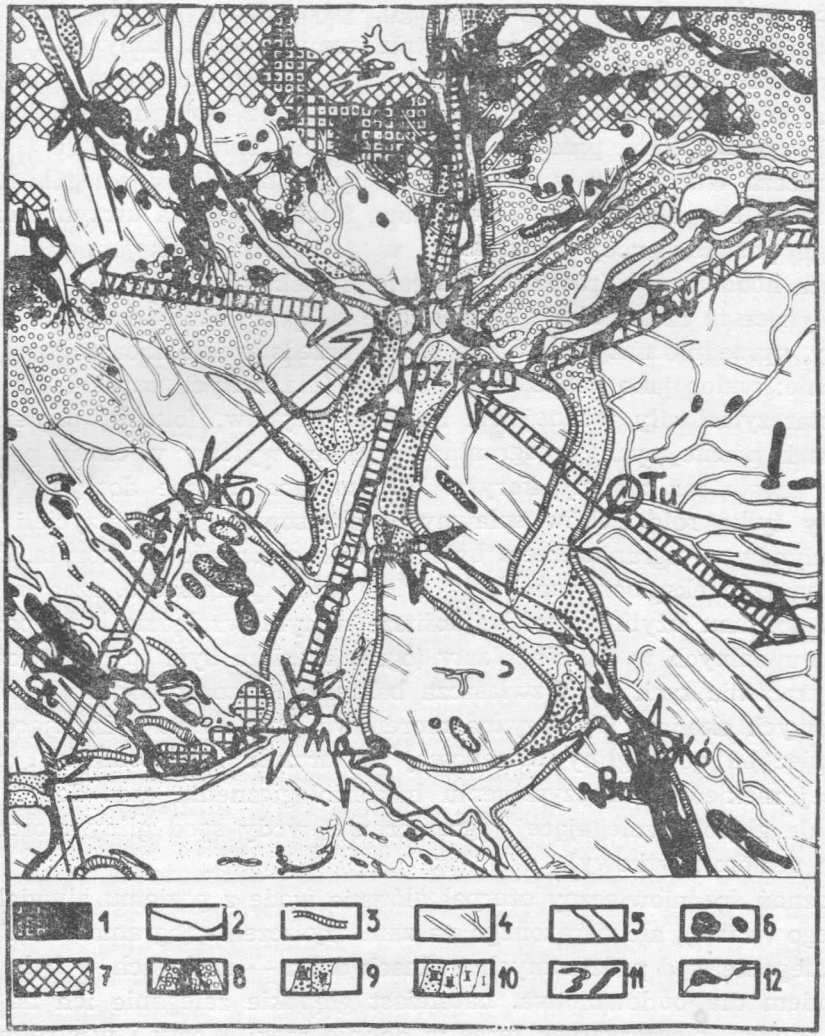

Ryc. 1. Szkic geomorfologii terenu w strefie podmiejskiej Poznania i niektóre elementy położenia geograficznego Poznania

1 — wzgórza morenowe o strukturze glacitektonicznej (z zaburzonymi utworami neogeńskimi — iłami poznańskimi), 2 — obszar wysoczyzny morenowej, 3 — krawędzie wysoczyzny morenowej, 4 — płytkie małe dolinki rozcinające powierzchnię wysoczyzny morenowej, 5 — doliny rynnowe polodowcowe, rozcinające wysoczyznę morenową, ale nie posiadające stromych zboczy rozciętej wysoczyzny, 6 — formy akumulacji wodnolodowcowej typu kemowego, 7 — pagórki morenowe (wysoczyzna morenowa pagórkowata), 8 — równiny i stożki sandrowe, 9 — wysokie poziomy terasowe VII i VI-odmiana sandru dolinnego, 10 — średnie i niskie terasy: poziomy „pradolinowe" IV i III oraz właściwe poziomy rzeczne: II (nadzalewowy) i I (zalewowy), 11 — wydmy, 12 — sieć hydrograficzna. Inne oznaczenia: strzałki wskazują na szlaki komunikacyjne: główne (kreskowane) i drugiego rzędu (puste). Skróty nazw miejscowości: Kk—Kiekrz, Lu—Lusowo, Ko—Komorniki, St—Stęszew, Mo—Mosina, Bn—Bnin, Kó—Kórnik, Tu—Tulce, Sw—Swarzędz

fitość opadów okresu wegetacyjnego, gdyż sumy opadów lata (VI+ +VII+VIII) przewyższają dwukrotnie sumy opadów zimy (XII+I+II), a ograniczeniem jest obfitość deszczów w okresie żniwnym. Wody stojące są reprezentowane przez zbiorniki naturalne — jeziora polodowcowe i małe „oczka" oraz przez zbiorniki sztuczne: stawy młyńskie i rybne, starorzecza Warty tzw. warciska. Rola tych zbiorników polegała na dostarczaniu siły dla poruszania młynów, foluszy itd., na utrzymaniu wysokiego poziomu wody podziemnej w dolinach i funkcjonowaniu jako miejsca hodowli ryb (razem z jeziorami i rzekami). Wody powierzchniowe płynące to rzeka Warta i zbiegające się pod Poznaniem małe jej dopływy, uprzednio nazwane. Sama Warta przedstawiała sobą walor i ograniczenie: walor jako dobra droga wodna (dla małych barek i dla łodzi) i dostarczyciel siły wodnej dla licznych młynów, foluszy, papierni (w okresach późniejszych), a ograniczenie przez wylewy w czasie powodzi, przez częste też zmiany koryta. Wspomniane drobne dopływy Warty pełniły tylko rolę cieków spławnych (okresowo) i dostarczycieli wody dla młynów — ograniczeniem była tu mała głębokość ich koryta. Z wód podziemnych eksploatowane były tylko wody pierwszego, rzadziej drugiego poziomu użytkowego. Najobfitsze w tym względzie były poziomy wód aluwialnych w dolinie Warty (ograniczeniem była tu możliwość zanieczyszczenia tych wód, zwłaszcza bakteriologicznego) oraz w dolinach rynnowych okolicy. Wysoczyzna morenowa, zbudowana z izolującej wodoniesiec od góry gliny morenowej dostarczała „wierzchówki", podlegającej niekiedy zanieczyszczeniu bakteriologicznemu oraz dobrej (walor), ale głęboko zalegającej (ograniczenie) wody spod gliny morenowej (drugi poziom użytkowy).

Poznań średniowieczny czerpał głównie wodę z poziomu aluwialnego, obfitego (walor), ale narażonego na zanieczyszczenie (ograniczenie). Płytkie zaleganie wód podziemnych w dnach dolin — na łęgach — było ograniczeniem dla budownictwa, natomiast głębokie zaleganie ich na terenach sandru, piaszczystych teras w dolinie rzeki Warty i w strefie krawędziowej wysoczyzny morenowej (zob. obydwie ryciny — legenda rycin) stanowiło walor, niestety nie wykorzystany przez miasto, które przez cały okres średniowiecza „trzymało się" terasy nadzalewowej. Ta terasa, która w okresie lokacji miasta znajdowała się w sytuacji nadzalewowej w czasach późniejszych zaczęła podlegać jednak zalewom. Było to spowodowane z jednej strony zabudową koryta rzeki Warty (jazy, grobla), a z drugiej wzrastającą amplitudą wodostanów rzeki Warty i wzrastającą liczbą powodzi co było wywołane postępującym z biegiem wieków wylesieniem dorzecza (ułatwiony spływ powierzchniowy, zmniejszenie retencji leśnej).

Walory i ograniczenia znajdowane w atmosferze są rozpatrywane w wymiarach makro- i topoklimatu. Makroklimat możemy scharakteryzować przede wszystkim przez analizę zasadniczych jego elementów.

Z elementów klimatu zasługuje na uwagę, jako walor, długość okresu wegetacyjnego, opartego na wskaźnikach termicznych i wynoszącego dla czasów współczesnych (pierwsza połowa XX w.) od 170 do 180 dni, a jako ograniczenie — krótkotrwałość pokrywy śnieżnej wynoszącej od 30 do 50 dni. Wprawdzie znane są wzmianki kronikarskie mówiące o surowej zimie polskiej, ale w większości przypadków odnoszą się one do początków czasów nowożytnych, a o tym okresie wiadomo (por. L.E.P. Brooks 1950), iż wtedy notowaliśmy tzw. małą epokę lodową (Little Ice Age) zaznaczającą się powszechnym awansem lodowców w górach i surowością zim, podczas gdy z końca średniowiecza znane są tylko objawy pogarszania się klimatu, którego kulminacja przypadła właśnie na ową „małą epokę lodową" z przełomu wieków XVII i XVIII. Cały zresztą okres średniowiecznej „pisanej" historii Poznania przypada na czas stale pogarszającego się klimatu od względnie łagodnego na początku tego okresu do obfitującego w klęski nieurodzaju, katastrofalne powodzie i epidemie, zarazy, jego końca.

Mała ilość współczesnych opadów (poniżej 550 mm rocznie), jaka zresztą zawsze charakteryzowała Wielkopolskę jest ograniczeniem dla użytkownika „punktowego" (studnie), lecz nie jest ograniczeniem dla rolnictwa (użytkownik „powierzchniowy"), któremu ta ilość opadów w zasadzie wystarcza w zupełności (gdyż korzysta ona w zasadzie z deszczów i śniegów oraz z „wierzchówki", a nie z głębszych poziomów wodnych).

W wymiarze drugim klimatu — topoklimacie — ograniczenia występują przede wszystkim przez istnienie zastoisk chłodnego powietrza w dnie doliny Warty i dolin pobocznych, i to szczególnie na terenach łęgowych (mgły, „mrozowiska", inwersje termiczne), natomiast walorem jest ekspozycja „ciepła" niektórych zboczy (korzystne dla sadów i uprawy winorośli — por. nazwy Winiary i Winogrady na zboczach doliny Bogdanki). Poznań średniowieczny — Dolne Miasto — znajdował się przez cały omawiany okres w niekorzystnych warunkach topoklimatycznych.

Walory i ograniczenia znajdowane w biosferze należy przede wszystkim rozpatrzeć w odniesieniu do stosunków glebowych omawianego terenu. Pod tym jednak względem ocena wartości gleb musi być zróżnicowana w zależności od typu stosowanej agrotechniki. Dla agrotechniki „lekkiej" to jest przy płytkiej orce oraz przy stosowaniu motyki najlepszymi glebami nie były gleby mocne wysoczyzny morenowej (obecnie są to bielice naglinowe i gleby brunatne), ale gleby lekkie, dobrze uwilgocone, występujące bądź jako tzw. sapy w dolinach na wysoczyźnie morenowej, bądź jako mady na terasach niskich doliny rzeki Warty i dolin pobocznych. Wspomniane gleby mocne wysoczyzn morenowych były dla agrotechniki „lekkiej" mniej korzystne. Przeciwnie natomiast — przy agrotechnice „ciężkiej" (orka głęboka z zaprzęgiem wolim) — najlepszymi gruntami ornymi były właśnie gleby gliniaste wysoczyzny morenowej, a gleby lżejsze dolin i poziomów terasowych Warty miały

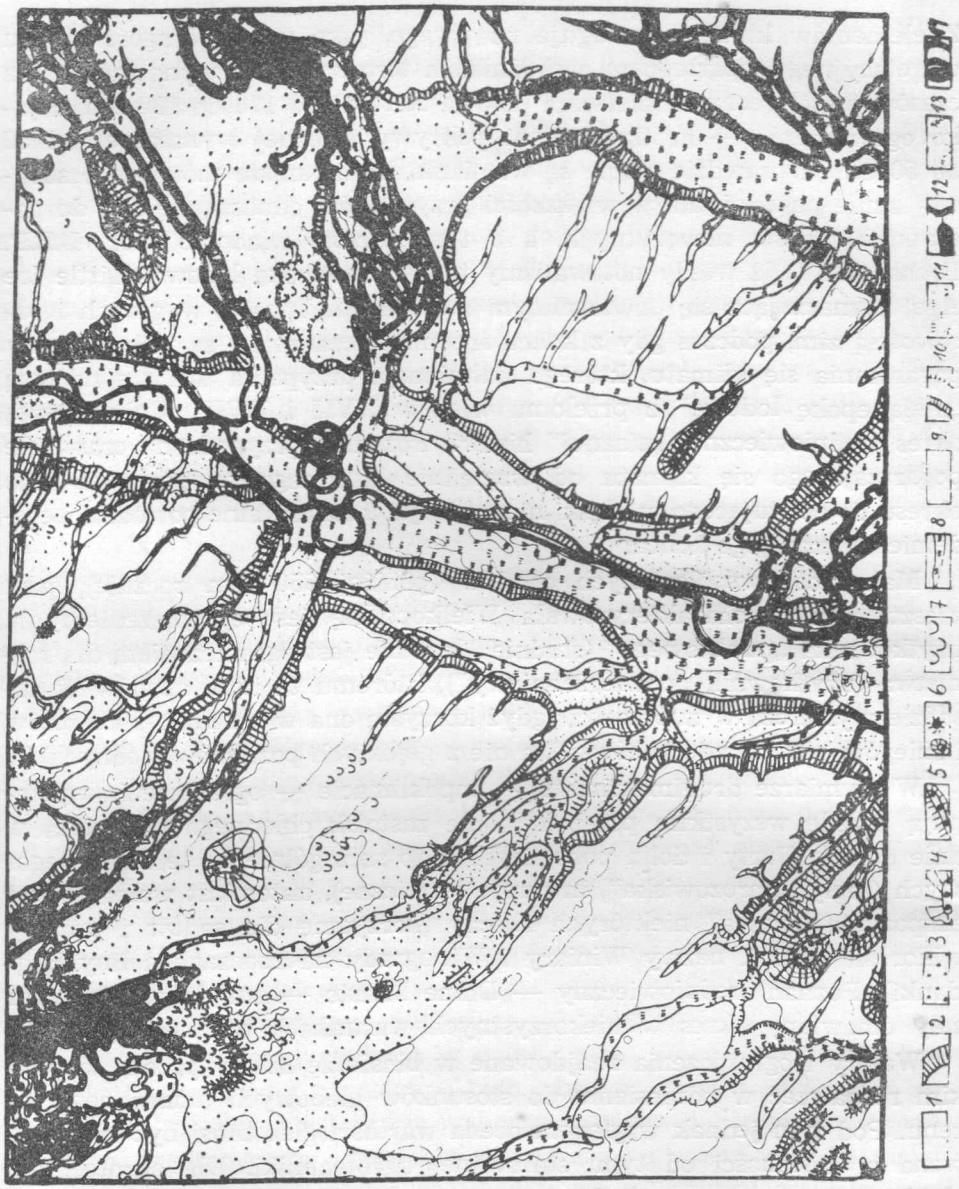

Ryc. 2. Szkic geomorfologii bezpośredniej strefy podmiejskiej Poznania średniowiecznego

1 — wysoczyzna morenowa płaska lub lekko falista, 2 — zbocza wysoczyzny morenowej, 3 — sandr—płaski lub lekko falisty, 4 — stoliwa kemowe, 5 — pagórki ozów, 6 — pagórki kemowe, 7 — obszar zagłębień bezodpływowych typu „wytopiskowego", 8 — małe dolinki na wysoczyźnie morenowej, 9 — terasy ponadzalewowe w dolinie Warty, 10 — skarpy terasowe, 11 — dno doliny Warty i większych dolin, 12 — sieć hydrograficzna (strugi wodne i jeziora), 13 — hipsometria (co 5 m), 14 — położenie grodów średniowiecznych z których powstał Poznań

dla rolnictwa mniejszą wartość. Niemniej i te gleby, zwłaszcza typu madowego, jakie występowały na terasach zalewowej i nadzalewowej rzeki Warty, poddane uprawie intensywnej, dawały dobre plony.

Drugi z podsystemów biosfery — roślinność — dostarcza walorów zarówno w dziedzinie lokalnej bazy żywnościowej, jak i jako lokalna baza surowców roślinnych. Pierwotna szata roślinna — rozległe lasy — ulegała w ciągu średniowiecza znacznej trzebieży przy czym siedliska hydrofilne — łęgi i olesy — jako szybciej użytkowane rychło zmieniły się w łąki trwałe, odmiany formacji roślinnych uległy prawie zupełnej zagładzie. W późnym średniowieczu, gdy zapanowała agrotechnika „ciężka", zaczęto coraz intensywniej wykorzystywać siedliska lasów liściastych lub lasów mieszanych, typu grondów lub buczyn, proces ten był kontynuowany przez czasy nowożytne i to tak skutecznie, że w chwili obecnej lasy zachowały się prawie wyłącznie na siedliskach borowych (bory mieszane, bory czyste różnych odmian, najczęściej sosnowe). W okresie nas interesującym lasy dostarczały drewna (dębowego, modrzewiowego, cisowego), owoców leśnych, były miejscem hodowli nierogacizny (żołędzie, bukwie), zbioru ziół, smoły, żywic itd. Były to więc głównie walory. Jedyne ograniczenie jakiego dostarczała pierwotna formacja roślinna człowiekowi polegało na tym, że wykluczała rolnictwo. Dlatego też omawiany okres czasu był okresem systematycznej i bezwzględnej walki człowieka z lasem.

Ta walka przynosiła ze sobą również ubytek powierzchni biotopów zwierzyny leśnej, która dostarczała, zwłaszcza we wcześniejszym średniowieczu, znacznych ilości mięsa. Człowiek przechodził na hodowlę domową, która przynosiła większe efekty, wykorzystując do tego siedliska łęgowe, zmieniane w łąki trwałe. Ograniczenia, jakie zwierzęta stwarzały działalności człowieka przejawiały się w niszczeniu plonów i zasiewów, w przenoszeniu chorób (np. szczury), w tępieniu zwierzyny łownej.

Opierając się na ogólnej ocenie poszczególnych komponentów powłoki geograficznej okolic Poznania można obecnie przejść do oceny szczegółowej i to oceny powierzchni, jej różnych typów. Podstawą tej oceny jest mapa geomorfologiczna (ryc. 2), w której powierzchnie, zajęte przez poszczególne formy powierzchni uznane zostały za pola podstawowe oceny.

Oceny dokonano przez bonitowanie poszczególnych czynników obydwu zasadniczych rodzajów działalności człowieka w przestrzeni geograficznej — powierzchniowej i punktowej — zawartych w poszczególnych składnikach powłoki geograficznej, przez konfrontację walorów i ograniczeń, jakie one tej działalności stwarzają. Bonitacji dokonano ustalając czterostopniową skalę punktową od 1 do 4 punktów (0 punktów oznacza brak czynnika). Bonitacja przedstawia się więc następująco:

I. Działalność na powierzchniach

(rolnictwo, hodowla, sadownictwo, warzywnictwo = wykorzystywanie lokalnej bazy żywnościowej).

A. Kształt powierzchni litosfery: 1) agrotechnika „ciężka" — skarpy terasowe, zbocza pagórków czy wzgórz o dużych spadkach (1 punkt), zbocza (skarpy) o mniejszym, jednakże nadal znacznym nachyleniu (2 punkty), tereny faliste (3 punkty), tereny płaskie (4 punkty) i 2) agrotechnika „lekka" — dla tych samych wydzieleń kolejno: 2, 3, 4 i 4 punkty.

B. Hydrosfera, wody podziemne „wierzchowe": 1) poziom wody stale bardzo płytko, okresowo na powierzchni (torfowiska, łąki zalewowe) — 1 punkt; poziom wody głęboko, w gruntach sypkich, okresowo bliższy powierzchni (wiosną) — 2 punkty, poziom wody dość płytko, ale okresowo zanikający (1,0-1,5 m od powierzchni, na glinach morenowych) — 3 punkty, poziom wody podobnie płytko jak w poprzedniej klasie, ale stały, nie zanikający — mady rzeczne, sapy, szczerki naglinowe — 4 punkty. Hydrosfera, wody powierzchniowe: jeziora, stawy — 2 punkty, rzeczki — 3 punkty, rzeki — 4 punkty.

C. Atmosfera-topoklimat (dla upraw wrażliwych na wpływy topoklimatu: sadownictwo, warzywnictwo) — topoklimat płaskich, podmokłych den dolinnych, narażonych na powstanie „mrozowisk" — 1 punkt, topoklimat terenów płaskich ponad dnami dolinnymi i dolnych partii zboczy (terenów falistych oraz pagórkowatych o mozaikowym układzie małych zagłębień i pagórków) — 2 punkty, topoklimat terenów falistych wielkopromiennych i zboczy o ekspozycji północnej (zimnej) — 3 punkty, topoklimat zboczy o ekspozycji południowej (ciepłej) oraz kulminacji wzniesień — 4 punkty.

D. Pedosfera (gleby): 1) agrotechnika „ciężka" — gleby lekkie na piaskach luźnych, madach lekkich, gleby torfowiskowe i mułowe — torfowiska — 1 punkt, gleby bielic napiaskowych (na terasach, na sandrze), sap — 2 punkty, szczerki, mady ciężkie — 3 punkty, gleby gliniaste ciężkie: bielice i brunatne naglinowe — 4 punkty, 2) agrotechnika „lekka" dla wydzieleń według tej samej kolejności, punkty: 3, 4, 2, 1.

E. Fitosfera (produkcja pozadrzewna lasu): torfowiska, bory suche — 1 punkt, łęgi, olesy, bory świeże — 2 punkty, lasy liściaste (dąbrowy, buczyny) — 3 punkty, bory mieszane, lasy mieszane — 4 punkty.

F. Zoosfera (według biotopów) = klasom wydzielonym w litosferze: torfowiska, bory suche, olesy, bory świeże + wody — 1 punkt, lasy liściaste i bory oraz lasy mieszane — 2 punkty: łąki trwałe — 3 punkty.

II. Działalność w miejscach, punktach, wzdłuż linii

(miasto, manufaktury, pobór energii wodnej, drogi)

A. Kształt powierzchni litosfery: 1) trasowanie dróg, ulic — zbocza pagórków czy wzgórz o dużych spadkach, skarpy terasowe — 1 punkt, zbocza (skarpy) o mniejszym, jednakże nadal znacznym nachyleniu — 2 punkty, tereny faliste — 3 punkty, tereny płaskie — 4 punkty; 2) rozbudowa osiedli: małe powierzchnie zajęte przez tereny płaskie lub faliste — 1 punkt, duże powierzchnie zajęte przez tereny płaskie lub faliste — 2 punkty.

B. Litologia warstwy fundamentowej: grunty nienośne (torfy) — 0 punktów (+ obszary wód), grunty słabonośne (nawodnione iły, mułki, namuły, mady ilaste) — 1 punkt, grunty średnionośne (płytkie piaski na glinach lub iłach, piaski ilaste) — 2 punkty, grunty nośne dobre (głębokie piaski na glinach, gliny twardoplastyczne, iły twardoplastyczne, suche) — 3 punkty, piaski i żwiry głębokie, suche — 4 punkty.

C. Hydrosfera — 1) głębokość zalegania zwierciadła wody, stałego: wody otwarte — 0 punktów, torfowiska, łąki na namułach, młakach — woda od 0,0 do 0,5 m od powierzchni — 1 punkt, woda od 0,5 do 1,5 m od powierzchni (terasa zalewowa, wyższe, brzeżne partie dolinek) — 2 punkty, woda od 1,5 do 2,5 m od powierzchni (piaski płytkie na glinie lub gliny morenowe o okresowym zaniku zwartego lustra wody podziemnej) — 3 punkty, woda poniżej 2,5 m od powierzchni — głębokie piaski stale suche — 4 punkty.

Hydrosfera — 2) zasobność i jakość wód podziemnych — hydrotopy górnych partii zboczy, pagórków wydmowych, pagórków kemowych, kulminacji pagórków i wzgórz gliniastych wysoczyzn morenowych — 1 punkt, wody średniej jakości, hydrotopy den dolinnych, terasy zalewowej (— wody zasobne i bardzo zasobne) — 2 punkty, hydrotopy piasków na glinie (sandrowych, terasowych) — wody obfite, średniej jakości — 3 punkty, hydrotopy dolnych partii zboczy (na brzegu wysoczyzny morenowej w rynnach lodowcowych, na brzegu pradoliny) wody obfite, bardzo dobrej jakości — 4 punkty.

D. Atmosfera — topoklimat: dna dolinne podmokłe, dna zagłębień bezodpływowych — 1 punkt, tereny płaskie i faliste o mozaikowym układzie zagłębień i wzniesień, dolne partie zboczy — na obszarach pozadolinnych — 2 punkty, tereny faliste wielkopromienne i zbocza o ekspozycji „zimnej" — 3 punkty, zbocza o ekspozycji „ciepłej" i kulminacje wzniesień — 4 punkty.

E. Biosfera — lasy i torfowiska jako dostarczyciel budulca i opału — łąki łęgowe i olesowe nieskośne — 1 punkt, torfowiska płytkie, la-

sy łęgowe, olesowe — 2 punkty, torfowiska głębokie — 3 punkty, bory, lasy — 4 punkty.

Na podstawie tej skali oceny dokonano następnie właściwej bonitacji, to jest prześledzono dla każdego pola podstawowego oceny, wyznaczonego, jak pamiętamy, przez formy powierzchni, występowanie lub brak bonitowanych czynników sumując następnie dla każdego pola liczbę punktów. Uzyskana suma punktów nie wyznacza nam jakiejś wartości absolutnej bonitowanego pola, a jedynie wyznacza nam miejsce tego pola w określeniu stopnia przydatności do badanego celu (tutaj działalność powierzchniowa i punktowa). Bonitacja bowiem to metoda klasyfikowania złożonych struktur (tutaj geokompleksów na bonitowanych polach) według ustalonego (oczywiście umownego) kryterium (por. T. Bartkowski 1971 i 1973). Należy też wyjaśnić, iż uznanie form ukształtowania powierzchni terenu (w naszym przypadku bonitacja form powierzchni wydzielonych w legendzie morfologicznej ryc. 2) za pola podstawowe oceny jest w pełni uzasadnione, gdyż właśnie powierzchnia terenu, jako powierzchnia czynna wymiany substancji i energii w geokompleksie, najlepiej pozwala określić rozmiar poziomy czyli powierzchniowy geokompleksów o jednolitych, *ceteris paribus*, warunkach owego bilansu substancji i energii (por. T. Bartkowski 1970). Z tego też powodu w za-

Tabela 1. Bonitacja dla działalności na powierzchniach

Lp. w legendzie ryc. 2	Określenie formy powierzchni	Oznaczenie czynnika w zestawieniu skali bonitacji									
		A1	A2	B1	B2	C	D1	D2	E	F	Σ
		punkty									
1	wysoczyzna morenowa płaska lub lekko falista	4	4	3	0	2	4	1	3	2	23
2	zbocza wysoczyzny morenowej	1	3	2	0	3	3	2	1	1	16
3	sandr płaski lub lekko falisty	3	3	2	0	2	1	2	1	1	15
4	stoliwo kemowe	1	2	2	0	4	3	2	3	2	19
5	pagórki ozów	2	2	2	0	3	1	2	2	1	15
6	pagórki kemowe	1	2	2	0	3	1	2	2	1	14
7	obszar zagłębień bezodpływowych	2	3	4	0	1	1	4	1	1	17
8	małe dolinki na wysoczyźnie morenowej	2	3	2	0	1	2	4	1	3	18
9	terasy ponadzalewowe	4	4	2	0	2	2	2	3	1	20
10	skarpy terasowe	1	1	1	0	3	2	2	2	1	13
11a	dno doliny Warty	4	4	3	4	1	1	3	2	1	23
11b	dna dolin większych rzeczek	4	4	3	3	1	1	3	2	1	22

Ryc. 3. Bonitacja strefy podmiejskiej Poznania średniowiecznego dla potrzeb działalności człowieka na powierzchniach

Oznaczenia legendy jak w ryc. 2

łączonych tabelach bonitacyjnych każdemu oznaczeniu morfologicznemu z legendy ryciny odpowiada specyficzny zestaw punktów bonitacji, według komponentów powłoki geograficznej. Bonitacja została dokonana dla wspomnianych na początku artykułu dwóch typów działalności człowieka w przestrzeni.

Rezultaty bonitacji przedstawione graficznie na ryc. 3 obrazują coraz to większą przydatność do działalności powierzchniowej bonitowanych pól przez coraz to większą intensywność zaciemnienia pól. Uszeregowano je od pól o najmniejszej przydatności (pola puste — nr 10 w legendzie), o wartości 13 punktów, poprzez pola o słabej przydatności (pola złożone z oznaczeń różnej gęstości kropek — wartości 14, 15, 16, 17 i 18 punktów), poprzez pola średniej przydatności (oznaczenia z użyciem linii prostych — wartości 19 i 20 punktów) do pól o największej przydatności (kratki puste i wypełnione — 22 i 23 punktów).

Porównanie tej mapki z ryc. 2 (mapka geomorfologiczna) wykazuje wyraźnie, iż wysoko produkcyjne rolnicze (i w ogóle produkujące środki żywności) tereny to dna dolin (agrotechnika „lekka") i gliniaste wysoczyzny morenowe (agrotechnika „ciężka"). Na skutek tego miasto rozwinęło się na terenach obfitej bazy żywnościowej w swych okresach początkowych (osadnictwo nad wodami — rzeką Wartą i u spływu z Wartą mniejszych cieków wodnych). A zatem obfita baza żywnościowa i walory położenia komunikacyjnego były zapewne decydujące też przy lokalizacji Poznania średniowiecznego, natomiast przy jego wzroście, który przypada na okres końcowy średniowiecza do głosu doszły tereny obfitej lokalnej bazy żywnościowej na wysoczyźnie morenowej, otaczające jako „żyzne wyspy" produkcyjne ze wszech stron pierwotny ośrodek osadniczy. Wyższe, nadzalewowe poziomy terasowe, które przylegały bezpośrednio do grodu średniowiecznego, odznaczają się średnią zasobnością lokalnej bazy żywnościowej, stanowiły więc czynnik, sprzyjający rozwojowi strefy żywicielskiej podmiejskiej. Jest oczywiste, że wysoka lokata bonitacyjna gliniastych wysoczyzn morenowych jest rezultatem przyjęcia w bonitacji jako kryterium bonitacji agrotechniki „ciężkiej".

Przedstawiony obraz wartości lokalnej bazy żywnościowej jest obrazem złożonym, zawierającym z konieczności, jako że przedstawia okres kilkuset lat rozwoju gospodarczego tegoż obszaru, „nałożone" na siebie dwie tendencje wykorzystania powłoki geograficznej, które zmieniły się w tym czasie. Tendencja pierwsza wczesna, okresu agrotechniki „lekkiej" wyrażała się w układzie obszarów obfitej bazy żywnościowej, który wiernie odbijał układ sieci dolinnej strefy podmiejskiej Poznania. Wtedy to obszary wysoko produkcyjne znajdowały się nad samą rzeką Wartą (terasa zalewowa) i w dnach większych dolin rynnowych: potoku Bogdanki, Junikowskiego, Główny, Cybiny, Michałówki i Kopli. Pozostałe obszary — obszary międzydolinne — stanowiły pewnego rodzaju pustkę osadniczą — obszar rozległych borów mieszanych (na sandrach) i lasów mieszanych i liściastych na gliniastych wysoczyznach morenowych, na wyższych poziomach terasowych w dolinie Warty. Były to wtedy obszary wykorzystywane jako baza budulcowa (drewno), tereny myśliwskie, obszary zbierania owoców leśnych a później obszary hodowli leśnej (nierogacizna).

Tendencja druga, późniejsza, to tendencja okresu agrotechniki „ciężkiej", tendencja „wyjścia" z dolin na wysoczyznę — wzięcia pod uprawę ciężkich gleb gliniastych. Wtedy to wspomniana „pustka osadnicza" częściowo zanika a w zasadzie zmniejsza się tylko i koncentruje na obszarach gleb piaszczystych na sandrach, pagórkach ozowych i kemowych, na zboczach (skarpach), które są nadal obszarami zalesionymi. Obserwuje się też pewną stratę ważności den dolinnych, które przy nowej agrotechnice są obszarami o słabszej produkcji środków żywnościowych i wtedy obraz rozmieszczenia obszarów wysoko produkcyjnych byłby inny. Zniknęłaby wówczas wysoka bonitacja dna doliny Warty i den mniejszych dolin i wszystkie one uzyskałyby zapewne średnio-wysoką wartość bonitacyjną, a w obrazie tego czasu do głosu doszłyby wspomniane „wyspy" wysoko produkcyjnych gliniastych wysoczyzn morenowych otaczających w większej już odległości dawny ośrodek osadniczy. Oczywiście piaszczyste obszary sandrów były wtedy nadal pustką osadniczą.

Jak z tego wynika, działalność człowieka „na powierzchniach" wykazuje z jednej strony wyraźną jej zależność od walorów i ograniczeń jakich dostarcza sama przyroda (w szerokim znaczeniu tego słowa), a z drugiej niemniej wyraźną od stosowanych technik działania i od rozwoju kultury materialnej społeczeństwa. Taka sama zależność mogłaby być wykryta także i przy rozpatrywaniu rozwoju samego miasta Poznania (działalność „w miejscach, punktach, wzdłuż lini"), jednakże w ujęciu kartograficznym bonitacji terenu ograniczono się tylko do okresu późnego średniowiecza. Powodem tego była refleksja, że w okresie pierwotnym rozwoju miasta, kiedy stanowiło ono tylko, jak pisze W. Hensel (1956) „gródek feudalny", dla pomieszczenia niewielkiej tylko *ceteris paribus* liczby ludzi znalezienie odpowiednio korzystnych warunków „fizjograficznych" w rozwoju wspomnianego „gródka" nie było trudne. Ponadto należy wziąć pod uwagę, iż dla bardzo „lekkiego" budownictwa owego okresu (budownictwo drewniane, z gliny) wszędzie można było znaleźć odpowiednie grunty budowlane. Dlatego też bonitacja terenu dla takiego typu budownictwa nie potrafiłaby wykazać jakiegokolwiek poważniejszego zróżnicowania przydatności terenu do budownictwa czy w ogóle do wspomnianej działalności „w miejscach, punktach, wzdłuż linii". Wtedy można było prawie wszędzie budować i zakładać małe osady (pamiętajmy, iż niegdyś „palafici" mieszkali w szałasach nawet na wodzie).

Natomiast wzięcie pod uwagę faktu, iż w okresie późnego średniowiecza Poznań liczył znacznie więcej ludzi niż „gródek feudalny" (według J. Deresiewicza (1956) w końcu XVI w. Poznań liczył 19 - 20 000 mieszkańców), zapanowało budownictwo ceglane, a także nastąpił rozwój rzemiosła, manufaktur, zmusza do uwzględnienia w bonitacji znacznie większych i bardziej zróżnicowanych wymogów w odniesieniu do

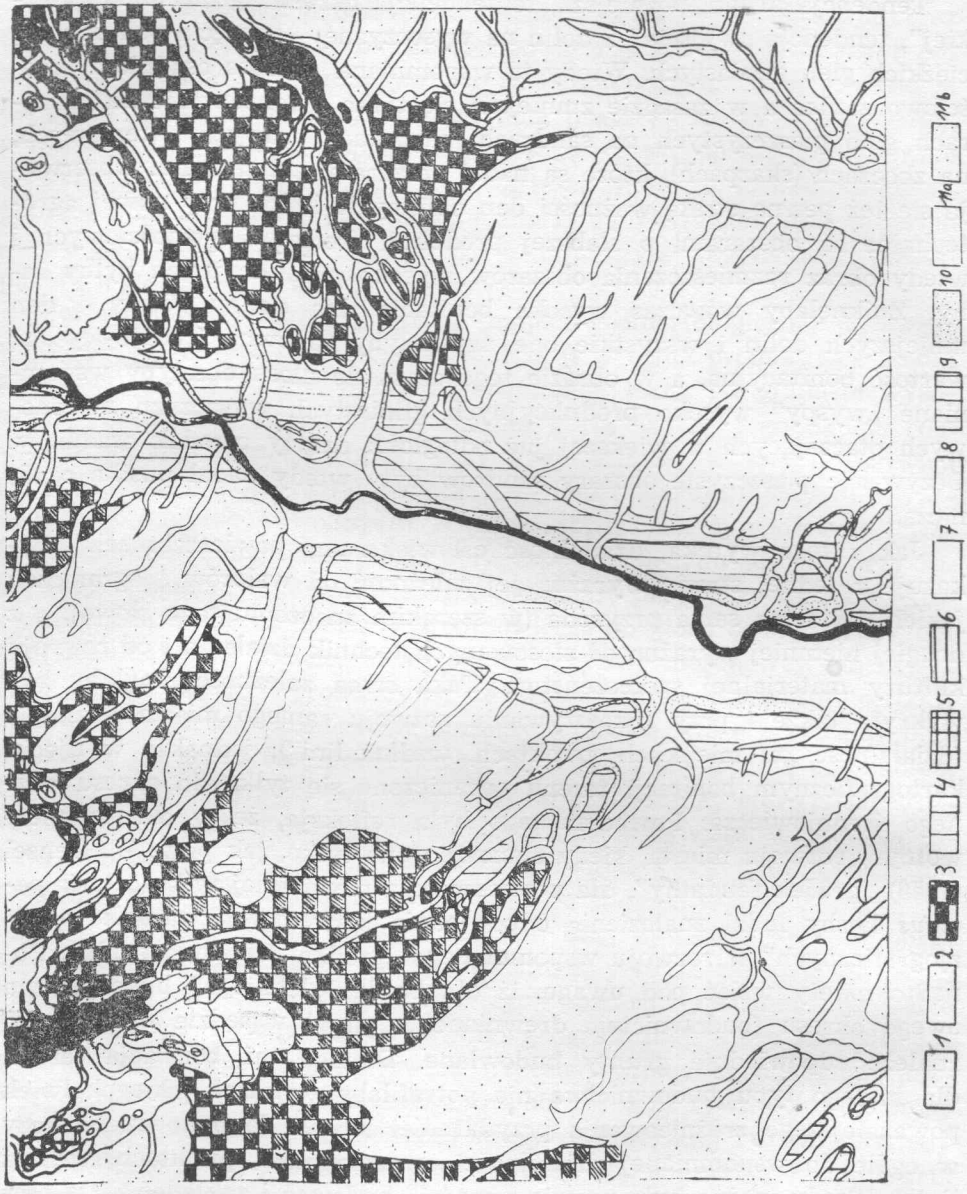

Ryc. 4. Bonitacja strefy podmiejskiej Poznania średniowiecznego dla potrzeb działalności człowieka „w miejscach, punktach, wzdłuż linii"

Oznaczenia legendy jak w ryc. 2

środowiska geograficznego. Dlatego też przedstawiona na ryc. 4 bonitacja terenu dla wspomnianej działalności „w miejscach, punktach, wzdłuż linii" odnosi się do dość jednolicie sformułowanych wymogów wobec środowiska przez dość już ściśle określony poziom infrastruktury miej-

skiej. Bonitacja więc odnosi się do miasta zbudowanego w zasadzie z cegieł, o budynkach dochodzących miejscami do 4 kondygnacji, posadowionych dość głęboko (do 2,5 m od powierzchni terenu) o znanych już wymogach w dziedzinie obciążenia gruntów, trasowania ulic, zaopatrzenia w wodę. Tabela 2 przedstawia zatem bonitację, dokonaną w analogiczny sposób jak bonitacja poprzednia, a ryc. 4 obrazuje rezultaty tej bonitacji ujęte kartograficznie.

Tabela 2. Bonitacja dla działalności „w miejscach, punktach, wzdłuż linii"

Lp. w legendzie ryc. 2	Określenie formy powierzchni	Oznaczenie czynnika w zestawieniu skal bonitacji							
		A1	A2	B	C1	C2	D	E	Σ
		punkty							
1	wysoczyzna morenowa płaska lub lekko falista	3	2	3	3	1	3	0	15
2	zbocza wysoczyzny morenowej	1	0	2	2	3	3	1	12
3	sandr płaski lub lekko falisty	4	2	4	4	3	3	4	24
4	stoliwo kemowe	2	1	4	4	1	4	1	17
5	pagórki ozów	2	1	4	4	1	3	4	18
6	pagórki kemowe	1	1	4	4	1	2	3	16
7	obszar zagłębień bezodpływowych	1	1	1	2	2	1	2	10
8	małe dolinki na wysoczyźnie morenowej	1	0	1	1	3	1	1	8
9	terasy ponadzalewowe	4	2	3	3	3	2	0	17
10	skarpy terasowe	1	0	2	1	3	3	1	12
11a	dno doliny Warty	4	1	1	2	2	1	0	11
11b	dna dolin większych rzeczek	4	2	1	2	2	1	3	15

Na podstawie tej bonitacji w jej obrazie kartograficznym uwzględniono poszczególne klasy bonitacyjne obejmując w grupie pierwszej, tj. o najniższej bonitacji sumy punktów od 8 do 11 (puste pola), o bonitacji słabszej (oznaczenia z użyciem kropek) sumy punktów w przedziale 12 - 15, o bonitacji średniej (oznaczenia z użyciem linii prostych) sumy punktów w przedziale 16 - 18, o bonitacji najwyższej (oznaczenia z użyciem kratki) sumy punktów w przedziale 19 - 24.

Analiza mapki pozwala na wysunięcie wielu bardzo interesujących spostrzeżeń.

1) Nieprzydatność osadnicza dna doliny Warty, den małych dolinek i zagłębień bezodpływowych.

2) Wyraźny kontrast między wysoką przydatnością osadniczą obszarów sandrów (najlepsze grunty budowlane) i słabą przydatnością gliniastej wysoczyzny morenowej (słabo wydajny poziom wody, gorsza nośność gruntów gliniastych aniżeli suchych głębokich piasków sandrowych, brak budulca) — czynnik E z powodu zajęcia pod uprawę i zachowania lasów na piaszczystych sandrach itd.

3) Lepsza przydatność osadnicza terenów teras ponadzalewowych aniżeli terenów wysoczyzny morenowej gliniastej.

4) Ograniczenia („progi") rozwojowe zabudowy stwarzane przez skarpy.

Reasumując krótko przedstawioną bonitację stwierdzić można, że najstarszy Poznań (patrz na mapce ryc. 2 oznaczenie 14 legendy-kręgi oznaczające poszczególne osady (grody) przedlokacyjne i lokacyjne) rozwijał się w warunkach albo wybitnie niekorzystnych lub o dużych ograniczeniach dla osadnictwa (wyspy między ramionami Warty, topoklimat denno-dolinny), jednakże przy znacznych walorach komunikacyjnych. Poznań lokacyjny natomiast (Dolne Miasto) przetrwał przez długie wieki w warunkach częściowo niekorzystnych, a częściowo w warunkach o średniej wartości dla osadnictwa, które z biegiem czasu ulegały pogorszeniu i dopiero wkroczenie Poznania na wysokie poziomy terasowe na początku czasów nowożytnych (Górne Miasto) zapewniło mu dobre warunki rozwojowe.

Pogorszenie warunków rozwoju Poznania lokacyjnego było związane z wspomnianym we wstępnej części artykułu wzrostem amplitudy wodostanów i zwiększoną częstością występowania powodzi. Założony pierwotnie w poziomie ponadzalewowym Poznań lokacyjny stał się w czasach późniejszych miastem zalewanym przez coraz to groźniejsze powodzie. Wprawdzie systematyczne obserwacje istnieją dopiero dla okresu pośredniowiecznego to jednak można przyjąć, że zaobserwowana tendencja wzrastania częstości powodzi była wyraźna pod koniec średniowiecza. Od czasu pierwszej obserwacji wodostanu Warty w roku 1501 do roku 1956 (por. Z. Pasławski 1956) policzono 62 powodzie przy czym w miarę upływu czasu częstotliwość powodzi wzrastała przy jednoczesnym obniżaniu się wysokości wezbrań. Ostatnie zjawisko przypisuje się oczyszczeniu koryta Warty w XVIII w. z budowli utrudniających przepływ wody (zwłaszcza po słynnej powodzi w 1736 r., w której zalaniu uległ Stary Rynek — centrum Miasta Dolnego), a następnie regulacji rzeki (druga połowa XIX w.).

Jak wyglądała Warta w dawnych wiekach informuje cenne studium J. Lewandowskiego i L. Rembezy (1972). Na poziomie terasy zalewowej, łęgowej, zwłaszcza w okresach większych powodzi następowała zmiana położenia koryta rzeki Warty, często dzielącego się na szereg odnóg. Stabilizacja brzegów rzeki następowała jedynie w wyniku działalności człowieka. Najdawniej ustabilizowane odcinki rzeki występują w profilach mostowych, czego szczególnym przykładem jest odcinek rzeki przyległy do mostu Chwaliszewskiego. Pełna stabilizacja rzeki datuje się od czasu systematycznej regulacji, przeprowadzonej w drugiej połowie XIX w. Regulacja ta jednak była dostosowana do istniejącej już w tym czasie trwałej zabudowy brzegów rzeki. „Z powodu zaniku odnogi zachodniej, która z czasem stała się drugorzędna [a przebiegała jako tzw.

Struga Karmelitańska i właściwe koryto wzdłuż obecnej ulicy Grobla — przyp. — T.B.] a także faktu, że pod koniec wieku XII właściwe koryto Warty przebiegało między Chwaliszewem a Ostrowem Tumskim można przypuszczać, że naturalną tendencją biegu Warty była odnoga wschodnia". I dalej: „W przywileju lokacyjnym z roku 1253 miasto uzyskało prawo budowania na rzece Warcie młynów i grobli, i z prawa tego korzystało nadmiernie, gdyż ilość budowli stale powiększała się [...] Na Warcie oraz na fosach oprócz mostów i młynów znajdowało się wiele papierni, foluszy i pił. Dla ochrony przed powodziami miasto budowało groble oraz tamy nad brzegami Warty [...]".

Ta dodatkowa informacja o wpływie rzeki Warty na pogorszenie się warunków środowiskowych miasta średniowiecznego z upływem wieków prowadzi do konkluzji, iż człowiek sam przez swoją działalność „w miejscach, punktach, wzdłuż linii" ukazał się nam jako czynnik najpotężniejszy, modyfikujący wpływy i ograniczenia spotykane ze strony przyrody w stopniu tak wielkim, iż słusznie bywa uznawany za najważniejszy czynnik w środowisku geograficznym. Na skutek tego, przetwarzająca środowisko geograficzne działalność człowieka, skoncentrowana w Poznaniu, nadawała całemu otoczeniu Poznania — jego strefie podmiejskiej, bliższej i dalszej — cechy krajobrazu kulturalnego, w ciągu wieków coraz bardziej odbijającego w sobie obecność Poznania i jego mieszkańców.

STANISŁAWA ZAJCHOWSKA

Rozwój sieci osadniczej Poznania i najbliższego zaplecza w średniowieczu

I. Uwagi wstępne

Średniowieczne miasta w Polsce nie rozwijały się w odosobnieniu, jako wyizolowane i samowystarczalne osady, o domkniętym typie gospodarki, lecz wyrastały w powiązaniu z zapleczem rolniczym przez wymianę wytwarzanych dóbr. Z chwilą, kiedy nastąpił społeczny podział pracy, a nadprodukcja rzemieślnicza grodów i rolnicza osad otwartych pozwoliła na wymianę produktów, te dwa typy osad zaczęły się coraz bardziej różnicować nie tylko pod względem sposobu zabudowy i rozplanowania, lecz i pod względem funkcji jakie spełniały, jakkolwiek i poprzednio nie wszystkie funkcje były takie same. Wytwarzały się równocześnie w ten sposób ścisłe powiązania gospodarcze między nimi. Powiązania coraz bardziej kształtujących się miast z rolniczymi wsiami na zapleczu utworzyły z czasem pewnego rodzaju zespoły osadnicze, których zasięg i znaczenie uzależnione były z jednej strony od wielkości i znaczenia ośrodka miejskiego, z drugiej zaś od gęstości zaludnienia zaplecza oraz jego poziomu zagospodarowania [1].

Poza zasięgiem głównego najsilniejszego zespołu osadniczego Poznania powstawały równocześnie inne grody, a później miasta, z własnym zapleczem rolniczym. Ich powiązania gospodarcze z zapleczem działały na podobnej zasadzie, jak w głównym ośrodku. Te pierwotne zespoły

---

[1] O powiązaniach miast średniowiecznych z zapleczem piszę wielu autorów, m. in. M. Małowist, *Tezy do dyskusji nad budową miasta średniowiecznego*, Prace Inst. Urb. i Arch., z. 2, s. 11; S. Piekarczyk, *Z badań nad społeczno-gospodarczą strukturą miast*, Kwart. Hist. 59 (1952); Z. Kaczmarczyk, *Rozwój miast nad środkową Odrą i dolną Wartą do końca XV wieku*, w: *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą*, t. II, Zielona Góra 1970, s. 553 - 614; K. Stefański, *Wsie na „prawie niemieckim" w Wielkopolsce w latach 1333 - 1370*, Rocz. Hist. 37 (1971), s. 11; S. Zajchowska, *Rozwój sieci osadniczej okolic Poznania (XI - XX w.)*, Przegl. Zach. 9 (1953), z. 6 - 8, s. 101 i n.

osadnicze, rozwijające się w Wielkopolsce na terenach niezalesionych, na pewnego rodzaju polanach [2], oddzielone były od siebie lasami i ugorami. Tworzyły w okresie przedpaństwowym pierwsze zorganizowane wspólnoty terytorialne, zwane opolami. Dopiero w miarę powstawania dalszych osad i rozszerzania się areału uprawnego kosztem ugorów, a przede wszystkim lasów [3], owe pojedyncze zespoły osadnicze powiększały się, a czasem, gdzie bariera leśna zanikała, łączyły się z głównym zespołem osadniczym. Były to powiązania nie tylko przestrzenne, lecz przede wszystkim polityczne i gospodarcze. Ważnym czynnikiem, ułatwiającym powiązania, a równocześnie będącym wyrazem łączności była sieć dróg, kształtująca się coraz wyraźniej w miarę zagęszczania się sieci osadniczej i krzepnięcia ustroju ekonomiczno-politycznego. Sieć dróg była jak gdyby systemem nerwowym, umożliwiającym sprawne funkcjonowanie powiązań gospodarczych i politycznych [4].

Silne powiązania zaplecza z grodem, a później osadą miejską w X - - XII w. istniały dzięki funkcjonowaniu tzw. „osad służebnych", o których można powiedzieć, że tworzyły wraz z centralną osadą grodową wyraźny funkcjonalny zespół osadniczy. Można by go nazwać pierwotnym „układem osadniczym". Od XIII w. pewną rolę w zasięgu i powiązaniach ekonomicznych ówczesnych zespołów osadniczych odgrywała również przynależność wsi do poszczególnych feudałów świeckich i kościelnych, zwłaszcza wsi lokowanych na tzw. „prawie niemieckim", z których właściciel zbierał daninę i sprawował przez sołtysów i ławę przysięgłych władzę sądową [5].

Tych kilka wstępnych uwag ukazuje, do jakiego stopnia problem powstania i rozwoju miasta związany jest z rozwojem i funkcjonowaniem

[2] Nazwa plemienia Polan wywodzi się niewątpliwie od większych pól uprawnych na żyznych ziemiach o rozwiniętym rolnictwie ornym. J. Bardach (w *Historii państwa i prawa Polski do połowy XV wieku*, Warszawa 1957, s. 67 i 68) formułuje ten pogląd następująco: „Należy sądzić, że państwo Polan podjęło akcję centralizacyjną, która doprowadziła w rezultacie do utworzenia państwa polskiego już w IX wieku. Centralne położenie państwa Polan, powstałego na żyznych ziemiach, gdzie od dawna rozwinęło się rolnictwo orne na polach uprawianych stale (stąd nazwa Polanie) [...]". Przeczy to zarazem tezie, że wysoczyzny w Wielkopolsce zasiedlone były dopiero w późnym średniowieczu, a główny trzon osadniczy istniał jedynie w dolinach (patrz artykuł T. Bartkowskiego w niniejszym wydawnictwie). Takie zjawisko zauważył J. Dylik, *Województwo bez antenatów*, Łódź 1971, s. 76 i n., który stwierdził, że proces osadniczy na terenie dzisiejszego woj. łódzkiego odbywał się najpierw w dolinach, a dopiero później wyszedł na wysoczyznę.

[3] K. Stefański, op. cit., s. 12; M. Dobrowolska, *Przemiany środowiska geograficznego Polski do XV w.*, Warszawa 1961, s. 81 i n.; K. Buczek, *Ziemie polskie przed tysiącem lat*, Wrocław—Kraków 1960, s. 34 i n., 75 i n.

[4] S. Weyman, *Ze studiów nad zagadnieniem dróg w Wielkopolsce od X do XVIII wieku*, Przegl. Zach. 9 (1953), z. 6 - 8.

[5] Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach kościoła w Polsce do końca XIV wieku*. Poznań 1936.

sieci osadniczej na jego zapleczu. Dlatego też w problematyce sympozjum na temat początku i rozwoju Poznania do XV w. znalazły się niniejsze rozważania o rozwoju osadnictwa na zapleczu Poznania.

Nie miejsce tu i czas na omawianie literatury dotyczącej rozwoju osadnictwa w Wielkopolsce, gdyż uczyniono to wielokrotnie w szeregu pracach historycznych i geograficzno-historycznych [6]. Jednakże warto wspomnieć, że poza klasyczną już niemal pracą K. Hładyłowicza z 1932 r. [7], która choć dla dzisiejszego stanu wiedzy historycznej jest niewystarczająca, nie istnieje dotychczas opracowanie rozwoju sieci osadniczej Wielkopolski w tak szerokim zakresie przestrzennym i czasowym. Późniejsze opracowania dotyczą albo ograniczonego wycinka terytorium Wielkopolski [8], albo wycinkowego zagadnienia czy czasokresu [9] lub wreszcie, znajdując się w pracy dotyczącej całego terenu Polski, z konieczności omawiają zagadnienie osadnictwa Wielkopolski w sposób raczej ogólnikowy [10]. Na specjalną uwagę zasługuje opublikowana ostatnio w Rocznikach Historycznych z 1971 r. praca K. Stefańskiego pt. *Wsie na „prawie niemieckim" w Wielkopolsce w latach 1333 do 1370*, gdzie autor ukazuje w nowym świetle rolę lokacji wsi na „prawie niemieckim" w zasiedleniu i zagospodarowaniu Wielkopolski w XIV w., dokumentując tym równocześne jeszcze mocniej tezę, że lokacje te nie były jednoznaczne z kolonizacją na prawie niemieckim, a tym bardziej skolonizowaniem terenów Wielkopolski przez ludność niemiecką [11].

Aby obraz rozwoju sieci osadnictwa wiejskiego był pełniejszy, badano go na tle najważniejszych elementów środowiska geograficznego

---

[6] H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. III, Warszawa 1967; S. Zajchowska, *Rozwój sieci osadniczej...*, op. cit.; K. Hładyłowicz, *Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX wieku*, Lwów 1932.

[7] K. Hładyłowicz, op. cit.

[8] S. Zajchowska, *Rozwój sieci osadniczej...*, op. cit.; tejże, *Próba rekonstrukcji środowiska geograficznego okolic Bonikowa z okresu wczesnego feudalizmu*, Przegl. Zach. 1954, z. 11/12; A. Wędzki, *Rozwój osadnictwa i podziały terytorialne ziemi lądzkiej do końca XIV wieku*, Slavia Ant. 13 (1966).

[9] K. Stefański, op. cit.; Z. Kaczmarczyk, M. Sczaniecki, *Kolonizacja na prawie niemieckim w Polsce a rozwój renty feudalnej*, Czas. Prawno-Hist. 3 (1951); T. Tyc, *Początki kolonizacji wiejskiej na „prawie niemieckim" (1200 - 1333)*, Poznań 1924; Z. Kędzierska, *Wsie na „prawie niemieckim" w powiecie sądowym poznańskim w l. 1400 - 1434*, Rocz. Hist. 1938, nr 1; M. Kiełczewska, *Osadnictwo wiejskie Wielkopolski*, Badania Geogr. nad Polską Pn.-Zach. 1934, z. 6 - 7.

[10] M. Dobrowolska, op. cit.; K. Buczek, op. cit.

[11] Znanym autorem prac niemieckich, dotyczących osadnictwa jest A. Maas. W pracy swej: *Die Entstehung der Posener Kulturlandschaft* (Poznań 1927) twierdzi, że kolonizacja na prawie niemieckim zmieniła zupełnie krajobraz Wielkopolski z całkowicie niemal lesistego na kraj rolniczy. Dokonała tego ludność niemiecka, która zasiedliła wszystkie te wsie, gdzie sołtysem był Niemiec; Pracy W. Geislera, wydanej w czasie drugiej wojny światowej, na skutek jej nacjonalistycznego i nienaukowego podejścia do tej problematyki nie należy w ogóle brać pod uwagę.

oraz w powiązaniu ze stosunkami społeczno-ekonomicznymi, które mają niewątpliwy wpływ na kształtowanie się tej sieci. Wraz ze zmianami w łonie formacji feudalnej, coraz to inne czynniki wpływają na rozwój osadnictwa, inne też czynniki działają na powiązanie grup osiedli w zmieniające się, rozrastające czy zanikające zespoły osadnicze. Największy zespół od początku stabilizacji osadniczej tworzył Poznań wraz ze swym zapleczem rolniczym, będąc początkowo czołem opola poznańskiego. Zachował to przodujące stanowisko w regionie Wielkopolski w ciągu wieków, choć następowały zmiany w ustroju społeczno-ekonomicznym, jak również zmiany polityczne.

Rozpiętość chronologiczna pracy obejmuje okres od XI do końca XVI w. Oparta jest na dokumentacji pisanej od XI w., kiedy zaczyna się wyraźniej rysować specjalizacja zawodowa wśród ludności, a różnice między osadami o charakterze wiejskim i miejskim stają się coraz bardziej zdecydowane. Dla wcześniejszego okresu należałoby wyzyskać materiał archeologiczny, jednakże z uwagi na jego fragmentaryczność rozpoczęłam analizę sieci osadniczej dopiero od momentu, kiedy panuje formacja feudalna i Poznań wyłania się jako ośrodek miejski, a dokumentacja pisana odzwierciedla już w pewnym stopniu trwałą sieć osadniczą. Wprawdzie coraz szerzej rozwijające się badania archeologiczne przynoszą wiele wręcz rewelacyjnych wiadomości w odniesieniu do osadnictwa nie tylko wczesnośredniowiecznego, lecz i do wieków późniejszych, jednak osiągnięcia te dotyczą na razie jedynie niewielkich fragmentów całości sieci osadniczej. Mogą mieć one podstawowe znaczenie w rozważaniach szczegółowych nad rozplanowaniem i gospodarką poszczególnych wsi. Natomiast w badaniach ogólniejszego typu, przedstawionych w tym opracowaniu, być może nie zmieniłyby wiele w obrazie rozwoju sieci osadniczej. W końcowym okresie badań przekroczono nieco wyznaczony przez sympozjum XV w., ponieważ w procesie osadniczym Wielkopolski dopiero XVI w. zamyka pewną charakterystyczną epokę.

Całość procesu osadniczego do XVI wieku podzielono na trzy części. 1) Okres powstania osad przed 1253 r., tzn. do lokacji lewobrzeżnego Poznania, a więc punktu zwrotnego w historii miasta i jego roli, jako poważnego ośrodka wymiany targowej. Do tego momentu w okresie monarchii wczesnofeudalnej przeważa gospodarka rolna, oparta wyłącznie na rencie naturalnej lub odrobkowej; 2) Okres od 1253 do końca XIV w., tj. okres narastania renty pieniężnej i nasilenia osadnictwa czynszowego na tzw. „prawie niemieckim"; 3) Okres od 1400 do 1600 r. zawiera przechodzenie na gospodarkę folwarczną opartą na pańszczyźnie, tj. rencie odrobkowej.

Daty początkowe i końcowe drugiego i trzeciego okresu są ustalone nieco schematycznie, niemniej okresy mieszczące się między tymi datami odpowiadają w dużym stopniu zmianom zachodzącym w ustroju społeczno-gospodarczym na terenie Polski Zachodniej i związanym z tym

procesom osadniczym. Przemiany w ustroju społeczno-gospodarczym zachodzą stopniowo i nie można zawsze uściślić daty, kiedy dany ustrój się kończy, a drugi zaczyna. Natomiast przy podziale na okresy rozwoju osadnictwa wiejskiego, z uwagi na posługiwanie się datami lokacji wsi, czy pojawieniu się ich w źródłach, musi być postawiona ścisła cezura czasowa. Data 1253 r., występująca jako graniczna między pierwszym a drugim okresem, stanowi przełom w ustroju gospodarczym Poznania, którego zapleczem i siłą w rozwoju gospodarczym jest bliższa i dalsza okolica wraz z kształtującą się tam siecią osadniczą.

Przy rozpatrywaniu procesów osadniczych w poszczególnych okresach społeczno-gospodarczych brano również pod uwagę znaczenie najważniejszych elementów środowiska przyrodniczego, zwłaszcza tych, które miały większy wpływ na rozmieszczenie osad, a zarazem tych, których oddziaływania — na podstawie analizy materiałów kartograficznych czy źródeł pisanych — w sposób rzeczywisty lub przynajmniej prawdopodobny da się odtworzyć [12].

Elementy fizjograficzne, jak gleby, woda, bagna, urzeźbienie terenu, lasy, w rozmieszczeniu pierwotnego osadnictwa odgrywały niewątpliwie dużą rolę. Zależność człowieka od przyrody we wczesnych okresach zajmowania terenu pod gospodarkę rolną była ogromna. Człowiek wybierał wtedy najchętniej tereny pod budowę zagród i uprawę roli, na jakie pozwalał mu jego stopień rozwoju gospodarczego, unikał zaś niedogodnych w danym okresie warunków. W miarę postępu i doskonalenia narzędzi pracy, coraz lepiej umiał wyzyskiwać siły przyrody i opanowywać środowisko geograficzne, stopniowo zajmował coraz to trudniejsze do uprawy obszary, budując przy nich swe siedziby. Tak więc wraz ze zmianą ustroju społeczeństwa, zmienia się i maleje wpływ środowiska geograficznego.

Zasięg badanego terytorium ustalono, dokonujący wyboru prawdopodobnego obszaru najbliższego zaplecza Poznania, poszerzając go na wschód tak daleko, by nie sięgał na obszar związany z Gnieznem, a na południe ze Śremem i Pyzdrami. Na północ i na zachód ważniejsze ośrodki leżały zbyt daleko i oddzielone były puszczami (Międzyrzecz, Santok), by rozciągać tak daleko teren bezpośredniego wpływu Poznania. Dlatego też w tych kierunkach przyjęto odległości wynikłe z analizy wpływów na wschód i południe dokonując pewnego rodzaju schematycznych cięć. W ten sposób Poznań znalazł się w środku prostokąta o powierzchni 4200 km^2, w odległości około 30 km na wschód i zachód i około

[12] Trudno jest np. według dzisiejszych stanów poglądowych odtworzyć istniejący w X w. klimat, a tym bardziej w sposób szczegółowy określać jego wpływ na budowę różnych typów osad i kształtowanie się całej sieci osadniczej. Można jedynie postawić bardzo ogólne przypuszczenia nie mające większego znaczenia w rozpatrywaniu wpływu przyrody na kształtowanie się osadnictwa w konkretnym regionie.

35 km na północ i południe od krawędzi badanego obszaru. Na tym terenie należało przebadać i ustalić, na jakiej przestrzeni i w jakiej formie kształtowały się zespoły osadnicze Poznania oraz innych mniejszych ośrodków, i jakie zachodziły zmiany w tych układach ekonomiczno-osadniczych w ustalonych trzech okresach rozwojowych.

Zebrany i przeanalizowany materiał [13] dotyczący dat powstania osiedli został podzielony na poszczególne okresy i skorelowany z niektórymi wyodrębnionymi z mapy topograficznej (podziałka 1 : 100 000) elementami środowiska geograficznego (gleby, sieć wodna, łąki i mokradła z XVIII i XX w., lasy XVI - XX w.) [14]. To powiązanie poszczególnych etapów osadnictwa z różnymi elementami środowiska przyrodniczego pozwalało niejednokrotnie na lepsze zrozumienie praw rozwoju życia społeczno-gospodarczego regionu, jak również związanego z nim ośrodka centralnego. Jednak dopiero prześledzenie warunków społeczno-ekonomicznych daje pełny obraz kształtującej się w średniowieczu sieci osadniczej w środkowej Wielkopolsce z Poznaniem, jako centralnym ośrodkiem gospodarczym i politycznym.

Część tych zagadnień została zawarta w trzech rycinach, na których kolejno przedstawiono sieć osadniczą pierwszego, drugiego i trzeciego okresu. Z analizy materiałów źródłowych i map wynika, że do końca XVI w. wykształcona już była podstawowa sieć osadnicza Wielkopolski.

II. Osadnictwo okolic Poznania do roku 1253

Najważniejszym elementem środowiska przyrodniczego, który w średniowieczu decydował o zajęciu terenu pod uprawę i osadnictwo była gleba i jej jakość. Mówimy oczywiście o osadnictwie wiejskim, które

[13] Materiały dat powstania wsi opracowano na podstawie następujących pozycji: K. Hładyłowicz, op. cit.; Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski (KDW), t. I - IV, Poznań 1877; K. Raczyński, *Kodeks Dyplomatyczny Wielkiej Polski*, Poznań 1840; S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych*, t. I - VIII, Poznań 1914 - 1949; A. Parczewski, *Rejestr poborowy woj. kaliskiego 1618 - 1620*, Warszawa 1879; K. Kaczmarczyk, *Akta radzieckie Poznania*, t. I, II i III, Poznań 1925 - 1949; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937; J. Nowacki, *Księga uposażenia diecezji poznańskiej z r. 1510*, Poznań 1950; E. Callier, *Powiat pyzdrski w XVI stuleciu i inne*, Poznań 1888; A. Pawiński, *Polska XVI wieku;* J. Łukaszewicz, *Historyczno-statystyczny obraz m. Poznania*, Poznań 1878; A. Warschauer, *Die städtischen Archive in der Provinz Posen*, Leipzig 1901; H. Wuttke, *Städtebuch des Landes Posen*, Leipzig 1877.

[14] Materiały kartograficzne, na których oparto opracowanie: Mapy W/Gu, podziałka 1 : 100 000, arkusze: Szamotuły, Buk, Kościan, Rogoźno, Poznań, Śrem, Gniezno, Września, Pyzdry; Mapy Gilly'ego, *Spezialkarte von Südpreussen*, podz. 1 : 155 200, r. 1802/3.

związane jest co najmniej od XI w. (czyli od początkowego okresu badań w niniejszej pracy) przede wszystkim z rolnictwem. Element jakości gleby decydował we wszystkich okresach przedkapitalistycznych o zagęszczeniu osadniczym i sile gospodarczej rolniczego obszaru. Rzeźba terenu, jakkolwiek ważna specjalnie w obszarach o większym urozmaiceniu, w Wielkopolsce środkowej o na ogół równinnych i falistych formach nie odgrywa większej roli. Nieznaczny jedynie procent powierzchni w okolicach Poznania, a mianowicie morena czołowa środkowopoznańska, wskutek stromizn terenu wykluczała uprawę roli. Poza dolinami, które przyciągały wczesnośredniowieczne osady, w późniejszych okresach, począwszy od X w., a w każdym razie XI w. jakość gleby, a nie formy terenu odgrywały najważniejszą rolę. Potraktowano więc w niniejszej pracy element form terenu jedynie drugoplanowo i pośrednio, główny nacisk kładąc na jakość gleb. Rzeki w tym okresie odgrywały rolę szlaków, którymi posuwali się osadnicy. Elementem hamującym rozwój pierwotnego osadnictwa były również bagna i łąki podmokłe, zwłaszcza w pradolinach. Pradoliny dopiero w okresie wielkich prac melioracyjnych, prowadzonych w Wielkopolsce od początku XVII w., a więc w okresie wychodzącym poza niniejszą pracę, przestały być niedostępne dla osadnictwa i uprawy. Lasy w gospodarce człowieka odgrywały zawsze dużą rolę, a stopniowe zmniejszanie się ich areału towarzyszyło procesowi zasiedlenia przez wszystkie epoki rozwoju osadniczego, choć z różnym nasileniem. A zatem, okolice posiadające lepsze warunki glebowe (odpowiednie do poziomu techniki upraw) miały gęstsze zaludnienie, należały też najczęściej do najsilniejszych gospodarczo i politycznie feudałów, którzy szybciej i w większym stopniu mogli przenosić wsie na prawo czynszowe. To z kolei wpływało na proces kształtowania się miast [15].

W zakres niniejszej pracy wchodzi badanie osadnictwa od okresu, gdy rolnictwo jest podstawowym zajęciem ludności wiejskiej. Z tym bowiem łączy się przywiązanie ludności do miejsca i budowanie bardziej trwałych siedzib, skupiających się w formie większych czy mniejszych osad wiejskich [16].

We wczesnym średniowieczu istniała duża płynność osadnicza wskutek zbiegostwa ludności, wojen, głodów, pomorów, jak również gospodarki częściowo jeszcze hodowlanej. Właściwy początek trwałego osadnictwa przypada dopiero na XII w. i postępuje z zachodu na wschód. W Wielkopolsce dokonało się to również w XII w. [17] Sieć osadnicza zaczyna wówczas być bardziej uchwytna dzięki przetrwaniu jej w dokumencie pisanym lub w nazwie miejscowości, mimo że pierwsze wzmianki źródłowe były często przypadkowe i nie dawały pełnego obrazu istniejących

[15] S. Piekarczyk, op. cit., s. 70.

[16] K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, Kraków 1922.

[17] J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. I, Poznań 1947, s. 60 - 61.

wtedy osad. Przy uzupełnieniu jednak przynajmniej części stanowisk wczesnohistorycznych otrzymujemy dosyć jasny zarys osadnictwa, pozwalający na wysuwanie wniosków co do pewnej regularności samego zjawiska. Część źródeł późniejszych wzmiankuje również o wcześniej istniejących osadach. Gęstość sieci osad nie jest równoznaczna z gęstością zaludnienia. Wsie były wtedy małe, liczyły najczęściej od 10 do 20 osadników [18]. Zdarzały się także osady jednodworcze. Pewna płynność osadnicza była wynikiem zniszczeń wojennych lub reorganizacji stosunków rolniczych, inicjowanej przez feudałów świeckich czy kościelnych. Łączy się to zwłaszcza z lokacją wsi na tzw. prawie niemieckim. Wspomniane zmiany były często odnotowywane, dzięki czemu są uchwytne. Mniej ważne nie zarejestrowane zmiany nie zniekształcały na ogół całości obrazu sieci osadniczej poszczególnych okresów.

Istniejące w pierwszej fazie osadnictwa osady chłopskie, grody i osady służebne ulegały stopniowemu różnicowaniu. Wraz z powstaniem organizacji państwowej zaczynała wzrastać własność feudalna poprzez nadawanie przez księcia dóbr klasztorom, Kościołowi i rycerstwu. Grody w swej początkowej fazie były głównie ośrodkami administracyjnymi. Na badanym terenie było ich 11: Poznań, Kostrzyn, Bnin, Śrem, Kościan, Modrze, Drużyn, Obrzycko, Radzim, Ostrów Lednicki oraz gród koło Giecza, nazwany w późniejszych wiekach Grodziszczkiem. Niektóre grody, jak np. gród w Kościanie, były grodami opolnymi, wiele z nich jednak, m. in. Giecz, Radzim, Śrem, były również grodami kasztelańskimi, a więc sprawowały równocześnie władzę administracyjną i sądową. Poznań obejmował swą władzą kilka opoli (ryc. 1) [19].

Początkowy podział terytorialny — na opola i kasztelanie — był jednocześnie wyrazem pierwszych powiązań administracyjnych, sądowych, a także i ekonomicznych w układach osadniczych. Uwidacznia się to zwłaszcza przy układzie osad służebnych otaczających grody książęce i pracujących na rzecz księcia. Osady służebne charakterystyczne dla wczesnofeudalnego okresu, od XI do XIII w., z czasem oprócz pracy na rzecz księcia, dokonują również wymiany z rolniczym zapleczem. W ciągu XIII w. ten typ społeczno-ekonomiczny osiedli zanika. Pozostały jednak nazwy, które świadczą o okresie ich powstania, mimo braku dokumentacji źródłowej sprzed 1253 r.

Grody zamieszkiwała drużyna rycerska, a podgrodzia rzemieślnicy. Znajdujemy tu zaczątki przemysłu i targowiska, które rozwijają się również w oddzielnych osadach, jak np. w Gieczu, po prawym brzegu rzeki Maskawy, naprzeciw grodu kasztelańskiego.

Poznań w tym okresie tworzył sprzężony zespół osad o różnych funkcjach, powiązany ze sobą pod względem ekonomicznym (ryc. 1). Główną

[18] Ibidem, s. 61 - 62.

[19] S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski Piastowskiej*, Kraków 1927, s. 5 - 18.

osadą było miasto książęce na wyspie z grodem księcia, kościołami Panny Marii i Św. Mikołaja. Od wschodu za Cybiną sąsiadowała osada rzemieślniczo-kupiecka Śródka z targiem książęcym. Jeszcze dalej na wschód położona była osada, zw. Komandorią z kościołem Św. Jana i klasztorem Joannitów. Na lewym brzegu Warty leżały trzy osady zaliczane do zespołu poznańskiego: osada z XII w. wokół kościoła Św. Marcina przy drodze do Lubusza, osada z początku XIII w. na wzgórzu z kościołem Św. Wojciecha przy drodze do Szczecina i wreszcie osada targowa z XII w. nad Wartą przy kościele Św. Gotarda i przy przeprawie głównych szlaków przez Wartę [20]. Do 1253 r. wszystkich osad na badanej przestrzeni okolic Poznania było 146, w tym: 11 grodów, 103 osady chłopskie i rolnicze, i 32 osady służebne.

Prześledzenie położenia osad i gleb, na których były rozmieszczone, pozwala stwierdzić wyraźne powiązanie ich z glebami lepszej jakości. Takie urodzajne płaty gleb z przewagą glin spotykamy na północny wschód od Poznania, gdzie zajmują dużą przestrzeń między rzeką Cybiną na północy a linią jezior bnińskich na południu. Na lewym brzegu Warty podobne gleby dochodzą do Poznania węższym pasmem od północnego zachodu. Są one często poprzecinane płatami nieurodzajnych piasków. Podobną sytuację mamy na południowym wschodzie. Do uprawy nie nadają się wzgórza moreny czołowej środkowopoznańskiej oraz obszary piasków i żwirów sandrowych, ciągnących się z zachodu na wschód, mniej więcej na linii Poznania, a na południe od moreny czołowej. Na terasach dolin zbudowanych z piasków rozwinęły się gleby słabe, spotyka się tam niekiedy skrajnie jałowe wydmy. Jedynie dna dolin na tzw. terasach zalewowych pokryte są glebami mulastymi, a rynny jeziorne torfiastymi. Boczne doliny potoków i rzek, uchodzące w okolicy Poznania do Warty wyścielone są ciężkimi glebami ilastymi, a okolice Szamotuł pokrywają również ciężkie gleby margliste (ryc. 2).

Analiza warunków glebowych z rozłożeniem sieci osad pozwala na wysunięcie następujących wniosków: 1) na piaskach wydmowych obserwuje się zupełny brak osad; 2) osady unikają również piasków sandrowych; 3) część osad zbudowana została na piaszczystych terasach dolinnych o słabych glebach; elementem przyciągającym była woda. Są to głównie wsie kościelne, rycerskie, nigdy książęce [21]; 4) gleby torfiaste nie były zasiedlane, a nieliczne wsie na nich leżące założono z uwagi na sąsiedztwo wody; 5) na piaskach zwałowych nieliczne osady należą przede wszystkim do feudałów kościelnych; 6) osady unikają również ciężkich gleb gliniastych; 7) na glinie zwałowej zajmującej większe tereny wokół

[20] Z. Kaczmarczyk, *Przywilej lokacyjny dla Poznania z r. 1253*, Przegl. Zach. 9 (1953), z. 6 - 8, s. 154 - 157.

[21] Podobne spostrzeżenia podaje S. Piekarczyk w cytowanej pracy, op. cit., s. 70.

Poznania było największe nagromadzenie wsi. Przeważała tu własność książęca i rycerska.

Na podstawie ostatniego wniosku przedstawionej analizy można stwierdzić, że obszary położone na glinie zwałowej były terenami najwcześniejszego stałego osadnictwa rolniczego i były najlepiej zagospodarowane. Nieliczne zaś wsie na piaskach, które stanowiły przeważnie dar księcia dla Kościoła i rycerstwa lub z kolei rycerstwa dla Kościoła były osadami późniejszymi. Spostrzeżenie to nie przeczy stwierdzeniom w stosunku do osadnictwa przed X w., ustalonym na podstawie źródeł arche-

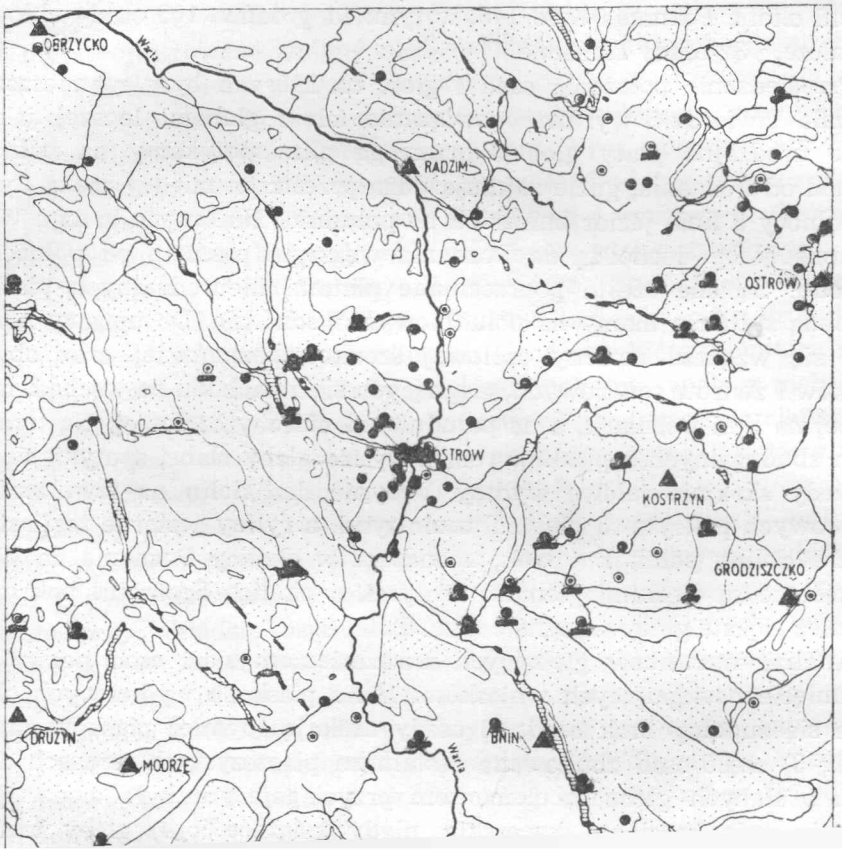

ologicznych. Odkrycia zarówno osad, jak i pojedynczych znalezisk wskazują na istnienie w tych wiekach osadnictwa przede wszystkim w dolinach i rynnach jeziornych. Wynika to z dwóch przesłanek.

1) Osadnictwo wcześniejszego okresu nie było trwałe, czego dowodem jest brak źródeł pisanych i w większości przypadków brak na tym miejscu późniejszych osad. Inny też był typ gospodarki. Nie można było zatem, śladów tych osad brać za podstawę osadnictwa historycznego, które w dużej mierze przetrwało do dziś.

2) Odkrycie licznych śladów archeologicznego osadnictwa w dolinach nie świadczy o braku osad na wysoczyźnie. Wymaga to jednak systematycznego przebadania całego terenu wysoczyzn, co nie jest jak na razie rzeczą możliwą. Trudno też sobie wyobrazić, by poprzez całe wieki mogło się zachować na wysoczyźnie wiele śladów życia sprzed X w., w przeciwieństwie do mniej licznych i mniej trwałych osad w dolinach.

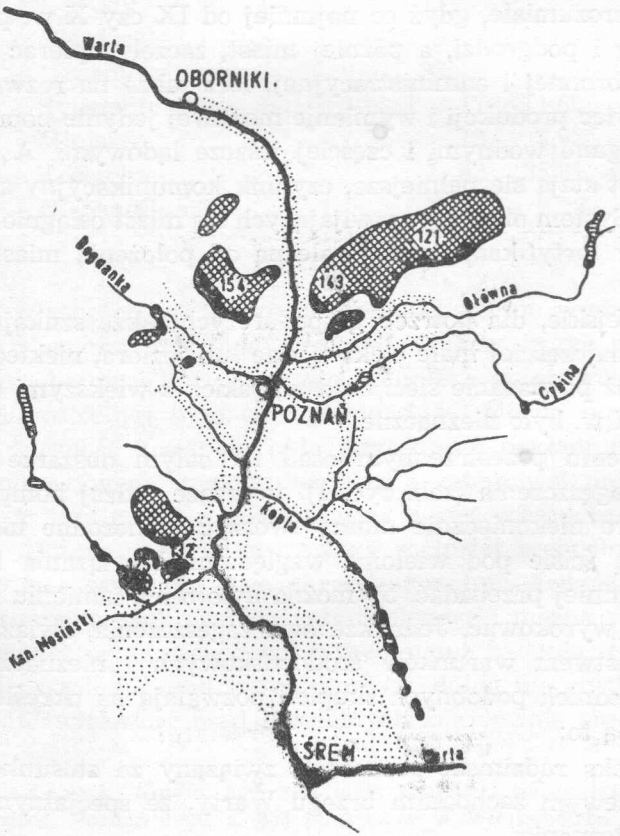

Ryc. 3. Położenie Poznania, jako węzła komunikacji rzecznej. (Z. Kaczmarczyk, *Przywilej lokacyjny dla Poznania z r. 1253*, Przegl. Zach. 1953, z. 6 - 8, s. 143)

Obszary zakropkowane oznaczają doliny, zakreskowane — moreny

Przy lokalizacji grodów główną rolę odgrywały względy obronne, a dopiero jako uzupełnienie, korzystne zaplecze gospodarcze. Tak więc obronnie na wyspach rzecznych i jeziernych leżą oprócz Ostrowa poznańskiego — Ostrów Lednicki, Radzim, Kościan, na półwyspie jeziernym Bnin, w otoczeniu wód i bagien Giecz (Grodziszczko).

Drugim warunkiem lokalizacji grodów, zwłaszcza tych o znaczeniu ponadlokalnym, było dobre położenie w stosunku do dróg, które utrzymywały łączność mieszkańców z bliższym i dalszym zapleczem. Specjalnego znaczenia nabierają grody położone nad ważnym szlakiem komunikacyjnym i ich skrzyżowaniami z drogą wodną. Tu na czoło wysuwa się Poznań, który ulokował się na węźle komunikacyjnym lądowym i w pewnym sensie wodnym (ryc. 3). Dalsze grody tego obszaru, o ile nie tworzą mniejszego węzła, to leżą przynajmniej przy przejściu drogi lądowej przez rzekę (Kościan, Śrem, Giecz), przez przesmyk jezierny (Bnin). Grody, przy których nie wykształcił się żaden ważniejszy szlak komunikacyjny, straciły na znaczeniu i zanikły (Drużyn, Modrze). Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż co najmniej od IX czy X w. podstawy rozwoju grodów i podgrodzi, a później miast, zaczęły opierać się nie tylko na funkcji obronnej i administracyjnej, lecz także na rozwoju rzemiosła i handlu, a więc produkcji i wymianie możliwej jedynie poprzez transport towarów drogami wodnymi i częściej jeszcze lądowymi. A zatem, odkąd funkcje miast stają się pełniejsze, czynnik komunikacyjny staje się coraz ważniejszy. System obronny rozwijających się miast osiągnie wyższą technikę budowy fortyfikacji, mniej zależną od położenia miasta w miejscu obronnym.

Osady wiejskie, dla potrzeb gospodarczych także szukają wody. Jednakże są to najczęściej małe cieki wodne lub jeziora, niekiedy buduje się studnie. Toteż powiązanie sieci osad wiejskich z większymi ciekami wodnymi do XIII w. było nieznaczne.

W rozłożeniu przestrzennym osad na całym obszarze widoczne są pewne ich zagęszczenia (zob. ryc. 1), tworzące rodzaj kompleksów osadniczych, które niekoniecznie muszą tworzyć jednorodne układy, powiązane ze sobą ściśle pod wieloma względami. Powiązania te należałoby jeszcze dokładniej przebadać, by można było o ich istnieniu i takim właśnie układzie wyrokować. Jednakże owe zagęszczenia, związane przeważnie podobieństwem warunków środowiskowych i nieznacznym oddaleniem od sąsiednich podobnych skupień pozwalają na określenie ich, jako kompleksy. Są to:

1) kompleks radzimsko-poznański, związany ze stosunkowo dobrymi glebami na lewym zachodnim brzegu Warty, ze specjalnym skupieniem osad wokół Poznania;

2) kompleks średzko-kostrzyńsko-giecki — najrozleglejszy, rozciągający się na dobrych glebach na wschód i południowy wschód od Poznania i niewątpliwie z nim związany;

3) kompleks śremski, położony bardziej peryferyjnie, a ciągnący się wzdłuż Warty na ubogich piaskach teras dolinnych;

4) na północnym wschodzie część kompleksu gnieźnieńskiego, jego skrajna partia z Ostrowem Lednickim;

5) reszta osad rozrzucona jest raczej równomiernie po całym terenie. W ten sposób uwidacznia się ścisły związek gospodarczego zaplecza z Poznaniem, którym było gęste osadnictwo dużego urodzajnego obszaru wysoczyznowego, przytykającego od południowego wschodu do Poznania i nieco węższy pas urodzajnych gleb również gęstego osadnictwa, ciągnący się na lewym brzegu Warty od Poznania do Radzimia.

Interesująco przedstawia się także procentowy stosunek poszczególnych własności osad.

Rodzaj własności osad	Liczba	%
Książęce	52	35,61
w tym:		
grody	11	
wsie	9	
osady służebne	32	
Rycerskie	17	11,65
Miejskie	13	8,91
Kościelne	52	35,61
Nieokreślone	12	8,22
Razem:	146	100,00

Proporcja własności jest dosyć znamienna, ale nie wydaje się w odniesieniu do własności kościelnej realna [22]. Należy liczyć się z tym, że badany obszar obejmuje też częściowo kompleks gnieźnieński, gdzie nasilenie włości kościelnej było szczególnie duże. Można poza tym przypuszczać, że własność kościelna była wcześniej i dokładniej inwentaryzowana i odnotowywana w dokumentach, a zatem wsi nieudokumentowanych było w tym czasie o wiele więcej, a sieć osadnicza niewątpliwie nieco gęstsza. Dobrze zainwentaryzowany materiał archeologiczny mógłby na pewno sieć osadniczą tego okresu uzupełnić. Jednakże na skutek nierównomierności poszukiwań na całym obszarze, można wskazać jedynie dawne osiedla w miejscach odkrytych przez badania, co nie wyklucza możliwości istnienia osad na ogromnych, dotąd nie zbadanych obszarach [23]. Ponadto większość osad kościelnych znajdowała się na słabszych

[22] K. Kolańczyk, *Studia nad reliktami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, Poznań 1950, s. 353 podaje, że w Wielkopolsce w XVI w. jest zaledwie 10% własności kościelnej.

[23] J. Dylik, *Analiza geograficznego położenia grodzisk i uwag o osadnictwie wczesnośredniowiecznym Wielkopolski*, Badania Geogr. nad Polską Pn.-Zach. 1936, z. 16-17, s. 64 i mapka. Podobne stanowisko zajmuje K. Buczek, *Z nowszych*

glebach, co potwierdza tezę, że książę i rycerstwo ofiarowywali kościołowi mniej dochodowe i słabsze gospodarczo tereny [24].

Pod koniec omawianego okresu, tj. w pierwszej połowie XIII w., znajdujemy już ślady przechodzenia w gospodarce na rentę pieniężną. Zaczyna się ona pojawiać w niektórych wsiach na prawie polskim i dominuje w okresie następnym.

III. Osadnictwo okolic Poznania w okresie narastania renty pieniężnej (1253 - 1400)

Dla Poznania rok 1253, jako data lokacji lewobrzeżnego miasta, wprowadza ważne zmiany w systemie gospodarczym i unormowanie form prawnych według wzorów zachodnich. Proces, który doprowadził do lokacji i rozbudowy miasta na lewym brzegu trwał od dłuższego czasu i dojrzewał niejako na tle wielkich przemian społeczno-gospodarczych, które zachodziły w całej Polsce, również na zapleczu Poznania. Rozkwit życia miejskiego, który w tym czasie się rozpoczyna, jest najważniejszym procesem gospodarczym dla następnych dwóch wieków [25]. Szybki rozwój gospodarczy Poznania, a wraz z nim całego zaplecza wyraża się m.in. ogromnym zagęszczeniem sieci osadnictwa wiejskiego oraz powstaniem nowych miast.

Rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej wpływał zarówno na stosunki produkcyjne w mieście, jak i na wsi. Gospodarka ta dawała nowe możliwości wzmożenia produkcji rolnej. Wzmocniona wielka własność ziemska starała się rozszerzyć areał uprawianej ziemi i podnieść produkcję rolną. Było to możliwe dzięki przejściu gospodarki na system czynszowy, który wprowadzano przez zastosowanie lokacji wsi na tzw. prawie niemieckim [26]. Był to wzór wolnej dzierżawy, systemu czynszowego, stosowany ówcześnie w feudalnej Europie.

Feudałowie prowadzą zatem na większą skalę zasiedlenie opuszczonych wsi, stosują również trzebież lasów. Następuje sprowadzanie osadników z głębi kraju, jak również z Zachodu i zakładanie nowych wsi na tzw. prawie niemieckim, czyli czynszowym. W istniejących natomiast wsiach na tzw. prawie polskim, gdzie już w XII w. stosowano system

---

badań nad osadnictwem Ziem Polskich w średniowieczu, Przegl. Hist. 14 (1937/38), s. 281.

[24] M. Sczaniecki, *Nadanie ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII w.*, Poznań 1938, s. 93 - 94.

[25] J. Rutkowski, op. cit., s. 63.

[26] K. Stefański, op. cit., s. 2 - 3.

czynszowy, przechodzi się częściowo na rentę pieniężną. Na tle wcześniejszej kolonizacji na prawie polskim, w której chodziło o większe plany zagospodarowania i zasiedlenia pustkowi, kolonizacja na prawie niemieckim była jedynie kontynuacją poprzednio rozpoczętej działalności. Doszła tylko nowa forma dalszej przebudowy gospodarki rolnej w kierunku oczynszowania wsi i w kierunku gospodarki pieniężnej.

Kolonizacja na prawie niemieckim była więc dalszym ciągiem kolo-

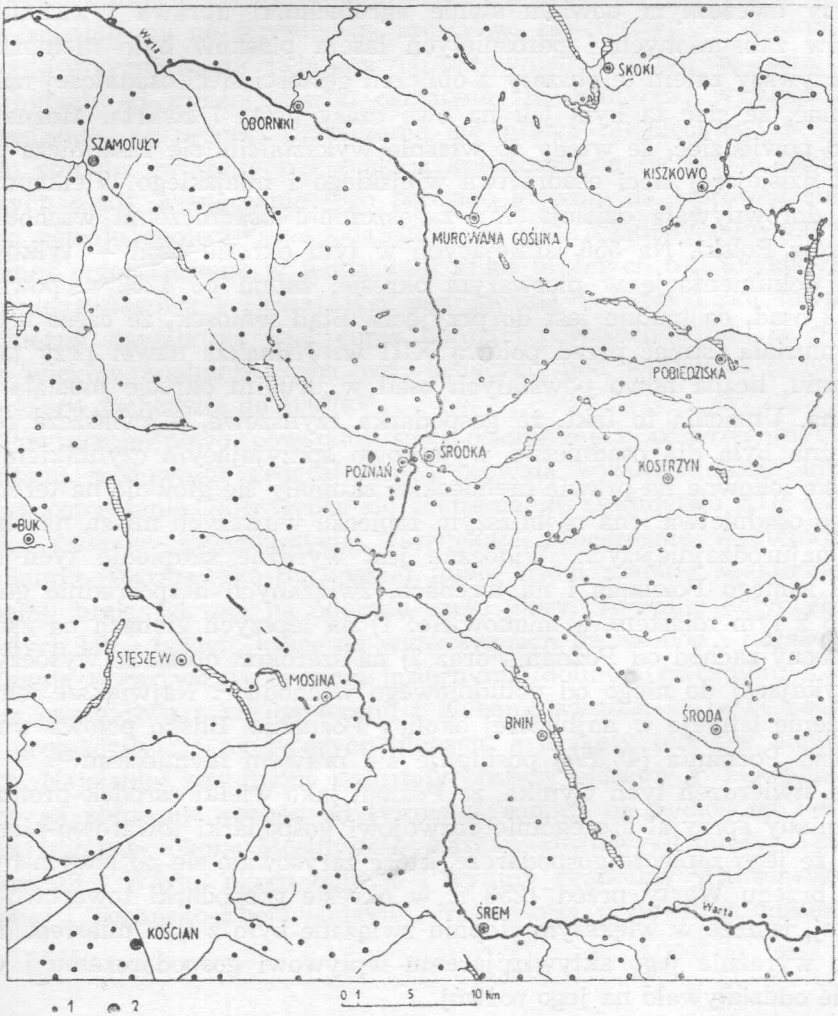

Ryc. 4. Osadnictwo okolic Poznania w okresie narastania renty pieniężnej (1253 - 1400 r.)

1 — miejscowości posiadające dokumentację do 1400 r., 2 — miasta posiadające dokumentację do 1400 r.

nizacji wewnętrznej na prawie polskim, prowadzonej od XII w. przez feudałów (ryc. 4) [27].

Na ryc. 4 przedstawiono osadnictwo badanego terenu do 1400 r. Zaskakuje tu ogromne zagęszczenie osadnictwa w okolicach Poznania, zapełniła się też osiedlami niemal cała przestrzeń. Największe jednak zagęszczenie sieci osadniczej wystąpiło na obszarach poprzednio już zaludnionych. Liczba osiedli stwierdzona do 1400 r. wynosi 556, w tym 540 wsi i 16 miast. Na 7,5 km² powierzchni przypada 1 wieś, a na 260 km² 1 miasto.

Przy ówczesnym bowiem stanie agrotechniki uprawa i zasiedlenie terenów zabagnionych i porośniętych lasem piasków było niemożliwe. Wyłączywszy zatem te obszary z obliczeń gęstości sieci osadniczej należy przyznać, że sieć ta była jak na owe czasy gęsta i zwarta. Można też śmiało powiedzieć, że wtedy to właśnie wykształciła się zasadnicza podstawa dzisiejszej sieci osadnictwa wiejskiego i miejskiego Wielkopolski, która dorównywała dzisiejszemu zagęszczeniu osadniczemu wschodnich obszarów Polski. Na 556 istniejących w tym okresie osad — tylko 146 miało dokumentację w pierwszym okresie, zatem po 1253 r. powstało aż 412 osad, co trudne jest do przyjęcia. Stąd wniosek, że część z tych osad musiała istnieć przed połową XIII w. Jednakże nawet przy takim założeniu, liczba nowo powstałych osad w drugim okresie musiała być znaczna. Umacnia to fakt, że gospodarka czynszowa, a zwłaszcza renta pieniężna była dla osadnictwa wyjątkowo sprzyjającym czynnikiem.

Wsie lokowne na prawie niemieckim skupiały się głównie na terenach starego osadnictwa i na najbliższym zapleczu większych miast, na obszarach najurodzajniejszych. Widoczne jest wyraźne skupienie tych osad wokół samego Poznania i na terenach, związanych bezpośrednio gospodarczo z tym miastem, a mianowicie: 1) na lepszych glebach na zachód i północny-zachód od Poznania oraz 2) na szerokim obszarze wysoczyzny przytykającej do niego od południowego wschodu [28]. Największe ich zagęszczenie istnieje w najbliższej okolicy Poznania. Blisko połowa wsi na zapleczu Poznania (48,5%) posługuje się prawem niemieckim [29].

Ze stwierdzeń tych wynika, że Poznań jako wielki ośrodek produkcji i wymiany sprzyjał szczególnie rozwojowi gospodarki towarowo-pieniężnej, i że jego zaplecze gospodarcze, które zarysowało się po lewym i prawym brzegu Warty przed 1253 r. w okresie gospodarki towarowo-pieniężnej, jeszcze w większym stopniu związane było z tym miastem. Podlegało wyraźnie jego aktywizującemu wpływowi gospodarczemu i wzajemnie oddziaływało na jego rozwój.

---

[27] Z. Kaczmarczyk, M. Sczaniecki, op. cit., s. 61 - 68.

[28] Zestawienia wsi lokowanych na prawie niemieckim dokonano na podstawie: T. Tyc, op. cit.; Z. Kędzierska, op. cit.; K. Stefański, op. cit.

[29] Obliczenia własne na podstawie wyżej wymienionych źródeł.

Szerzenie się w Wielkopolsce tzw. prawa niemieckiego odbywało się w większości przez przenoszenie już istniejących wsi z prawa polskiego na prawo niemieckie [30]. Z zakładaniem nowych osad wiązało się tylko do połowy XIII w. [31]

K. Stefański podaje również, że pogląd o dużej trzebieży lasów za czasów Kazimierza Wielkiego odnosi się przede wszystkim do Małopolski, w mniejszym stopniu do Wielkopolski, choć i tu nastąpiło duże powiększenie areału ziemi uprawnej, m. in. przez trzebież lasów i wykorzystanie okolicznych nieużytków. Zdarzała się też lokacja na terenie wsi opustoszałych. Osadnicy napływali jednorazowo lub stopniowo, czasem osiedlali się na terenie wsi częściowo zasiedlonej. W dokumentach z okazji przyznania im dodatkowych uprawnień odróżnia się kmieci nowo przybyłych od kmieci dawno osiadłych. K. Stefański wysuwa nawet twierdzenie, że proces rozszerzania się prawa niemieckiego w małym tylko stopniu związany był z akcją kolonizacyjną (w sensie zakładania nowych osad), a znaczenie jego polegało głównie na wprowadzeniu nowego ustroju społeczno-gospodarczego na wsi. Niekiedy odbywał się on również przez łączenie w jedną wieś kilku drobnych osiedli, jak np. połączenie Pożegowa i Nowej Wsi pod Mosiną [32]. Gospodarka towarowo-pieniężna stawała się więc coraz bardziej powszechna tak, że pod koniec wieków średnich liczba wsi, będących pod wpływem prawa niemieckiego dochodziła do 100% [33].

Powiązanie nowo powstałej sieci osadniczej z poszczególnymi elementami środowiska geograficznego pozwala wysunąć dalsze interesujące spostrzeżenie. Potwierdza się założenie, że osadnictwo XIII i XIV w. unika terenów zabagnionych. Największe zabagnienie występujące w Pradolinie Warszawsko-Berlińskiej miało nadal rzadkie zaludnienie lub zupełny brak, jak np. na odcinku rzeki Obry. To samo dotyczyło podmokłych łąk i bagien, które na wysoczyznach na wschód i na zachód od Poznania towarzyszyły rynnom jeziernym i dolinom rzecznym. Z powiązania osadnictwa z rzeźbą terenu i glebami wynika, że nowe osady nadal gromadziły się na lepszych glebach, a unikały terenów nieurodzajnych. Najsłabiej zaludnione pozostały obszary piasków zwałowych i sandrów na północny wschód od Poznania, sandry na zachód od Poznania, piaski zwałowe okolic Mosiny, pas piasków zwałowych między jeziorami bnińskimi i Wartą, piaski dolinne i wydmy Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej i Toruńsko-Eberswaldzkiej. Największy przyrost zaludnienia wi-

[30] K. Stefański, op. cit., s. 13;
[31] T. Tyc, op. cit., s. 116.
[32] K. Stefański, op. cit., s. 13.
[33] K. Tymieniecki, *Prawo czy gospodarstwo*, Rocz. Dziejów Społ. Gosp. 8 (1946), z. 2.

doczny był na glebach gliniastych Wysoczyzny Leszczyńskiej, na podobnych glebach na wschód od Poznania, dalej w okolicach Buku i Środy. Zagęszczenie osad na północnym wschodzie wiązało się z rozwojem gnieźnieńskiego kompleksu osadniczego.

Na tle tej zagęszczającej się sieci osad wiejskich wyrastały miasta, jako wyraz potrzeb gospodarczych regionu. Rozwinęły się one z podgrodzi, targów lub wsi, wykazujących zalążki funkcji miejskich, większą siłę gospodarczą i dobre położenie centralne w stosunku do rolniczego otoczenia. Oczywiście działo się to drogą organizacji prawnej w postaci lokacji na prawie niemieckim już istniejącej osady miejskej, targowej lub wreszcie lokacji na „surowym korzeniu".

W końcu XIV w. na omawianym obszarze istniało 16 miast. Większość z nich otaczała kręgiem Poznań, wskazując na pewien związek ze

wymiany gospodarczej, niesprzyjające warunki rozwoju terytorialnego samego miasta, zmiana kierunku ważnego szlaku handlowego, polityka gospodarcza księcia czy feudała i wreszcie zniszczenia wojenne, przyczyniające się do wyludnienia osady (Giecz).

Do czynników natury zewnętrznej, których działalność musiała wpłynąć na kształtowanie się struktury i rozwoju miast polskich w XIII i XIV w. można zaliczyć za Piekarczykiem następujące czynniki: 1) stan osady przed lokacją i podłoże gospodarcze ośrodka, którego centrum stanowiło miasto, 2) zmiany w strukturze ekonomiczno-społecznej osady, wywołane przez kolonizację i lokację na prawie czynszowym, 3) działalność normatywna czynnika państwowego, 4) związek miasta z drogami handlowymi. Piekarczyk za najważniejszy czynnik uważa stan osady przed lokacją i podłoże gospodarcze terenu, którego ośrodkiem stało się dane miasto [36].

Inne były postawy gospodarcze i polityczne grodów i miast, toteż sieć grodów w okresie przejścia na gospodarkę pieniężną nie mogła stanowić szkieletu dla nowo rozwijającej się sieci miejskiej. Sam Poznań w omawianym okresie przeszedł zasadnicze zmiany zarówno w układzie przestrzennym, jak i w funkcjach wszystkich osad, składających się na ówczesny zespół miejski Poznania. Rozwój sił wytwórczych i stosunków produkcji wymagał nowych form osadniczych i często nowej lokalizacji. Przeludniony Poznań na wyspie tumskiej nie spełniał w należyty sposób swych zadań (ryc. 5). Wobec tego nowe miasto ulokowano na dogodniejszym miejscu, na lewobrzeżnej, szerokiej terasie. Tu przy osadzie Św. Gotarda istniało skrzyżowanie dróg, idących z kilku kierunków zachodnich. Drogi te połączywszy się w tej osadzie, przechodziły następnie brodem przez Wartę i rozwidlenia rzeczne na wschód do dotychczasowego głównego ośrodka na wyspie i do dalszych osiedli zespołu poznańskiego.

W związku z lokacją Poznania książę przeniósł ludność z Ostrowa Tumskiego i Śródki na lewy brzeg, do nowo lokowanego miasta. Osiedla te pod koniec XIII w. stały się wskutek tego gospodarczo bardzo słabe. Ostrów przeszedł na własność kościelną, a jego główną funkcją stała się funkcja religijna. Śródka pozostała nadal osadą targową, lokowaną na prawie niemieckim w 1288 r. i przeszła w ręce Kościoła, podobnie jak Komandoria. Osady lewobrzeżne na skutek wymiany gruntów między księciem a Kościołem znalazły się również w ręku Kościoła. Tak więc nowy lewobrzeżny Poznań otoczony był z wszystkich stron posiadłościami kościelnymi. Miasto otrzymało od księcia 17 wsi położonych w szerokim promieniu wokół miasta. Utrzymało jednak tylko bliższe z nich: Pęcław, 2 wsie Winiary, Jeżyce oraz część Górczyna. Stanowiły one dla Poznania najbliższy rynek lokalny na zbyt swych wyrobów i zakupów

[36] S. Piekarczyk, op. cit., s. 69.

żywności [37]. W pobliżu miasta zawartego w murach obronnych leżały wsie książęce: 1) na zachód od Warty: Wierzbice, Wilda, Winiary, Szydłów, 2) na wschodnim brzegu: Rataje i (biskupie) Piotrowo. Miasto w murach miało powierzchnię około 21 ha i w swym rozwoju przestrzennym nie wychodziło w XIII i XIV w. poza obręb murów miejskich [38]. W ten sposób zespół osadniczy Poznania związany był ściśle ze sobą pod względem funkcjonalnym i powiększył się w okresie wzrostu renty pieniężnej. Rozwój Poznania miał też duży wpływ na przechodzenie okolicznych wsi na prawo niemieckie.

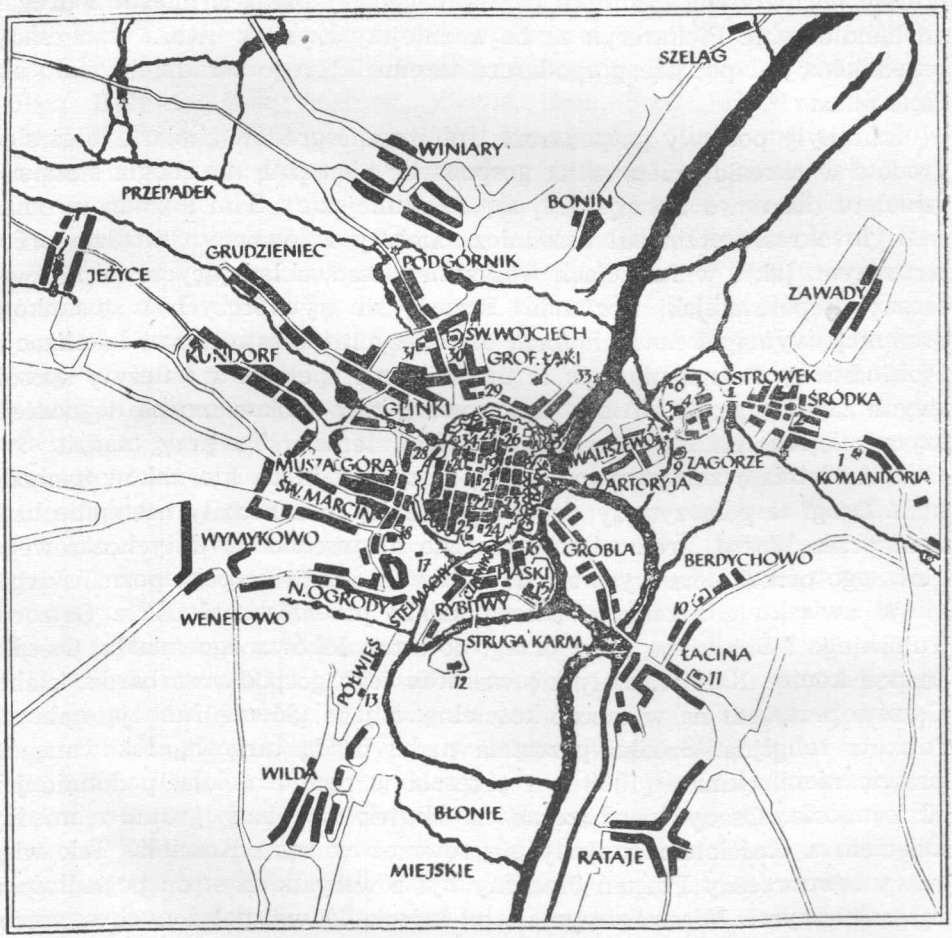

Ryc. 5. Zespół miejski Poznania w XVI w. (T. Ruszczyńska, A. Sławska, Poznań—Warszawa 1953, mapa załącznik)

[37] Z. Kaczmarczyk, *Przywilej lokacyjny ...*, op. cit., s. 162 i n.; Z. Kulejewska-Topolska, *Struktura prawna aglomeracji osadniczej Poznania od XV do końca XVIII wieku*, Poznań 1969, s. 9 - 14.

[38] Z. Kulejewska-Topolska, op. cit., s. 10.

IV. Osady okolic Poznania, powstałe w okresie przechodzenia na gospodarkę folwarczną (1401 - 1600)

W XV i XVI w. nastąpiły kolejne zmiany w ustroju rolnym, które wpłynęły także na zmiany w osadnictwie wiejskim i jego dalszy rozwój (ryc. 6). Od początku XV w. zaczęła się rozwijać gospodarka folwarczna, której dominacja przypadła na XVI w. Była to gospodarka zbożowo-hodowlana, jakkolwiek mieściły się w niej również inne typy gospodarki,

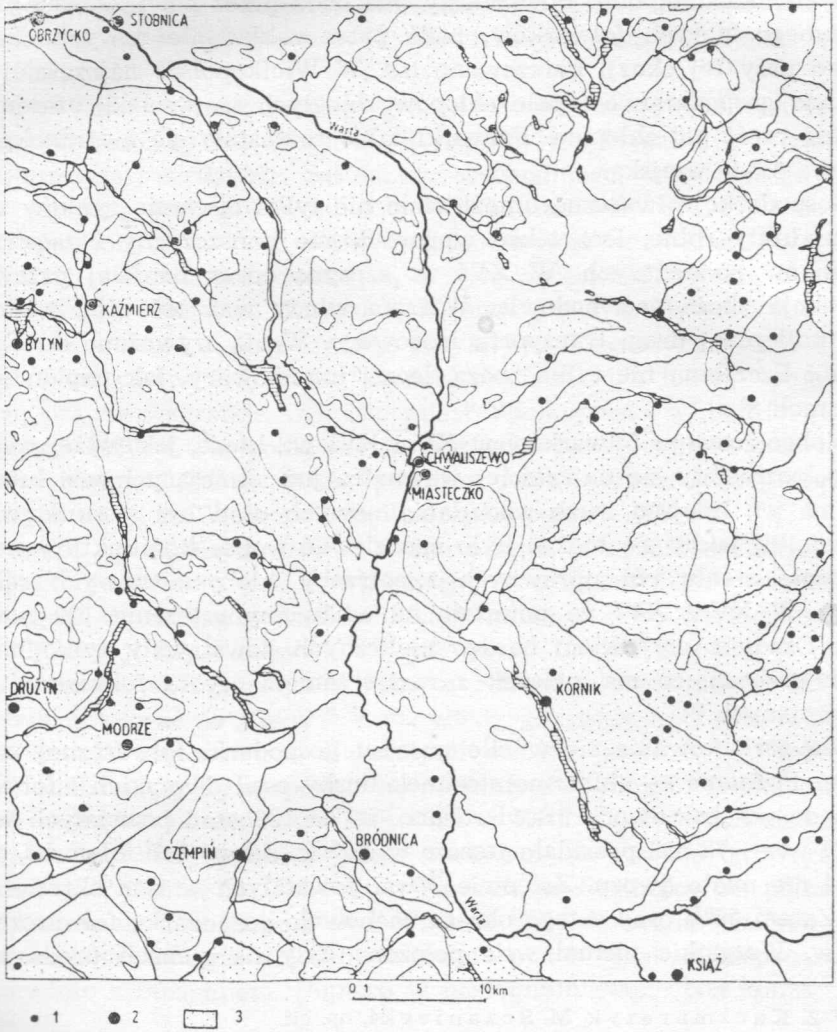

Ryc. 6. Osady okolic Poznania powstałe w okresie przechodzenia na pańszczyznę (renta odrobkowa 1400 - 1600)

1 — wsie powstałe w tym okresie, 2 — miasta lokowane w tym okresie, 3 — urodzajniejsze gleby gliniaste

jak rybactwo, leśnictwo, młynarstwo, browarnictwo, pszczelarstwo itp. Ponieważ produkcja gospodarki folwarcznej, gdzie właściciel nie pracował fizycznie a posługiwał się pracą najemną, nastawiona była na zbyt na zewnątrz, zatem jej rozwój uwarunkowany być musiał otwarciem się rynków zbytu poza najbliższym sąsiedztwem. Był to dogodny rynek zbytu zarówno zewnętrzny, zagraniczny, jak i wewnętrzny, co wiązało się z dalszym rozwojem miast [39].

W XV i XVI w. na zapleczu Poznania powstaje szereg folwarków nastawionych zarówno na wywóz zboża na zachód Europy drogą wodną — Wartą, jak i na zaspokojenie potrzeb rozwijającego się nadal Poznania i innych miast regionu. Powstawały one bądź przez powiększanie areału uprawnego starych folwarków, bądź przez zakładanie nowych. Bardzo rzadko przy tej okazji karczowano las. W Wielkopolsce najczęściej zajmowano gospodarstwo i pole chłopów zbiegłych na wschód, czasem zabierano część pól chłopom. Folwarki takie rozrastały się niejednokrotnie w nową osadę wiejską.

Gospodarkę folwarczną umożliwiało nie tylko otwarcie rynków zbytu na produkty rolne, lecz także wprowadzenie pańszczyzny i zaostrzenie stosunków poddańczych. W XVI w. zaczyna coraz bardziej przeważać produkcja zboża nad hodowlą. Wzrasta wtedy ważność dróg wodnych, jako najlepszej drogi transportu masowego. Wartą wywożono do Frankfurtu i Szczecina nie tylko zboża, lecz i inne towary, jak papier, konopie, smołę [40].

Wobec rozwoju folwarków w XV i XVI w., które, jak wyżej wspomniano, rozrastały się najczęściej wewnątrz już istniejących wsi lub czasem na ich miejscu, ruch zakładania nowych osad był stosunkowo nie tak wielki, jakby się można było spodziewać wobec koniunktury na poszerzenie areału pól uprawnych i potrzeby zdobycia nowych rąk do pracy. W XV i XVI w. powstało na omawianym terenie 139 nowych osad. Osady z wyjątkiem bardzo nielicznych powstawały tylko na dobrych glebach, co ma związek z rozszerzaniem areału folwarków pańszczyźnianych [41].

Dla zorientowania się w sile procesu gospodarki folwarcznej na zapleczu Poznania — obliczono stosunek liczby osad dworskich i folwarcznych do wsi bez dworu i stwierdzono, że na 139 osad powstałych w XV i XVI w. — 78 wsi posiadało jeszcze w XX w. dwory lub folwarki, a tylko 54 nie miało dworu. Zaledwie 7 wsi powstałych w tym okresie zanikło. Zatem 56% osad z tego okresu zachowało gospodarkę folwarczną do XX w. Wszystkie niemal wsie położone były na glebach urodzajnych,

[39] Z. Kaczmarczyk, M. Sczaniecki, op. cit.

[40] J. Rutkowski, op. cit., s. 125 i n.

[41] Podobna sytuacja jest na Pomorzu Zachodnim, gdzie zdarzają się nawet przypadki przesiedlenia chłopów na słabsze gleby i zakładania folwarków na lepszych w miejscu dawnych gospodarstw chłopskich. W. Rusiński, op. cit., s. 10.

z wyjątkiem 9 wsi folwarcznych oraz 20 wsi bez dworu leżących na glebach piaszczystych [42].

Gospodarka folwarczna oddziaływała również na lokację miast, które mogły w swej formie gospodarczej o funkcjach miejskich nawiązywać do osady uprzednio tam istniejącej. W XV i XVI w. na zapleczu Poznania lokowano 12 miast [43]. Chwaliszewo i Miasteczko powstałe na prawym brzegu Warty tuż przy Ostrowie Tumskim i Śródce, mają dokładne daty lokacji (1444 r. i 1562 r.) i tworzą ze Śródką, osadą Św. Jana, osadami Św. Wojciecha i Marcina z przedmieściami oraz z najbliższymi osiedlami rzemieślniczymi pracującymi na rzecz całego zespołu — rodzaj średniowiecznej aglomeracji miejskiej, która zarówno liczbą ludności, jak i siłą gospodarczą dorównywała prawie największym miastom Polski (Wrocław, Kraków).

Był to proces silnego rozwoju gospodarczego dużego miasta, które nie mogąc wchłonąć całego rzemiosła i handlu, przyciągało je i lokowało w najbliższym sąsiedztwie. Sąsiedztwo wschodniego, największego rolniczego zaplecza oraz położenie nad Wartą stanowiły dla tych nowych miast sprzężonych z Poznaniem dodatkowe korzystne elementy. Dziesięć innych miasteczek, powstałych w tym okresie: Obrzycko, Czempiń, Kórnik, Książ, Kaźmierz, Brodnica, Modrze, Drużyn, Bytyń i Stobnica, leżących w stosunku do Poznania peryferyjnie nie wykazywało z nim bliższych związków. Nie znane są dokładne daty ich lokacji, pojawiają się one prawie wszystkie w spisie miast Wielkopolski w 1458 r. (Brodnica przed 1450) [44]. Na podkreślenie zasługuje zjawisko powstania ich w pierwszej połowie XV w., który jest końcowym etapem lokacji średniowiecznych miast w Wielkopolsce. W drugiej połowie XV i w XVI w. nie pojawia się na badanym terenie żadne miasto, z wyjątkiem Miasteczka koło Poznania. W celu jednak właściwego zrozumienia tego zjawiska, należy sięgnąć do okresu początków lokacji miast w całej Wielkopolsce.

Ruch lokacji miast odbywał się jak gdyby falami, zarówno w odniesieniu do czasu jak i przestrzeni. Silny w XIII w., słabnie nieco w XIV w., by znowu przybrać na sile w XV w., wtedy gdy w Niemczech już zupełnie zanika. W regionie gospodarczo-politycznym jakim była Wielkopolska ów ruch lokacyjny rozpoczął się od centrum i niejako falami rozchodził się następnie na zewnątrz. Tak więc w XIII w. najgęstsza sieć miast powstała w środkowej Wielkopolsce, zwłaszcza na wschód od Warty po Gniezno, na południe po Pradolinę Warszawsko-Berlińską, na północ po rzekę Wełnę, na zachód po Buk i Wronki. Były to obszary najstarszego osadnictwa na dobrych glebach, związane pod względem gospodarczym bezpośrednio z Poznaniem. Dopiero w następnym etapie pod koniec XIII

[42] S. Zajchowska, *Rozwój sieci osadniczej...*, op. cit., s. 130 i n.

[43] O. Lange, *Lokacja miast Wielkopolski właściwej na prawie niemieckim w wiekach średnich*, Pam. Hist.-Prawny, Lwów 1923, s. 17 - 39 i mapa.

[44] A. Warschauer, op. cit., s. 164.

Miasteczka te nigdy nie posiadały wielkiej siły gospodarczej ani dużej liczby mieszkańców, o czym świadczy choćby liczba pieszych, wyznaczona na wojnę z Krzyżakami (1458 r.), proporcjonalna do liczby mieszkańców i siły gospodarczej osady. Poznań wystawiał 60 pieszych, starsze miasta: Buk i Kościan po 15, Szamotuły — 12, natomiast powstałe w XV w.: Obrzycko, Brodnica, Bytyń po 1, Kórnik i Modrze po 2, Czempiń, Kaźmierz, Stobnica po 3, jedynie Książ aż 6 [48]. Na tle ogólnych przemian społeczno-ekonomicznych w XV i XVI w., a zwłaszcza rozwoju gospodarczego regionu poznańskiego i zagęszczenia sieci osad wiejskich i miast, obraz rozwoju przestrzennego i ekonomicznego Poznania staje się wyraźniejszy.

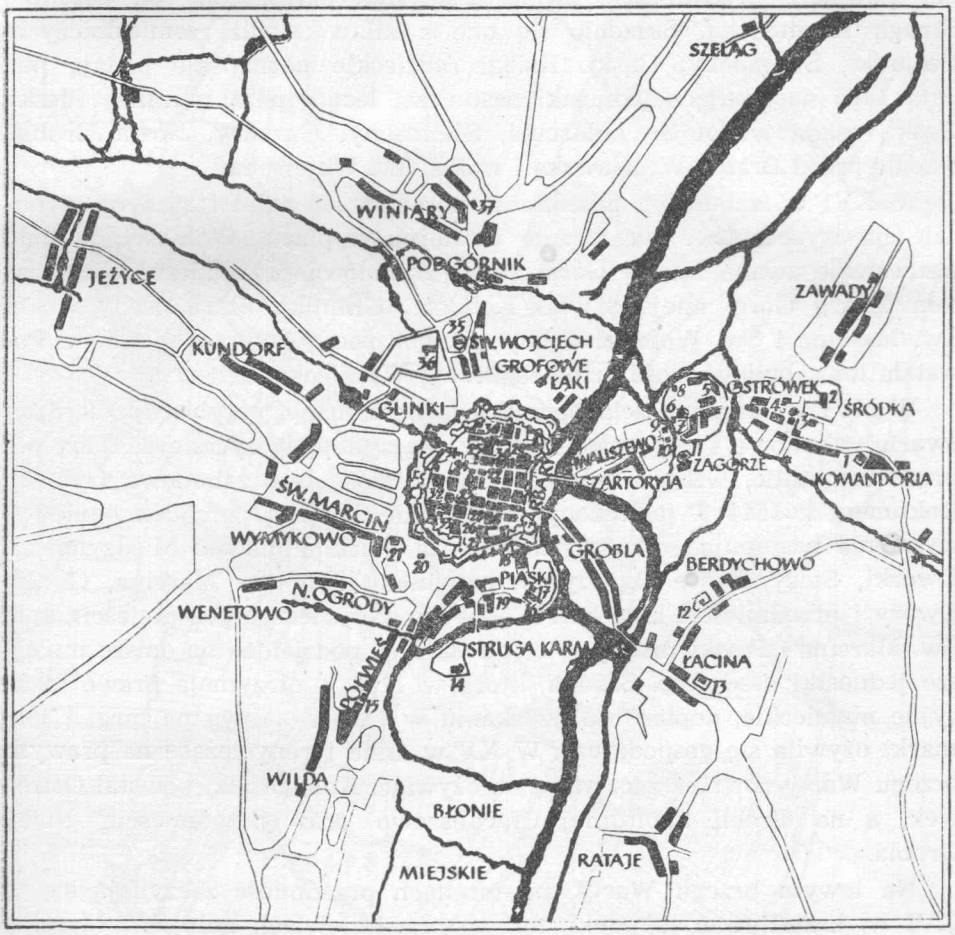

Ryc. 7. Zespół miejski Poznania w XVIII w. (T. Ruszczyńska, A. Sławska, Poznań—Warszawa 1953, mapa załącznik)

[48] K. Raczyński, op. cit., s. 129.

W poprzednich wiekach, wokół miasta lokacyjnego istniało szereg związanych z Poznaniem osad, tworzących zespół miejski. Zabudowa samego Poznania nie wychodziła jednak poza obronne mury miejskie. W XV w. nastąpiło polepszenie się warunków gospodarczych miasta. Otwarły się rynki zbytu na Rusi i Litwie, a przez ożywienie gospodarcze wzrosła liczba ludności miasta. Odtąd zabudowa miejska zaczyna powstawać również poza murami miasta, tworząc rozszerzające się stale przedmieścia. Miasto wewnątrz murów było zabudowane regularnie, planowo, natomiast przedmieścia urastały żywiołowo i bez planu (ryc. 7).

Najpierw powstały przedmieścia na piaszczystych terasach na wschód i południe od murów miejskich. Tak więc na obszarze między fosą miejską a rzeką osiedlili się garbarze (ul. Garbarska). Na południe od Garbar powstało przedmieście żwane Piaskami, ograniczone od południa Strugą Karmelicką. Składało się ono z kilku osiedli rzemieślniczych: Czapniki, Stelmachy, Gąski. Księgi radzieckie poznańskie podają pod datą 1485 następujące jednostki osadnicze, leżące poza murami: Piaski, Gąski, osada wokół Św. Marcina, Stelmachy, Garbary, Nowa Grobla, osiedle przed Bramą Wrocławską i wokół Św. Wojciecha.

W XVI w. zabudowa przedmieść poszerza się dalej i zaczyna wchodzić na wysoczyznę. Na terenie dzisiejszego placu Wolności istniało wzniesienie zwane Muszą Górą. Nowa zabudowa przedmieść objęła zatem Muszą Górę, miejską wieś Kondorf, Glinniki. Stare osady wokół Św. Marcina i Św. Wojciecha dały również początek przedmieściom. Powstała też zabudowa dość luźna za Bramą Wroniecką.

W XVI w. przedmieścia początkowo dość luźne, przybierają bardziej zwartą zabudowę i regularne kształty. Zaczynają łączyć się ze sobą poprzez ciągi ulic, wzdłuż których istniała najgęstsza zabudowa (ryc. 8). Dokument z 1544 r. (ogłoszony przez Radę Miejską porządek ogniowy) wymienia następujące osady, leżące poza murami miasta: Międzymosty, Dworki, Stosy, Nowe Ogrody, przedmieście koło Św. Marcina, Glinki, Dwory i przedmieście koło Św. Wojciecha. Największe przedmieścia koło Św. Marcina i Piaski zostały w ciągu XVI w. podzielone na dalsze mniejsze jednostki osadnicze. Środka, która w 1288 r. otrzymała prawo lokacyjne niemieckie, dopiero po uzyskaniu w 1425 r. prawa na targi i jarmarki ożywiła się gospodarczo. W XV w. inne tereny leżące na prawym brzegu Warty również zaczynają się ożywiać. Koło Środki powstał Ostrówek, a na Grobli kapitulnej Chwaliszewo oraz przedmieście Nowa Grobla.

Na lewym brzegu Warty, na terenach przedmieść zaczynają się w XVI w. kształtować jurydyki, np. na przedmieściach koło Św. Marcina i Św. Wojciecha, za Bramą Wrocławską, na południu — Rybaki, Nowe Ogrody, dalej sąsiadujące z nimi od zachodu Wymykowo i Wenetowo oraz jurydyka łazarska. Na południowym zachodzie leżały wsie miejskie Półwieś i Kondorf, które w późniejszych wiekach przekształciły się w

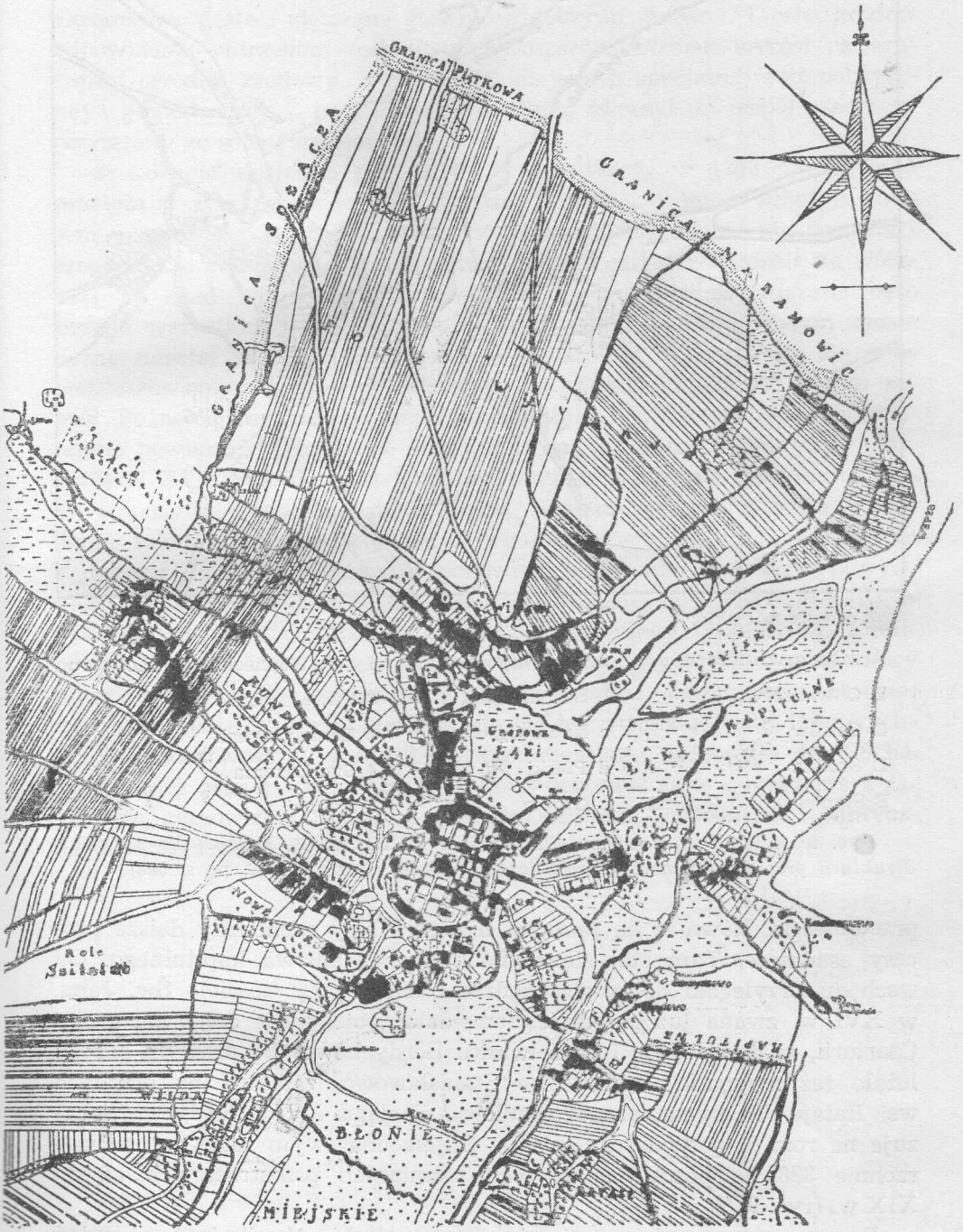

Ryc. 8. Układ pól we wsiach i osadach podmiejskich Poznania w X r. 1780, ukazujący wiejski charakter najbliższego zaplecza miasta. (Fragment zaginionej „Mapy Generalnej JKM Poznania..." z T. Ruszczyńska, A. Sławska, Poznań 1953, s. 88)

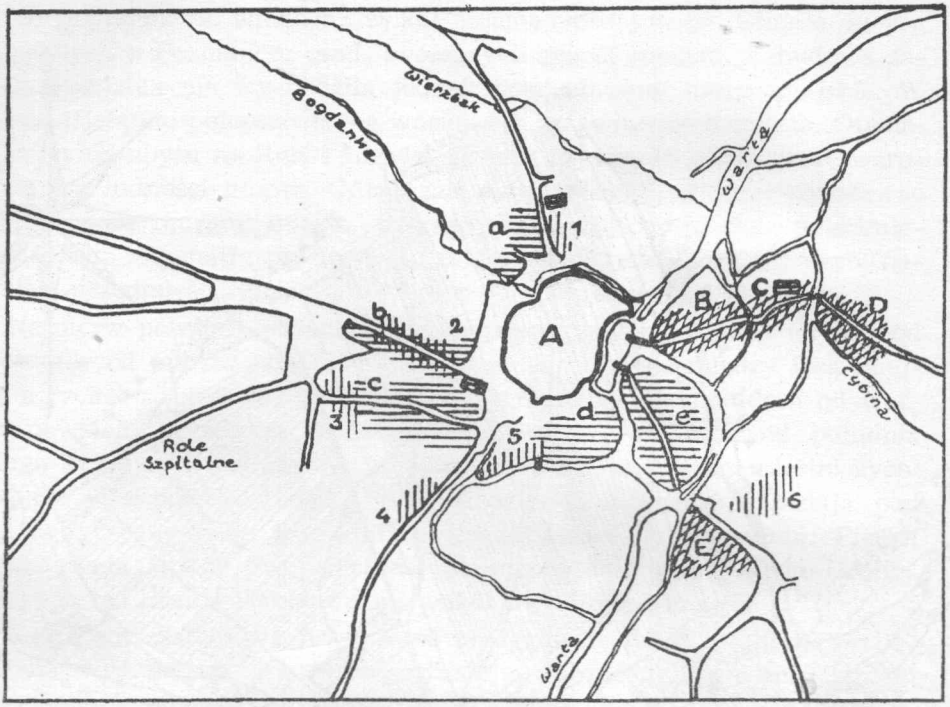

osiedla miejskie:	przedmieścia:	jurydyki:	
A miasto w murach	a Św. Wojciecha	1 Św. Wojciecha	6 Piotrowo
B Chwaliszewo	b Św. Marcina	2 Św. Marcina	
C Ostrów	c Nowe Ogrody	3 Benedyktynek	
D Śródka	d Piaski	4 Św. Łazarza	
E Stanisławowo (łacina)	e Grobla	5 Rybaki	

Ryc. 9. Aglomeracja miejska Poznania w XVIII w. (Z. Kulejewska-Topolska, *Struktura prawna aglomeracji osadniczej Poznania*, Poznań 1969, po s. 398)

przedmieścia. Również na prawym brzegu Warty zachodziły dalsze procesy osadnicze. Tum stał się siedzibą duchowieństwa kapitulnego. Od wschodu przylegało do niego Zagórze i osada przy kościele Św. Jana, w XVI w. zwana już przedmieściem, dalej pojedyncze domy na grobli Czartorii, za Św. Janem i na folwarku Berdychowo. Na prawym brzegu leżało też magnackie miasteczko Stanisławowo, założone na gruntach wsi Rataje. Ta dynamiczna rozbudowa w ciągu XVI i XVII w. wskazuje na rozwój gospodarczy miasta. Objęła ona swym zasięgiem powierzchnię 338 ha pozostając w tych rozmiarach przestrzennych aż do XIX w. (ryc. 9) [49].

Przypomnijmy zatem najważniejsze wnioski, wynikające z badań nad rozwojem sieci osadniczej Poznania i zaplecza w średniowieczu.

[49] Z. Kulejewska-Topolska, op. cit., s. 10 - 15.

1) Trwałe osadnictwo rolnicze zaplecza Poznania było bardzo wczesne, stosunkowo gęste i związane głównie z dobrymi glebami. Liczba grodów odpowiadała potrzebom zasiedlonych obszarów. Poznań wyrósł na centralny ośrodek grodowy, a następnie miejski, o specjalnej roli politycznej i gospodarczej. Z najbliższymi osiedlami tworzył on zespół osadniczy powiązany ze sobą funkcjonalnie.

2) Lokacja Poznania na lewym brzegu Warty w 1253 r. stanowiła przełom w życiu gospodarczym miasta. Zbiegła się ona również z okresem przechodzenia na rentę pieniężną oraz dużego ożywienia gospodarczego i osadniczego w całym regionie. Prawie cały teren zaroił się wówczas od osad wiejskich, których występowanie nadal związane było przede wszystkim z najlepszymi glebami. Powstały też w tym czasie liczne miasta, jako ośrodki wymiany towarowej, wykształciła się więc podstawowa sieć osadnictwa Wielkopolski. Osady składające się na zespół Poznania różnicowały się funkcjonalnie i wykazywały silne wzajemne powiązania, stanowiąc średniowieczną aglomerację miejską.

3) W XV i XVI w., w związku z powstaniem nowych rynków na zboże, intensyfikowano gospodarkę rolną regionu poprzez masowe zakładanie folwarków. Powstały też nowe osady wiejskie, związane nadal z dobrymi glebami. Nastąpiło ponownie ożywienie w lokacji nowych miast, z których większość nie miała dostatecznej siły gospodarczej i w późniejszych wiekach upadała. Poznań wzmocniony gospodarczo i ludnościowo powiększył swe zabudowania, które wychodziły poza mury miejskie i tworzyły przedmieścia najpierw luźne, potem coraz bardziej zwarte. Na przedmieścia przekształciły się też najbliższe wsie. Powierzchnia Poznania wraz ze wszystkimi przedmieściami dochodziła do 338 ha.

4) Przez całe średniowiecze Poznań wykazywał silne powiązania z zapleczem, stanowiąc zarazem od początku centrum gospodarcze i polityczne Wielkopolski.

ANTONI GĄSIOROWSKI

Źródła do dziejów Poznania XIV-XV wieku

1. Podany tytuł wymaga zaraz, na wstępie, znacznego zawężenia. Źródłami do dziejów miasta są, że oprzemy się na starej Bernheimowskiej definicji, wszystkie rezultaty ludzkich działań, wszystkie wytwory tych działań. Banalne będzie więc przypomnienie, że źródłami do dziejów późnośredniowiecznego Poznania są m. in. układ przestrzenny Starego Miasta, jego budynki, zachowane wytwory kultury materialnej, stare nazewnictwo, a zatem znaczna część tego, co zwykliśmy niekiedy — za Marcelim Handelsmanem — nazywać źródłami bezpośrednimi, przede wszystkim w ich części niepisanej. Źródła te omawiane są w wielu artykułach tej pracy, traktujących o odkryciach archeologicznych, rozplanowaniu i zabytkach Starego Miasta.

Niniejsze uwagi dotyczą tylko źródeł pisanych do dziejów miasta: procesu ich powstawania, stanu zachowania, ich publikacji, wreszcie wykorzystania dla badań historycznych. Chodzi tu głównie o dokumenty, księgi wpisów, różnego rodzaju zbiory aktów prawnych normujących życie w mieście, wreszcie o źródła o charakterze opisowym [1].

2. Przez półtora niemal stulecia od chwili lokacji miasta (1253), dzieje Poznania tylko w niewielkim stopniu znajdowały odbicie w źródłach pisanych. Najstarsze przekazy źródłowe dotyczące miasta po lokacji mają w dalszym ciągu — jak i przed połową XIII w. — proweniencję pozamiejską. Związane są one z wielkopolskim dworem książęcym, który, przypomnijmy, teraz właśnie, w połowie XIII w., za panowania Przemysła I osiadł w Poznaniu [2] oraz z kurią biskupią — dwoma przodującymi ośrodkami kulturotwórczymi ówczesnego poznańskiego zespołu osadniczego. Nieco wiadomości o trzynastowiecznym Poznaniu przyniosła tu najpewniej spisana Kronika wielkopolska, podobnie — nieliczna zresztą —

[1] W niniejszym artykule oprócz przypisów zamieszczono na s. 83 - 84 oddzielny wykaz „Ważniejszych publikacji źródłowych", powoływany skrótem Bibl.

[2] Por. H. Ziółkowska, *Czas powstania i osoba fundatora Zamku na Górze Przemysława w Poznaniu*, Studia i Mat. do Dz. Wlkp. i Pom. 1956, z. 2, s. 22 i n.

twórczość rocznikarska związana z kapitułą poznańską [3]. Bogatsze są przekazy dokumentowe. W połowie XIII w. w Wielkopolsce wzrasta w sposób wyraźny produkcja kancelaryjna, związana ze wzrostem znaczenia dokumentu w życiu publicznym. Dominują dokumenty wystawiane w sprawach miasta i dla miasta przez księcia; ich inaugurację stanowił obszerny dokument lokacyjny z 1253 r.[4] Liczba tych nawet dokumentów jest jednak znikoma — należą do nich dyplomy Przemysła II z 1280 r. (nadanie miastu dochodów z kramów i jatek, zwolnienie mieszczan od ceł w Wielkopolsce, wydane w 1283 r.), wreszcie kilka przywilejów Władysława Łokietka, który po objęciu rządów w Wielkopolsce u schyłku stulecia pospieszył z odnowieniem praw miejskich, m. in. w 1298 r. transumował i rozszerzył przywilej lokacyjny i potwierdził wolności celne mieszczan [5].

Ubogą bazę dokumentów wydanych dla miasta uzupełniają nieco przekazy pośrednie, przynoszące marginalne, acz często bardzo istotne, wzmianki o instytucjach miejskich czy uprawnieniach miasta i jego mieszkańców, jak o cle poznańskim (KDW 353 i 399), o topografii ówczesnej aglomeracji poznańskiej (KDW 430, 520, 547, 572, 633, 634), istnieniu szkoły parafialnej (KDW 762) itp. Nieco obszerniejsze są znane do dziś zespoły dokumentów poszczególnych instytucji działających w XIII w. na terenie miasta. Prym wiedzie tu całkiem pokaźny zasób dyplomów najstarszego klasztoru Dominikanów, a także dokumenty związane z ożywioną działalnością biskupstwa poznańskiego [6].

Wiek XIV nie przyniósł zmiany tego obrazu. Dokumenty związane z Poznaniem nadal są nieliczne, nadal też przeważają w ich zespole dyplomy, których wystawcami nie są władze miejskie. Niepokoje polityczne początku XIV w., a potem upadek znaczenia Poznania po załamaniu się rządów śląskich w Wielkopolsce w początkach drugiej dekady XIV w. sprawiły ponadto, że i dyplomy monarsze dla miasta należą w tym okresie do zupełnych wyjątków. Od wczesnych przywilejów Władysława Łokietka ze schyłku XIII w. (1298) minie ponad 70 lat do momentu, w którym dopiero, w zmienionych już warunkach, regentka Ludwikowa, Elżbieta Łokietkówna, nada gminie poznańskiej zabrane jej wcześniej przez Kazimierza Wielkiego wsie Jeżyce i Winiary (KDW 1665). Zaraz potem jej syn uwolni kupców poznańskich od opłat celnych na terenie

---

[3] Kronika wielkopolska, wyd. B. Kürbis, Pomniki Dziejowe Polski, seria II, t. VIII, Warszawa 1970; Bibl. 13.

[4] Wyd. KDW (Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski) 321; O najstarszych zachowanych przekazach dokumentu, por. A. Gąsiorowski, *Dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, Kwart. Hist. 75 (1966), s. 111.

[5] Oryginał transumptu zaginął podobnie jak i dokument z 1253 r., por. A. Gąsiorowski, l.c.

[6] Tytułem przykładu: dla dominikanów KDW 324, 352, 370, 464, 484 (1254 - 1278), podobnie dla dominikanek KDW 504, 559, 625, 743, 767, 768, 804, 852 (1281 - 1302).

całego Królestwa (KDW 1676), a w rok później, w 1373 r., potwierdzi wszystkie przywileje miejskie (KDW 1689). Tę olbrzymią lukę w niewielkim tylko stopniu wypełnią nadal płynące stosunkowo obficie dyplomy dla instytucji duchownych, dotyczące głównie spraw majątkowych (zamiany gruntów, nadania i sprzedaże młynów, rosnące w znaczenie zapisy czynszów itp.).

Do schyłku epoki piastowskiej (wliczając do niej epizod andegaweński) zachowało się ogółem około 150 dokumentów dotyczących miasta, jego mieszkańców i instytucji działających na terenie miasta. Ich cechą wspólną — jak już podniesiono — jest pozamiejska proweniencja. Z okresu blisko półtora stulecia jakie minęło od chwili lokacji miasta aż po wstąpienie na tron Władysława Jagiełły, znamy zaledwie kilka dokumentów, których wystawcami są władze miejskie reprezentowane wówczas — jak wiadomo — przez wójta dziedzicznego, radę czy wreszcie starszych cechowych. Z 1288 r. pochodzi dokument wystawiony przez poznańskiego wójta dziedzicznego, burmistrze i rada występują jako wystawcy dyplomów z lat 1310 i 1344, *cives et universitas civium* Poznania wyspółwystawiali dokument dla Krzyżaków w 1343 r. (KDW 633, 938, 1233, 1222). Najstarszy dokument opatrzony datą 1288, na którym świadkują rajcy i ławnicy, utwierdzony pieczęciami wójta i rady (są to najstarsze wzmianki o tych pieczęciach, do dziś niestety nie zachowanych), spisany został jednak, jak to ustalił już Stanisław Krzyżanowski, przez pisarza kancelarii książęcej [7]. Wystawiony przez radę poznańską oraz rady innych miast wielkopolskich akt gwarancyjny pokoju kaliskiego z Krzyżakami (1343) sporządzony był bez wątpienia w kancelarii królewskiej. Pozostałe wyszły być może spod pióra działającego w tym czasie dowodnie (potwierdzonego po raz pierwszy w 1302 r. KDW 855) pisarza miejskiego.

Nasuwa się oczywiście pytanie, w jakim stopniu zasób zachowanych dokumentów wystawionych przez władze miejskie w XIII i XIV w. jest adekwatny do produkcji dokumentowej ówczesnej gminy miejskiej. Wiadomo przecież, że szereg dokumentów uległo z biegiem lat zagładzie. Wbrew jednak obiegowym opiniom [8] należy stwierdzić, że liczba zaginionych dokumentów dotyczących miasta w tym okresie nie jest zbyt znaczna. Dokumenty zachowały swą aktualność przez długie stulecia: stan prawny ukształtowany w XIII lub XIV w. i potwierdzony dokumentem pisanym miał niejednokrotnie znaczenie aż do schyłku XVIII w., a często nawet do 1939 r. Wiele dokumentów średniowiecznych — po-

[7] Por. A. Gąsiorowski, *Uwagi o najstarszej kancelarii miasta Poznania*, Studia i Mat. do Dz. Wlkp. i Pom. 1963, z. 1, s. 145.

[8] I. Radtke, *Kancelaria miasta Poznania od XIII do XV wieku*, Rocz. Hist. 27 (1961), s. 161 - 189; tejże, *Kancelaria miasta Poznania do roku 1570*, Warszawa 1967 (gdzie bardziej umiarkowane sądy).

zornie o treści małej i chwilowej wagi dla ich właściciela, spotykamy nieraz w kilku kopiach w kopiariuszach miejskich czy kapitulnych, powstających u schyłku XIV w. i mnożących się w następnych stuleciach. Przy aktach kupna — sprzedaży strony przekazywały sobie wszystkie posiadane dokumenty dotyczące sprzedawanego obiektu itp. Trzeba również zaznaczyć, że archiwalia miejskie nigdy nie zostały dotknięte żadną większą klęską żywiołową, która w decydujący sposób mogłaby pomniejszyć dawny zasób archiwalny. Czynniki te skłaniają więc do przyjęcia poglądu, że główną przyczyną nikłej bazy źródłowej dotyczącej miasta Poznania w pierwszym stuleciu po lokacji była stosunkowo nieznaczna produkcja dokumentowa tego czasu, wynikająca m. in. z niskiego poziomu rozwoju miasta.

Poznań od lokacji aż po ostatnie dziesięciolecie XIV w. nie był wielkim ośrodkiem gospodarczym typu chociażby Wrocławia czy Krakowa, ustępował też tym miastom liczbą mieszkańców. Położony z dala od szlaków wielkiego handlu, był ograniczony tylko do roli niezbyt jeszcze żywej w tym okresie wymiany lokalnej. W pierwszych dziesięcioleciach po lokacji walczył ze znacznymi trudnościami gospodarczymi. Za panowania dwu ostatnich Piastów z trudnością rywalizował z obdarzanym przywilejami królewskimi wielkopolskim Kaliszem. W tej stosunkowo niewielkiej społeczności miejskiej, nie mającej szerszych kontaktów z odleglejszymi centrami miejskimi, o niewielkim stopniu rozwoju funkcji wielkomiejskich wyrażających się przede wszystkim w handlu i kredycie, ranga świadectwa pisanego (dokumentu, księgi, skryptu dłużnego) nie była jeszcze wysoka, potrzeba jego stosowania niewielka, a wartość prawna najpewniej niezbyt ustalona.

Niewielka produkcja pisarska w Poznaniu tego czasu wynikała również z braku aktywnych na tym terenie ośrodków kulturotwórczych. W kilkadziesiąt lat po lokacji miasta zabrakło w Wielkopolsce tak ważnego w okresie poprzednim ośrodka, jakim był dwór książęcy; jego roli ani w części nie będzie mogło przejąć w okresie następnym środowisko skupione wokół królewskiego urzędnika — starosty generalnego Wielkopolski. Brak było natomiast takiego ośrodka w obrębie samego miasta. Nie wiemy nic o działalności jakichkolwiek agend urzędnika książęcego, jakim był po lokacji dziedziczny wójt, odgrywający w mieście najważniejszą rolę. Można tylko przypuszczać, że funkcje pisarskie spełniał przy nim jego osobisty sekretarz, łączący w swej osobie działalność prywatną z publiczną. Samorząd miejski wykształcał się stopniowo; ważnymi etapami w jego rozwoju były niewątpliwie lata po upadku rządów głogowskich w Poznaniu (ok. 1313), kiedy to najpewniej dawny wójt dziedziczny stracił swoje uprawnienia a funkcje reprezentanta króla w mieście przejął nowo mianowany wójt, tracąc zapewne część dawnych atrybucji wójtowskich na rzecz starosty generalnego Wielkopolski. Minęło jednak jeszcze kilkadziesiąt lat, zanim, jak się przyjmuje, rosnąca w

znaczenie rada zdolna była wykupić urząd wójtowski [9], umacniając w ten sposób swe uprawnienia i rozszerzając zakres samorządu miejskiego.

3. Usamodzielnienie się rady jako organu miejskiego samorządu, związane z wykupem uprawnień wójta dziedzicznego miało miejsce, jak się przyjmuje, w dziewiątym dziesiątku lat XIV w. Nie przypadkiem lata te to początek nowego okresu w dziejach Poznania, okresu gwałtownego wzrostu ekonomicznego, demograficznego i kulturalnego. Wzrost ten wynikał z nowej sytuacji ukształtowanej na mapie środkowej Europy wskutek wstąpienia na tron polski władcy rozległego państwa litewskiego. Znana jest aktywizująca rola wielkiego handlu na osi Wschód — — Zachód, przebiegającego przez Poznań od schyłku XIV w. W ślad za nim szły liczne nadania Władysława Jagiełły dla Poznania: zezwolenie gminie poznańskiej na budowę murowanych sukiennic, ław chlebowych i szewskich (1386), potwierdzenie przywilejów (1389), prawo bicia

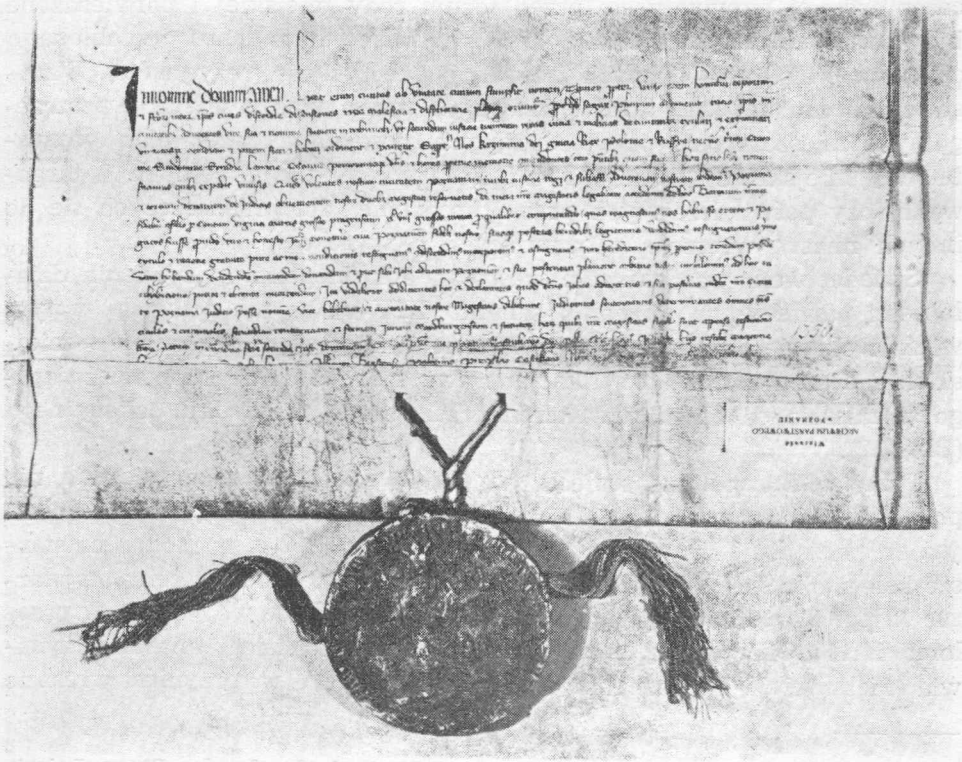

Ryc. 1. Król Kazimierz Wielki sprzedaje mincerzowi Janowi wójtostwo poznańskie (1358). Oryginał w Archiwum Państwowym w Poznaniu, sygn. Akta m. Poznania, Poznań D 2

[9] Por. M. Szymańska, *Wójtostwo poznańskie 1253 - 1386*, Przegl. Zach. 9 (1953), z. 6 - 8, s. 167 i n.; W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Poznań 1961, s. 162 i n.

monety (1410), a przede wszystkim rozległy przywilej prawa składu (1394) stanowiący podstawę rozwoju poznańskiego rynku regionalnego i miejskiego w późnym średniowieczu [10].

Ożywienie ekonomiczne odbiło się prawie natychmiast na jakości i ilości działalności pisarskiej w mieście, w przeciwieństwie do okresu poprzedniego, w którym większość przekazów źródłowych dotyczących miasta pochodziła z ośrodków pozostających poza murami miejskimi (z dworu, kapituły, biskupstwa). Od schyłku XIV w. rośnie natomiast znaczenie źródeł historycznych spisywanych na terenie samego miasta.

Na ogólną liczbę 17 znanych do dziś czternastowiecznych dokumentów wystawionych najpewniej przez poznańską radę miejską i przetrwałych w oryginałach, kopiach czy tylko w regestach, aż 14 pochodzi z ostatnich dwu dziesiątków lat tego stulecia [11]. W XV w. liczba dokumentów, których wystawcami była rada miejska (przede wszystkim) lub ława, jest już wcale znaczna. Zapisy czynszów, rent, nabożnych fundacji, coraz częściej odbywały się przed forum rady miejskiej i potwierdzane były dokumentem pisanym. Obok nich w formę dokumentu przyoblekano często potwierdzenia licznych transakcji wieczystych (rezygnacje). Wzrasta też liczba dokumentów wydawanych przez władze miejskie poszczególnym mieszczanom, potwierdzających posiadanie przez nich obywatelstwa miejskiego (konieczne dla korzystania z ulg celnych i targowych) czy poświadczających prawe urodzenie (dla przenoszących się do innych miast), wreszcie informujących o wyrokach sądowych [12].

Świadectwem wzrostu zainteresowań dokumentem i ożywienia działalności pisarskiej w Poznaniu schyłku XIV w. są też powstałe w tym właśnie okresie dwa kodeksy — najstarszy kopiariusz przywilejów miejskich [13] oraz pierwsza kodyfikacja prawa magdeburskiego obowiązującego w mieście od chwili uzyskania przez gminę przywileju lokacyjnego (Bibl. 12).

Przez blisko półtora stulecia od chwili lokacji władze miejskie nie prowadziły własnych ksiąg wpisów. Księgi takie znamy z terenu Polski już od początku XIV w. w Krakowie (1300), z 1317 r. pochodzą najstarsze księgi olkuskie, z 1357 r. gdańskie, nieco tylko późniejsze są najstarsze księgi Torunia (1363) czy Kazimierza koło Krakowa (1369). Z przełomu XIII i XIV w. pochodzą również najstarsze księgi miasta Wrocławia (rachunki) [14]. W Poznaniu dopiero schyłek XIV w. przyniósł wreszcie

---

[10] KDW 1847, 1888, 1944, H. Wüttke, *Städtebuch des Landes Posen*, Leipzig 1864, nr 216 (1410).

[11] Por. Bibl. 11, s. 115.

[12] Bardziej szczegółowe omówienie u I. Radtke, *Kancelaria miasta Poznania do roku 1570*, op. cit., s. 84 i n.

[13] Ibidem, s. 134 - 135.

[14] Por. K. Maleczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971, s. 341 i n.

inaugurację miejskich ksiąg kancelaryjnych. W 1398 r. założono najstarszą księgę rady poznańskiej, do której wpisywano odtąd ważniejsze notatki dotyczące działalności administracyjnej rady, jej funkcji sądowych, także zeznania osób trzecich poczynione wobec rady [15].

Początkowo księgi radzieckie, służące głównie jako zapisy pro memoria, dla pamięci rady, nie obfitowały w liczne wpisy. Najstarsza księga, obejmująca lata 1398 - 1449, a więc pół wieku, liczy zaledwie 130 kart i zawiera ogółem 1026 wpisów, co daje średnią roczną około 20 zapisek. Do schyłku XV w. zapisano jeszcze dwie następne księgi (1449 - - 1470, 1470 - 1494, w sumie 231 kart) i rozpoczęto czwartą (1494 - 1506). Ogółem z lat 1398 - 1500 pochodzi blisko 2400 zapisek tych ksiąg [16]. Już jednak w 1430 r. pojawiła się druga seria ksiąg, księgi rezygnacji, w których notowano zeznania o aktach kupna — sprzedaży, darowizn, zamian, zapisów, czynszów oraz opraw posagu i wiana. Księgi te zawierały znacznie większą liczbę zapisów — najstarsza z zachowanych, obejmująca okres od marca 1430 do stycznia 1433 r. przynosi ogółem 423 wpisy, co daje pokaźną średnią roczną ponad 140 spraw [17]. Ogółem z XV w. pochodzi 9 ksiąg rezygnacji o łącznej objętości około 2800 stron rękopisu.

Akta radzieckie i księgi rezygnacji stanowią podstawową kategorię źródeł do dziejów piętnastowiecznego Poznania. Uzupełniają je zachowane od 1493 r. księgi rachunków miejskich, cenne źródła do poznania gospodarki finansowej rady miejskiej, dokumenty wystawiane i otrzymywane przez miasto oraz zbiory norm prawnych wydawanych na potrzeby miasta, jego instytucji i poszczególnych mieszkańców. Specjalne miejsce zajmuje tutaj sporządzony około 1462 r., a kontynuowany w latach następnych zbiór wilkierzy miejskich czyli aktów prawnych normujących szereg szczegółowych dziedzin życia miejskiego. W czasie do schyłku XV w. zapisano w nim około 120 postanowień dotyczących cechów, gospodarki i porządku w mieście. Obok cennych informacji o gospodarce miasta, wilkierze stanowią równocześnie ciekawy materiał dla poznania życia codziennego w piętnastowiecznym Poznaniu.

Wszystkie księgi miejskie pochodzące ze schyłku XIV w. były dziełem pisarzy, którzy tworzyli już w tym czasie stosunkowo dobrze zorga-

inaugurację miejskich ksiąg kancelaryjnych. W 1398 r. założono najstarszą księgę rady poznańskiej, do której wpisywano odtąd ważniejsze notatki dotyczące działalności administracyjnej rady, jej funkcji sądowych, także zeznania osób trzecich poczynione wobec rady [15].

Początkowo księgi radzieckie, służące głównie jako zapisy pro memoria, dla pamięci rady, nie obfitowały w liczne wpisy. Najstarsza księga, obejmująca lata 1398 - 1449, a więc pół wieku, liczy zaledwie 130 kart i zawiera ogółem 1026 wpisów, co daje średnią roczną około 20 zapisek. Do schyłku XV w. zapisano jeszcze dwie następne księgi (1449 - - 1470, 1470 - 1494, w sumie 231 kart) i rozpoczęto czwartą (1494 - 1506). Ogółem z lat 1398 - 1500 pochodzi blisko 2400 zapisek tych ksiąg [16]. Już jednak w 1430 r. pojawiła się druga seria ksiąg, księgi rezygnacji, w których notowano zeznania o aktach kupna — sprzedaży, darowizn, zamian, zapisów, czynszów oraz opraw posagu i wiana. Księgi te zawierały znacznie większą liczbę zapisów — najstarsza z zachowanych, obejmująca okres od marca 1430 do stycznia 1433 r. przynosi ogółem 423 wpisy, co daje pokaźną średnią roczną ponad 140 spraw [17]. Ogółem z XV w. pochodzi 9 ksiąg rezygnacji o łącznej objętości około 2800 stron rękopisu.

Akta radzieckie i księgi rezygnacji stanowią podstawową kategorię źródeł do dziejów piętnastowiecznego Poznania. Uzupełniają je zachowane od 1493 r. księgi rachunków miejskich, cenne źródła do poznania gospodarki finansowej rady miejskiej, dokumenty wystawiane i otrzymywane przez miasto oraz zbiory norm prawnych wydawanych na potrzeby miasta, jego instytucji i poszczególnych mieszkańców. Specjalne miejsce zajmuje tutaj sporządzony około 1462 r., a kontynuowany w latach następnych zbiór wilkierzy miejskich czyli aktów prawnych normujących szereg szczegółowych dziedzin życia miejskiego. W czasie do schyłku XV w. zapisano w nim około 120 postanowień dotyczących cechów, gospodarki i porządku w mieście. Obok cennych informacji o gospodarce miasta, wilkierze stanowią równocześnie ciekawy materiał dla poznania życia codziennego w piętnastowiecznym Poznaniu.

Wszystkie księgi miejskie pochodzące ze schyłku XIV w. były dziełem pisarzy, którzy tworzyli już w tym czasie stosunkowo dobrze zorganizowaną kancelarię miejską, ściślej kancelarię rady miejskiej. Uformo-

[15] Opis ksiąg radzieckich u I. Radtke, *Kancelaria miasta Poznania do roku 1570*, op. cit., s. 112 i n.

[16] Według wydania najstarszych zapisek przez A. Warschauera (1398 - 1433) i K. Kaczmarczyka (1434 - 1506), por. Bibl. 14 i 2.

[17] Według wydania najstarszych zapisek z lat 1430 - 1433 przez A. Warschauera (Bibl. 14). Warto porównać te liczby z zapisami do ksiąg starosty generalnego Wielkopolski, rejestrującego podobne transakcje zachodzące pomiędzy szlachtą wielkopolską — pod koniec XV w. do ksiąg starościńskich wciągano około 200 spraw rocznie (por. A. Gąsiorowski, *Urzędnicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*, Poznań 1970, s. 208 i n.).

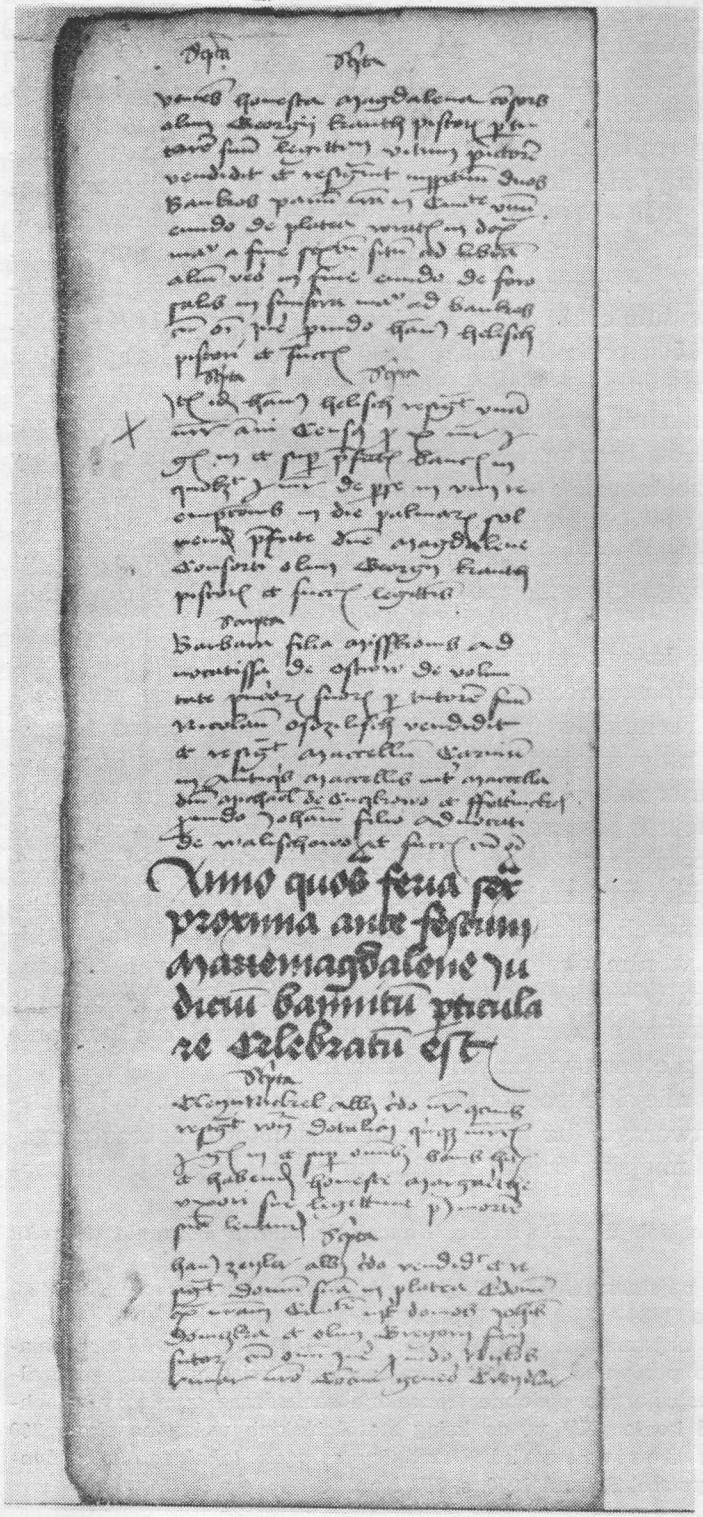

Ryc. 2. Karta z miejskich ksiąg rezygnacji (1454). Archiwum Państwowe w Poznaniu, m. Poznań I 294 k. 95

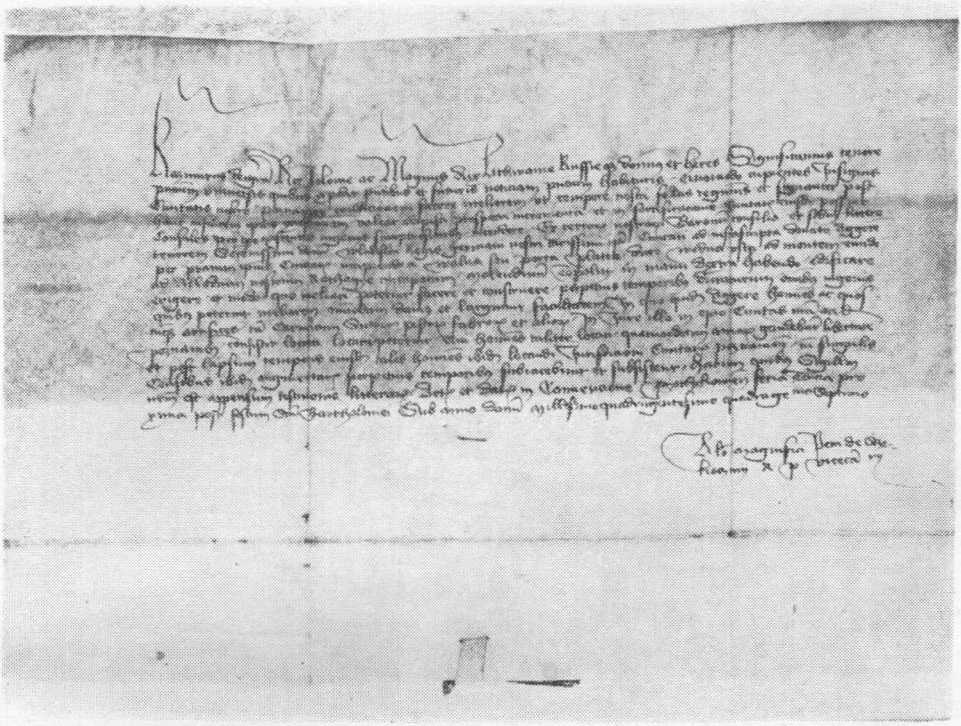

Ryc. 3. Król Kazimierz Jagiellończyk nadaje miastu Poznaniowi prawo budowy tzw. Nowej Grobli, jej zabudowy i osadzenia tam rzemieślników (1447). Oryginał w Archiwum Państwowym w Poznaniu, sygn. Akta m. Poznania D 452

wanie się tej kancelarii w Poznaniu, wywodzącej się z istniejącego w początku XIV w. urzędu pisarza miejskiego, przypada na schyłek XIV w. U genezy jej powstania leżały wspomniane z jednej strony usamodzielnienie się rady miejskiej wskutek wykupu przez nią urzędu wójta dziedzicznego, z drugiej zaś gwałtowny rozwój gospodarczy miasta. Także potrzeba zaprowadzenia ksiąg sądowych, wynikająca z narastania liczby spraw załatwianych przez radę była czynnikiem aktywizującym radę do organizacji właściwej kancelarii [18]. W miarę upływu lat i ulepszania metod pracy, kancelaria miejska dążyć zaczęła do monopolizacji przyjmowania zeznań o rozmaitego rodzaju transakcjach, zwłaszcza o rezygnacjach. O ile w XIV w. znaczna ich liczba zeznawana była jeszcze np. przed sądami duchownymi, o tyle w stuleciu następnym wilkierze miejskie nakazywały mieszczanom dokonywania zeznań tylko przed księ-

[18] O początkach kancelarii poznańskiej por. I. Radtke, *Kancelaria miasta Poznania od XIII do XV wieku*, op. cit. i polemika z jej tezami A. Gąsiorowskiego, *Uwagi...*, op. cit., następnie tejże, *Kancelaria miasta Poznania do roku 1570*, op. cit. i rec. A. Gąsiorowskiego, Studia Źródłozn. 14 (1969), s. 216 - 217.

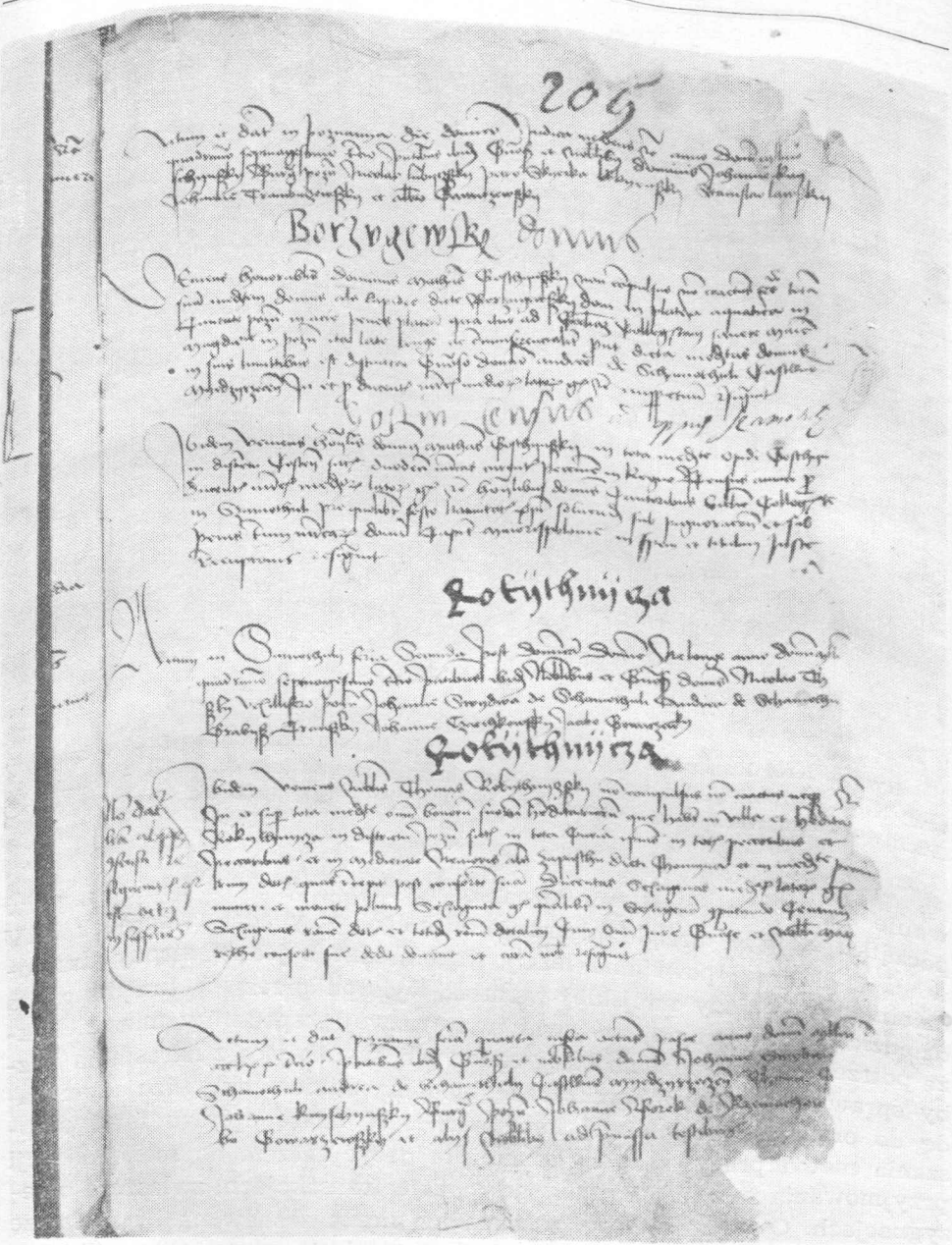

Ryc. 4. Karta ze starościńskich ksiąg rezygnacji (1474): m. in. notatka iż Maciej Gostyński sprzedał kasztelanowi międzyrzeckiemu Andrzejowi z Szamotuł pół kamienicy tzw. Borzujewskiej przy ul. Wodnej w Poznaniu (późniejszy Pałac Górków). Archiwum Państwowe w Poznaniu, Poznań Gr. 7, k. 209

gami rady. W miarę narastania liczby załatwianych spraw, wyodrębniła się w piętnastowiecznym mieście druga kancelaria, obsługująca ławę miejską [19].

Kancelaria miejska była w XV w. najpoważniejszym ośrodkiem źródłotwórczym do dziejów miasta. Wśród tysięcy zapisek zawartych w księgach miejskich, zbiorów wilkierzy, statutów cechowych, inne źródła, mimo że obszerne ilościowo, posiadają mniejszy walor jakościowy. W dalszym ciągu duże znaczenie dla poznania dziejów miasta mają dyplomy królewskie, których liczba po połowie XV w. gwałtownie spada, ograniczając się do zwyczajowych potwierdzeń praw miejskich wydawanych przez monarchów (jak przywileje Kazimierza Jagiellończyka z 1455 r. czy Jana Olbrachta z 1493 r.). Ostatnim z władców, który obdarzył Poznań większą liczbą przywilejów był Władysław Jagiellończyk. (KDW V 704, 705, 718 - 722, 737). Rośnie także liczba dokumentów wystawianych na rzecz wchodzących w skład poznańskiej aglomeracji miast i wsi należących do innych właścicieli. Dotyczy to głównie kościelnych miast Śródki i Chwaliszewa, a wystawcami ich są najczęściej biskupi poznańscy, podobnie poznańska kapituła.

Z kancelariami duchownymi działającymi w Poznaniu związany jest jeszcze inny olbrzymi zespół źródeł przynoszących wiele materiałów do dziejów miasta. Dotyczą one zwłaszcza jego budowli sakralnych i poszczególnych w nich fundacji, życia umysłowego i religijnego ludności miejskiej oraz stanowią niezastąpiony przekaz dla badań nad jedną z bardziej istotnych grup społecznych w mieście — późnośredniowiecznym duchowieństwem. Źródła te to znów zaprowadzone na początku XV w. księgi wpisów. Wymienić tu trzeba z akt kurii biskupiej akta spraw konsystorza poznańskiego (od 1403 r.), *constitutiones procuratorum* (1421 - 1443), *depositiones testium* (od 1440), wyroki (od 1458), akta biskupów rozpoczynające się od 1439 r., a z ksiąg kapituły przede wszystkim jej *acta et decreta* rozpoczęte w 1428 r. Są to zespoły bardzo obszerne, obejmujące dla XV w. ponad 80 woluminów, w których problematyka miejska zajmuje wiele miejsca. Szczególnie dużo informacji zawierają księgi kościelne dla poznania życia codziennego i obyczajów w mieście.

Równie obszernego materiału do dziejów mieszczaństwa poznańskiego, a także mieszkańców i właścicieli podmiejskich wsi stanowiących dziś część składową miasta, dostarczają księgi sądów państwowych, sprawowanych w imieniu króla a zwanych zwyczajowo ziemskimi. W początkowym okresie istnienia tych sądów, w XIV i XV w., na ich forum stawali przedstawiciele wszystkich stanów. Na przełomie XIV i XV w. na kartach ksiąg ziemskich dość licznie pojawiają się poznańscy Żydzi, skarżący okoliczną szlachtę o niewywiązywanie się z zaciągniętych pożyczek;

[19] I. Radtke, *Kancelaria miasta Poznania do roku 1570*, op. cit., s. 79 i n.

w okresie następnym sprawy te przejdą jak się zdaje na forum sądów grodzkich. Przed sądami królewskimi stawała też liczna drobna szlachta osiadła masowo w mieście i tworząca w XV w. charakterystyczne dla tego okresu środowisko szlachty-mieszczan [20]. Przed sądami ziemskimi i starościńskimi stawała też szlachta posiadająca nieruchomości w mieście, dokonująca na tym właśnie forum zeznań o ich rezygnacjach. I wreszcie nierzadkie są zapisy o sprawach mieszczan poznańskich ze szlachtą; zamożniejsi mieszczanie poznańscy występują często jako gospodarze posiedzeń roków ziemskich, odbywających się w domach mieszczańskich.

Księgi sądów ziemskich mają wśród wielkopolskich ksiąg wpisów metrykę najwcześniejszą — najstarsza zachowana poznańska księga ziemska rozpoczyna się w 1386 r., inicjując długi szereg, zamykający się do schyłku XV w. pokaźną liczbą 23 woluminów o blisko 10 000 stronach. Późniejsze są najstarsze właściwe księgi grodzkie poznańskie, prowadzone na grodzie przez starościńskiego burgrabiego, rozpoczynające się tu dopiero w XVI w.[21]

Wiek XV przyniósł więc gwałtowny przyrost bazy źródłowej do dziejów tak właściwego miasta, jak i całej aglomeracji poznańskiej. Pojawiły się wówczas nie znane wcześniej księgi wpisów, zbiory praw, kodeksy wilkierzy, których znaczenie wielokrotnie przerosło dominujące w stuleciu poprzednim dokumenty. Spadło też dla XV w. znaczenie źródeł narracyjnych i to zarówno lokalnych, jak i pozawielkopolskich. Nieco wiadomości o poznańskim późnym średniowieczu znajdujemy w Kronice Janka z Czarnkowa, podobnie w Rocznikach Jana Długosza (który przynosi m. in. interesujące wiadomości o pożarach Poznania w 1447 i 1450 r.). Lokalne źródła historiograficzne są w XV w. zupełną rzadkością. Podobnie marginalne znaczenie mają luźne zapiski i notatki historyczne sporządzane najczęściej przez pisarzy ksiąg wpisów i czytelników rękopiśmiennych książek (Bibl. 19).

Wyjątkowe miejsce zajmują akta procesów polsko-krzyżackich głównie z XV w. stanowiące cenne źródło do dziejów mentalności poznańskiego mieszczaństwa. Już w 1414 r. w związku z procesem Polski z Zakonem w charakterze świadków wystąpili przedstawiciele miasta, a większa ich liczba zeznawała podczas kolejnego procesu w 1422 r. (Bibl. 8). Demonstrowali oni rozległą wiedzą historyczną, zainteresowania polityczne, poczucie świadomości państwowej. Ich zeznania przyno-

---

[20] Por. o nich, właśnie na podstawie studium ksiąg ziemskich, K. Tymieniecki, *Szlachta — mieszczanie w Wielkopolsce XV wieku*, Miesięcznik Herald. 15 - 16 (1936 - 1937) i ostatnio A. Gąsiorowski, *Urzędnicy...*, op. cit., s. 319 i n.

[21] Zestawienie ksiąg daje J. Bielecka, *Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV-XVIII wieku*, Poznań 1965, s. 419 - 420, 192. Najstarsze wspomniane tam poznańskie księgi grodzkie z XV w. są w rzeczywistości starościńskimi księgami rezygnacji oraz „podróżnymi" księgami starosty generalnego.

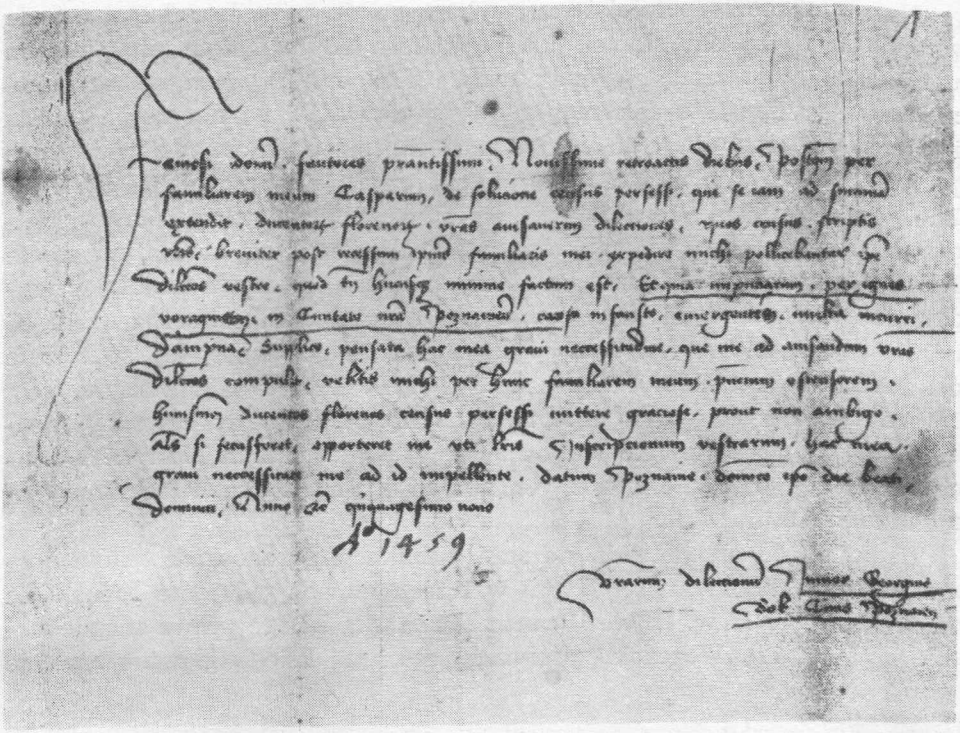

Ryc. 5. List Jerzego Boka, długoletniego burmistrza poznańskiego do rady miejskiej Gdańska: wspomina m. in. o pożarze miasta (1459). Oryginał w Archiwum Państwowym w Gdańsku, sygn. 300 D/7, 36

szą jednocześnie ciekawe informacje o poznańskim handlu, kontaktach mieszczaństwa z dworem, możnymi i rycerstwem [22].

4. Znaczne wzbogacenie bazy źródłowej następujące w XV w. okazuje się jednak nie wystarczające dla podjęcia badania określonych zjawisk zachodzących w mieście, zwłaszcza struktury zaludnienia, zatrudnienia oraz zabudowy miasta. Przyczyną tego jest dotkliwy brak źródeł przekrojowych, przede wszystkim pochodzenia skarbowego, podatkowego. Najstarszy wykaz płatników podatku miejskiego zwanego szosem, który pozwala na próby ujęć przekrojowych pochodzi dopiero z 1514 r. Dla okresów wcześniejszych obraz dziejów miasta odtworzony na podstawie zachowanych źródeł jest jeszcze skromniejszy. Szczegółowe jednak studium zachowanych ksiąg miejskich z XV w. przynieść może w tej dziedzinie, zwłaszcza, jeżeli chodzi o badania stanu zabudowy miasta, dużo nowych ustaleń.

---

[22] Analizę zeznań świadków przeprowadza H. Chłopocka, *Tradycja o Pomorzu Gdańskim w zeznaniach świadków na procesach polsko-krzyżackich w XIV i XV wieku*, Rocz. Hist. 25 (1959), z. 1, s. 65 i n.

Na przeszkodzie pełniejszemu wykorzystaniu tych źródeł stoi przede wszystkim niewysoki stopień udostępniania ich badaczom. Stosunkowo nieznaczna część źródeł wydana została drukiem. Do nich należą głównie prawie wszystkie dokumenty do schyłku XIV w. dotyczące miasta i jego władz, instytucji w obrębie murów itp. opublikowane w czterech pierwszych tomach Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski (Bibl. 5). Zdecydowanie gorzej przedstawia się stan publikacji dokumentów piętnastowiecznych — tylko niektóre z nich znalazły się w piątym tomie KDW i to sprzed 1445 r. Kilka dalszych opublikowanych zostało w wydawnictwach Edwarda Raczyńskiego i Hermana Ehrenberga (Bibl. 6 i 16). Jedynym drukowanym przewodnikiem po pozostałej spuściźnie dokumentowej, niepełnym zresztą i mocno zdezaktualizowanym, jest 160 regestów wydanych w 1884 r. (Bibl. 15). Nieliczne regesty dokumentów dotyczących Poznania znajdują się w sumariuszach Metryki koronnej (Bibl. 10), podobnie w licznych innych wydawnictwach średniowiecznych dokumentów.

Lepiej nieco przedstawia się stan publikacji poznańskich aktów normatywnych. Witold Maisel wydał w trzech tomach wilkierze poznańskie do schyłku XVIII w. (Bibl. 18) oraz poznańską księgę prawa magdeburskiego (Bibl. 12). Wcześniej pozostałe części tej księgi, głównie zawarte

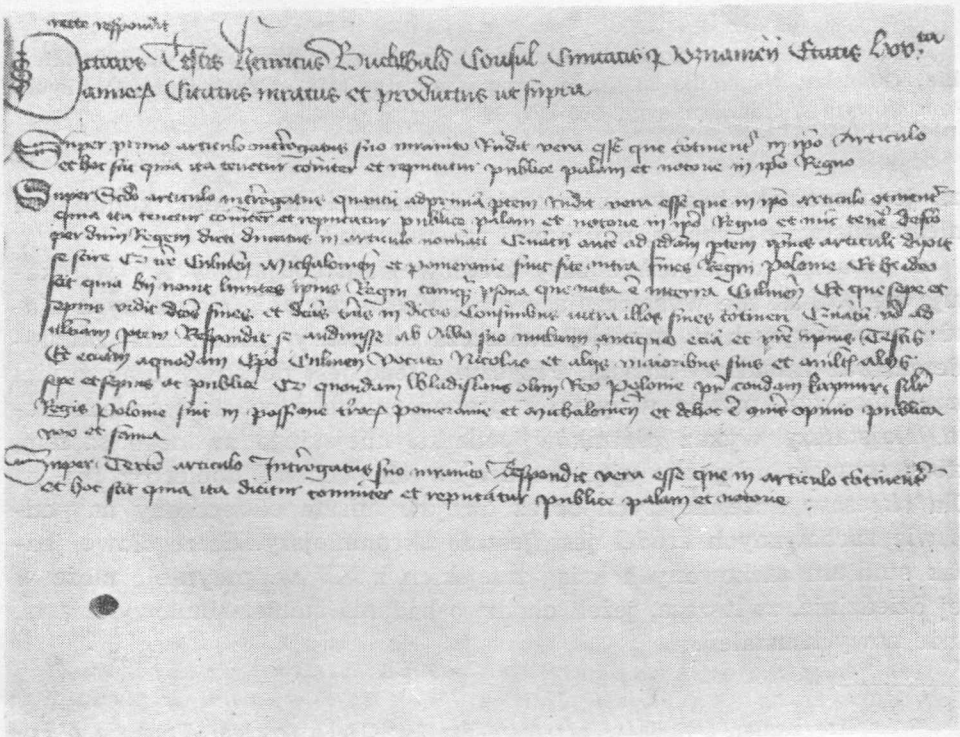

Ryc. 6. Mieszczanin poznański Henryk Buchwald składa zeznania na procesie polsko-krzyżackim (1422). Biblioteka Kórnicka PAN, rkps 157 k. 119

w niej ortyle magdeburskie dla Poznania, wydał Theodor Goerlitz (Bibl. 9). Opublikowane też zostały drukiem wspomniane zeznania świadków w procesach polsko-krzyżackich (Bibl. 8) [23]. Wysoce niewystarczający jest stan publikacji miejskich ksiąg wpisów. W 1892 r. Adolf Warschauer wydał najstarsze zapisy poszczególnych serii ksiąg, m. in. radzieckich (1398 - 1433), rezygnacji (1430 - 1433), karne proskrypcje z lat 1418 - - 1438 oraz rachunki miejskie z okresu 1493 - 1497 (Bibl. 14). Wydawnictwo ksiąg radzieckich doczekało się kontynuacji (1925 - 1948) w postaci trzytomowej edycji *Akt radzieckich poznańskich* (1434 - 1506) opracowanej przez Kazimierza Kaczmarczyka (Bibl. 2). Nie znalazły natomiast wydawcy dalsze księgi rezygnacji, stanowiące niezwykle ważny przekaz do dziejów miasta.

Zaledwie fragmentarycznie udostępnione są badaczom księgi ziemskie. Z 23 woluminów sprzed 1500 r. wydano w latach 1887 i 1960 dwie najstarsze księgi poznańskie obejmujące lata 1386 - 1407 (Bibl. 3 i 7). Nieliczne i nie najciekawsze historycznie fragmenty dalszych ksiąg, do do 1446 r., znalazły się w publikowanych obecnie przez językoznawców tekstach polskich rot przysięg sądowych (Bibl. 17). Stosunkowo lepiej znane są poznańskie księgi kościelne: w latach 1894 - 1902 Bolesław Ulanowski wydał daleki zresztą od kompletności wybór z ksiąg biskupich, konsystorskich i kapitulnych aż po 1530 r. (Bibl. 1).

Pozostałe przekazy, tylko w formie rękopiśmiennej, znajdują się w archiwach. Olbrzymia większość niepublikowanego zasobu źródłowego do dziejów Poznania znajduje się w Archiwum Państwowym Miasta i Województwa Poznańskiego, które w latach 1879 i 1893 przejęło całość dawnego archiwum miejskiego. Tutaj złożone są wszystkie interesujące nas miejskie księgi wpisów, rachunki, olbrzymia większość dokumentów otrzymywanych przez miasto (archiwum odbiorcy), najstarsze księgi cechowe. Tutaj znajdują się też w komplecie wszystkie najstarsze zachowane księgi ziemskie poznańskie [24].

Księgi kościelne: biskupie, konsystorskie, kapitulne znajdują się w komplecie w Archiwum Archidiecezji Poznańskiej, tam przechowywany jest znaczny, dla późnego średniowiecza w dużej mierze nie publikowany zespół dokumentów przetrwałych bądź w oryginałach, bądź kopiach

[23] Nowe wydanie przygotowane jest obecnie w Bibliotece Kórnickiej PAN pod red. H. Chłopockiej.

[24] O zawartości archiwum informują: A. Warschauer, *Die städtischen Archive in der Provinz Posen*, Leipzig 1901, s. 177 i n.; M. Mika, *Materiały archiwalne do dziejów miasta Poznania*, Studia i Mat. do Dz. Wlkp. i Pom. 2 (1956), z. 2, s. 313 i n.; J. Bielecka, *Inwentarze;* I. Radtke, *Kancelaria miasta Poznania do roku 1570*, op. cit.; Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego oraz jego archiwa terenowe. Przewodnik po zasobie archiwalnym, Warszawa 1969. Dokładniejsze dane w rękopiśmiennych inwentarzach archiwum: Dział staropolski — I. Dokumenty (opr. M. Mika, 1971), Cechy miasta Poznania (opr. K. Chojnacka, 1970).

w kilku kopiariuszach kapitulnych, z których najstarszy powstał już w XV w.[25]

Tylko nieliczne fragmenty zasobu dawnego archiwum miejskiego znajdują się dziś poza nim — należy tu przede wszystkim najstarszy kopiariusz miejski ze schyłku XIV w., który poprzez lwowską Bibliotekę Baworowskich trafił ostatecznie do Biblioteki Narodowej w Warszawie[26]. Poza Poznaniem znajdują się też pojedyncze dokumenty bądź pochodzące z dawnego archiwum miejskiego lub kapitulnego[27], bądź dokumenty i listy wystawiane przez miasto dla innych odbiorców, spotykane w archiwach Gdańska, Torunia, Wrocławia i innych miast[28]. Podobnie nielicznie reprezentowane są materiały źródłowe średniowiecznego Poznania w archiwach zagranicznych — będą to w zasadzie sporadycznie występujące listy rady poznańskiej, wpisy studentów pochodzących z Poznania na zagraniczne uniwersytety, wreszcie notatki powstające w związku z ożywiającym się handlem dalekosiężnym, liczniejsze dopiero w następnym stuleciu[29].

Znaczna ilość rękopiśmiennych źródeł do dziejów Poznania nakazuje podjęcie starań o jak najszerszą ich publikację. Postulat prac edytorskich dotyczy prawie wyłącznie schyłku wieków średnich, tj. XV w., obejmuje zaś przede wszystkim wydania dwu grup owych źródeł — dokumentów oraz ksiąg rezygnacji. Wydanie tych ostatnich, pozbawione większych trudności technicznych związanych z rozległymi kwerendami, powinno być zrealizowane jak najszybciej i przynieść wyraźne ożywienie studiów nad późnośredniowiecznym Poznaniem.

Podobnie przedstawia się rzecz z dokumentami. Projekt wydania kodeksu dyplomatycznego miasta Poznania podejmowany był już kilkakrotnie w różnych środowiskach naukowych miasta[30]. W latach pięćdziesiątych projekt wydania kodeksu podjęła Sekcja Historii Poznania Polskiego Towarzystwa Historycznego w Poznaniu. Efektem prowadzo-

[25] Por. F. Lenort, *Z dziejów organizacji i zasobu Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne 15 (1967), s. 5 - 89.

[26] Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. Bawor. 14.

[27] Por. tytułem przykładu A. Gąsiorowski, *Uwagi...*, op .cit., s. 143.

[28] Por. np. Dzieje Poznania i województwa poznańskiego. Informator o materiałach archiwalnych, Warszawa 1972 — publikacja ta nie uwzględnia jednak archiwów kościelnych — z nich wymienić trzeba dwa kopiariusze dokumentów dominikanów i dominikanek poznańskich przechowywane dziś w klasztorze Dominikanów w Krakowie (informacja dra J. Wiesiołowskiego).

[29] Por. tylko tytułem przykładu *Akta norymberskie do dziejów handlu z Polską w wieku XV*, wyd. J. Ptaśnik, Archiwum Komisji Historycznej 11 (1909), ostatnio A. Simsch, *Die Handelsbeziehungen zwischen Nürnberg und Posen im europäischen Wirtschaftsverkehr des 15. und 16. Jahrhunderts*, Wiesbaden 1970.

[30] H. Belée, *Urkundenregesten zur Geschichte der Stadt Posen*, Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift im Wartheland 1 (1940), s. 1 i n. (zawierają z reguły dokumenty opublikowane już w KDW I - IV). Ibidem na s. 2 informacje o przygotowaniach do edycji kodeksu i zebranych materiałach — ich losy nie są nam znane.

nych wówczas prac jest obszerna kartoteka dokumentów poznańskich, pochodzących jednak głównie z XVI - XVIII w., opisy oryginałów dokumentów sprzed 1400 r. oraz ich kartoteka fotograficzna [31].

Przygotowanie wydania dokumentów Poznania jest zasadniczym postulatem wydawniczym dla badaczy dziejów średniowiecznego miasta. Dotyczy to szczególnie dokumentów piętnastowiecznych, bowiem starsze w olbrzymiej większości zostały już opublikowane. Przypomnienie o konieczności opracowania obydwu publikacji źródłowych i apel o ich realizację jest najważniejszym celem niniejszych uwag.

*

Trzy lata jakie upłynęły od chwili wygłoszenia niniejszego referatu, przyniosły zmianę w stanie zaawansowania prac edytorskich związanych z dziejami miasta. Poczyniono znaczny krok naprzód w pracach nad edycją wspomnianych w referacie miejskich ksiąg rezygnacji z XV w.: z inicjatywy Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk zostały skopiowane księgi z lat 1433 - 1500 i obecnie są one w opracowaniu redakcyjnym. Dokumenty poznańskie z pierwszej połowy XV w. wejdą w skład planowanego wydawnictwa nowej serii Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski — w tej chwili większość owych dokumentów została skopiowana i znajduje się — podobnie jak odpisy ksiąg rezygnacji — w materiałach Pracowni Edytorskiej Zródeł do Dziejów Wielkopolski Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

WAŻNIEJSZE PUBLIKACJE ŹRÓDŁOWE DOTYCZĄCE MIASTA POZNANIA W XIV i XV WIEKU

1. *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. I - II, Kraków 1894 - 1902, w: *Monumenta Medii Aevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. XIII i XVI (reedycja New York — Warszawa 1965). Wybrane zapisy z ksiąg biskupów, konsystorza i kapituły poznańskiej z lat 1403 - 1530.

2. *Akta radzieckie poznańskie*, wyd. K. Kaczmarczyk, t. I - III, Poznań 1925 - 1948. Księgi rady poznańskiej z lat 1434 - 1506.

3. *Die ältesten grosspolnischen Grodbücher*, wyd. J. Lekszycki, I: *Posen 1386 - 1399*, w: *Publicationen aus den K. Preussischen Staatsarchiven*, t. XXXI, Leipzig 1887 (redycja Osnabrück 1965). Najstarsza poznańska księga ziemska.

4. Długosz Jan, *Joannis Długosii seu Longini canonici Cracoviensis Historiae Polonicae libri XII*, w tegoż: *Opera omnia*, t. XII - XIV, Kraków 1876 - 1878. M. in. wiadomości o Poznaniu w XV w., do roku 1480.

5. Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. I - IV (wyd. I. Zakrzewski), Poznań 1877 - 1881, t. V, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908. Prawie kompletny zbiór zachowanych dokumentów dotyczących Poznania do schyłku XIV w. (t. I - IV) i wiele dokumentów z lat 1400 - 1444 (t. V).

[31] Kartoteka w Oddziale Poznańskim PTH, fotografie i opisy wydawnicze w materiałach autora niniejszych uwag.

6. *Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1840. M. in. nie publikowane gdzie indziej dokumenty dotyczące Poznania w XV w.

7. *Księga ziemska poznańska 1400 - 1407*, wyd. K. Kaczmarczyk, K. Rzyski, Poznań 1960. Druga najstarsza księga ziemska poznańska.

8. *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, wyd. T. Działyński, t. II, Poznań 1855, t. III, wyd. J. Karwasińska, Warszawa 1935 (też pod tytułem: *Sprawy i spory pomiędzy Polakami a Zakonem Krzyżackim*). Zeznania świadków, m. in. mieszczan poznańskich w procesach polsko-krzyżackich 1414 r. (t. III) i 1422 r. (t. II).

9. *Magdeburger Schöffenspruche für die Hansestadt Posen und andere Städte des Warthelandes*, wyd. Th. Goerlitz, Stuttgart 1944. Wydanie kilkudziesięciu ortyli magdeburskich dla Poznania z XV w.

10. *Matricularum Regni Poloniae summaria*, wyd. T. Wierzbowski, J. Sawicki i in., t. I - V, Warszawa 1905 - 1961. Regesty dokumentów ksiąg metryki koronnej (1447 - 1572), m. in. dyplomy dotyczące Poznania, z tych lat również transumpty dokumentów starszych.

11. *Nie publikowane dokumenty poznańskie z wieku XIV*, wyd. A. Gąsiorowski, Studia Źródłozn. 12 (1967), s. 113 - 124. 26 regestów nieznanych dokumentów poznańskich z lat 1313 - 1399 pochodzących z zaginionego kopiariusza wikariuszy katedralnych.

12. *Poznańska księga prawa magdeburskiego i miśnieńskiego*, wyd. W. Maisel, Wrocław 1964. Najstarsza poznańska kodyfikacja prawa magdeburskiego z przełomu XIV i XV w.

13. Roczniki wielkopolskie, wyd. B. Kürbis i in., w: Pomniki Dziejowe Polski, seria II, t. V , Warszawa 1962. Zawiera m. in.: Roczniki kapituły poznańskiej 965 - - 1309; Spominki poznańskie 1257 - 1279; Roczniki poznańskie I 929 - 1341; Rocznik poznański III 1241 - 1501.

14. *Stadtbuch von Posen*, wyd. A. Warschauer, t. I, Posen 1892. Wydanie najstarszych części ksiąg miejskich, m. in. radzieckich z l. 1398 - 1433, rezygnacji z l. 1430 - 1433, list proskrypcyjnych (banicji) z l. 1418 - 1438, rachunków miejskich z lat 1493 - 1497.

15. *Das Urkunden-Archiv der Stadt Posen, Regesten*, Zeitschrift für Geschichte und Landeskunde der Provinz Posen 3 (1884), s. 272 - 326. 160 regestów dokumentów (do 1499) przechowywanych w archiwum miejskim.

16. *Urkunden und Aktenstücke zur Geschichte der in der heutigen Provinz Posen vereinigten ehemals polnischen Landesteile*, wyd. H. Ehrenberg, Leipzig 1892. M. in. kilka dokumentów poznańskich z XV w.

17. *Wielkopolskie roty sądowe XIV - XV wieku*, wyd. H. Kowalewicz, W. Kuraszkiewicz, t. I: *Roty poznańskie*, Poznań 1959. Polskie teksty przysiąg sądowych składanych dla sądów ziemskich w latach 1386 - 1446, wydanie niektórych zapisek sądów ziemskich z tych lat.

18. *Wilkierze poznańskie*, wyd. W. Maisel, t. I - III, Wrocław 1966 - 1969. Wydanie wilkierzy do schyłku XVIII w., m. in. najstarszych, sprzed 1500 r.

19. *Zapiski historyczne z lat 1410 - 1530*, wyd. J. Nowacki, Studia Źródłozn. 3 (1958), s. 153 - 183. 128 potocznych notat historycznych z ksiąg wpisów biskupów, konsystorza i kapituły poznańskiej oraz ksiąg biblioteki kapitulnej.

ZDZISŁAW KACZMARCZYK

Ustrój prawny Poznania do roku 1386

Ustrój prawny Poznania w średniowieczu nie był dotąd przedmiotem szczegółowych, odrębnych opracowań. Pewną rolę spełniały przez dłuższy czas wiadomości zawarte w pracy Józefa Łukaszewicza *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania*, wydanej w Poznaniu w 1838 r. oraz w dziele Adolfa Warschauera *Stadtbuch von Posen* w tomie I i II wydanych w Poznaniu w 1892 r. Mimo że ostatnia z tych prac dotyczy tylko XV w., miała ona również pewną wartość i dla XIV w. Obie prace są jednak dziś już przestarzałe [1].

W okresie międzywojennym i po ostatniej wojnie pojawiło się jednak szereg opracowań dotyczących poszczególnych problemów lub instytucji z zakresu ustroju prawnego Poznania w wiekach średnich. Ukazała się też zespołowa monografia pt. *X wieków Poznania*, wydana w Warszawie w 1956 r., w której pojawiły się nowe sformułowania ogólnego obrazu ustroju prawnego Poznania [2]. Wśród artykułów i monografii została omówiona przede wszystkim problematyka początków miasta, przywileju lokacyjnego z 1253 r., instytucja wójta, finanse, organizacja sądownictwa miejskiego i źródła prawa miejskiego w Poznaniu [3]. Z mniejszych zagadnień opracowano natomiast kancelarię miejską, księgi miejskie, pieczęcie, herb miasta oraz sprawy mennicy i monety poznańskiej [4].

---

[1] J. C. Kretzschmer, *Die Gründungsurkunde de Stadt Posen von Jahre 1253*, Poznań 1853; W. Friese, *Zur Gründungsurkunde von Posen 1253, Ein Beitrag zur Geschichte des magdeburgischen Rechts*, ZSS 26 (1905).

[2] Por. rozdziały napisane przez H. Ziółkowską.

[3] H. Likowski, *Miasto książęce Środka*, Poznań 1922. S. Paternowski, *Finanse miasta Poznania w wiekach średnich*, Poznań 1937; Z. Kaczmarczyk, *Przywilej lokacyjny dla Poznania z r. 1253*, Przegl. Zach. 9 (1953); Z. Wojciechowski, *Początki Poznania na tle początków miast w Polsce*, ibidem; M. Szymańska, *Wójtostwo poznańskie 1253 - 1386*, ibidem; W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI w.*, Poznań 1961; tegoż, *Poznańskie prawo karne do końca XVI w.*, Poznań 1963; T. Goerlitz, *Magdeburger Schöffensprüche für die Hansestadt Posen und andere Städte des Warthelandes*, Stuttgart — Berlin 1944; W. Maisel, *Poznańska księga prawa magdeburskiego i miśnieńskiego*, Wrocław 1964.

[4] I. Radtke, *Kancelaria miasta Poznania od XIII do XV wieku*, Rocz. Hist.

Celem więc niniejszego opracowania jest ponowne zebranie wyników ustalonych w monografiach i uzupełnienie ich oraz przedstawienie nowego syntetycznego poglądu na całość ustroju prawnego. Pod tym pojęciem kryje się zarówno ustrój władz miejskich, jak i miejskie prawo sądowe oraz inne problemy historyczno-prawne związane z dziejami miasta. Ustrój prawny Poznania nie sposób jest omawiać w oderwaniu od podobnych przemian w miastach Wielkopolski, jak również całej Polski, stąd konieczne będzie w naszych rozważaniach także tło porównawcze.

Rozważania obejmują najdawniejsze czasy istnienia osady typu miejskiego od połowy X w. do 1386 r., tj. wykupu wójtostwa dziedzicznego przez miasto, co oznaczało przejście organizacji władz miejskich do nowego etapu. Cały omawiany okres dziejów ustroju prawnego Poznania nie obfituje niestety w źródła. Nieliczny jest materiał dyplomatyczny, jeszcze rzadszy kronikarski. Zupełny brak dla całego XIV w. ksiąg miejskich nie pozwala na dokładniejsze wniknięcie w szczegóły ustroju prawnego. Powoduje to poważne trudności dla badacza i zostawia miejsce otwarte dla wielu hipotez i wariantów.

I

Punktem przełomowym w dziejach ustroju prawnego Poznania jest przywilej lokacyjny z 1253 r., ale należałoby naprzód zastanowić się nad tym jak ten ustrój wyglądał przed wielką reformą miejską w XIII w. Zadanie to wobec szczupłości źródeł nie jest wcale łatwe, a sąd nasz o ustroju prawnym Poznania przed 1253 r. jest możliwy tylko na drodze porównawczych ustaleń i ogólnych zasad polskiego ustroju państwowego. Cofając się wstecz do momentu, kiedy możemy już na pewno mówić o istnieniu osady miejskiej w Poznaniu, dochodzimy do chwili dziejowej, w której Poznań wyłania się spośród grona innych grodów Wielkopolski jako ważny militarnie gród, potężnie umocniony o charakterze miejskim. Rozwój tego ośrodka przypadał na drugą połowę X w. już za rządów Mieszka I. Wkrótce też nabiera Poznań znaczenia jako rezydencja książęca, pozostając nią aż do katastrofy z lat 1034 do 1039 [5]. Za pierwszych więc Piastów siłą napędową rozwoju Poznania, podobnie jak i zresztą Gniezna i Kalisza w Wielkopolsce, była polityka państwowa, fakt powstania silnej ponadplemiennej organizacji państwowej. W tych warunkach Poznań znalazł się w zakresie swego ustroju wewnętrznego,

27 (1961); M. Haisig, *Pieczęcie i herb miasta Poznania*, w: *X wieków Poznania*, t. I, Poznań—Warszawa 1956, s. 322 - 329. A. Wierzchowiecki, *Mennice i monety miasta Poznania*, ibidem, s. 330 - 336.

[5] Z. Kaczmarczyk, *Rola Poznania w państwie pierwszych Piastów*, w: *Początki państwa polskiego*, t. II, Poznań 1962, s. 91 i n.

jako osada wprawdzie typu miejskiego, ale wyodrębniona od swego zaplecza tylko faktem wzniesienia silnych wałów, a nie swą sytuacją prawną. Nad osadą tego typu o dużym znaczeniu militarnym i państwowym (rezydencja księcia i biskupa polskiego) zaciążyć musiała bezpośrednio władza księcia, a na co dzień jego urzędnika, jakim był komes zwany w nauce komesem grodowym, który później przybierze dopiero nazwę kasztelana. Cała troska o osadę miejską, jej mieszkańców, załogę wojskową, obwarowania spoczywała w rękach tego urzędnika książęcego. I chyba nic więcej na temat ustroju prawnego Poznania do roku 1039 nie można powiedzieć.

Pewne niewielkie zmiany mogły mieć miejsce dopiero w drugiej połowie XI w. po odbudowie Poznania ze zniszczeń najazdu czeskiego i po przeniesieniu stolicy z Gniezna do Krakowa. Zelżała wprawdzie bezpośrednia ingerencja księcia w sprawy Poznania, ale pozostała nadal silna nad nim władza kasztelana poznańskiego, który rezydował w mieście i trzymał w swym ręku gród umieszczony razem z osadą miejską na Ostrowie Tumskim. Zmiany zaczęły się od zmian własnościowych na bezpośrednim zapleczu Poznania. Pewne tereny przylegające bezpośrednio do grodu poznańskiego, przeszły z rąk księcia jako uposażenie w ręce biskupa poznańskiego. W ten sposób osady leżące tuż za wałami pierwszego miasta wciągnięte w jego orbitę bądź należały nadal do księcia i podlegały podobnie jak sam gród tej samej władzy kasztelańskiej, bądź stawszy się własnością biskupią, zaczęły powoli wysuwać się spod władzy kasztelana. Linię podziału stanowiła tu rzeka Warta, na jej zachodnim brzegu leżały posiadłości biskupie z wyjątkiem książęcej osady Św. Wojciecha, na prawym wschodnim brzegu książęce.

Osada miejska na Ostrowie Tumskim, składająca się z grodu i podgrodzi, zwana jest od końca X w. i w XI w. *urbs* względnie *civitas* podobnie jak Gniezno czy Wrocław [6]. To samo występuje na początku XII w., gdzie w Kronice Galla Poznań zwany jest *civitas* na równi z Białogardem, Głogowem, Gnieznem, Krakowem i Płockiem [7]. Pojęcia *urbs* czy *civitas* wskazują na to, że osady miejskie tego typu jak Poznań faktycznie wyróżniały się od innych wiejskich swą postacią i treścią społeczno-gospodarczą oraz kulturalną i państwową. Szczególnie określenia te odnosić się musiały do grodów, w których istniały katedry i rezydencje biskupie, a tak było właśnie w Poznaniu. Nie oznaczało to jednak samodzielności administracyjnej grodów czy tworzenia się zrębów samorządu. Pojęciom łacińskim odpowiadał w XI i XII w. zapewne polski termin „gród" jako genetycznie związany z powstaniem osady miejskiej na wzór podobnych procesów zachodzących u wszystkich Słowian.

[6] KDW I: i *in civitatibus — — Poznani — — episcopia fundarentur;* Thietmar, s. 350.

[7] Gall, patrz indeks s. 181.

Gród poznański nosił też wyróżniającą go nazwę rezydencji książęcej znanej ze źródeł pod nazwą *sedes regni principalis* [8].

Dalszy rozwój gospodarczy kraju spowodował, że wokół grodu na Ostrowie Tumskim zaczął tworzyć się najpóźniej od początku XII w. zespół osad o charakterze miejskim po obu stronach Warty, osad związanych z istnieniem grodu i przeprawą dróg handlowych przez rzekę. Na prawym brzegu Warty była to Śródka, osada targowa o periodycznie organizowanych co środę targach, dalej Komandoria, gdzie przed 1172 r. powstał szpital Joannitów dla *pauperibus peregrinis atque hospitibus* [9]. Osady te podlegały nadal kompetencji kasztelana poznańskiego, który w związku z ożywieniem gospodarczym wysyłał na targ specjalnego sędziego targowego dla rozsądzania sporów pomiędzy kontrahentami, celników, oraz mincerzy przeprowadzających w XII w. wymianę monety. Zarysowała się więc w stosunku do targu potrzeba powołania przez władzę państwową odrębnych organów. W targu obowiązywało prawo targowe, które wraz z mirem monarszym zaczęło wyodrębniać targ spośród innych osad wiejskich. Osada na Komandorii podobnie jak posiadłości biskupie, zaczęła zapewne od końca XII w. przechodzić coraz bardziej pod władzę klasztoru z pominięciem kasztelana w sprawach mniej ważnych.

Na lewym brzegu Warty na terenie posiadłości biskupich i kapitulnych powstały dwie dalsze osady związane z Poznaniem, wokół kościoła Św. Marcina i Św. Gotarda. Trzecia osada z kościołem Św. Wojciecha, leżąca na północ od nich, należała do księcia. Największe szanse rozwoju miała osada wokół kościoła Św. Gotarda, która w 1244 r. zwana jest „Locus" co odpowiadałoby polskiemu terminowi „miasto" [10]. Nastąpiło tu oderwanie się pojęcia oznaczającego osadę miejską od grodu, bo osada miejska Św. Gotarda grodu nie posiadała. Termin „miasto" miał w XIII w. zwyciężyć nad poprzednim „gród". Osada Św. Gotarda od początku XIII w. była biskupią osadą targową i w niej zaczęła osadzać się kolonia niemieckich przybyszów. Osady biskupie najpóźniej u schyłku XII w. znalazły się pod prawie wyłączną władzą urzędników zarządu dóbr biskupich; urzędnicy księcia zostali tu wyłączeni; pewne jednak ważniejsze sprawy karne i pewne kategorie ludności tj. ludzie wolni nadal podlegali sądownie bezpośrednio księciu. Immunitet sądowy dla biskupstwa poznańskiego z 1215 r. potwierdzał ten stan faktyczny i umacniał go nowym przywilejem [11]. Nie dotyczyło to jednak ludzi wolnych, stąd przed 1252 r., kiedy to biskup poznański uzyskał immunitet sądo-

[8] H. Münch, *Wczesnośredniowieczny układ miejski w Polsce*, Kwart. Urb. i Arch. 3 (1958), z. 3/4, s. 329 - 335.

[9] KDW I 29, 30.

[10] KDW I 243: *locum et ecclesiam sancti Gothard* — —.

[11] Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach kościoła w Polsce do końca XIV w.*, Poznań 1936, s. 24 - 26.

wy dla ludzi wolnych, ludzie ci byli sądzeni nadal przez księcia. W osadzie Św. Gotarda dużo musiało być ludzi wolnych w postaci tzw. *hospites* narodowości polskiej, a później niemieckiej. Stosunki więc w zakresie jurysdykcji sądowej w miejscowościach biskupich na lewym brzegu Warty były skomplikowane. Część ludności tj. przypisańcy podlegała biskupowi, część ludności tj. wolni i goście księciu. Zaznaczyło się to zwłaszcza jaskrawie w latach 1234 - 1244, kiedy biskup poznański zdobył pełnię jurysdykcji sądowej nad przypisańcami, a książę nad wolnymi z pominięciem już kasztelana i wojewody poznańskiego [12].

Jest faktem, że *locus s. Gothardi* pozostający do 1244 r. w rękach biskupich był na drodze do rozwoju w znaczną osadę miejską. Przypominało to stosunki panujące zarówno w Krakowie, gdzie istniała też osada biskupia, jak i we Włocławku podzielonym w latach 1250 do 1255 na dwie osady miejskie, jedną książęcą, drugą biskupią (*civitas cathedralis*) [13]. Wszystkie osady zarówno książęce jak i kościelne, zarówno wsie jak i targi i podgrodzia używały prawa polskiego, bo innego prawa do początku XIII w. nie mogły używać. W tym tylko sensie możemy mówić, że kompleks osad składający się na Poznań średniowieczny, jak w szczególności gród z podgrodziami na Ostrowie Tumskim, targi na Śródce i w *locus s. Gothardi* były to miasta na prawie polskim. Swym ustrojem wewnętrznym różniły się one jednak między sobą i nie tworzyły jakiegoś wspólnego wzorca.

Poznań średniowieczny charakteryzowało zatem rozproszenie osadnicze, rozmaitość reżimów prawnych, tak w stosunku do osad jak i osób, choć wszystko w ramach prawa polskiego [14]. Czy w tej sytuacji możliwe było wytworzenie jakiejś reprezentacji ludności zamieszkującej główny gród, czy też osady targowe trudno na to odpowiedzieć, gdyż źródła na ten temat milczą. Wprawdzie we Wrocławiu, a zwłaszcza w miastach Pomorza Zachodniego, istniała na przełomie XI/XII w. instytucja wieców, w której brała udział ludność miejska, ale szybko zanikła. Czy istniała ona w Poznaniu w tym samym czasie możemy się tylko domyślać. Wiec był instytucją raczej o znaczeniu ogólnopaństwowym, reliktem dawnych stosunków, a brała w nim udział nie tylko ludność grodu, lecz także okolicy [15]. Nie mógł więc być wyrazem tworzącego się samorządu miejskiego.

Z chwilą kiedy „miasto" biskupie koło parafialnego kościoła Św. Go-

---

[12] Ibidem, s. 31 - 32.

[13] S. Zachorowski, *Kraków biskupi*, Rocz. Krak. 8 (1906), Pol. II 445; II 1 Nr 68.

[14] H. Ziółkowska, *Poznań w okresie tworzenia się państwa Piastów*, w: *X wieków Poznania*, t. I, s. 41; por. uwagi o rozmaitości praw poszczególnych grup społecznych.

[15] J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1964, s. 73, 126.

tarda przeszło w 1244 r. w ręce księcia Przemysława I, rozpoczął się proces dalszych przemian wśród osad miejskich Poznania. Książę widział w niej osadę przyszłości, zdolną do szybszego rozwoju niż gród na Ostrowie Tumskim czy targ na Śródce. Pierwszym jego posunięciem było ufundowanie tu jako w dużej osadzie klasztoru Dominikanów [16]. Wobec powiększenia się napływu mieszczan niemieckich książę zezwolił dalej na powołanie samorządnej gminy niemieckiej z sołtysem na czele. Ta też osada z klasztorem Dominikanów stała się zalążkiem miasta na lewym brzegu Warty. Do tej osady odnosi się też wiadomość z 1254 r. o odbywaniu się w Poznaniu jarmarków w oktawie święta Św. Dominika [17]. Kupcy, którzy w tym okresie przyjeżdżali *ad civitatem Poznan* mieli być zwolnieni od ceł i innych opłat targowych. Podobne procesy tworzenia się gmin niemieckich widzimy współcześnie, a nawet nieco wcześniej w Szczecinie, Gdańsku, Lubuszu, Wrocławiu, Krakowie. W ten sposób po 1244 r. pojawia się po raz pierwszy w Poznaniu prawo niemieckie, jako prawo używane przez Niemców przybyszów i instytucja sołtysa, jako naczelnika tej grupy narodowościowej.

Trudno tu już mówić o lokacji tej osady na prawie niemieckim, choć jest to niewątpliwie wstęp do niej. Ludność miasta koło klasztoru Dominikanów jest sądzona w dwojaki sposób: Polacy przez księcia i jego urzędników, Niemcy przez własnego sołtysa Henryka.

Instytucja sołtysa (*scultetus*) w osadach miejskich Polski jest szeroko znana w XIII w. i wyprzedza później stosowaną instytucję wójta (*advocatus*). Sołtysów mamy w latach dwudziestych XIII w. w Krakowie, Wrocławiu oraz w miastach Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego w ciągu całego XIII w. Byli to urzędnicy związani z księciem, przez niego uposażeni i dziedziczni [18]. Urząd ten powierzono przybyszom Niemcom, ale nie był on jeszcze wyrazem samorządu nawet gminy niemieckiej. Jego kompetencje były też inne niż przyszłego wójta, może ograniczały się tylko do władzy sądowej, dlatego też w Poznaniu sołtys musiał ustąpić po lokacji miasta w 1253 r. Instytucja sołtysa wymagałaby jednak jeszcze dalszych szczegółowych badań. Jej pojawienie się było dowodem, że zaczęto szukać nowych rozwiązań organizacyjnych dla administracji osad miejskich i wstąpiono na drogę ich wyodrębniania spośród innych osad.

[16] KDW I, 243.

[17] KDW I 324. Dokument ten, wydany przez Przemysława I, potwierdza przywilej wydany uprzednio dominikanom przez Władysława Odonica, a więc najpóźniej w 1238 r. W tym czasie dominikanie mogli znajdować się jeszcze na Śródce, ale po osadzeniu ich w 1244 r. w osadzie Św. Gotarda przenieśli swój przywilej na tę osadę.

[18] Z. Kaczmarczyk, *Początki miast polskich, Zagadnienia prawne*, Czas. Prawno-Hist. 13 (1961), z. 2, s. 33; E. Rozenkranz, *Początki i ustrój miast Pomorza Gdańskiego do schyłku XIV stulecia*, Gdańsk 1962, s. 251; W. Kuhn, *Die deutschrechtlichen Städte in Schlesien und Polen in der ersten Hälfte des XIII Jahrhunderts*, Magdeburg/Lahn, s. 25 - 27.

II

Na początku XIII w. rozpoczęła się w Polsce wielka reforma miejska związana między innymi z lokacją miast na prawie niemieckim. Początków tego ruchu wprowadzania nowych lepszych wzorów organizacji miasta na sposób zachodnioeuropejski należy szukać na Dolnym Śląsku, gdzie począwszy od 1211 r. zaczął się rozprzestrzeniać wzór oparty na prawie magdeburskim. Ruch ten wkrótce zaczął docierać do Wielkopolski sąsiadującej z Dolnym Śląskiem. W tym ostatnim związał się on głównie z działalnością księcia wrocławskiego Henryka Brodatego, który w 1234 r. opanował również południowo-zachodnią część Wielkopolski po Wartę, a syn jego Henryk Pobożny zajął również Gniezno, trzymając je do 1241 r.

Pierwsza w Wielkopolsce lokacja miasta na prawie niemieckim to lokacja Gniezna przez Władysława Odonica około 1238 r. Przywilej lokacyjny dla Gniezna niestety zaginął i nie może nam służyć do porównań z przywilejem poznańskim z 1253 r.[19] Dalsza znana lokacja to dokument z 1243 r. wydany przez księcia Bolesława Pobożnego dla Powidza[20], powołujący się na prawo niemieckie jakiego *Cives nostri Gneznenses utuntur*. W tym przypadku chodziło niewątpliwie o prawo magdeburskie, którym posługiwało się Gniezno, a potem Poznań[21]. Przed Poznaniem był lokowany na prawie niemieckim jako miasto również Lądek w 1250 r.[22], następnie Kostrzyn w 1251 r.[23] Wcześniej, bo w 1248 r., wiemy o Niemcach w Międzyrzeczu (*Theutonicis de Medzirzec*), istnieje więc możliwość lokacji tam miasta na prawie niemieckim przed tym rokiem[24]. Podobna sytuacja mogła istnieć również w Rogoźnie przed 1251 r., gdzie przebywają *hospites*, którzy cieszą się prawem niemieckim. Na wzór tego prawa miała być lokowana *civitas libera* w Kostrzynie[25]. W samym 1253 r. nadano na wzór Poznania prawa miejskie Śremowi[26]. W tym przypadku lokacja musiała już być wcześniej przygo-

[19] H. Chłopocka, *Lokacja na prawie zachodnio-europejskim. Rola Gniezna w procesie jednoczenia państwa*, w: *Dzieje Gniezna*, Warszawa 1965, s. 133 - 135; autorka postąpiła tu przeciwnie, bo rekonstruowała dokument lokacyjny Gniezna na podstawie przywileju poznańskiego, co było uzasadnione.

[20] KDW I 240 dokument ten jest autentyczny, ale F. Sikora, *Dokumenty i kancelaria Przemysła I oraz Bolesława Pobożnego 1239 - 1279*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969 uważa, że właściwą datą tego dokumentu jest rok 1245.

[21] Udowadnia to przekonywająco H. Chłopocka, op. cit., s. 135 - 141.

[22] KDW I 290 za autentyczny uważa go J. Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Konradowica, księcia kujawsko-łęczyckiego (1233 - 1267)*, Wrocław 1968, s. 87.

[23] KDW I 296.

[24] MPH III, s. 14, por. uwagi J. Nalepa, *Międzyrzecz*, w: *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą*, t. I, Zielona Góra 1967, s. 237.

[25] KDW I 296.

[26] KDW I 322.

towana. Ostatnie badania nad początkami miast na prawie niemieckim do połowy XIII w. w Polsce przeprowadzone przez Waltera Kuhna dorzuciły jeszcze do wczesnych lokacji miejskich w Wielkopolsce ponad 17 dalszych miejscowości [27]. Po analizie wzmianek na temat tych miejscowości dochodzimy do przekonania, że albo są to plany, które nie zostały zrealizowane, albo są to lokacje istniejących już targów na prawie niemieckim. W tym przypadku mogą to być najwyżej pierwsze kroki w kierunku zamiany ich w miasta. Takie reformy nie mogły stanowić wzoru dla lokacji tak skomplikowanego zespołu miejskiego jak Poznań. Zanim więc doszło do lokacji Poznania w 1253 r. na prawie niemieckim, wzory takich lokacji były już częściowo znane w Wielkopolsce, aczkolwiek poza jednym Gnieznem objęte nimi były miejscowości raczej mniejsze.

Nie może to jednak nas dziwić, bo podobne zjawiska zauważymy na Śląsku i w Małopolsce. Wiele miast śląskich mniejszych, jak Złotoryja (1211), Środa (1214), Lwówek (1217), Nysa (1221), Głuchołazy (1222), Ujazd (1223), Głubczyce (1230), Nowogrodziec (1233), Krosno Odrz. (1232/8), Oława (1234), Racibórz (1235) wyprzedziły znacznie przeniesienie Wrocławia (1241) czy Głogowa (1253) na prawo niemieckie. W Małopolsce lokowano na prawie niemieckim najpierw Zawichost (1250), Łagów (1253), Bochnię (1253), a potem dopiero Kraków (1257) [28].

Jakie były przyczyny opóźnień w reformie miejskiej w stosunku do miast większych, zwykle stolic księstw dzielnicowych, trudno jest ustalić. Działać tu mogły wielorakie przyczyny. Oczywiście, że łatwiej było przenieść mniejszą miejscowość na prawo niemieckie i osiągnąć szybsze wyniki, a przez to dochody dla księcia niż przy miastach większych o skomplikowanej budowie, składających się z wielu osad i ludniejszych. Wymagało ponadto znalezienia odpowiedniego zasadźcy dysponującego zasobami materialnymi i znajomością rzeczy. Być może więc, że dla tych powodów zwlekano z reformą miast większych, przygotowując ją powoli i śledząc wyniki jakich dostarczyły eksperymenty dokonywane w miastach mniejszych oraz dzielnicach sąsiednich.

O tych powolnych przygotowaniach świadczą zarówno uzyskanie przez księcia biskupiej dotąd osady Św. Gotarda w 1244 r. w zamian za osadę Św. Wojciecha, jak i dokonane 24 IV 1252 r. dalsze wymiany gruntów sąsiadujących z „miastem" wokół dominikanów [29]. Biskup ustąpił wtedy część pól należących do osad Św. Marcina i Św. Wojciecha dla celów lokacji miasta przez księcia (*In quo civitatem ponere dispo-*

[27] W. Kuhn, *Die deutschrechtlichen Städte in Schlesien und Polen...*, op. cit., por. recenzję tej pracy Z. Kaczmarczyka, *O miastach na prawie niemieckim w Polsce w XIII w.*, Rocz. Hist. 37 (1971), s. 117 - 122.

[28] Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Poznań 1945, s. 79 - 80, 103 - 104.

[29] KDW I 302.

suimus et locare) w zamian za koncesję na rzece Warcie i możność obsadzania parafii w lokowanym mieście. A więc, w przypadku Poznania nie chodziło tylko o reformę ustroju prawnego czy gospodarczego, lecz także o reformę urbanistyczną, o lokację miasta w nowym miejscu, z wykorzystaniem tylko jednej z osad poznańskich.

Przywilej lokacyjny z 1253 r., wystawiony przez książąt Przemysława I i Bolesława Pobożnego powierzał zasadźcy, którym został Tomasz z Gubina, lokację miasta Poznania na prawie niemieckim [30]. Zwrot w dokumencie *civitatem que Poznan vulgariter nuncupatur iure theutunico contulimus collocandam* świadczy o tym, że forma miasta miała się odbyć według zasad zachodnioeuropejskich, określanych ogólnie *ius theutunicum*. Niezależnie od tego dokument wspomina o osadzaniu Niemców w mieście i okolicznych wsiach (*cum autem advocatus — — locaverit Theutunicos*). W przywileju znajduje się również ustalenie, że mieszkańcy Poznania mają używać prawa miasta Magdeburga (*cives prenominete civitatis ius secundum formam Maydburgensis civitatis — — gaudeant possidere*) w sprawach sądowych. W przypadku więc używania prawa sądowego przywilej mówi ogólnie o *cives* bez rozróżniania czy będą to Niemcy, czy Polacy.

Jak zagadnienia te przedstawiały się w przywileju dla Gniezna nie wiemy, ponieważ zaginął on w czasie pożaru z 1512 r.[31] H. Chłopocka sądzi, że między przywilejami dla Gniezna i Poznania zachodziły duże zbieżności i analogie. W wypadku jednak odwrotnego porównywania Poznania z Gnieznem jest to zabieg nic nie dający. Przydatniejszy jest przywilej dla Powidza z 1245 r., powołujący się na prawa mieszkańców Gniezna. Mówi on o *locatio teutonicalis* osady i o używaniu przez nią *ius teutonicale* takiego, jakiego *cives nostri Gneznenses utuntur* [32]. Gniezno wysuwało się więc w 1245 r. jako miejscowość wzorcowa dla Powidza, ale w wypadku Poznania już nią nie była. Poznań odnoszono bezpośrednio do praw miasta Magdeburga. Ogólnikowo wzmianki o wprowadzeniu *ius teutonicum* zawiera przywilej dla Lądka z 1250 r.[33] Ten ostatni dokument podkreśla nadto wyraźnie, że *libertas* udzielona Lądkowi obejmuje tak Polaków, jak i Niemców. Kostrzyn z kolei lokowany w 1251 r. jako *civitas libera* na prawie niemieckim powołuje się na wzory przysługujące dla gości z Rogoźna (*hospites nostri in Rogosno*) i na ogólnie wytworzone już i znane wzory *que alie civitates libere Theutunicorum habent*. Dowodzi to zarówno tego, że tuż przed lokacją Poznania w Wielkopolsce znany już był dobrze wzór miast, używających prawa niemieckiego, jak i tego, że reforma wzór ten wprowadzająca była dla mieszkańców miasta „wolnością" (*libertas*), a miasta takie zwane były wolnymi

[30] KDW I 321.
[31] H. Chłopocka, op. cit., s. 133, 135.
[32] KDW I 240.
[33] KDW I 290.

— *civitates libere*. Kiedy wkrótce w tym samym jeszcze roku lokowano Śrem *iure theutunico* miastem wzorcowym stał się Poznań [34]. Nie odwoływano się więc już do Gniezna, Rogoźna czy ogólnego zwyczaju, ale do najlepszego wzoru, jakiego dostarczał Poznań.

Jeszcze w 1262 r. Bolesław Pobożny wydając przywilej lokacyjny dla Kcyni [35], powołał się na prawa miejskie Poznania i Gniezna. W tym przypadku Poznań wymieniony jest na pierwszym miejscu, mimo że Gniezno było lokowane kilkanaście lat wcześniej, a Kcynia należała do ziemi kalisko-gnieźnieńskiej. Ta wzmianka wskazywałaby jednak na to, że istniały wspólne treści w przywilejach lokacyjnych Gniezna i Poznania. Z przeglądu tego wynika, że miasta wielkopolskie, reformowane na prawie niemieckim, używały wzorów miasta Magdeburga, które znane były przede wszystkim w Gnieźnie i Poznaniu.

W końcowych latach panowania Bolesława Pobożnego w miejsce Magdeburga pojawi się jako miasto wzorcowe Środa Śląska. Zaznaczyło się to już w przywileju lokacyjnym z 1261 r. dla Zdun [36] i dla Kłecka pod Gnieznem z lat 1265 - 1267 [37] oraz w przywileju Przemysława II z 1282 r. dla miasta Kalisza. W przywileju tym książę odnowił tylko prawo średzkie nadane przez Bolesława Pobożnego około 1260 r.[38] (*eo iure, quo civitates et ville Novi fori in suis legibus potiuntur*). Na prawo Kalisza z kolei powoływać się ma Ryszewo, lokowane na prawie niemieckim w 1285 r.[39] W końcu XIII w. prawa średzkiego używają jeszcze Pyzdry, Słupca i Rynarzewo [40]. W ten sposób w Wielkopolsce w drugiej połowie XIII w. pojawiły się najpierw miasta wzorcowe Gniezno i Poznań powołujące się na Magdeburg, później natomiast wysunął się jeszcze jako miasto-wzór Kalisz, powołujący się na Środę Śląską, a więc pośrednio tylko na Magdeburg. Wzór Poznania był na tyle silny, że już pod koniec XIII w. wspomina się o *ius poznaniense*, na którym można było lokować miasta [41].

Omawiając treść przywileju lokacyjnego dla Poznania z 1253 r., należy pamiętać, że każdy przywilej lokacyjny zawierał w zasadzie program działania, który jednak nie zawsze musiał spełniać się w rzeczywistości. W dokumencie lokacyjnym zawarte były następujące postanowienia, związane z ustrojem prawnym miasta:

1) Miasto otrzymało niezwykłą jak na Polskę liczbę wsi na własność, bo aż 17, co miało uczynić z miasta wielkiego feudała. Książęta przez

[34] KDW I 322: *eo iure, quo cives et civitas nostra Posnaniensis.*

[35] KDW I 401.

[36] KDW I 602: *iure theutunico eo, quo civitas Novi fori in Slezia est locata.*

[37] KDW I 330; F. Sikora, *Dokumenty i kancelaria* ..., op. cit., s. 55 - 56 ustala datę tego dokumentu na lata 1265/67 zamiast daty 1255.

[38] KDW I 389.

[39] KDW I 389.

[40] KDW I 757 rok 1296; II 825 rok 1299.

[41] KDW I 615 lokacja Rogoźna przez Przemysława II w 1280 r.

tak wielkie nadania ziemskie pragnęli podkreślić stołeczność Poznania w Wielkopolsce i jego znaczenie gospodarcze. W praktyce do przejęcia tak wielkiego uposażenia nie doszło, sprzeciwili się temu rycerze w trosce o swój stan posiadania i znaczenie polityczne.

2) Mieszczanie otrzymali 20 łanów ziemi na urządzenie pastwisk.

3) *Libertas*, którą mieli posiadać mieszczanie, polegać miała przede wszystkim na pełnym immunitecie sądowym i podleganiu przez to tylko sądownictwu wiejskiemu.

4) Mieszczanie mieli cieszyć się od lokacji miasta 8-letnią wolnizną od czynszów, jak również od ceł i opłaty zwanej „moneta" oraz innych ciężarów prawa książęcego.

5) Na czele miasta miał stać wójt (*advocatus*), którym został zasadźca, bogato uposażony w ziemię, młyn, dochody z sądownictwa i dochody z dwóch kramów w domu kupców.

6) Sąd miejski miał być sądem wyższym prawa niemieckiego dla wszystkich Niemców zamieszkałych w księstwie. W sądzie tym, jak można wnosić z dokumentu Jana, biskupa poznańskiego, z 1296 r. dla miasta Słupcy [42], miały być rozstrzygane najważniejsze sprawy karne (*capitalia sententia*) i sprawy trudne (*quas apud se invenire non possunt*). Tak samo było zapewne w Poznaniu.

7) Cięższe sprawy karne pomiędzy Niemcami a Polakami, zaszłe na terytorium miasta i jego posiadłości, miał rozsądzać wójt z upoważnienia księcia. Miał on sądzić wszystkie sprawy 3 razy w roku na rokach wielkich.

8) Czynsze i opłaty z domów, kramów, ogrodów należące do księcia zostały nadane *in subsidum* miastu.

9) Ustanowiono na czas wolnizny doroczny jarmark w mieście na wzór istniejącego wcześniej jarmarku z czasów Odonica.

10) Książę dla zapewnienia spokoju w mieście miał utrzymywać 4 strażników i 2 kuszników.

11) Mieszczanie zostali zwolnieni od służby wojskowej poza granicami księstwa, ich obowiązek został ograniczony do wojny obronnej.

12) Mieszkańcy księstwa mieli być zwolnieni od ceł i opłaty monety, jeśli sprzedawali lub kupowali w Poznaniu. Zwolnień nie mieli otrzymać goście przybywający do miasta spoza granic księstwa.

13) Na wójcie i mieszczanach ciążył obowiązek ustanawiania właściwych miar *secundum cursum temporis*. Fałszywe miary i wagi podlegały karom, a połowę tych kar otrzymywało miasto.

14) Książę rezerwował dla siebie dochody z domu kupców, 2/3 kar sądowych, 1/2 kar za używanie fałszywych miar i wag, oraz 1 młyn.

---

[42] KDW II 757 dokument z 1296 r., w którym zwrot: *sententias — — ibi requirant*, podobnie jak w przywileju dla Poznania. KDW I s. 286: *ut ullus Theutunicorum — — preter iam dictam civitatem alias requirere presumat.*

Jeśli dokonamy porównania przywileju poznańskiego z późniejszym nieco przywilejem lokacyjnym Krakowa z 1257 r., to okaże się w wielu punktach, że przywileje Poznania były szersze i dalej idące [43]. I tak np. Kraków otrzymał na własność zaledwie 2 wsie (Rybitwy i Krowodrza); immunitet sądowy miał ograniczony, krótszą sześcioletnią wolniznę. W Krakowie ograniczono zasadę *Die Stadtluft macht frei*, nie było też wzmianki o sądzie wyższym dla Niemców czy o odbywaniu się jarmarku. Poznański przywilej dawał więc dobry punkt wyjścia do dalszego rozwoju miasta.

Pozostała jeszcze do rozważenia sprawa związków między lokacją Poznania a jej zasadźcą Tomaszem z Gubina. Czy jego doświadczenia łączyły się jakoś z jego pochodzeniem. Dokument z 1243 r., ustalający sprawy handlowe z Zakonem Krzyżackim, wspomina między innymi o drodze handlowej prowadzącej z Włocławka przez Poznań i Zbąszyń do Gubina [44]. Ta droga do Łużyc i w głąb Niemiec miała nie tylko znaczenie handlowe, posuwały się nią zapewne wędrówki niemieckich osadników w kierunku ziemi chełmińskiej. Z Gubina wychodziły też wcześniej podobne wędrówki w kierunku Dolnego Śląska. Mieszkańcy Gubina byli więc zaznajomieni z problematyką osiedlania się kupców i rzemieślników niemieckich w miastach polskich oraz z reformą osady miejskiej na prawie niemieckim. Gubin bowiem otrzymał przywilej lokacyjny przed 1235 r.[45], następnie rządził się prawem magdeburskim, podobnie więc jak Poznań. A zatem, Tomasz z Gubina miał dostateczne doświadczenie by podjąć się lokacji Poznania. Z jego zapewne sugestii pochodzi zamieszczona w dokumencie lokacyjnym Poznania a znana z przywileju dla Gubina wzmianka o zmniejszeniu kar sądowych do połowy w porównaniu do Magdeburga [46].

III

Rok 1253 był dla Poznania poważnym przełomem w zakresie jego ustroju prawnego. Dopiero teraz ostatecznie miasto zostało wydzielone pod względem prawnym spośród okolicznych wsi. Wyodrębnienie prawne polegało tu na tym, że Poznań w murach wraz z wsiami do niego należącymi stanowił osobne terytorium podległe władzy miejskiej zwłaszcza w zakresie sądownictwa. Było to możliwe na skutek otrzymania immunitetów, ustanowienia osobnej władzy w postaci wójta i wprowadzenia do sądów odrębnego prawa sądowego opartego na zwyczajach prawnych Magdeburga.

---

[43] Kod. dypl. m. Krakowa, cz. I, nr 1.

[44] KDW I 237.

[45] S. Kowalski, *Gubin*, w: *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą*, t. II, Zielona Góra 1970, s. 224 - 225.

[46] M. Szymańska, op. cit., s. 176.

Obszar terytorium miejskiego nie objął obiecanych 17 wsi; książę nadał miastu tylko 3 wsie: Jeżyce, Winiary i Pęcław (Kokhendorf). Nadanie więc zbliżało się w praktyce do wielkości nadania dla Krakowa. Wsie nie nadane pozostały nadal w rękach księcia lub kościoła. W dalszych latach Jeżyce i Winiary zostały nawet odebrane miastu przez Kazimierza Wielkiego w ramach jego akcji rewindykacyjnej, a zwrócone ponownie Poznaniowi przez Ludwika Węgierskiego w 1372 r.[47] Jak z tego wynika, tendencje do zmniejszania własności ziemskiej miasta występowały w różnych okresach. W 1299 r. Łokietek podarował miastu część wsi Górczyn na utrzymanie 4 strażników i 4 ludzi zbrojnych[48]. A zatem, obietnica zawarta w przywileju lokacyjnym nie była przez władcę wypełniana i dlatego wolał on przerzucić ten ciężar na miasto w zamian za nadanie ziemi.

Głównym organem zarządu miejskiego był w Poznaniu od 1253 r., podobnie jak w innych miastach polskich, wójt (*advocatus*). Był to urzędnik książęcy, związany z księciem węzłami stosunku lennego, piastujący swą godność wraz z dużym uposażeniem dziedzicznym w linii męskiej. Tak zorganizowany zarząd miasta daleki był jeszcze od samorządu. Przypominało to stosunki panujące w miastach Francji środkowej, gdzie od XII w. na czele miasta stał prévôt, urzędnik feudała[49]. Podobne stosunki panowały też współcześnie w miastach Belgii i Holandii, i w większości miast niemieckich. Wszystkie te miasta, podobnie jak w Polsce, musiały dopiero wywalczyć sobie później pełny samorząd.

Wójt otrzymał duże uposażenie. W przypadku Poznania było ono większe niż np. wójta wrocławskiego i wójta kaliskiego; mniejsze jedynie od wójta krakowskiego[50]. Szczegóły tego uposażenia zostały dokładnie omówione przez M. Szymańską[51]. Zwróciła ona uwagę na to, że po wystąpieniu wójta poznańskiego Przemka w latach 1313/1314 przeciw Łokietkowi, majątek wójtowski został skonfiskowany przez panującego. Podobnie zresztą postąpiono w Krakowie po stłumieniu w 1312 r. buntu wójta Alberta. Dopiero Kazimierz Wielki w 1358 r. zdecydował się na przywrócenie dziedzicznego wójtostwa w Poznaniu, ale uposażenie nadane wówczas nowemu wójtowi Janowi Mincerzowi było już znacznie mniejsze. Uboższy wójt bowiem stawał się mniej niebezpieczny zarówno dla króla, jak i samego miasta. Stan ten zresztą nie trwał długo, ponieważ w latach 1380 - 1386 doszło do sprzedaży wójtostwa miastu, a więc także całego uposażenia wójtowskiego. Proces wykupu wójtostwa przez miasto rozpoczął się w Polsce najwcześniej na Śląsku (Wrocław 1345,

[47] S. Paternowski, op. cit., s. 8 - 9.
[48] KDW II 819.
[49] Z. Kaczmarczyk, *Początki miast polskich* ..., op. cit., s. 11 - 12.
[50] M. Szymańska, op. cit., s. 170, 174.
[51] Ibidem.

Brzeg 1322, Głogów przed 1331, Kłodzko 1334, Ziembice 1356), w Wielkopolsce pierwszy zdołał wykupić wójtostwo Kalisz w 1360 r.[52]

Wójt w okresie swej działalności jako wójt dziedziczny, a więc do 1314 r. był rzeczywistym naczelnikiem miasta, pośrednikiem pomiędzy panującym a ludnością, administratorem wybierającym czynsze i podatki, ustanawiającym miary i wagi, dbającym o skarbowość i obronę miasta oraz sprawy sądowe. Jako lennik króla, zwolniony od płacenia czynszów dysponował dużą samodzielnością nie tylko majątkową. Sądowo podlegał sądom leńskim, a pełniony obowiązek służby wojskowej zbliżał go wyraźnie do stanu rycerskiego.

Na terenie miasta mógł też działać z ramienia panującego w sprawach sądowych landwójt (*advocatus provincialis*), urzędnik księcia obdarzony prawem rozsądzania najcięższych spraw, zastrzeżonych dla monarchów. Taki landwójt rezydujący w Poznaniu znany jest w 1284 r.[53] Jego kompetencja w tym przypadku odnosiła się do wsi Górczyn. Była to wieś księcia, nie należąca do kręgu wsi miejskich wymienionych w przywileju lokacyjnym z 1253 r. Samo miasto Poznań nie podlegało w zasadzie landwójtowi, gdyż wójt miał dostatecznie szeroką władzę sądową w mieście, również w sprawach najcięższych. Nie słyszymy też o sporach kompetencyjnych pomiędzy wójtem a landwójtem, w przeciwieństwie do Krakowa, gdzie były one silne w XIV w. Landwójtostwo poznańskie zostało ostatecznie wykupione przez miasto w 1444 r.[54] Landwójt w Wielkopolsce działał zresztą wcześniej, od 1266 r., ale zawsze w związku z jego jurysdykcją na wsi, wyjątkowo w miasteczkach (Rynarzewo)[55]. Wiadomości o nim zachowane dotyczą przede wszystkim zwolnień od jego władzy.

Wójt nie sądził sam, lecz stał na czele sądu ławniczego, składającego się zwykle z 7 ławników (*scabini*)[56]. Nie wiadomo, czy to właśnie ławników miał na myśli przywilej poznański z 1253 r., mówiący o regulowaniu miar i wag przez wójta *cum civibus suis*. Być może, że był to raczej pierwszy ślad istnienia rady miejskiej jeszcze słabej i pozostającej w cieniu potężnego wójta. W każdym razie ławnicy mianowani przez wójta czy też później wybierani przez mieszkańców na dłuższy czas niż rok, zawsze reprezentowali w ławie obywateli miasta. Źródła wymieniają ich po raz pierwszy w 1288 r., ale istnieli niewątpliwie wcześniej[57]. Ławnicy

[52] W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania...*, op. cit., s. 170; M. Patkaniowski, *Wójtostwo krakowskie*, s. 18.

[53] KDW I 547: *excepto suspendio et sententia capitali ac homicidio, quo cause coram advocato Poznaniensi provinciali debeant diffiniri.*

[54] S. Paternowski, op. cit., s. 17; M. Niwiński, *Wójtostwo krakowskie w wiekach średnich*, s. 69 i n.

[55] KDW I 419, 568; II 639, 825; III 1299.

[56] Kryją się oni w ogólnej nazwie *cives* we zwrocie dokumentu lokacyjnego: *judicio que prefatus advocatus una cum suis civibus.*

[57] KDW II 633.

byli więc dopuszczeni do współdecydowania z wójtem w sprawach sądowych i w tym sensie przejawiał się w istnieniu ławy miejskiej zalążek samorządu miejskiego, ograniczonego tylko do spraw sądowych.

Właściwy jednak samorząd miał się wyłonić dopiero przez powstanie rady miejskiej (*consules*), niezależnej od wójta, której członkowie byli wybierani corocznie przez mieszkańców. Być może, że wspomniani *cives*, to właśnie odpowiednik rady, która miała obok wójta dbać o miary i wagi w mieście już w 1253 r. Jest to możliwe, ponieważ właśnie kompetencja w sprawach targowych była współcześnie zastrzeżona w Magdeburgu dla rady miejskiej. Byłby to zatem pierwszy niewyraźny ślad jej istnienia, o tyle możliwy, że w Magdeburgu rada miejska pojawiła się w 1244 r., a Poznań miał opierać się na wzorach prawnych tego miasta. W dalekiej Lubece, której wpływ na miasta polskie zaznaczył się również w XIII w., rada miejska znana była jeszcze wcześniej niż w Magdeburgu.

W tym samym prawie czasie rady miejskie pojawiają się również w Krakowie (po 1257) i we Wrocławiu (1261)[58]. W Poznaniu źródła wymieniają po raz pierwszy rajców z 1280 r.[59], a więc nawet nieco wcześniej niż ławników, natomiast w Kaliszu w 1283 r. Dokument Przemysława II dla Poznania wymienia 5 rajców, jak można sądzić z imion, Niemców. Radni pojawiają się ponownie razem z ławnikami, zmieszani z nimi, w 1288 r.[60] Jest ich razem 14 osób. Oba wymienione dokumenty dotyczą ważnych spraw zmiany w sytuacji majątkowej miasta lub wójta. Ponieważ następny dokument, pochodzący z 1302 r.[61], wymienia 7 rajców, należy sądzić, że była to liczba właściwa dla całego XIII w., podobnie jak i liczba 7 ławników. W Krakowie do 1362 r. wybierano 6 rajców, potem 10[62]. Poznań miał więc inną liczbę rajców niż Kraków i również niż Magdeburg, gdzie było 12 rajców.

Porównując kolejność wymieniania rajców zmieszanych z ławnikami w dokumencie z 1288 r. i skład rajców w dokumencie z 1302 r. przekonujemy się, że wśród rajców powtarzają się pewne imiona, jak np. Hermannus, Gubinco, Ludovicus Pribislai. Należy z tego wnosić, że rajcy w dokumencie z 1288 r. wymienieni byli przed ławnikami. Pozycja ich urzędu zaczęła więc wzrastać pod koniec XIII w. Zarówno w ławie, jak i radzie spotykamy w tym czasie rzemieślników, choć trzeba przyznać, że więcej ich znaleźć można w ławie niż w radzie. Rajcy noszą przeważ-

[58] J. Bardach, op. cit., s. 213; o wyprzedzeniu przez Kraków Wrocławia w posiadaniu rady miejskiej patrz M. Patkaniowski, *Krakowska rada miejska w średnich wiekach*, Kraków 1934, s. 25. Poznań, który powoływał się bezpośrednio na Magdeburg, mógł również przejąć wcześnie instytucję rady miejskiej.

[59] KDW I 494.

[60] KDW I 633.

[61] KDW II 855.

[62] M. Patkaniowski, *Krakowska rada...*, op. cit., s. 76 - 77.

nie oznaczenia odmiejscowe, np. de Środa, de Glogovia, Gubinco, de Krosno, de Lesna, de Stynavia, i to związane z pochodzeniem z miast śląskich. Można zatem wśród nich domyślać się kupców, ludzi należących do najbogatszych w mieście.

Przewodniczący rady miejskiej pojawia się po raz pierwszy pod nazwą *magister consulum* w 1310 r.[63] I tu można wnosić, że burmistrz istniał już wcześniej. Pisarz miejski znany jest pod nazwą *scriptor civitatis Poznanie* z wymienionego dokumentu z 1302 r. Dokument z 1310 r. jest zarazem samodzielnie wydanym dokumentem przez radę miejską, jaki zachował się i dotyczy sprzedaży wsi Umułtowo przez wójta na rzecz kapituły poznańskiej.

Z wszystkich dokumentów z lat 1280 - 1310 wynika, że rada miejska działa przy okazji zmian majątkowych, do których należą cesje dóbr i dochodów. Dokument z 1310 r. wydany na ratuszu *in domo consulum* zawiera również wzmiankę o przywieszeniu pieczęci miejskiej (*civitatis notre sigillum*) będącej w dyspozycji rady.

Budowa ratusza w Poznaniu, jak wynika z danych architektonicznych, rozpoczęła się pod koniec XIII w. w ostatnich latach panowania Przemysława II, a więc przed 1296 r. Rada miejska do 1310 r. osiągnęła poważny stopień niezależności. Można więc stwierdzić, że na początku XIV w. samorząd Poznania uległ powiększeniu, aczkolwiek trudno go nazwać pełnym. Łacińska nazwa burmistrza zmienia się przed 1343 r. na *proconsul*[64]. Odtąd nazwa ta utrzymuje się przez cały XIV w.[65] Z chwilą pojawienia się burmistrza, zmienia się też liczba rajców, powiększając się o 1 osobę tak, że rada miejska z burmistrzem liczy odtąd 8 osób. Ponieważ 8 rajców występuje w dokumencie z 1302 r., wystawionym przez biskupa poznańskiego Andrzeja, należy wnosić, że już w tym roku istniał w Poznaniu burmistrz, jako *primus inter pares*, ale jeszcze nie wyróżniony wśród rajców. Pojawienie się burmistrza w latach 1302 - - 1310 jest zatem i tak wcześniejsze w porównaniu do Krakowa, gdzie burmistrz pojawił się dopiero w 1396 r.[66]

Na dalszy wzrost znaczenia rady miejskiej w Poznaniu musiał wpłynąć fakt konfiskaty przez Łokietka w 1314 r. wójtostwa w Poznaniu. Brak źródeł nie pozwala niestety na śledzenie zmian ustrojowych z tego wynikających. Możemy tylko domyślać się, że w Poznaniu na wzór Krakowa, właściwe rządy miastem objęła w całości rada miejska, a dla spraw sądowych powoływano jako przewodniczącego sądu ławniczego wójta sądowego, zależnego w zupełności od króla lub rady miejskiej[67]. W ten sposób interesy monarchii, jednoczącej Polskę jako państwo stanowe,

---

[63] KDW II 938.
[64] KDW II 1229.
[65] KDW II 1233, III 1772, 1895.
[66] M. Patkaniowski, *Krakowska rada* ..., op. cit., s. 105.
[67] M. Niwiński, op. cit., s. 46 - 59; M. Szymańska, op. cit., s. 191.

łączyły się z interesami mieszczaństwa i doprowadziły już od 1314 r. do znacznego rozszerzenia samorządu w Poznaniu. Wójt dziedziczny okazał się tak w Krakowie, jak i w Poznaniu niebezpieczny dla monarchii. Najwcześniej doszli do tego przekonania książęta śląscy. Henryk IV już w 1281 r. wykupił wójtostwo dziedziczne we Wrocławiu.

Rada miejska w Poznaniu w XIV w. mogła być reprezentantem samorządu, ponieważ wybierana była przez ogół obywateli tzw. *communitas*, przeciwnie niż w Krakowie, gdzie od 1312 r. wybory rajców były w rękach urzędników królewskich, wielkorządcy lub wojewody. Dowiadujemy się o tym z dokumentu królowej Elżbiety z 1378 r., która potwierdza tylko poprzednio istniejący już za Kazimierza Wielkiego zwyczaj [68]. Stąd wątpliwym wydaje się by w Poznaniu ustępująca rada wybierała nową jak to działo się w Magdeburgu czy w Krakowie do początku XIV w. Nie mogli tego również czynić starsi cechów i ławnicy jak przypuszcza W. Maisel [69]. Nie wiemy również, kiedy starosta generalny uzyskał wpływ na wybór rady miejskiej, mogło to stać się najwcześniej w latach 1380 - 1386 przy okazji wykupu wójtostwa przez miasto.

Okoliczności polityczne tych lat nie sprzyjały jednak takim postanowieniom króla. Po raz pierwszy słyszymy o udziale starosty w wyborach rady dopiero w 1416 r. Wybierana przez obywateli miasta rada miejska w Poznaniu miała więc przez cały XIV w. dużą niezależność i była reprezentantem prawdziwego samorządu miejskiego. Podobna sytuacja wytworzyła się w Krakowie, gdzie na czele miasta po 1312 r. stanęła także rada miejska [70].

Przed radą miejską w Poznaniu załatwiano w ciągu XIV w. nie tylko ważne transakcje majątkowe (*resignationes*), lecz także spory między cechami [71]. Poza tym rada miejska pełniła funkcje administracyjne i ustawodawcze, jak to było w zwyczaju w innych miastach. W zakresie ustawodawstwa wydawała wilkierze znane od 1344 r. Czy były one w Poznaniu ogłaszane na ogólnym zebraniu mieszczan tzw. burdingu nic nie wiemy. Nie było zresztą takiego zwyczaju również w Krakowie [72]. W związku z wydawaniem wilkierzy rada miejska musiała przejąć sądownictwo dotyczące przekroczeń związanych z wilkierzami. W Poznaniu nie słyszymy jednak nic o tym, by rada przejęła w XIV w., podobnie jak to było we Wrocławiu i Krakowie, kompetencje w sprawach kar-

[68] KDW III 1755.

[69] W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania*..., op. cit., s. 175 - 176. Kraków mógł być wzorem tylko do początku XIV w., kiedy Łokietek pozbawił starą radę prawa wyboru nowej rady por. M. Patkaniowski, *Krakowska rada*..., op. cit., s. 41.

[70] Ibidem, s. 46 - 47.

[71] KDW II 1233 o załatwianiu spraw rezygnacji przez radę świadczą dodatkowo dokumenty z lat 1355 i 1356, wydrukowane u A. Gąsiorowskiego, *Nieopublikowane dokumenty poznańskie w wieku XIV*, Studia Źródłozn. 12 (1967), s. 116.

[72] M. Patkaniowski, *Krakowska rada*..., op. cit., s. 34, 50.

nych, przysługujące dotąd ławnikom [73]. Już w tych czasach schodzą się niejednokrotnie rada miejska i ława miejska na wspólne posiedzenia dla podkreślenia wagi załatwianej sprawy z zakresu *resignationes*. Tak było po raz pierwszy w 1288 r., następnie w latach 1344, 1380 i 1386 [74]. Podobne zjawisko można zauważyć w Krakowie od 1300 r. w sprawach o *resignationes*, przy czym brak było wyraźnej zasady, które z tych spraw należą do rady, które do ławy, a które załatwiane są wspólnie [75]. Spory o tę kompetencję między ławą a radą toczyły się w Magdeburgu już pod koniec XIII w.

Wyłączne rządy rady miejskiej trwały w Poznaniu od 1314 do 1358 r. Dopiero w tym roku zdecydował się Kazimierz Wielki na przywrócenie w Poznaniu dziedzicznego wójtostwa [76]. Był to już jednak epizod. Z rangi tego dokumentu wynika, że chodziło tu przede wszystkim o udział wójta w sądownictwie miejskim. Potwierdza to szczegółowa treść dokumentu, mówiąca o podziale kar sądowych, o pełnej władzy sądowej wójta w mieście zastępującego we wszystkich sprawach cywilnych i karnych króla. Reszta spraw miejskich pozostawała więc nadal przy radzie miejskiej, która nie traci nic ze swych dotychczasowych kompetencji. To sprawiło, że rada miejska będzie teraz dążyć do wykupu wójtostwa z rąk wójta, czego dokonała po 1380 r. [77] Wykup ten został dokonany w nieznanych nam okolicznościach, w każdym razie od 1386 r. pojawiają się wyraźnie wójtowie sądowi wybierani przez radę miejską na jeden rok i od niej zależni [78].

W ten sposób po usunięciu dziedzicznego wójta, pełnia władzy nad miastem skupiła się w ręku rady miejskiej i samorząd miejski osiąga swój szczyt niezależności. Jest to samorząd oparty na arystokratycznej formie rządów najbogatszych obywateli. Przełom ten przypada na końcowe lata rządów Ludwika Węgierskiego. Były to czasy, kiedy w Wielkopolsce podczas bezkrólewia rządzili obok przedstawicieli szlachty również dwaj rajcy delegowani przez Poznań do kolegium rządzącego, a szlachta wielkopolska łączyła się w 1383 r. z miastem Poznaniem węzłem przymierza politycznego [79]. Pewną rolę w życiu ustrojowym miasta odgrywali też starsi cechów, jako reprezentanci średnio zamożnych mieszczan, głównie rzemieślników. Po raz pierwszy wymienia się ich w 1288 r. pod nazwą *iurati*, a w 1344 r. jako *magistri iurati* [80]. Wzywani bywają wraz z radą miejską na wspólne posiedzenia w ważniejszych sprawach.

[73] Ibidem, s. 62 - 66.

[74] KDW III 1772, A. Gąsiorowski, op. cit., s. 119.

[75] M. Patkaniowski, *Krakowska rada*..., op. cit., s. 60 - 63.

[76] KDW III 1373.

[77] KDW III 1772.

[78] M. Szymańska, op. cit., s. 192.

[79] KDW III 1807: *consulibus totique communitati civitatis Poznaniensis promittimus — — nihil penitus sine ipsorum assensu — —.*

[80] KDW II 633, 1233.

W XIV w. dochodzi do głosu w dokumentach pojęcie ogółu mieszkańców miasta *communitas*. Pojawia się ono w Poznaniu w 1378 r., występuje w latach 1383 i 1392 [81]. W Krakowie natomiast pojęcie to pojawia się na początku XIV w. było więc zapewne znane w Poznaniu przed 1378 r. [82] Zebrania całej *communitas* w Poznaniu odbywały się z okazji wyboru rajców, a ponieważ zwyczaj ten sięga czasów Kazimierza Wielkiego, zebrania te niewątpliwie miały miejsce przed 1370 r.

Po omówieniu najważniejszych władz miejskich, przypomnijmy jeszcze o istnieniu w średniowiecznym Poznaniu kancelarii miejskiej, opracowanej niedawno przez Irenę Radtke. Podaje ona, że pierwsza wzmianka o pisarzu miejskim prowadzącym kancelarię pochodzi z początków XIV w. (1302 r.), ale sądzi, że miasto posiadało go wcześniej, w XIII w. Kancelaria miasta Poznania nie była jednak jeszcze w XIV w. zainteresowana w gromadzeniu kopii dokumentów wysyłanych. Prowadzono jedynie jakieś zapiski, ale te nie zachowały się. Pierwsza księga miejska zaczęła być prowadzona dopiero od 1398 r., a więc jak na stosunki polskie nawet późno, zważywszy, że Kraków prowadził takie księgi od 1300 r., Wrocław od 1345 r., a Toruń od 1363 r. [83] Mógł to być skutek wolniejszego rozwoju gospodarczego Poznania w XIV w. w stosunku do tych miast.

Symbolami odrębności prawnej miasta, a więc i jego samorządu były herb i pieczęć, które spełniały również praktyczne cele związane z pracą kancelarii miejskiej w zakresie poświadczania autentyczności dokumentów. Pierwsze pieczęcie miejskie wspomniane są w dokumencie wójta Rejnolda z 1288 r. [84] Autentyczne pieczęcie zachowały się przy dokumentach z lat 1344 i 1445. Wygląd ich utrzymany jest w stylu pieczęci z początku XIV w. Być może wykonano je w okresie, kiedy wyłączne rządy w mieście objęła w 1314 r. rada miejska [85]. Jedna z nich ma charakter wielkiej pieczęci miejskiej z napisem: *Sigillum civitatis Posnanie*, a druga jest pieczęcią mniejszą miasta z napisem: *Secretum civitatis Posnanie*. Na pieczęciach tych pojawiły się po raz pierwszy herby miasta, na których obok symbolu miasta w postaci bramy miejskiej i trzech wież, umieszczeni zostali patroni miasta, a zarazem patroni katedry poznańskiej św. Piotr i Paweł i orzeł piastowski symbol Piastów wielkopolskich oraz klucze symbol władzy.

---

[81] KDW III 1755: *ut consules, quos communitas corum voluerit;* III 1807: IV 2072 *toti communitati nostre civitatis Poznaniensis.*

[82] M. Patkaniowski, *Krakowska rada ...*, op. cit., s. 37.

[83] K. Kaczmarczyk, *Liber scabinorum veteris civitatis Thoruniensis 1363 - 1428*, Toruń 1936, s. 5.

[84] KDW II 633: *sigilla civitatis Poznaniensis et meum proprium duxi presenti pagine.*

[85] M. Haisig, op. cit., s. 323 i n. Na s. 326 wiersz 10 od dołu zaszła pomyłka, zamiast „zapewne początkami XIII stulecia" powinno być „zapewne początkami XIV stulecia".

Treść herbu, zwłaszcza orzeł piastowski, wskazuje na tradycję Piastów wielkopolskich, prawdopodobnie więc pierwsza pieczęć, dziś nieznana, a wzmiankowana w dokumencie z 1288 r., powstała w czasach Przemysława II. Pieczęć ta mogła być jeszcze zawieszona przy dokumencie z 1302 r.[86], który wystawiony był przez miasto Poznań, a o zawieszeniu przy nim pieczęci jest mowa w tekście. M. Hasig przypuszcza, że wzorem dla poznańskiego herbu był herb Krakowa znany z około 1280 r.[87] Należy stwierdzić zatem, że pierwsza wzmianka o rajcach poznańskich z 1280 r. jest bliska daty pojawienia się pieczęci miejskiej około 1288 r. i daty budowy gotyckiego ratusza w Poznaniu (przed 1296 r.) oraz wzmianki o pisarzu miejskim w 1302 r. Można by z tego wnosić, że czasy Przemysława II były latami znacznego wzrostu znaczenia rady miejskiej w Poznaniu. Znaczenie to narastało odtąd nieprzerwanie poprzez wiek XIV.

Organizacja skarbowości miejskiej natomiast opierała się na przywileju z 1253 r. oraz na dalszych nadaniach książęcych i królewskich z lat 1280 i 1386[88]. Dochody miasta jako gminy obejmowały więc czynsze ze wsi należących do miasta, z gruntów miejskich i podmiejskich oraz ze skomasowanych na rynku ław, kramów i jatek. Od 1386 r. w ręce miasta przeszły wszystkie dochody z wykupionego przez miasto wójtostwa. Do miasta też należały łąki nad Wartą, liczące około 20 łanów, a ponadto dalsze opłaty o charakterze okolicznościowym, o których jednak do 1386 r. niewiele wiemy.

Wydatki miejskie szły na opłacanie częściowe rajców, pisarza miejskiego, służby porządkowej miejskiej, na budowę ratusza, prace fortyfikacyjne, opłacanie strażników od 1299 r., naprawę mostów, od 1302 r. na utrzymanie szkoły przy kościele Marii Magdaleny, wydatki publiczne związane z podróżami rajców, dary na rzecz króla, podwody i wyprawy wojenne. Bliższe szczegóły dotyczące skarbowości miejskiej przed 1386 r. z powodu braku źródeł nie są nam znane.

Organizację sądownictwa w średniowieczu zawdzięczamy pracy Witolda Maisla, który z uwagi na skąpe źródła dał obraz w dużym stopniu rekonstruowany[89]. Autor nie biorąc pod uwagę możliwości objęcia przez radę miejską po 1314 r. rządów w mieście, przedstawił stosunki sądowe w Poznaniu do 1386 r., nazywając te czasy okresem wójtostwa dziedzicznego. Tymczasem okres ten bynajmniej nie był jednolity. Od przywileju lokacyjnego z 1253 r. działał w Poznaniu wśród sądów prawa niemieckiego tzw. sąd wielki (*iudicium magnum*), odbywający się 3 razy w roku pod przewodnictwem wójta z udziałem ławników i być może sołtysa sądowego. Sąd ten rozstrzygał wszystkie sprawy, zwłaszcza najtrudniejsze.

[86] KDW II 858.
[87] M. Haisig, op. cit., s. 328.
[88] S. Paternowski, op. cit., s. 9, 11, 12, 16, 17, 47, 51, 54, 57, 67, 78, 79.
[89] W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania...*, op. cit.

Co dwa tygodnie odbywały się sądy zwykłe z udziałem ławy, której mógł przewodniczyć sołtys sądowy mianowany przez wójta [90]. W Poznaniu odbywały się też sądy nadzwyczajne (*notding*), głównie w razie ujęcia przestępcy na gorącym uczynku lub w sprawach cywilnych pomiędzy obcymi. Wszystkie te sądy związane były z działalnością ławy miejskiej.

Sąd rady miejskiej rozwijał się wolniej, początkowo dotyczył tylko cen, wag i miar — a więc spraw targowych. W Poznaniu rada miejska bierze, inaczej niż było to w Magdeburgu, udział w załatwianiu najważniejszych cesji majątkowych dotyczących miasta lub wójta. Zaznacza się to od 1280 r. przez cały wiek XIV. W 1344 r. rada miejska rozstrzyga spór między cechami. Wskazywałoby to wszystko na szybszy wzrost kompetencji sądowej rady miejskiej, niż wynikałoby to z prawa magdeburskiego.

Przywilej lokacyjny z 1253 r. powoływał również w Poznaniu sąd wyższy prawa niemieckiego dla całej Wielkopolski, któremu mieli podlegać Niemcy osiedleni w księstwie. Wzmianki o *ius Poznaniense* w przywilejach dla Śremu, Kcyni i Rogoźna z lat 1253 do 1284 mogą świadczyć, że Poznań faktycznie mógł być sądem wyższym udzielającym pouczeń prawnych i wydającym ortyle. Począwszy od 1283 r. Poznań musiał dzielić się w Wielkopolsce swą iurysdykcją jako sąd wyższy z Kaliszem [91], na pewno nastąpiło to od 1365 r. [92] Brak wzmianek źródłowych pozostawia nas jednak w tych sprawach w dużej niepewności.

Czy kompetencja osobowa sądów prawa niemieckiego w Poznaniu rozciągała się po 1253 r. tylko na Niemców, a nie na Polaków, choćby byli mieszkańcami miasta, trudno jest dać jednoznaczną odpowiedź [93]. To, że Polacy podlegali również w tym czasie prawu niemieckiemu, stwierdzone jest np. w 1250 r. w Brzegu, w Wielkopolsce zaznacza się później, w 1284 r. W. Maisel, który sądzi, że do 1298 r. Polacy, mieszczanie poznańscy nie byli sądzeni przez sądy prawa niemieckiego, mniema, że dopiero przywilej Łokietka z 1298 r. był pierwszym wyłomem w tej

[90] Ibidem, s. 30. Wspomniany przez autora sołtys sądowy z dokumentu z 1292 r. (KDW I 684), jest prawdopodobnie identyczny z ówczesnym wójtem Rajnoldem (1288 - 1293), który został podany jako *scultetus* zgodnie z wahaniem się w XIII w. w Wielkopolsce oznaczeń wójta. Sam autor stwierdza to zresztą nieco dalej na s. 162.

[91] KDW I 528.

[92] KDW III 1549.

[93] W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania*..., op. cit., s. 39 sądzi, że sądy prawa niemieckiego dotyczyły tylko Niemców. Niesłusznie przytacza tu na s. 41 sformułowanie z dokumentu lokacyjnego Krakowa, jako dowód swej tezy, gdy tam *civis dicte civitatis* przeciwstawiony jest nie Polakowi, ale *polono Cracoviensis dyocesis*, a więc pochodzącemu spoza miasta. Można równie dobrze wnosić, że Polak z dokumentu poznańskiego z 1255 r., jest również Polakiem nie mieszkającym w mieście, jedynie popełniającym na jego terenie przestępstwo i dlatego w tym przypadku sądzi go wójt.

zasadzie [94]. Tymczasem przywilej Łokietka robił wyłom nie w zasadzie narodowości, ale stanowości. Chodziło w nim o to, aby Poznań a też Gniezno, Pyzdry i Kalisz mogły sądzić *fures, latrones et alios malefactores* bez względu na to, jaki był ich rodzaj i pochodzenie (*generis fuerint seu conditionis*). W tym przypadku chodziło więc o ogarnięcie przez jurysdykcję miejską ludzi obcych, nie będących mieszczanami, bez względu na stan, zwłaszcza rycerski. Wydaje się raczej niepewne, aby Polacy mieszkający w Poznaniu jeszcze przez cały XIII w. nie podlegali sądom prawa niemieckiego, tylko sądom prawa polskiego. W. Maisel pisze wprawdzie o wyłomie z 1298 r., ale nie podaje, kiedy nastąpił przełom [95]. Naszym zdaniem przełom ten wystąpił znacznie wcześniej i bliżej 1253 r.

W sprawach pomocy prawnej i ścigania przestępstw szczególnie groźnych dla kupców wędrujących drogami, Poznań niejednokrotnie wchodził w porozumienia z innymi miastami. W ten sposób powstały i w Polsce, szeroko znane w Europie związki miast, konfederacje. Wcześniej, bo już w 1299 r. powstał związek Kalisza, Gniezna i Pyzdr, nie bez inicjatywy Łokietka, który związek ten uważał za otwarty dla innych miast [96]. Stąd w 1302 r. obok wymienionych miast pojawia się również Poznań [97]. Dokument wystawiony przez rajców tych miast mówi wyraźnie o istnieniu *indissolubili pacto et unione concordie sumus perpetuo confederati*, który to związek miał na celu ściganie rozbójników, złodziei, mężobójców i podpalaczy [98]. Następną konferencję zawiązał Poznań w 1350 r. wspólnie z Kaliszem i Pyzdrami, o podobnej treści co konfederacja z 1302 r., ale z pewnymi zmianami, bo z rozszerzeniem celów na sprawy polityczne w szerokim tego słowa znaczeniu. Jak długo ta ostatnia konfederacja działała nie wiemy, była ona już ostatnią w XIV w. i świadczyła o wzroście politycznego znaczenia Poznania w warunkach monarchii stanowej, o pewnych próbach politycznego organizowania się stanu mieszczańskiego w Polsce.

Z konfederacjami dość ściśle łączy się zagadnienie udziału Poznania we współpracy z królem dla zabezpieczenia spokoju i porządku publicznego. Panujący zezwalał często na ściganie przestępców i karanie ich ze swego upoważnienia i w zastępstwie monarchy poza terenem miasta i w stosunku do wszystkich stanów. Taki wikariat karny z ramienia władzy posiadał Poznań od 1298 r. razem z Gnieznem, Kaliszem i Pyzdrami [99]. W 1302 r. te szerokie kompetencje zostały zacieśnione ściśle tylko do interesów 3 miast, o czym była już mowa.

---

[94] Ibidem, s. 41.

[95] Ibidem, s. 48.

[96] KDW II 820: — — *civibus Kalisiensibus* — — *et omnibus eis atherentibus, scilicet Gnezdnensibus, de Pyzdri, ac universis aliis qui cum eis voluerint stare.*

[97] KDW II 858.

[98] W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania...*, op. cit., s. 119 - 120.

[99] KDW II 777.

Od przywileju lokacyjnego począwszy, aż do końca XIV w. sądy miejskie w Poznaniu posługiwały się, jak wiemy, prawem magdeburskim, korzystając tu z różnych źródeł prawnych, używanych współcześnie w Polsce. Jedno z nich zachowało się do dziś. Jest to pochodzący z końca XIV w. Poznański Kodeks Prawa Magdeburskiego i Miśnieńskiego, spisany zapewne przez pisarza miejskiego Bernarda z Pyzdr. Zawiera on 4 księgi prawa magdeburskiego i 1 księgę prawa miśnieńskiego [100]. Obok tego spisu, już wcześniej miasto było zmuszone posyłać w trudniejszych sprawach po ortyle do Magdeburga. Szereg takich ortyli magdeburskich dla miasta Poznania, pochodzących z lat 1385/1389 zachowało się m. in. w wymienionej księdze, choć nie jest pewne, czy wszystkie z nich były nadesłane bezpośrednio do Poznania, czy też do innych miast [101]. Poznański Kodeks Prawa Magdeburskiego i Miśnieńskiego powstał na podstawie starszego podobnego zbioru, sporządzonego w Krakowie (223 /2 art.), Wrocławiu (163 1/2 art.) oraz na księdze prawa miejskiego z Miśni (Maissner Rechtsbuch).

Przegląd nielicznych niestety źródeł historycznych, odnoszących się do Poznania, pozwolił jednak na ujawnienie bogactwa rozwiązań prawno-ustrojowych w Poznaniu do końca XIV w. Ośrodek miejski w Poznaniu przeszedł przez wszystkie możliwe stadia organizacji ośrodków miejskich w Polsce począwszy od grodu i podgrodzia, przez ich wzbogacenie o targi, pojawienie się obcej gminy niemieckiej do lokacji miasta na prawie zachodnio-europejskim i ewolucyjnego wzrostu samorządu miejskiego w XIV w. Nie wszystkie ustalenia mogły okazać się pewne, istnieje nadal wiele luk i niejasności, nie rozwiązanych pytań i wariantów możliwych do przyjęcia odpowiedzi. Dalszy krok naprzód możliwy będzie tylko przez pogłębienie badań porównawczych i ścisłość interpretacyjną.

---

[100] Kodeks ten został wydany niedawno przez W. Maisla, *Poznańska księga prawa magdeburskiego i miśnieńskiego*, op. cit.

[101] T. Goerlitz, op. cit., s. 66 - 68, zachowały się 3 ortyle z 1389 r., skierowane wyraźnie do Poznania, poza tym zachowało się dalszych 9 ortyli o nieznanym adresacie (s. 59 - 64).

WITOLD MAISEL

Ustrój prawny Poznania do roku 1386

Koreferat do Z. Kaczmarczyka

Autor postawił sobie za zadanie zebranie wyników dotychczasowych badań monograficznych, uzupełnienie ich i przedstawienie próby nowej syntezy ustroju prawnego miasta. Dodajmy, że zastosował przy tym z dużym powodzeniem metodę porównawczą, badając problematykę poznańską na tle ustroju innych miast wielkopolskich i większych miast Małopolski.

O ile z wywodami Autora zawartymi w I części — „Poznań przedlokacyjny" i w II części — „Przywilej lokacyjny z 1253", trzeba się zgodzić w całej pełni, o tyle zastrzeżenie budzi główna teza części III, głosząca, że „wyłączne rządy w mieście objęła w roku 1314 rada miejska". Opiera ją Autor na przesłankach z dziedziny sfragistyki, idąc w tym za M. Haisigiem. Przyjmuje bowiem, że „symbolami odrębności prawnej miasta, a więc i jego samorządności, były herb i pieczęć". Postawienie znaku równości między odrębnością prawną miasta i jego samorządnością, jest dla początku XIV w. przedwczesne. Dość przytoczyć formułę koroboracyjną z dyplomu wystawionego przez wójta poznańskiego Reynolda w 1288 r. *sigilla civitatis Posnaniensis et meum proprium — — presenti pagine — — apponeda* (KDW II, nr 633). Wynika z niej, że już w okresie wójtostwa dziedzicznego miasto posługiwało się własną pieczęcią obok pieczęci wójta, chociaż nie posiadało jeszcze samorządności. Nie przekonująco brzmi również wywód oparty na cechach stylowych zachowanych pieczęci miejskich z lat 1344 i 1445. M. Haisig przypisuje im cechy stylowe z początku XIV w., co Autorowi nasunęło przypuszczenie, że „Były one, być może, sprawione w chwili, kiedy wyłączne rządy w mieście objęła w roku 1314 rada miejska". Wydaje się wręcz niemożliwością tak precyzyjne ustalenie cech stylowych pieczęci, by można było tylko na ich podstawie odróżnić pieczęć z 1288 r. od pieczęci z 1314 r.

Na wypadki z 1314 r. trzeba ponadto spojrzeć w innym jeszcze aspekcie, tj. od strony władcy, który wobec „buntu" swego wójta stanął wobec konieczności podjęcia decyzji co do dalszych losów wójtostwa po-

znańskiego i tym samym co do sposobu zabezpieczenia swoich interesów w tym mieście. Naturalną rzeczy koleją było pozbawienie Przemka (a zapewne także jego dziedziców) wójtowskiego urzędu i przekazanie go, czy sprzedanie, innemu kandydatowi na wójta. Na takie rozwiązanie sprawy zdaje się wskazywać fakt, że jeszcze w przeszło czterdzieści lat później Kazimierz Wielki nie odstępuje wójtostwa poznańskiego radzie miejskiej, lecz sprzedaje je osobie prywatnej — Janowi Mincerzowi. Dodajmy, że wystawiony przy tej okazji dyplom (KDW III, nr 1373), ani słowem nie wspomina o odebraniu radzie miejskiej wójtostwa, a takie właśnie sformułowanie znalazło by się na pewno w dokumencie, gdyby poprzednikiem Jana nie był inny wójt, lecz rada miejska. Ta ostatnia wystąpiła w charakterze pretendenta do sprawowania w mieście władzy zamiast wójta dopiero w 1386 r. i wtedy już uczyniła to z pełnym powodzeniem.

WITOLD MAISEL

Data przywileju lokacyjnego Poznania

Poznań znajduje się w tej szczególnej sytuacji, że znana jest tylko data roczna wystawienia przywileju lokacyjnego (1253 r.)[1]. Data dzienna nie jest znana. Próby jej ustalenia natrafiają na duże trudności, gdyż dokument oryginalny zaginął w nieznanych okolicznościach i w nieznanym czasie. Być może, że stało się to około 1519 r., gdyż w roku tym na sejmie w Toruniu[2] uzyskała rada miejska ponowienie tego przywileju[3], przy czym król stwierdził, że rajcy uzasadnili swoją prośbę o wystawienie nowego przywileju faktem zagubienia dokumentów[4].

Zaginął też wystawiony przez Władysława Łokietka w 1298 r. przywilej konfirmacyjny, zawierający transumpt pierwotnego dyplomu. Jeśli zapiska dokonana w pochodzącym z końca XVIII w. kopiariuszu przywilejów miast wielkopolskich[5], dokładnie oddaje faktyczny stan rzeczy, to przywilej ten istniał jeszcze w tym czasie. Nie znał go ani J. Łukaszewicz[6], ani A. Warschauer[7]. W tej sytuacji nie mamy możności stwierdzenia, czy pełna data wystawienia dokumentu nie została w nim wcale zanotowana, czy też pominęli ją późniejsi kopiści[8].

---

[1] Autor używa tego określenia ze względu na jego zupełne spopularyzowanie się, chociaż według terminologii historyczno-prawnej, mamy tu do czynienia nie z przywilejem, lecz z dokumentem lokacyjnym. Por. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1964, s. 206 - 207.

[2] *Matricularum Regni Poloniae Summaria, wyd. T. Wierzbowski*, t. IV/2, Warszawa 1909, nr 12451.

[3] Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, Sygn. Dipl. 142b, oraz Varia Posn. 1673, f. 55.

[4] —— *se litteras et privilegia originalia* —— *casu quodam amisisse* (zob. przypis 2).

[5] Biblioteka im. Raczyńskich w Poznaniu, Sygn. Rkp. 85, f. 6a - 7.

[6] J. Łukaszewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, t. I, Poznań 1838, s. 5 - 7.

[7] *Die Städtischen Archive in der Provinz Posen*, Leipzig 1901, s. 178. Tegoż autora: *Stadtbuch von Posen*, t. I, Posen 1892, s. 37 - 40.

[8] A. Gąsiorowski, *Dokumenty Wielkopolskie XIII wieku*, Kwart. Hist. 75 (1968), z. 1, s. 111. W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Poznań 1961, Aneks źródłowy, s. 363. Przedruk dokumentu: Kodeks dyplo-

Rozwiązania tego problemu nie przynosi też analiza zwyczajów kancelarii obu książąt, bowiem spośród 77 dyplomów wystawionych przez kancelarię Przemysła I w latach 1241 - 1257, aż 26 dokumentów nie zostało zaopatrzonych w datę dzienną. W roku wystawienia przywileju dla Poznania — 1253 — na 10 wydanych przez tego księcia przywilejów, tylko 5 posiada pełną datę. Podobna, choć nie tak drastyczna, jest sytuacja wśród dyplomów wystawionych przez kancelarię Bolesława Pobożnego. Na 100 dokumentów pochodzących z lat 1245 - 1277, 22 nie zawierają daty dziennej a tylko roczną. Z interesującego nas szczególnie 1253 r. zachowały się 2 dyplomy, w tym jeden z datą zupełną a drugi tylko z datą roczną [9]. A zatem, praktyka kancelaryjna tych czasów nie przywiązywała większej wagi do odnotowywania dokładnej daty wystawienia dokumentu bądź zdziałania odnośnego aktu prawnego, w związku z czym prawdopodobna jest hipoteza, że pierwotny dyplom przywileju lokacyjnego dla Poznania mógł nie zawierać daty dziennej a tylko roczną, podobnie jak to było z wystawionym przez tych samych książąt, w tymże 1253 r., przywilejem lokacyjnym dla Śremu [10].

W tym stanie rzeczy mogło by się wydawać, że wysiłki mające na celu ustalenie dokładnej daty naszego przywileju — przy braku innych, nowych, przekazów źródłowych — są skazane na niepowodzenie. Niemniej, nawet w tej, pozornie beznadziejnej sytuacji, znalazło się wyjście przynoszące rozwiązanie zagadki. Wśród wyszukanych w księgach miejskich i opublikowanych niedawno uchwał władz miejskich Poznania (wilkierzy) [11], znajduje się zapisany dnia 7 II 1753 w jednej z ksiąg Trzech Porządków (*Acta Trium Ordinum*) [12] program uroczystości jubileuszowych, jakie postanowiły zorganizować władze poznańskie w związku z obchodami 500-lecia lokacji miasta [13]. We wstępie do programu mówi się o tym, że w dniu 23 kwietnia bieżącego roku mija 5 wieków od lokacji miasta: *Tres ordines civitatis Posnaniae — — attento; quod — — , die 23 mensis aprilis anno nunc currente, finiatur quintum saeculum a locata civitate Posnaniense et sextum inhoetur — — .*

Program uroczystości jubileuszowych ułożony został — jak o tym mówi również wstęp — przez jezuitę. O. Gabriela Jedela, i zgodnie z duchem czasu miał charakter na wskroś religijny, zwłaszcza, że rocznica

matyczny Wielkopolski, t. I, Poznań 1877, nr 321. Tłumaczenie na język niemiecki: Biblioteka Narodowa w Warszawie, Sygn. rękopisu — Bawor. 14, f. 6 - 9.

[9] M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie w XIII wieku*, Wrocław 1967.

[10] KDW I, nr 322.

[11] *Wilkierze poznańskie*, cz. I, wydał W. Maisel (Starodawne Prawa Polskiego Pomnika, Seria II, Dział III, Prawo miejskie, Wrocław — Warszawa — Kraków 1966).

[12] Trzy kolegia władz miejskich, tj. rada miejska, ława i pospólstwo (organ złożony ze starszych cechowych).

[13] *Wilkierze poznańskie*, cz. I, nr 182.

lokacji miasta zbiegła się z Wielkanocą, która w 1753 r. przypadła na dzień 22 kwietnia. Program obejmował wygłaszanie kazań na rynku miasta i we wsiach miejskich, odbywanie spowiedzi w określonych dniach, osobno przez młodzież, osobno przez chłopów i chłopki ze wsi miejskich i osobno przez obywateli i obywatelki miasta. Kazania na rynku i w kościele parafialnym miały być wygłoszone w tygodniu poświętecznym. Obchody zakończyło czterdziestogodzinne nabożeństwo, rozpoczęte niemal w tydzień po Wielkanocy, bo w sobotę poświąteczną [14]. W czasie trwania tego nabożeństwa miała się odbywać spowiedź (wielkanocna?) mieszkańców miasta i chłopów ze wsi miejskich. Na cztery punkty programu ani jeden nie przewidywał uroczystości o charakterze świeckim. W tych warunkach, biorąc pod uwagę fakt przeniesienia uroczystości na tydzień poświąteczny i wskazanie daty lokacji na dzień 23 kwietnia i to, że poprzedniego dnia przypadało święto Wielkanocne, umacniają tezę, iż właśnie ta data była podstawą uroczystości jubileuszowych a nie była nią Wielkanoc.

Jeżeli powyższe rozumowanie jest słuszne, to powstaje związane z nim pytanie — skąd ówczesne władze miejskie posiadały informację o dacie lokacji Poznania wobec tego, że nie było jej w samym przywileju lokacyjnym, który w dodatku uległ zagubieniu czy zniszczeniu. Prawdopodobnie źródłem informacji była tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie. Tradycji tej można, jak się zdaje, dać wiarę, ponieważ dotyczyła sprawy dla miasta zasadniczej wagi, a ponadto niewiele było dat — poza świętami kościelnymi — które obciążały pamięć dawnych mieszkańców Poznania. Na dobrą sprawę wymienić można tylko datę corocznej elekcji władz miejskich oraz daty jarmarków. Ważną w tym kontekście sprawą jest fakt, że w historii Poznania nie było żadnej dłuższej przerwy w jego istnieniu, spowodowanej kataklizmem jakiegokolwiek rodzaju (okresy trwania dżumy nie były dłuższe nad kilka miesięcy i zawsze część zbiegłej przed epidemią ludności wracała do miasta), która by mogła spowodować zatarcie się tej tradycji.

Tradycja, o której mowa, mogła być ustna, ale mogła też być utrwalona na piśmie. Wiemy, że władze miejskie niejednokrotnie posługiwały się w tym celu pismem. Dość wspomnieć np. o zawieszeniu w 1713 r. w izbie radzieckiej ratusza poznańskiego drewnianej tablicy z przytwierdzoną na niej kartką pergaminową, zawierającą spis cechów poznańskich, uwierzytelniony podpisem pisarza miejskiego i pieczęcią rady miejskiej. Według słów wilkierza, tablicę zawieszono *ad certam indubiamque — — notitiam — — in memoriam et conservationem ordinis ac numeri fraternitatum contuberniorumque artificum nostrae civitatis* [15]. Jeżeli w sprawie tak stosunkowo małej wagi sięgnięto do tego rodzaju

[14] J. Łukaszewicz, op. cit., t. II, s. 386 - 387.

[15] *Wilkierze poznańskie*, t. III, nr 237.

środków mających służyć pomocą pamięci ludzkiej, to nie można wątpić, że sprawa niepomiernie bardziej doniosła, jaką była data lokacji miasta, została w odpowiednio wyższym stopniu zabezpieczona przed zapomnieniem. Nie można ponadto wykluczyć możliwości przechowywania pisemnej tradycji tej daty w kościele parafialnym — tj. w kolegiacie Marii Magdaleny, w stosunku do którego to kościoła władze miejskie posiadały prawo patronatu i prezenty, a proboszcz zobowiązany był prawdopodobnie do odprawiania modłów za pomyślność miasta — co najmniej w każdą rocznicę jego lokacji. Jako przykład tego rodzaju zapisków w kalendarzu kościelnym mogą służyć aniwersarze katedry poznańskiej [16].

Biorąc więc wszystkie, wymienione momenty pod uwagę, można postawić twierdzenie, że datą przywileju lokacyjnego Poznania był dzień 23 kwietnia 1253 r. [17] Data ta jest oczywiście tylko datą zdziałania samego aktu prawnego lub datą wystawienia dyplomu a nie datą lokacji miasta, gdyż ta — z natury rzeczy — wymagała dłuższego okresu czasu.

---

[16] Ibidem, t. I, nr 196; Także J. Łukaszewicz, op. cit., t. II, s. 119 - 120.
[17] J. Nowacki, *Kościół katedralny w Poznaniu*, Poznań 1959, s. 712 - 736.

ANDRZEJ WĘDZKI

Kierunki rozwoju miast środkowej Europy w XII i XIII wieku

Celem niniejszych uwag będzie próba charakterystyki przełomowego momentu w rozwoju miast środkowej Europy, określanego coraz powszechniej reformą miejską. W wyniku przejęcia obcych wzorów wystąpiło wówczas zjawisko tworzenia się nowego modelu miast opartych na szerokim samorządzie. Proces ten zaczynający się na niektórych terenach w drugiej połowie XII w., na szerszą skalę rozwinął się w następnym stuleciu. Chcąc poznać bliżej okoliczności, w których doszło do tych zmian należy cofnąć się wstecz i scharakteryzować ogólne tendencje przemian jakim podlegały ośrodki miejskie.

Postęp badań nad procesami urbanizacyjnymi środkowej Europy pozwolił już na ustalenie szeregu etapów rozwoju osiedli typu miejskiego w okresie wczesnego średniowiecza. Obecnie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że powstanie gotyckiego miasta pełnego średniowiecza poprzedzał ich wielowiekowy rozwój. Na podstawie wyników badań, zwłaszcza archeologicznych, można przesunąć początki procesów urbanizacyjnych środkowej Europy i tworzenia się zalążków osad typu miejskiego do doby krystalizowania się pierwszych organizmów państwowych środkowej Europy. Szczególnie dobitnie ujawniły to badania prowadzone na terenach objętych granicami Rzeszy Wielkomorawskiej [1]. W okresie istnienia już ponadplemiennych państw polskiego, czeskiego i węgierskiego, a więc w X i pierwszej połowie XI w., można mówić o istnieniu sieci osiedli wczesnomiejskich związanych przede wszystkim z głównymi ośrodkami państwowymi [2].

Urbanizacja ziem środkowej Europy w ciągu XII w. uległa dalszemu

[1] R. Turek, *Siedlungskonzentrationen an grossmährischen und böhmischen Burgwällen des 9 Jahrhunderts*, w: *Siedlung-Burg und Stadt. Studien zu ihren Anfängen*, Berlin 1969, s. 183 - 195; V. Procházka, *Die patriarchale Stadt als Entwicklungsstufe der ältesten politischen Organisation bei den Slawen*, Vznik a počatky Slovanů 7 (1972), s. 11 - 48.

[2] T. Lalik, *Kształtowanie się miast za pierwszych Piastów*, w: *Początki państwa polskiego*, t. II, Poznań 1962, s. 107 - 136.

zaawansowaniu. W Czechach i na Morawach ogólna liczba miast w tym stuleciu przekroczyła 100 punktów osadniczych. Sieć miejska tego obszaru składała się w znacznej liczbie ze średniej wielkości ośrodków, uzupełnionej targami o znaczeniu lokalnym. Na czoło ich wysunęła się Praga, największy zespół miejski ówczesnej środkowej Europy, posiadający kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. Natomiast na terenie Moraw najważniejszym miastem był Ołomuniec, tworzący znaczną konglomerację osadniczą i będący stolicą udzielnego księstwa oraz siedzibą biskupstwa [3].

Węgry w ciągu XII w., pomimo braku wewnętrznej stabilizacji politycznej, przeżywały wyraźny rozwój ekonomiczny, uwidaczniający się m. in. w intensywnej akcji osadniczej. Sieć miejska uległa tam dalszemu zagęszczeniu, przy czym obok ośrodków rozwijających się na podgrodziach, drugim powszechnym typem stały się otwarte targi nie związane z grodami [4]. Ogólna liczba miast była już wówczas znaczna. Relacja pisarza arabskiego Abu Hamid al-Andaluziego, który w połowie XII w. odwiedził Węgry wspomina o 78 osadach, w których odbywały się targi [5]. Do najważniejszych zaliczyć należy stołeczny Székesfehérvár, Ostrzyhom, Budę, a na terenie Słowacji (ówczesne Górne Węgry) Nitrę i Bratysławę.

Na ziemiach polskich, przeżywających w tym czasie nasilanie się procesu rozbicia feudalnego, nastąpił również szybki wzrost i umocnienie sieci miejskiej. Na przełomie XI i XII w. w źródłach pojawiły się pierwsze wiadomości o targach. Powstawały one zarówno w grodowych ośrodkach miejskich, jak i w miejscowościach otwartych, nie należących do kompleksów grodowych. Nadal spornym pozostaje problem, czy przy wszystkich grodach zwłaszcza kasztelańskich powstawały zalążki życia miejskiego w postaci targów czy rzemieślniczych podgrodzi. Niekiedy też ośrodki miejskie pojawiają się w pewnej odległości od grodu. Jako przykład może tu posłużyć osada typu miejskiego przy grodzie Ryczyn nad Odrą, która już u schyłku XII w. utraciła swoje funkcje miastotwórcze na rzecz targów rozwijających się w pobliskiej Oławie i Brzegu [6]. Liczba osad targowych, które zakładano w zależności od potrzeb zaplecza rol-

[3] A. Hejna, *Slovanská hradiště a počatky měst v Čechách*, Památky Archeologické 52 (1961), s. 563 - 572; T. Lalik, *Miasta*, Słownik Starożytności Słowiańskich, t. III, s. 215 - 216; D. Líbal, *Rozwój miast czeskich od XI wieku do rewolucji husyckiej*, Kwart. Arch. i Urb. 3(1958), z. 3 - 4, s. 241 - 268.

[4] E. Fügedi, *Die Entstehung des Städtewesens in Ungarn, Alba Regia*, Annales Musei Stephani Regis 10 (1969), s. 101 - 118; R. Halaga, *Mestotvorný proces a stredná Európa*, Sbornik Filozofickej Fakulty Univerzity Komenského 15 (1964), s. 112.

[5] I. Hrbek, *Ein arabischer Bericht über Ungarn*, Acta Orientalis Academiae Scientiarum Hungaricae 5 (1955), s. 208 i n.

[6] J. Kramarek, *Wczesnośredniowieczne grodziska ryczyńskie na Śląsku*, Wrocław 1969, s. 156 i n.

niczego doszła według obliczeń szacunkowych w tym okresie do 250 (włączając w to i targi istniejące na terenie Pomorza Zachodniego). Studia osadnicze wykazały, że odległości między dużymi ośrodkami miejskimi wynosiły na obszarach intensywniejszego osadnictwa 50 - 60 km, natomiast nowe centra miejskie, średniej wielkości, tworzone w omawianym czasie skracały tę odległość kilkakrotnie [7].

Zabory terytorialne prowadzone konsekwentnie przez Niemców w ciągu XII w. miały znaczne konsekwencje dla Słowian połabskich. Polityka ekspansji niemieckich feudałów pogranicznych została bowiem wsparta przez systematyczny napływ ludności niemieckiej. Konsekwencją tego było powstanie na zajętych obszarach osad miejskich o wyraźnie niemieckim obliczu etnicznym. Sprzyjało to zarazem pogłębianiu się różnic w dalszym rozwoju, z jednej strony miast Połabszczyzny, a z drugiej Polski, Czech i Węgier.

W omawianym okresie doszło do wytworzenia się stosunkowo gęstej sieci miejskiej na terenie północno-zachodniej Połabszczyzny [8]. W obrębie księstwa meklemburskiego wyróżniają się wtedy 2 większe ośrodki miejskie: Mechlin (Mecklenburg) i Roztok (Rostock) oraz około 15 mniejszych o zróżnicowanej wielkości i funkcjach. Podobnie na Pomorzu Zaodrzańskim istniało 5 większych ośrodków (Dymin — Demmin, Przęcław — Prenzlau, Uznam — Usedom, Chocków — Gützkow, Wołogoszcz — Wolgast) oraz około 15 mniejszych. W księstwie rugijskim większe znaczenie posiadały Gardziec (Garz), Bardo (Barth), Trzebudzice (Tribsees). Sieć miejską tego terytorium uzupełniało około 10 mniejszych osiedli.

Wyraźne postępy akcji kolonizacyjnej obserwuje się także w strefie środkowego Połabia. Mimo ogólnego wzrostu ekonomicznego i skrystalizowania się dwu niewielkich organizmów państwowych: Stodoran z ośrodkiem stołecznym w Brennie (Brandenburg) i Sprewian w Kopniku (Köpenick), wydaje się, że procesy urbanizacyjne przebiegały na tych obszarach znacznie wolniej. Do głównych centrów miejskich tego terenu należy zaliczyć Brennę, Kopnik i Havelberg. Funkcjonowała tam również sieć drobnych osiedli typu miejskiego [9]. Około połowy XII w. strefa środkowej Połabszczyzny uległa agresji niemieckiej, stając się trzonem tzw. Marchii Brandenburskiej. W ciągu drugiej połowy tego stulecia przystąpiono do organizowania zdobytych terenów. Związana z tym była także akcja kolonizacyjna, prowadzona przy pomocy niemieckich osadników. Główne ośrodki słowiańskie zostały przez zdobywców zaadoptowane. Powoli istniejącą sieć miejską zaczęto uzupełniać nowymi miastami.

---

[7] T. Lalik, *Märkte des 12 Jahrhunderts in Polen*, w: *L'artisanat et la vie urbaine en Pologne medievale*, Warszawa 1962, s. 364 - 367.

[8] L. Leciejewicz, *Miasta Słowian północno-połabskich*, Wrocław 1968, s. 190 - 191.

[9] Ibidem, s. 71 i n.

Odmiennie kształtowały się stosunki na terenie południowego Połabia, objętego przede wszystkim granicami Marchii Miśnieńskiej. Wchodziły one, z wyjątkiem niektórych regionów (np. Górnych Łużyc) już od X w. w skład Rzeszy Niemieckiej. Procesy urbanizacyjne przebiegały tam pod wieloma względami analogicznie, jak na innych ziemiach niemieckich, a w ciągu XII w. uległy przyspieszeniu i nasileniu. Typowym zjawiskiem były przywileje nadające osiedlom wczesnomiejskim prawo targu. Nastąpiło wówczas zagęszczenie sieci miejskiej. Wiązało się ono m. in. z akcją kolonizacyjną prowadzoną przede wszystkim w lesistej strefie podgórskiej, na pograniczu czeskim [10].

W wyniku badań szczególnie archeologicznych, staje się dokładniej znana struktura ekonomiczna, społeczna i urbanistyczno-architektoniczna ośrodków miejskich wczesnego średniowiecza w środkowej Europie. Natomiast wciąż jeszcze niedostatecznie jesteśmy poinformowani o jej organizacji prawno-ustrojowej. Źródła pisane dostarczają nieco więcej informacji dopiero w XII w., kiedy ośrodki miejskie miały za sobą kilka etapów rozwoju.

W środkowej Europie musiało dojść w nich do wyodrębnienia się wielu instytucji prawno-ustrojowych koniecznych do zapewnienia należytego funkcjonowania organizmów miejskich. W świetle dotychczasowych obserwacji można mówić o wytwarzaniu się miejskiego prawa rodzimego, rozumianego jako ogół norm i instytucji prawnych obowiązujących w miastach. Wydaje się, że w stopniu wykształcenia się form prawno-ustrojowych środkowej Europy istniało pewne opóźnienie w stosunku do zachodniej Europy, które tłumaczy się silnymi obciążeniami prawa książęcego. Nie doszło też nigdzie do kodyfikacji rodzimego prawa miejskiego.

Początki tego prawa tkwią niewątpliwie w dobie krystalizowania się odrębnych osiedli miejskich. Różniły się one od osad wiejskich stosunkami ekonomicznymi, demograficznymi, funkcjonalnymi i przestrzennymi. Dla zapewnienia ich normalnego funkcjonowania musiano stwarzać odrębne przepisy prawne i porządkowe. W miarę rozwoju osiedli miejskich, różnicowania się ich roli i charakteru, następowały także zmiany w sferze norm prawnych. Jest rzeczą oczywistą, że wszystkie ośrodki miejskie egzystujące przed okresem reformy posiadały prawo rodzime, mimo że w źródłach tego nie zaznaczano. Problem wyodrębnienia terminologicznego prawa rodzimego mógł zrodzić się dopiero w okresie reformy, kiedy następowała recepcja praw obcych. Wówczas zaczęły pojawiać się określenia prawa polskiego [11], węgierskiego [12] czy słowiań-

[10] W. Schlesinger, *Die Anfänge der Stadt Chemmitz und anderer mitteldeutscher Städte*, Weimar 1952; tegoż, *Mitteldeutsche Beiträge zur deutschen Verfassungsgeschichte des Mittelalters*, Göttingen 1961, s. 275 - 305.

[11] Np. *jus Polonicus* wspomniane jest w przywileju z 1347 r. dla Otmuchowa, G. Tzschoppe, G. Stenzel, *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprung*

skiego [13], jako przeciwstawienie prawu niemieckiemu, magdeburskiemu czy flamandzkiemu. Rodzime prawo miejskie obowiązujące w dwunastowiecznych ośrodkach miejskich było podobnie, jak same miasta wynikiem długiego rozwoju i przeobrażeń. I w tym zakresie występuje znacznie zróżnicowanie terytorialne. Do najbardziej charakterystycznych i dość dobrze poznanych dzięki relacjom kronikarskim należy model prawno-ustrojowy centrów miejskich położonych w rejonie ujścia Odry na Pomorzu Zachodnim. Wytworzyły się tam szczególne cechy, które skłaniają badacza do przypisywania im charakteru republik miejskich, w których jeszcze w XII w. wyraźnie zaznaczały się relikty stosunków plemiennych [14].

Na terenie środkowej Europy w XII w. doszło do wykształcenia się instytucji prawnych związanych z targiem, określanych mianem prawa targowego i niekiedy nawet utożsamianym z prawem rodzimym [15]. Podstawą jego była znana już w pierwszej połowie XII w. swoboda dokonywania na targu transakcji handlowych przez wszystkich obecnych bez względu na ich stanowisko społeczne i związaną z tym zdolność do działań prawnych. Na targach tych działało wielu urzędników książęcych; należeli do nich celnicy i ich pomocnicy trudniący się pobieraniem opłat celnych. Dużą rolę odgrywał także mincerz, który dokonywał przymusowej wymiany monety i pobierał pewne opłaty [16]. Targ otoczony był tzw. mirem książęcym. Oznaczało to, że osoby znajdujące się na nim pozostawały pod wzmożoną ochroną prawną. W związku z tym powołany też został odrębny urzędnik książęcy — sędzia targowy, do którego kompetencji należało sprawowanie sądownictwa w czasie targów [17].

Dalszy rozwój tej instytucji nastąpił na przełomie XII i XIII w., kiedy to właściciele poszczególnych targów zaczęli otrzymywać od panujących immunitety ekonomiczne, rzadziej sądowe, znane pod określeniem wolnego targu [18]. Nie wszystkie jeszcze kwestie związane z nimi zostały

---

der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechten in Schlesien und der Oberlausitz, Hamburg 1832, nr 157 (cyt. dalej TS).

[12] W przywileju dla Keresztur z 1246 r. znajduje się wzmianka, że mieszkańcy będą karani *more hungarico*, Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus et civilis, wyd. G. Fejer, Budae, t. IV, vol. 1, s. 440 - 442.

[13] *Jus zlavicum* wspomniane jest w przywileju dla Gryfii (Greifswald) z 1249 r., Codex Pomeraniae diplomaticus wyd. K.T.W. Hasselbach, J.G.I. Kosegarten, t. I Greifswald 1843 - 1862, nr 414.

[14] L. Leciejewicz, *Początki nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim*, Wrocław 1962, s. 273 i n.; V. Procházka, *Die patriarchale Stadt...*, op. cit.; *Historia Pomorza*, t. I, cz. I, Poznań 1969, s. 300 i n.

[15] Por. np. K. Maleczyński, *Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*, Lwów 1926.

[16] K. Buczek, *Targi i miasta na prawie polskim*, Wrocław 1964, s. 64 i n.

[17] K. Maleczyński, *Najstarsze targi...*, op. cit., s. 104 i n.

[18] H. Ziółkowska, *Ze studiów nad najstarszym targiem polskim*, Slavia Ant. 4 (1953), s. 153 i n.

ostatecznie wyjaśnione. Należy do nich m. in. sprawa zakresu uprzywilejowania wolnych targów, a także zakres wyodrębnienia pod względem prawnym osad targowych spośród innych miejscowości. Wydaje się słuszny pogląd [19], że udzielanie wolności targowej było próbą stworzenia z ośrodków miejskich na prawie polskim, jakim były targi, osad o wyższym poziomie życia organizacyjnego i prawnego. Był to niewątpliwie ewolucyjny proces zmierzający do upodobnienia polskich ośrodków miejskich do wzorów bardziej rozwiniętych miast Europy Zachodniej. Z tych względów można uznać, że prawo targowe i związane z nim instytucje prawne są typowym przykładem prawa rodzimego wykształconego na pewnym etapie rozwoju miast. Wprawdzie targi odbywały się także i w osadach wiejskich, ale wymiana handlowa była jedną z podstawowych funkcji miast. Można też założyć, że wsie w których odbywały się targi, pełniły jedną z funkcji miejskich, a część z nich z czasem rozwinęła się w osady typu miejskiego. Zresztą granice podziału między miastem i wsią są w tym czasie jeszcze bardziej płynne i właśnie ta cecha wydaje się typowa dla całego okresu istnienia miast na prawie rodzimym [20].

W świetle dotychczasowych badań można przyjąć, że rozwój instytucji prawnych związanych z targami przebiegał na terenie środkowej Europy równocześnie i wykazywał — przy zarysowaniu się szeregu różnic lokalnych — wiele podobieństw. Zakładanie uprzywilejowanych wolnych targów było zjawiskiem powszechnym i w innych krajach, m. in. na obszarze całych Niemiec [21]. Można przyjąć zatem, że okres rozwoju na wielką skalę targów poprzedzał właściwą reformę miejską i stanowił niejako wstęp do niej.

W miastach środkowej Europy przeważała zdecydowanie ludność rodzima. Obok niej jednak dość wcześnie zaczęli pojawiać się obcy przybysze (określani zazwyczaj w źródłach mianem gości). Początkowo występowali w postaci wędrownych kupców i rzemieślników, następnie także stałych mieszkańców. Ziemie środkowej Europy już w czasach kształtowania się państw plemiennych były terenem penetracji kupców arabskich, skandynawskich czy frankońskich [22]. Najdawniejsze wzmianki źródłowe o nich sięgają X w., a ich wzrastająca liczba w wiekach następnych wskazuje na powszechność tego zjawiska.

W ośrodkach miejskich środkowej Europy doszło z czasem do wykształcenia się kolonii obcokrajowców różnych narodowości. Na ziemiach

[19] Z Kaczmarczyk, *Początki miast polskich*, Czas. Prawno-Hist. 13 (1961), z. 2, s. 29.

[20] W. Hensel, *Z badań nad początkami miast w Europie środkowej*, Pomerania Antiqua 3 (1971), s. 10.

[21] W. Spiess, *Das Marktprivileg. Die Entwicklung von Marktprivileg und Marktrecht insbesondere auf Grund der Kaiserurkunden*, Heidelberg 1916.

[22] J. Żak, *Studia nad kontaktami handlowymi społeczeństw zachodniosłowiańskich ze skandynawskimi od VI do VIII w. n.e.*, Wrocław 1962, s. 264 i n.; Ch. Warnke, *Die Anfänge des Fernhandels in Polen*, Würzburg 1964, s. 50 i n.

polskich ślady istnienia kolonii żydowskiej w Przemyślu poświadczone są już w XI w. Podobne kolonie zanotowały źródła późniejsze także we Wrocławiu, Płocku i Kaliszu. Na terenie Śląska w XII w. spotykamy kolonizację walońską i flamandzką, która wyprzedziła pojawienie się Niemców. Kolonia walońska zamieszkiwała m. in. we Wrocławiu. W XII i XIII w. coraz liczniej zaczęli się także pojawiać koloniści niemieccy. Występowali oni nie tylko w głównych ośrodkach kraju, jak w Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie, lecz także w wielu mniejszych [23]. Analogiczna sytuacja istniała na Pomorzu. Kolonie niemieckie pojawiły się głównie w najważniejszych ośrodkach portowych, jak w Szczecinie (już u schyłku XII w.) [24] czy w Gdańsku (na początku XIII w.) [25].

Skomplikowane dzieje polityczne Słowian połabskich utrudniały tworzenia się tam kolonii cudzoziemców. Jedynie ośrodki nadmorskie były terenem silniejszej ich penetracji. Wiadomo, że gminy obcokrajowców rozwinęły się w takich centrach, jak Roztok [26] i Lubeka [27], natomiast w głębi lądu obcy kupcy pojawiali się jedynie w głównych miastach położonych przy zachodniej rubieży osadnictwa słowiańskiego (np. Brenna) [28]. Dopiero podbój tych ziem przez feudałów niemieckich doprowadził do dużego napływu ludności niemieckiej także i ośrodków miejskich Słowiańszczyzny Połabskiej.

Poczynając od XI w. liczne kolonie obcokrajowców poświadczone są z Czech i Moraw [29]. Szczególnie bogate informacje dotyczą kolonii żydowskiej w Pradze. Na tych ziemiach już w XI w. pojawiła się także kolonizacja niemiecka, m. in. w Pradze, Brnie i Ołomuńcu. W Pradze mieszkali również Walonowie i Grecy. Podobnie sytuacja kształtowała się na terenie Węgier [30]. Już w X w. pojawili się tam izmaelici tj. mahometańscy Bułgarzy, Chazarzy, Pieczyngowie i Arabowie. Około połowy XI w. w Ostrzyhomiu istniała dzielnica żydowska, a w drugiej połowie XII w., również kolonia ludności pochodzenia francuskiego i niemieckiego. Wzmianka z 1243 r. świadczy, że mieszkali tam także Ormianie. W drugim ważnym ośrodku Węgier — stołecznym Székesfehérvár rozwijała się kolonia łacińska, składająca się zapewne głównie z przybyszów

---

[23] T. Lalik, *Z zagadnień genezy miast w Polsce*, Przegl. Hist. 49 (1958), z. 3, s. 476 i n.

[24] *Dzieje Szczecina*, t. II, Warszawa 1963, s. 48 - 49.

[25] H. Matuszewska, *Początki Gdańska*, Rocz. Hist. 17 (1948), s. 115 i n.

[26] G. Labuda, *Położenie średniowiecznego Rostoku*, Materiały Zachodnio-Pomorskie 2 (1956), s. 268 i n.

[27] E. Rozenkranz, *Recepcja prawa lubeckiego w miastach nadbałtyckich*, Gdańsk 1967, s. 35 i n.

[28] H. D. Kahl, *Slawen und Deutsche in der brandenburgischen Geschichte des zwölften Jahrhunderts*, Köln 1964, s. 241.

[29] Z. Kaczmarczyk, *Początki miast...*, op. cit., s. 27.

[30] K. Schünemann, *Die Entstehung des Städtewesens in Südosteuropa*, Breslau (1927), s. 63.

z Francji, Flandrii i w znacznie mniejszym stopniu z Włoch. A zatem, kolonie obcokrajowców w miejskich ośrodkach środkowej Europy nie są zjawiskiem wyjątkowym, a typowym, występującym w tym czasie w miastach całej Europy [31].

Ważną sprawą jest też, jakim prawem rządzili się obcokrajowcy i w jakim zakresie podlegali oni prawu miejsca zamieszkania. Początkowo podobnie, jak w zachodniej Europie kolonie obcokrajowców korzystały z prawa gości królewskich, a w wyjątkowych przypadkach także i biskupich. W sprawach wewnętrznych zgodnie z ogólnie przyjętą w średniowieczu zasadą obcokrajowcy rządzili się własnym prawem przyniesionym z dawnych miejsc zamieszkania [32]. Ewolucja form prawno-ustrojowych kolonii obcokrajowców szła w kierunku organizowania odrębnych gmin, które otrzymywały specjalne przywileje, regulujące ich status prawny. Najstarszym znanym jest przywilej dla kolonii Niemców mieszkających w Pradze, wydany przez Wratysława II (1061 - 1092). Niejednokrotnie, zwłaszcza w starszej literaturze utożsamia się go niesłusznie z nadaniem całemu praskiemu ośrodkowi miejskiemu prawa niemieckiego [33].

Ślady istnienia kolonii obcokrajowców w miastach polskich sięgają XI w. Jednakże dopiero w pierwszej połowie XIII w. nasilają się przekazy świadczące o zorganizowaniu w ich obrębie odrębnych gmin. Posiadały one status prawno-ustrojowy oparty na szerokim immunitecie oraz wprowadzeniu instytucji sołtysa jako odrębnego urzędnika stojącego na czele gminy. Tego rodzaju sytuacja istniała np. w Poznaniu, gdzie w pierwszej połowie XIII w. powstała kolonia niemiecka [34]. Uzyskała ona niewątpliwie pewne uprawnienia samorządowe, czego wyrazem był urząd sołtysa poświadczony w dokumencie lokacyjnym z 1253 r. [35]

Tworzenie gmin obcokrajowców podlegających władzy odrębnego urzędnika nie było jednoznaczne z reformą miejską. Istnienie tego rodzaju uprzywilejowanych gmin w obrębie ośrodków miejskich na prawach rodzimych było tylko charakterystycznym przejawem wielokierunkowego rozwoju miast w XII - XIII w.

Ostatnie badania wiążą także najdawniejsze zabytki prawa niemieckiego zachowane na ziemiach polskich z uprzywilejowaniem kolonii niemieckich. W niektórych ośrodkach miejskich doszło nawet do sporów wynikających z nieprzestrzegania w praktyce zasady rządzenia się tych

---

[31] Z. Kaczmarczyk, *Początki miast...*, op. cit., s. 27; J. Kejř, *Zwei Studien über die Anfänge der Städteverfassung in den böhmischen Ländern*, Historica 16 (1969), s. 134 i n.

[32] V. Vaněček, *Dějiny státu a práva v Československu*, Praha 1961, s. 97 - 98.

[33] J. Kejř, *Zwei Studien...*, op. cit., s. 141 i n.

[34] Z. Kaczmarczyk, *Przywilej lokacyjny dla Poznania z r. 1253*, Przegl. Zach. 9 (1953), z. 6 - 8, s. 142 - 166.

[35] Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski I, nr 321 (cyt. dalej KDW).

kolonii własnym prawem. Jednym z nich, gdzie doszło do tego typu zatargów, był zapewne Wrocław, bowiem zwyczajem praktykowanym na terenie Niemiec, przybysze z Wrocławia przedłożyli swoją skargę przed kolegium ławników w Magdeburgu. Udzielała ona odpowiedzi w postaci ortyli, w których rozstrzygano sporne zagadnienia. Najstarszym znanym zabytkiem prawa niemieckiego na ziemiach polskich jest właśnie ortyl kolegium ławniczego w Magdeburgu. W literaturze występuje on pod nazwą pouczeń złotoryjskich z 1211 r.[36] Coraz powszechniej uznaje się, że pierwotnie był przeznaczony dla kolonii Niemców we Wrocławiu, a dopiero później postanowienia jego zastosowano także w Złotoryi[37]. Obok postanowień z zakresu sądownictwa karnego ortyl zawierał też informacje o konflikcie istniejącym pomiędzy przybyszami a panującym.

Fakt istnienia w obrębie ośrodków miejskich na prawie rodzimym gmin obcokrajowców rządzących się własnym prawem recypowanym z zewnątrz w okresie poprzedzającym właściwą reformę, ma duże znaczenie zrozumienia dróg, jakimi na teren środkowej Europy przedostawała się znajomość nowych miejskich instytucji ustrojowych. Niewątpliwie za pośrednictwem organizacji prawno-ustrojowych gmin obcokrajowców nastąpiło pierwsze zetknięcie się z prawami, które stały się podstawą recepcji w dobie reformy. W organizowaniu na podstawie przywilejów gmin obcokrajowców można dopatrywać się narastania nowych elementów prawno-ustrojowych w organizmach miejskich rozwijających się na prawie rodzimym. Z chwilą objęcia nimi także ludności miejscowej stały się one podstawą reformy miejskiej.

Rozwój miast na prawie rodzimym przerwany został nowym procesem określanym obecnie coraz powszechniej reformą miejską, dawniej niezbyt precyzyjnie nazywano go okresem lokacyjnym. Reforma miejska obejmowała trzy zasadnicze dziedziny życia miejskiego. Stwarzała podstawy nowego ustroju prawnego, regulowała stosunki gospodarcze i zazwyczaj także wprowadzała zmiany w strukturze przestrzennej miasta, tworzyła na obszarach, na których ją przeprowadzano wyodrębniony okręg sądowy. Nowo powstały akt prawny, a mianowicie immunitet sądowy, był elementem wspólnym, występującym we wszystkich ośrodkach miejskich objętych reformą[38]. Umożliwiał bowiem wprowadzenie nowego statusu prawnego, decydującego o nowym ustroju miasta. Na miejsce uchylonej, dotychczasowej jurysdykcji książęcej i prawa rodzimego wprowadzono do reformowanego miasta nowy status prawny. Forma jego nadania mogła przybierać różnorodną postać: drogą wytworzenia się

[36] Codex diplomaticus et epistolaris Silesiae, t. II, s. 147 (cyt. dalej CDES).

[37] H. Münch, *Początki średniowiecznego układu miejskiego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, Kwart. Arch. i Urb. 5 (1960), z. 3, s. 360 i n.

[38] K. Buczek, *Targi...*, op. cit., s. 9 i n.; S. Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959, s. 214; S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV - XV wieku*, Wrocław 1971, s. 118 i n.

w poszczególnych ośrodkach miejskich własnych systemów prawa miejskiego lub drogą recepcji, która polegała na wprowadzeniu do miasta prawa przejętego z innego ośrodka.

Do rzadszych form należy natomiast uzyskanie przez indywidualne miasto własnego, skodyfikowanego prawa miejskiego. Nadawano jemu wówczas formę uroczystego przywileju. Nie we wszystkich przypadkach akt nadania był jednorazowy (np. w Brnie w 1243 r.) [39]. Niejednokrotnie wykształcało się ono ewolucyjnie i dopiero po pewnym okresie ulegało kodyfikacji (np. w Lubece) [40]. Przypadki uzyskania własnego prawa częstsze są w miastach zachodniej Europy, tym niemniej znane są również z Europy środkowej. Jako przykład mogą posłużyć z terenów północno-zachodniej Słowiańszczyzny Połabskiej: Lubeka, Parchim [41], Zwierzyn (Schwerin) [42], a z Moraw: Brno, może Głubczyce [43]. Jest rzeczą charakterystyczną i dotychczas nie wyjaśnioną, że nie stwierdzono wytworzenia się odrębnych praw miejskich na terenie Brandenburgii, ziemiach pomorskich, polskich i czeskich. Od własnego prawa należy jednak odróżnić powstawanie lokalnych odmian, które zazwyczaj pod nowymi nazwami były przedmiotem recepcji. Klasycznym przykładem są odmiany prawa magdeburskiego wytworzone na ziemiach polskich: średzkie w Środzie Śląskiej [44] i chełmińskie w Chełmnie [45].

Powszechną formą otrzymania statusu prawnego w ramach reformy była recepcja. Również i ona mogła przybrać różne postacie. Najbardziej charakterystyczną była lokacja [46]. Polegała ona bowiem na jednorazowej akcji łączącej w sobie dwa elementy: reformę miasta pod względem ekonomicznym i przestrzennym oraz wprowadzenie obcego prawa miejskiego, związane ze sprowadzaniem do miasta kolonistów. Lokacja mogła dotyczyć istniejącego już osiedla miejskiego (najliczniejsze wypadki), rzadziej natomiast była równoznaczna z założeniem nowego miasta na tzw. surowym korzeniu. Duże znaczenie lokacji sprawiło, że niejednokrotnie utożsamiano ją z całą reformą miejską. Tymczasem studia analityczne

[39] Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae, t. IV nr 17 (cyt. dalej CDERB); J. Kejř, *Zwei Studien...*, op. cit., s. 102.

[40] E. Rozenkranz, *Recepcja...*, op. cit., s. 24 i n.

[41] Meclenburgisches Urkundenbuch t. I, nr 319; K. Hoffmann, *Die Stadtgründungen Mecklenburg-Schwerins in der Kolonisationszeit vom 12 bis zum 14 Jahrhundert*, *Jahrbücher der Vereins für Mecklenburgische Geschichte und Alter*tumskunde 94 (1930), s. 91 i n.

[42] E. Rozenkranz, *Recepcja...*, op. cit., s. 135.

[43] T. Goerlitz, *Das Leobschützer Recht*, Der Oberschlesier 1937, nr 7, s. 380 - 389.

[44] E. Sandow, *Das Halle — Neumarkter Recht*, Stuttgart 1932.

[45] Z. Zdrójkowski, *Prawo chełmińskie. Powstanie rozwój i jego rola dziejowa*, w: *Dzieje Chełmna i jego regionu*, Toruń 1968, s. 483 - 535.

[46] R. Koebner, *Locatio. Zur Begriffsprache und Geschichte der deutschen Kolonisation*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertums Schlesiens 36 (1929), s. 1 - 32; S. Kuraś, op. cit., s. 92 i n.

wykazują, że objęła ona tylko część miast i była ograniczona do pewnych terenów Europy środkowej. Powszechnie występowała na ziemiach polskich, stosunkowo często na Pomorzu. Na terenie Brandenburgii zastosowano ją w odniesieniu tylko do niektórych ośrodków. Dopiero w drugiej połowie XIII w. pojawia się w Czechach. Również późno była stosowana na terenie Górnych Węgier (dzisiejsza Słowacja). Lokacje nie występują w Meklemburgii oraz na obszarach południowo-zachodniej Połabszczyzny.

Inną formą recepcji było nadanie prawa miejskiego. Wiąże się ono z reformą miejską, będąc zazwyczaj jej aktem końcowym. Istniejące i ukształtowane pod względem ekonomicznym miasto otrzymywało prawo miejskie. Akt nadania prawa, w przeciwieństwie do lokacji regulował głównie sprawy prawno-ustrojowe, niekiedy także ekonomiczne. Nie przewidywał natomiast reformy układu przestrzennego, czy sprowadzania kolonistów. Sprawy gospodarcze regulowane były niejednokrotnie w tych przypadkach odrębnymi przywilejami. Recepcja w formie nadania prawa miejskiego występuje powszechnie na terenie Połabszczyzny, w Czechach, Morawach i Węgrzech. Znana jest również z ziem polskich. Cechą charakterystyczną np. dla Węgier stały się statuty nadawane przez panujących poszczególnym ośrodkom miejskim. Były one zbliżone treścią do siebie, ale nie powoływały się na prawo jakiegoś określonego miasta. Można uznać, że treść ich tworzy odrębne węgierskie prawo miejskie. W kilku ośrodkach np. w Székesfehérvár czy Budzie uległo ono kodyfikacji i jako odmiana węgierskiego prawa miejskiego była następnie przedmiotem recepcji przez dalsze miasta [47].

Rezultaty tych obserwacji mają szersze znaczenie i być może będą mogły mieć zastosowanie także w badaniach nad kształtowaniem się średniowiecznych układów miejskich środkowej Europy. Rysuje się bowiem problem, czy istniał związek między rodzajem reformy a zakresem zmian przestrzennych. Zagadnienie to w ten sposób nie było jeszcze poruszane w literaturze przedmiotu i wymaga dalszych studiów. Warto jednak pamiętać, że tylko w pewnych przypadkach istniała potrzeba dokonywania zmian przestrzennych w miastach na większą skalę. Formą predysponującą do tego rodzaju przekształceń była właśnie lokacja, przy której należy się liczyć ze znacznymi przemianami przestrzennymi. Natomiast inaczej kształtowała się sytuacja w tych ośrodkach miejskich, które wykształciły własne systemy praw miejskich, bądź uzyskały je drogą nadania. W tych miastach nie było potrzeby wytyczania całkowicie nowego rozplanowania. Istniejące układy urbanistyczne ulegały jedynie adaptacji do nowych potrzeb. Pozostawiano najczęściej ogólną kompozycję przestrzenną, wypełniając ją nową formą architektoniczną. Tym

[47] Z. Kaczmarczyk, *Początki prawa miejskiego na Słowiańszczyźnie*, w: *Europa — Słowiańszczyzna — Polska. Studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego*, Poznań 1970, s. 273 i n.

więc można tłumaczyć m.in. częstsze występowanie miast o nieregularnym układzie przestrzennym na terenach, na których lokacja występuje rzadko.

Początki reformy miejskiej przypadają na koniec XII w. Proces ten rozpoczął się najwcześniej na terenach Słowiańszczyzny Połabskiej i stopniowo przesuwał się na Wschód. W ciągu pierwszej połowy XIII w. ogarnął także ziemie polskie, Pomorze, Czechy i Morawy oraz Węgry. W tym okresie reforma objęła jedynie nieliczną część ośrodków miejskich, w większości przypadków już istniejących. Na ziemiach polskich, z wyjątkiem Gniezna i Wrocławia należały do nich niewielkie ośrodki miejskie. Rzeczą charakterystyczną są liczne lokacje na prawie niemieckim osad targowych [48]. W tym okresie reforma jeszcze nie naruszała poza pewnymi terenami Słowiańszczyzny Połabskiej, istniejącej sieci miejskiej na prawie rodzimym.

Wyraźny przełom nastąpił dopiero w drugim okresie reformy po połowie XIII w., kiedy ogarnęła ona większą liczbę miast. W Polsce objęła wtedy szersze obszary i czołowe ośrodki miejskie Poznań (1253 r.) [49], Kalisz (1253 - 1260) [50] i Kraków (1257) [51]. Szybkie tempo reformy utrzymało się także w ciągu dwu następnych stuleci: XIV i XV, obejmując wszystkie ziemie polskie. Zdecydowała ona wówczas o obliczu miast polskich. W ciągu XIV w. reformę przeszło w Wielkopolsce 55 miast, a w XV w. — 60 [52], na Mazowszu natomiast, gdzie zjawisko to występowało z wyraźnym opóźnieniem, w XIV w. reformą objęto 36, a w XV w. — 43 ośrodki miejskie [53]. Podobna sytuacja występuje i na innych terenach Europy środkowej.

Ze znacznym opóźnieniem prawo zachodnio-europejskie stosowane było w ramach reformy miast na terenach litewsko-ruskich. Na Rusi Halickiej pierwsze reformy miast na prawie niemieckim nastąpiły dopiero po włączeniu tych ziem przez Kazimierza Wielkiego do Polski [54]. Na obszarach Wielkiego Księstwa Litewskiego stosowane było dopiero w końcu XV i w XVI w. [55] Odmiennie kształtowała się sytuacja na wybrzeżach

[48] K. Buczek, *Targi...*, op. cit.

[49] KDW I, nr 321; Z. Kaczmarczyk, *Przywilej...*, op. cit., s. 142 - 166.

[50] W. Młynarska, *Proces lokacji Kalisza w XIII i w pierwszej połowie XIV wieku*, w: *Osiemnaście wieków Kalisza*, t. I, Kalisz 1960, s. 103 - 130.

[51] Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa, t. I, nr 1; Kraków, Studia nad rozwojem miasta, Kraków 1957.

[52] O. Lange, *Lokacja miast Wielkopolski właściwej na prawie niemieckim w wiekach średnich*, Lwów 1925.

[53] S. Pazyra, op. cit.

[54] T. Halban, *Zur Geschichte des deutschen Rechtes in Podolien, Wolhynien und der Ukraine*, Berlin 1896; D. Dorošenko, *Das deutsche Recht in der Ukraine*, Zeitschrift für Osteuropäische Geschichte 5 (1931), s. 502 i n. Z. Kaczmarczyk, *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964, s. 130 i n.

[55] I. Jaworski, *Studia nad ustrojem miast na prawie niemieckim w Wiel-*

bałtyckich, gdzie prawo lubeckie szerzyło się w ośrodkach miejskich na terenie dzisiejszych republik radzieckich: łotewskiej i estońskiej w XIII i XIV w. [56]

W okresie początkowym reformy wystąpiła interesująca i wciąż niedostatecznie poznana próba utworzenia jakiegoś pośredniego typu miast. Polegała ona na reorganizacji miast rozwijających się na prawach rodzimych przy pomocy pewnych wzorów zaczerpniętych z zewnątrz, dostosowanych do warunków miejscowych. Wysiłki zmierzające do stworzenia nowego modelu prawno-ustrojowego szły wielokierunkowo. Na czoło wysuwają się próby przeszczepienia osad typu *burgum*, których ślady na obszarach środkowej Europy występują w źródłach od pierwszych dziesięcioleci XII w. Termin *burgus, burgum* był szeroko rozpowszechniony w XII i XIII w. w zachodniej Europie. Stosowano go na oznaczenie osady handlowo-rzemieślniczej typu miejskiego, należącej przeważnie do biskupów i świeckich feudałów. *Burgum* zachodnio-europejskie miało swoje odrębne prawa, wyrosłe z prawa zwyczajnego. Nie zawierały one jeszcze przepisów obowiązujących wewnątrz gminy miejskiej, ale regulowały przede wszytkim obowiązki i prawa mieszczan wobec właściciela miasta. *Burgum* więc, jakkolwiek stanowiło niewątpliwie rozwinięty już organizm miejski, było jeszcze silnie związane z władzą pana feudalnego [57].

Badania ostatnich lat zwróciły uwagę na występowanie w krajach środkowej Europy osiedli, pod nazwą Burgum. Bliższa analiza źródeł związanych z nimi zdaje się wskazywać, że posiadały one charakter osad miejskich typu przejściowego. Należy do nich Milicz, który jako *burgum* wspomniany jest w 1249 r. Zapewne analogiczną osadą był Skaryszew (wzmianki o *burgum* pochodzą z 1230 r.). Ten sam charakter miało prawdopodobnie także szereg dalszych ośrodków śląskich [58]. Osady typu *burgum* występują również na terenie Czech i Moraw, bądź jako części większych konglomeracji miejskich (np. Brno, Ołomuniec) lub też, jako niewielkie osiedla o charakterze miejskim. Najczęściej stanowiły one własność kościelną (np. Tišnov, Kadaň, Velehrad na Morawach) [59]. Z podobnym typem osad spotykamy się na terenie Węgier. Niewątpliwie *burgum* rozwinęło się np. na obszarze podgrodzia targowego Bratysławy, jednego

kim Księstwie Litewskim w dobie Jagiellońskiej, Wilno 1931; S. Alexandrowicz, *Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego (XV w. - I poł. XVII w.)* Acta Baltico-Slavica 1 (1964), s. 143 i n.

[56] E. Rozenkranz, *Recepcja...*, op. cit., s. 271 i n.

[57] E. Ennen, *Frühgeschichte der Europäischen Stadt*, Bonn 1953; V. Vojtišek, *Výbor rozprav a studií*, Praha 1953, s. 250 i n.; J. Kejř, *Burgus und burgensis in den böhmischen Ländern*, w: *Die Stadt in der europäischen Geschichte Festschrift Edith Enne*, Bonn 1972, s. 210 - 233.

[58] M. Młynarska, *Burgum milickie*, Kwart. Hist. Kul. Mater. 8 (1960), nr 4, s. 447 - 477.

[59] V. Vojtišek, op. cit., s. 250 i n.; J. Kejř, *Burgus...*, op. cit.

z najważniejszych ośrodków Górnych Węgier [60]. Osady tego typu występujące pod nazwą *purkum* istniały także na terenie Słowenii i Chorwacji [61]. Znane były i w Słowiańszczyźnie Połabskiej.

Jednym z typowych przejawów oddziaływania obcych form na próby przeprowadzenia reformy miejskiej na podstawie prawa rodzimego jest przejęcie instytucji lokacji. Jest ona pojęciem wytworzonym na Zachodzie. Na ziemie środkowej Europy została recypowana z zewnątrz. Z pierwszej połowy XIII w. zachowały się przykłady przywilejów miejskich, które uznać można za typowe dla okresu przejściowego. Są one w jakimś stopniu kompilacją instytucji prawno-ustrojowych miejscowych z recypowanymi z zewnątrz. Znanych jest kilka przykładów lokacji dokonanych na prawie polskim np. z Trzebnicy [62], Otmuchowa [63] czy Płocka. Podobne przypadki znane są także i z Czech. Zaliczyć do nich można przywilej z 1232 r. zezwalający klasztorowi w Doksanach na lokację miasta Kynšperk [64].

Ostatnią z omawianych form tworzenia gminy miejskiej okresu przejściowego była próba zastosowania do reformy prawa rycerskiego. Występuje ona w przywileju z 1237 r. dotyczącym lokacji nowego miasta w Płocku [65], formalnie wzorowanym na przywilejach lokacyjnych typu zachodnio-europejskiego. Znaczenie i niezwykłość jego polegała na tym, że wprowadzał do tego ośrodka prawo rycerskie stosowane na terenie Mazowsza. Obowiązywało ono w tym mieście do XV w., bo dopiero w 1435 r. Płock otrzymał prawo chełmińskie [66].

Dotychczasowe obserwacje wskazują, że próby stworzenia nowego pośredniego modelu prawno-ustrojowego miast nie powiodły się. Ostatecznie zwyciężyło prawo zachodnioeuropejskie i na jego podstawie nastąpiła reorganizacja życia miejskiego środkowej Europy. Ośrodki miejskie wykształcone na formach przejściowych nie wytrzymały próby życia i ich ewolucja poszła w kierunku unifikacji z systemem prawno-ustrojowym typu zachodnio-europejskiego.

---

[60] V. Vojtišek, op. cit., s. 263 i n.

[61] K. D. Grothusen, *Entstehung und Geschichte Zagrebs bis zum Ausgang des 14 Jahrhunderts*, Wiesbaden 1967, s. 60 i n.

[62] CDES t. III, nr 353; por. też. K. Buczek, *Targi...*, op. cit., s. 5 - 6.

[63] TS nr 157.

[64] CDERB t. III, nr 26.

[65] Codex diplomaticus et commemorationem Masoviae Generalis, t. I nr 362; G. Labuda, *Miasta na prawie polskim*, w: *Studia historica w 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*, Warszawa 1958, s. 182; W. Kuhn, *Die Entstehung der deutschrechtlichen Stadt Płock*, Zeitschrift für Ostforschung 13 (1964), z. 1 - 2, s. 1 - 30; K. Buczek, *Sprawa lokacji miasta Płocka*, Kwart. Hist. 74 (1967), nr 4, s. 1013 - 1092; A. Rutkowska-Płachcińska, *Gmina miejska w początkach XIII w. w Polsce*, w: *Wieki średnie — Medium aevum, Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, s. 146 i n.

[66] W. Gawarecki, *Przywileje nadania i swobody... udzielone miastom województwa płockiego*, Warszawa 1828, s. 164 i n.

Przeprowadzone studia prowadzą do wniosku, że procesy urbanizacyjne i rozwój miast na prawie rodzimym w środkowej Europie przebiegały do drugiej połowy XII w. w poszczególnych krajach w sposób zbliżony. W końcu tego stulecia zostały one jednak zakłócone, a następnie przerwane pojawieniem się nowego zjawiska, jakim była reforma miejska. W pierwszej swej fazie, do połowy XIII w. reforma nie naruszyła jeszcze istniejącej sieci miejskiej opartej na prawach rodzimych. Nie zdążyła przesądzić przyszłego obrazu prawno-ustrojowego miast tej części Europy. Interesującym epizodem pozostała próba stworzenia jakiegoś pośredniego ich modelu ustrojowego opartego na skrzyżowaniu form miejscowych z recypowanymi z zewnątrz. Przełom w wyborze dalszego kierunku rozwoju i przemian nastąpił ostatecznie po połowie XIII w. Nie ulega wątpliwości, że miasta na prawie rodzimym były w tym okresie już formą przeżywającą się, wymagającą radykalnych zmian. Wspomniana próba wprowadzenia pośredniego modelu prawno-ustrojowego nie powiodła się. Dalszy rozwój poszedł zdecydowanie drogą recepcji instytucji i norm zachodnioeuropejskich.

Reforma miejska objęła w środkowej Europie zdecydowanie większość ośrodków miejskich. Tym niemniej pewna ich liczba znalazła się poza jej zasięgiem. Struktura prawno-ustrojowa miast, które przetrwały na prawie rodzimym ulegała ciągłym przeobrażeniom i ewoluowała w kierunku unifikacji z miastami objętymi reformą. Mimo formalnego jej braku, w miastach tych doszło z czasem do wytworzenia się analogicznych instytucji prawno-ustrojowych, jak w miastach, które przeszły reformę. Ostatecznie dawne normy prawa rodzimego przetrwały w nich jedynie w formie reliktowej.

Dotychczasowe obserwacje zdają się wskazywać, że w ramach reformy zapoczątkowany został proces krystalizacji nowego prawa miejskiego i instytucji z nim związanych, przy czym był on bardzo zróżnicowany. Nie stanowił tylko recepcji obcych norm prawnych, ale również adaptację rodzimych. Jednocześnie przeobrażał formy recypowane w kierunku wytwarzania odmian poszczególnych systemów prawnych. W procesie tym sięgnięto również do rodzimych instytucji prawnych. O zasięgu jednak ich oddziaływania jesteśmy wciąż bardzo słabo poinformowani. Recepcja obcych norm prawnych i ustrojowych szła z różnych kierunków. Poza stosunkowo najlepiej poznaną w tym zakresie rolą zachodniej Europy (głównie Niemiec), ostatnio wskazuje się również na wpływy rejonów nadadriatyckich (zwłaszcza na terenie Węgier) i kręgu bizantyjskiego [67]. W sumie stworzyło to bogatą mozaikę stosunków prawnych wykazujących w szeregu dziedzinach wiele rysów wspólnych. Wykraczają one jednak poza rejon Europy środkowej ogarniając większe połacie kontynentu.

[67] Z. Kaczmarczyk, *Początki prawa* ..., op. cit.

Reforma miejska była niewątpliwie okresem przełomowym w dziejach miast środkowej Europy. Nie można jej jednak traktować jako nagłej rewolucyjnej zmiany. Przeciwnie już wcześniej obserwuje się narastanie nowych elementów, które w okresie reformy przeważyły szalę na korzyść nowych wzorów. Nie należy uznawać jej za jednorazową, oderwaną akcję, która miałaby wprowadzić nowe formy prawnoustrojowe. Przeciwnie stan wytworzony aktem reformy w poszczególnych miastach w żadnym przypadku nie był statyczny. Stworzony wówczas pewien model prawnoustrojowy, zróżnicowany w szczegółach ulegał dalszej ewolucji i przystosowaniu się do zmiennych warunków społecznych i ekonomicznych poszczególnych miast. Oddziaływał on także na miasta pozostałe nadal na prawie rodzimym, których instytucje prawnoustrojowe ulegały przemianom w kierunku zbliżenia i upodobnienia z nowymi wzorami. Podobnie reforma wprowadzała zazwyczaj znaczne zmiany w układzie przestrzennym. Była początkiem długotrwałego procesu budowy miasta gotyckiego. Nie zdołała jednak całkowicie zatrzeć reliktów rozplanowania z okresów poprzedzających reformę. Niejednokrotnie przetrwały one do czasów współczesnych, stanowiąc cenne zabytki wczesnośredniowiecznej myśli urbanistycznej (np. w Krakowie, Pradze, Nitrze, Brnie czy Miśni).

W wielowiekowej historii miast Europy środkowej reforma była zakończeniem jednego etapu rozwoju tych ośrodków w ramach prawa rodzimego i początkiem nowego, który szedł w kierunku tworzenia samorządu miejskiego [68].

[68] Por. A. Wędzki, *Początki reformy miejskiej w środkowej Europie do połowy XIII wieku (Słowiańszczyzna Zachodnia)*, Warszawa 1974, tam zebrana dalsza literatura.

JERZY TOPOLSKI

Niektóre problemy metodologiczne w badaniach nad miastami

1. Punktem wyjścia nowoczesnych badań nad dziejami miast powinno być uświadomienie sobie roli teorii we wszelkich analizach historycznych. Badanie bez teorii jest niemożliwe; jeśli więc nie będziemy starali się o teorie „lepsze", ich miejsce zajmą teorie „gorsze", czyli banalne oparte na wiedzy potocznej.

2. W zakresie badań miejskich występują dwa rodzaje teorii. Pierwsza grupa dotyczy spraw ogólnych, takich jak samo pojęcie miasta, jego miejsce w szerszych strukturach, czynniki i mechanizmy rozwoju miast (co to znaczy rozwój miasta) itd. W tym zakresie konieczne jest sięganie do innych nauk jak ekonomia, geografia ekonomiczna, socjologia. To wszystko powinno dostarczyć krytykowi niezbędnego aparatu pojęciowego i dyrektyw metodologicznych wskazujących na co zwracać uwagę w badaniach i konstrukcji naukowej. W dzisiejszej historii miast jest to wyjątkowo słaby punkt. Potrzeby tego aparatu teoretycznego nie odczuwają badacze, przeprowadzając wąskie analizy. Ma to jednak negatywny wpływ na powiązanie syntezy z analizą i na poziom uwag syntetycznych.

3. Druga grupa teorii jest domeną wyłączną historyków znających konkretny materiał źródłowy (i pozaźródłowy). Chodzi tu o konstruowanie — na podstawie tego materiału i teorii — pewnego rodzaju hipotez, pozwalających na łączenie informacji źródłowych i tzw. obrazy (tzn. powiązane wewnętrznie grupy twierdzeń historycznych). Pozwalają one jednocześnie na uzyskanie odpowiedniej koncepcji opisu i wyjaśnienia.

4. Hipoteza, o której mowa, jest swego rodzaju modelem, który wymaga weryfikacji (sprawdzenia) i konkretyzacji („nasycenia" materiałem), przy czym te dwie procedury się łączą. Żaden wszakże model, dotyczący określonego fragmentu przeszłości, nie może być zbudowany bez powiązania z modelem bardziej ogólnym, a w końcu — w przypadku badania miasta — z ogólną hipotetyczną wizją (z tzw. ogólnym modelem) miasta w danym okresie.

5. W odniesieniu do Poznania średniowiecznego (i w podobnych przypadkach) ten model ogólny powinien dać hipotezę syntetycznego powiązania takich spraw, jak formy miasta jako osiedla ludzi spełniające określone funkcje, czynniki główne i poboczne rozwoju miasta, funkcje miasta czyli jego miejsce w szerszych układach (bezpośrednie otoczenie regionu, kraj, rola międzynarodowa). Modele takie powinny obejmować tylko pewne okresy możliwie jednorodne z punktu widzenia badanych spraw.

6. W średniowieczu, w odniesieniu do Poznania do takich np. okresów wymagających budowy oddzielnych modeli należy: okres tworzenia się ośrodka miejskiego wokół grodu; rozwinięte miasto przedlokacyjne (jego specyficzna struktura przestrzenna); miasto polokacyjne (być może z podmodelami uwzględniającymi rozwój w późnym średniowieczu).

TERESA WĄSOWICZ

Uwagi moje nawiązuję do niezwykle interesującego referatu prof. Bartkowskiego, w sprawie położenia typograficznego Poznania. Chcę jednak na tę sprawę spojrzeć w nieco szerszym kontekście obszaru Wielkich Dolin na Niżu Środkowoeuropejskim na osi Berlin—Warszawa. Wśród wielu ważnych ośrodków miejskich Poznań zajmuje tu poczesne miejsce. Ramy chronologiczne moich uwag ograniczę do XIII w. i do roli zmian w hydrografii i ich wpływie na osadnictwo poznańskie w momencie zakładania miasta lokacyjnego.

Pierwsza sprawa, to dewastacja środowiska naturalnego na obszarach zajętych przez człowieka, która biegnie dwoma drogami: niszczenie przez żywioły naturalne i niszczenie przez człowieka, które postępuje na skutek intensyfikacji osadnictwa i rozwoju techniki. Myślę, że tu m. in. sprawa wyrębu lasów, poszerzanie obszarów uprawy, budowa młynów i jazów — wszystko to wpływało na zmiany w hydrografii najbliższych okolic. Na naszych terenach w dwu nurtach zbieżność dewastacji zachodzi wyraźnie w XIII w. Następny taki etap widziałabym w XV w., lecz to przekracza już zakres moich uwag.

Wydaje się — wracając jeszcze do szerszych zagadnień — że na terenie Europy dewastacja ta w basenie Morza Śródziemnego rozpoczyna się w I tysiącleciu. Około X w. postęp osadnictwa przesuwa się w kierunku północnym, później obejmuje basen Morza Bałtyckiego. Ubóstwo źródeł pisanych i brak metodycznych badań archeologicznych dla tych okresów uniemożliwia nam dziś jeszcze przedstawienie tej dewastacji wynikłej na skutek postępu osadnictwa w X w. Dla wieku XIII jest jednak to już możliwe. Szczególnie zaś na wycinku Niżu Środkowoeuropejskiego między Berlinem a Warszawą. Na przykładzie nie tylko Poznania, ale i kilkunastu innych przykładów można postawić tezę o prawidłowości zmian hydrograficznych i ich wpływie na rozprzestrzenianie i rozwój ośrodków miejskich. Prawidłowość ta polega przede wszystkim na przenoszeniu punktów ciężkości i obronności osadnictwa z terenów nizinnych, dolin rzecznych na wyższe terasy, na tereny niezalewowe. Na obszarach niżowych jednym z takich zasadniczych progów jest wiek XIII. Przykłady Brandenburga, średniowiecznego Berlina, Santoku, Śremu, Sieciechowa i właśnie Poznania, zdają się to w pełni potwierdzać. Jednocześnie nie zapominajmy jednak, że istnieje na tych terenach Płock, Warszawa, Zakroczym. Gdzie są przyczyny tych zjawisk? Moim zdaniem, przyczyna leży w zbieżności zmian zachodzących na skutek większych zmian klimatycznych, jak je nazywam naturalnych, które wywołują powodzie i inne klęski elementarne oraz intensyfikacji dewastacji postępującej w wyniku rozwoju osadnictwa. Myślę tu o wyrębie lasów i wszystkich etapach związanych z postępem osadnictwa, które wpływają na zmianę i rozregulowanie hydrografii. Na naszych, poznańskich terenach ta zbieżność zachodzi w XIII w. Widzimy to, zarówno w przekazie Kroniki wielkopolskiej mówiącej o zniszczeniach powodziami, jak i w warstwie powodziowej na grodzie, na Ostrowie Tumskim. Wiąże się z tym ściśle data

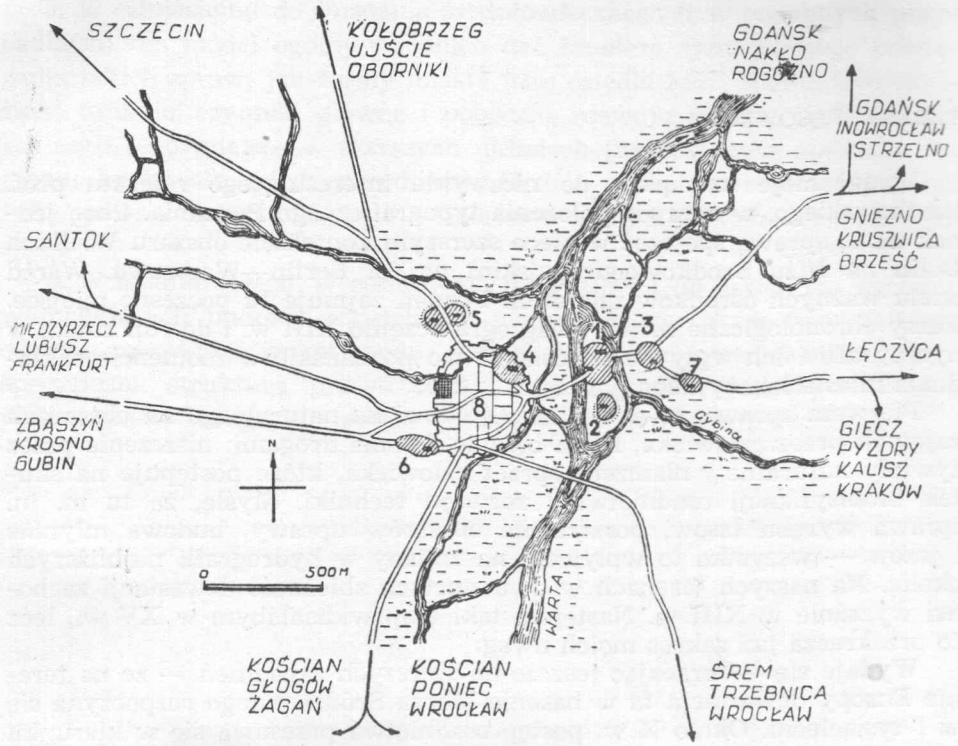

1. Poznań w połowie XIII w., wg Józefowiczówny

1 — Ostrów Tumski z kościołem NM Panny i katedrą, 2 — Zagórze z kościołem Św. Mikołaja, 3 — Śródka z kościołem Św. Małgorzaty, 4 — osada przy kościele Św. Gotarda, 5 — osada z kościołami Św. Wojciecha i Św. Jerzego, 6 — osada z kościołem Św. Marcina, 7 — osada z kościołem Św. Michała, 8 — osada lokacyjna (1253) z zamkiem książęcym

przywileju, a raczej okres lokacji Poznania. Sprawę tę podnoszono już niejednokrotnie w literaturze, chociaż ciągle za mało.

Trzeba powiedzieć wyraźnie, że zmiany w hydrografii Poznania wpłynęły na wybór miejsca pod lokację na lewym brzegu. Jest to prawidłowość, którą obserwujemy na obszarach wielkopolskich Niżu Środkowoeuropejskiego. Żyzna dolina Warty staje się w XIII w. zdecydowanie niebezpieczna, co nie znaczy, że osadnictwo się z niej usuwa i że nie jest wykorzystana dla celów drożnych czy rolniczych. Niemniej miejscem znacznie bezpieczniejszym jest właśnie Góra Przemysława i tereny miasta lokacyjnego.

WŁADYSŁAW FILIPOWIAK

Szczególnie zainteresowały mnie dwa pierwsze referaty, a zwłaszcza poruszone problemy w drugim referacie. Wiemy i nie ulega wątpliwości, że żaden ośrodek miejski nie będzie żył w obrębie swoich umocnień czy murów, w granicach administracyjnych, bowiem jego zaplecze, np. wy-

żywieniowe, surowcowe czy siła robocza, leżą poza nim. Obserwujemy to od pierwszych faz rozwoju ośrodków miejskich na naszym terenie, stąd to ogromne zainteresowanie ich zapleczem, które położone jest w najbliższej, a także dalszej okolicy. Na naszym (pomorskim) przykładzie chciałbym się podzielić pewnymi wątpliwościami jakie nasuwają się, jeśli to zaplecze — zwłaszcza pod względem osadniczym — badane jest tylko na podstawie źródeł pisanych, często późniejszych (od XII w.) bądź też tylko fragmentarycznych.

Wiemy, że w pierwszej fazie niezmiernie istotne jest zaplecze gospodarcze, które stwarza warunki i wspomaga rozwój ośrodka miejskiego, natomiast jeśli ośrodek miejski jest rozwinięty i duży, to przeciwnie wpływa on z kolei na rozwój zaplecza. Można to zaobserwować w liczbie nowo powstających osad w promieniu kilkunastu kilometrów (10 - 15 km). W przypadku omawianego Poznania, byłoby rzeczą ciekawą dokonać tego rozwarstwienia czasowego w powstawaniu poszczególnych osad, co opierając się na źródłach pisanych dokonano raczej globalnie.

Istnieje problem czy na podstawie źródeł pisanych możemy przedstawić dokładną mapę osadnictwa średniowiecznego, która by zbliżyła nas do tego rzeczywistego obrazu, jaki wówczas istniał. Wydaje mi się, że jednak źródła pisane tylko w ograniczonym stopniu oddają nam stan osadnictwa, na podstawie którego prowadzimy dalsze rozważania. W świetle badań archeologicznych i historycznych wiemy, iż obręb wioski i jej struktura kształtuje się już we wczesnym średniowieczu. Według wywodów prof. Zajchowskiej w XIII w. na terenie Wielkopolski, wieś przeżywa pewien „kryzys" w swoim układzie przestrzennym, wynikły na skutek przemian społeczno-gospodarczych. W świetle naszych badań na Pomorzu Zachodnim można powiedzieć, iż zapoczątkowany w XIII w. „kryzys" — a raczej przemiany — trwają w ciągu XIV, a nawet sięgają XV stulecia, co uwidocznia się w zmianach przestrzennych układu wioski. Rozproszona i składająca się z kilku osiedli i przysiółków wieś, stopniowo się scala na rzecz jednego wielkiego osiedla stanowiącego trzon późniejszej wioski. Źródła pisane w wielu konkretnych, sprawdzonych przykładach mówią nam o jednej wsi czy osiedlu, występującym pod daną nazwą. Tymczasem w obrębie wioski, stwierdzono istnienie w tym samym czasie kilku osiedli, siół a nawet kilkanaście tego typu punktów osadniczych, które powstają, zanikają bądź się przenoszą. Odnośne źródła natomiast dla XIII - XIV w., stale wymieniają tylko jedno i to samo, wchodzące w skład własności np. książęcej lub kościelnej. Na podstawie źródeł pisanych otrzymujemy niejako statystyczny obraz wioski średniowiecznej. Przy wykorzystaniu źródeł archeologicznych, onomastycznych i pisanych możemy uzyskać znacznie pełniejszy obraz zespołu wiejskiego w przestrzeni i czasie; można powiedzieć, iż otrzymujemy bardziej dynamiczny obraz wioski, zbliżony do ówczesnego stanu rzeczywistego. To z kolei daje nam większe możliwości prześledzenia procesu funkcjonowania zaplecza ośrodka miejskiego.

Jak wielkie mogą być różnice, to warto zwrócić uwagę, że w niektórych przypadkach liczba osiedli w obrębie wioski znanej jako jednej ze źródeł pisanych, w wyniku badań archeologicznych dochodzi do kilkunastu. W przeważających przypadkach kilku; w wyniku czego możemy powiedzieć, że około dziesięciokrotnie. Wielkość różnicy jest więc znaczna. Że nie chodzi w omawianym przypadku o mniejsze lub mniej znaczące jednostki osadnicze, to świadczą o tym ich wielkości potwierdzone zna-

leziskami archeologicznymi, a zwłaszcza ich nazwy znane z materiałów onomastycznych, a w niektórych przypadkach odnotowanie w źródłach pisanych w postaci *villa*. Te ostatnie, bardzo często nie zlokalizowane w dokumentach pisanych w oparciu o badania archeologiczne i toponomastyczne (nazwy miejscowe) mogą być z łatwością umiejscowione w terenie. Jednocześnie przy pomocy tych badań wiele bezimiennych stanowisk osadniczych może uzyskać swoją właściwą nazwę.

Przykłady te — przedstawione w skrócie — wskazują na konieczność prowadzenia kompleksowych badań nad osadnictwem wiejskim wielu dyscyplin historycznych, zarówno dla wczesnego, jak i pełnego średniowiecza. Nie wykluczone, że i dla czasów późniejszych aż do momentu, kiedy wieś posiada pełną dokumentację opisową i pomiarową, w postaci planów katastralnych.

TADEUSZ BARTKOWSKI

Pragnę przedstawić parę uwag, odnoszących się nie tylko do referatu prof. Zajchowskiej, ale i do głosów dyskusji, dotyczących obydwu referatów geograficznych.

Stwierdzenie, że osadnictwo średniowieczne przywiązane było do gleb dobrych wymaga zdefiniowania — co to są gleby dobre, a jest to zagadnienie bardzo trudne. Skąd bowiem wiemy o tym, które gleby były dobre w średniowieczu? Współczesne zdjęcie glebowe dokonuje bonitacji gleb z punktu widzenia współczesnej, nowoczesnej agrotechniki i w tym ujęciu np. jako gleby dobre bywają uznawane gleby brunatne lub czarne ziemie, a jako gleby bielicowe napiaskowe czy bielice na piaskach luźnych. Ale wiemy, że np. dla człowieka neolitu, jeżeli uprawiał glebę, glebą dobrą była gleba na piasku, lekka, np. na wydmie, łatwa do uprawy. Dla okresu nieco późniejszego glebą dobrą była nadal wprawdzie gleba piaszczysta, ale nieco podmokła, na okrajkach jezior czy bagien, długo utrzymująca wilgoć, nie wysychająca, natomiast gleba gliniasta na wysoczyźnie morenowej była glebą złą, bo trudną do uprawy. Zagadnienie więc gleb dobrych musimy rozpatrywać w kontekście postępu agrotechniki i odnosić je do każdorazowego stanu cywilizacyjnego badanych populacji. Jakie było kryterium przy wyborze gleby pod uprawę, a jakie czynniki decydowały o wyborze miejsca pod osadę? Gleby „dobre" jako warsztat pracy były czynnikiem, który lokalizował uprawę na pewnym wycinku powierzchni produkcyjnej, czyli na powierzchniach, a natomiast osadnictwo rolnicze, przybierające postać wsi było uwarunkowane wyborem miejsca, oczywiście dobrze położonego w stosunku do powierzchni produkcyjnych (nie tylko gruntów ornych, lecz także pastwisk oraz lasów). Tutaj za decydujący należy uznać czynnik wody: jej dostępność i jakość. Dlatego gleby dobre i dostęp do wody były dwoma czynnikami zasadniczymi, decydującymi o rozwoju sieci osadniczej.

Tutaj nawiążę do tematu, który przewijał się przez nasze obydwa geograficzne referaty: co było czynnikiem rozwoju osadnictwa bardzo wczesnego? W naszych referatach dokonaliśmy przeglądu rozwoju osadnictwa w przekroju X - XV wiek. Był to okres, kiedy człowiek gospodarujący na roli przechodził na technikę zaprzęgową, ulepszał ją i był w stanie uprawiać z powodzeniem już gleby ciężkie, gliniaste. Natomiast

około X w. spotykamy się jeszcze z dziedzictwem tego okresu, gdy człowiek nie radził sobie dobrze z glebami ciężkimi i przy lokalizacji osadnictwa dochodził do głosu przede wszystkim czynnik wody, występujący w powiązaniu z dolinami rzecznymi. W nich znajdował on w obfitości jeszcze gleby piaszczyste na okrajach łęgów rzecznych, na stożkach napływowych przy ujściu pobocznych dolinek w dno dolin większych. Wtedy też i dostępność do wody, i walory komunikacji wodnej — łącząc się z walorami owych lekkich, ale dobrze uwilgoconych gleb wyraziły się w preferowaniu przez osadnictwo wód stojących i płynących tj. jezior i rzek. Wiemy, że w czasach późniejszych następuje zanik wielu grodzisk denno-dolinnych, które z położenia w sytuacji zalewowej „przenoszą się" w położenie zboczowe, terasowe czy wysoczyznowe, na tereny bardziej suche. To wzmożone zagrożenie grodzisk denno-dolinnych zalewami było rezultatem wzrostu spływu powierzchniowego opadów i zwiększenia się przez to amplitudy wylewów rzek, co z kolei było rezultatem zwiększającego się stale wylesienia terenu (lasy retencjonują opady w gruncie, przeciwdziałają szybkiemu spływowi powierzchniowemu!).

Przykładem takiego zjawiska jest studium mgr. B. Sedlaczka nad osadnictwem okolic Mrowina. Dokonano tu tzw. zdjęcia powierzchniowego archeologicznego i okazało się, że poziom terasowy nad dnem zatorfionej doliny rynnowej obfituje w bardzo bogate szczątki archeologiczne, które świadczą o stałym osadnictwie na glebach piaszczystych bielicowych i brunatnych napiaskowych. Natomiast wysoczyzna morenowa, otaczająca rynnę, jest w te znaleziska znacznie uboższa. Mamy tu też ślady osadnictwa, lecz brak jest dowodów na to, że było to osadnictwo stałe, takie jakie stwierdzono na teresie rynnowej. Wypływa z tego wniosek, iż w neolicie, a także i później jeszcze, do którego to okresu odnoszą się znaleziska, wysoczyzna morenowa z glebami mocnymi, gliniastymi była wtedy pewnego rodzaju pustką osadniczą. Obecnie jest to obszar intensywnej uprawy roli właśnie na wysoczyźnie morenowej. Zatorfione obecnie dno było jednak, jak wykazały badania miąższości w nim torfów i podścielających je podkładów gytii, zajęte przez zbiorniki wodne, a wspomniana koncentracja osadnictwa była wywołana właśnie bliskością wody. Było to osadnictwo nadjezierne. Z jezior w tej rynnie zachowało się po dzień dzisiejszy jedynie Jezioro Pamiątkowskie.

A teraz odpowiedź na pytanie, do mnie skierowane „kiedy zaczyna się dewastacja środowiska"? Moim zdaniem „środowisko geograficzne" oznacza środowisko wraz z człowiekiem. Jeżeli środowisko geograficzne jest zdewastowane to znaczy, że nie może już ono dobrze spełniać swych funkcji jako środowisko człowieka, że będzie szkodzić człowiekowi. Oczywiście z chwilą pojawienia się człowieka w środowisku przyrodniczym, zwanym także pierwotnym, musi on je zmieniać, musi wycinać lasy, regulować rzeki itd. i to nie jest wtedy jeszcze dewastacją — bo środowisko człowieka jest dla człowieka, a nie dla przyrody. Cele człowieka są tutaj decydujące. Cele te były jednak zmienne. Zależały od ideałów (komfortu, stosunku do przyrody), od tego czym człowiek się zadowalał. Dawniej istniały mniejsze wymogi w zakresie higieny, wymogów sanitarnych itd.

Pragnę jeszcze ustosunkować się do zagadnienia aglomeracji miejskiej i czynników jej wzrostu. Na ostatniej konferencji w Łodzi, na której mówiono o perspektywach jej rozwoju postawiono pytanie, czy aglomeracja łódzka jest rezultatem samego tylko skupienia się ludności, czyli

jej aglomeracji, czy też i rezultatem deglomeracji. Wydaje mi się, że jest to proces historyczny: na początku mamy osadzanie się ludności w jednym miejscu — w mieście — i następnie powstają w tym mieście rozmaite zamówienia społeczne i gospodarcze (jako rezultat aglomeracji), które wymagają podziału pracy, a ponieważ w mieście nie ma już miejsca, powstają wsie służebne lub punkty gospodarcze na zewnątrz miasta, właśnie w strefie podmiejskiej. Powstanie aglomeracji jest więc niejako także rezultatem deglomeracji usług i proces ten jest ciągły, wywołujący stale zmiany w każdorazowej sytuacji społeczno-ekonomicznej rejonu. Jest to pewnego rodzaju sprzężenie zwrotne.

ANTONI GĄSIOROWSKI

Po tych generalnych uwagach chcę zabrać głos w sprawach szczegółowych. Pierwsza sprawa, to data przywileju lokacyjnego Poznania. Możemy ją szybko rozstrzygnąć. Zaczynając od generaliów: jest metodologicznie nie do przyjęcia, by stwierdzać, że data dzienna dokumentu lokacyjnego zachowała się w tradycji ustnej przez 500 lat. Ale na szczęście nie jest to jedyna tutaj sprawa. Jak słusznie zauważyła doc. Dembińska, 23 kwietnia jest świętem św. Wojciecha, ale w dniu św. Wojciecha dokumenty wielkopolskie w XIII w. nie były wystawiane w Poznaniu, tylko w Gnieźnie. Zajmując się niedawno mobilnością władców Wielkopolski w XIII w. stwierdziłem, że w latach 1231 - 1290 mamy 21 dokumentów datowanych przez książąt wielkopolskich około 23 kwietnia. Wszystkie te dokumenty datowane są w Gnieźnie. Nie ma natomiast żadnego dokumentu książęcego z tych lat datowanego w tym przedziale czasowym, wystawionego gdzie indziej. Na tej samej zasadzie wszystkie — z jednym wyjątkiem — dokumenty Przemysła II wydawane w III dekadzie czerwca datowane są w Poznaniu. Są to daty świąt patronów katedry (św. Wojciecha w Gnieźnie, św. Piotra w Poznaniu, podobnie św. Wacława, a od XIII w. św. Stanisława w Krakowie). Odbywały się wtedy wiece książęce, na których wydawano owe dokumenty. Wykazał to już przed laty Franciszek Bujak. Byłby to więc jedyny przypadek w XIII w., by 23 kwietnia dokument datowany był w Poznaniu.

Skąd się bierze data 23 kwietnia? Jest ona jasno czytelna w samym wilkierzu, opublikowanym przez prof. Maisla. Całe te obchody, organizowane przez jezuitów, mają wydźwięk wyraźnie kościelny: procesje, spowiedzi; od razu rzuca się w oczy, co to za okres. I rzeczywiście, kiedy zajrzymy do chronologi: 22 - 23 kwietnia 1753 r. wypada na Wielkanoc. I to jest geneza daty 23 kwietnia, którą możemy spokojnie odsunąć, zresztą bez żadnego uszczerbku dla naszej wiedzy o mieście Poznaniu, bo data 1253 zupełnie tu wystarczy.

Zgadzam się w pełni z prof. Maislem z jego uwagami o historii rady miejskiej i województwa poznańskiego. Wydaje się, że nie do przyjęcia jest twierdzenie prof. Kaczmarczyka, że tzw. bunt Przemka kładzie kres działaniu wójta, a przede wszystkim, że daje większe uprawnienia radzie. Przemko w swej prośląskiej polityce nie działał sam. Razem z nim działała *communitas civium*, z której przecież rekrutuje się rada. Likwidacja wójta, który jest reprezentantem księcia, danie jego uprawnień miastu, to powiększenie uprawnień tych ludzi, którzy występowali do

niedawna przeciwko księciu. W roku 1358 król sprzedawał wójtostwo, ale to nie znaczy, że wójta przedtem nie było. Równie dobrze inny, wcześniejszy dokument mógł je nadawać komu innemu. Nie ma żadnych danych po temu, żeby szukać jakichś wyjątkowych uprawnień rady jeszcze w początku XIV w. Jest natomiast problem inny, który pozostaje poza możliwościami badawczymi ze względu na brak źródeł, tj. kwestia przechodzenia uprawnień wójta dziedzicznego jako reprezentanta księcia na starostę generalnego. Starosta generalny w późnym średniowieczu ma cały szereg wyraźnych uprawnień w stosunku do miasta. Jak przechodziły nań te kompetencje? Po buncie Przemka był bardzo dogodny moment po temu, bo wójtostwo dziedziczne zostało w każdym razie odebrane pewnej rodzinie, potomkom Tomasza z Gubina, a kompetencje nowego wójta nie są nam znane. Wydaje się, że był to najdogodniejszy moment, by część tych kompetencji przekazać staroście generalnemu.

Do referatu prof. Kaczmarczyka: reprezentując wcześniejsze ustalenia, prawie powszechne, stwierdza on, że miasto otrzymało, cytuję: „niezwykłą jak na Polskę, liczbę wsi na własność, bo aż 17, co miało uczynić z miasta wielkiego feudała. Książęta przez tak wielkie nadania pragnęli podkreślić stołeczność Poznania w Wielkopolsce i jego znaczenie gospodarcze". Ten pogląd przez długie lata utrzymywał się w nauce. Było to nieco dziwne, bo nigdy potem tych 17 wsi nie mogliśmy się w dobrach miejskich doliczyć, tylko 2 do 3 dały się Poznaniowi przypisać. Sprawę rozwiązał chyba przed kilku laty Walter Kühn, pisząc specjalną pracę o wsiach miejskich na wschodzie (w pojęciu niemieckim, tzn. w Wielkopolsce, na Śląsku itd.), który prześledził na bardzo bogatej bazie przykładów, że są to nie wsie nadane miastu, a po prostu wsie, których lokację powierza się wójtowi, a które następnie tworzą zaczątek rejonu sądowego miasta. Jest to w zupełności do przyjęcia. Gdy przyjrzymy się odpowiedniemu sformułowaniu dokumentu lokacyjnemu, filologiczna analiza też nas w tym utwierdzi. Pani prof. Kürbisówna, upewniła mnie, że określenie tam użyte *Ad sepedictam civitatem contulimus* nie jest najfortunniejszą formą stwierdzenia „nadajemy te wsie miastu", a raczej „przyłączamy do miasta". Jest to dobrym potwierdzeniem tezy, że są to wsie wiązane pod względem prawnym z Poznaniem, a nie wsie nadane miastu.

ANNA ROGALANKA

W referatach i dyskusji wiele uwagi poświęcono zagadnieniom fizjografii średniowiecznego Poznania i jego strefy podmiejskiej. Chciałbym dodać, że w znanym mi materiale źródłowym natrafiłam na przekazy informujące o świadomym stosunku człowieka średniowiecznego do środowiska fizjograficznego. Przytoczę tu przykładowo dwa takie przekazy.

Pierwszy z nich dotyczy wyboru terenu pod budowę miasta. *Geometria Culmensis*, źródło z przełomu XIV i XV w., zawiera informacje dotyczące wymierzania, czy raczej powiedzieć by należało wytyczania, powierzchni *multe et magne quantitatis* o rozmiarach przekraczających pole widzenia. Autor *Geometrii* zaleca w takich przypadkach szczególną precyzję postępowania mierniczego, ale i — co tu interesuje nas specjalnie — uprzedni konny objazd terenu. Owe powierzchnie *multe et magne*

quantitatis to bez wątpienia jednostki osadnicze, miasta bądź wsie nawet. Tylko miastem mogła być owa *area circularis*, której wytycznie przy pomocy usytuowanego w centrum słupa z przymocowanym do niego sznurem mierniczym opisuje autor *Geometrii* na dalszych kartach swego dzieła. Wydaje się, że nie będzie to amplifikacją, jeśli w konnym objeździe terenu poprzadzającym wytyczenie miasta czy wsi widzieć będziemy czynność, którą w języku współczesnym moglibyśmy nazwać rozpoznaniem topografii terenu. Była to czynność nieodzowna i ważny etap powstawania miasta, którego wytycznie polegało nie tylko na stworzeniu płaskiego narysu sieci ulic i obwarowań, lecz także na uprzednim trafnym wyborze terenu o odpowiednim nachyleniu umożliwiającym stosowanie wodociągów grawitacyjnych, o rzeźbie i sieci wodnej dającej się twórczo wyzyskać przy budowie obwarowań i licznych młynów będących w średniowieczu niezbędnym technicznym zapleczem każdego większego skupiska ludzkiego.

Bliższa analiza zachowanych do dzisiaj średniowiecznych założeń miejskich wskazuje, że w istocie dokonywano bardzo starannego wyboru terenu pod budowę miast. Nie przypadkowy wydaje się fakt, że większe miasta od XIII w. bywają tak często lokowane na terenach pochyłych. W przypadku Poznania jest to precyzyjna lokalizacja w obszernej niecce średniej terasy doliny Warty. Aqueductus dominikanek, który poprowadzono chyba już w końcu XIII w. od stawu książęcego przy Zamku dzisiejszą ulicą Kramarską i dalej w poprzek bloku położonego przy ulicy Wronieckiej do ich klasztoru, to typowy przykład umiejętności wykorzystania nachylenia terenu.

Przy analizie założenia poznańskiego uwydatnia się również okoliczność, jak ważną rolę odgrywały mniejsze cieki wodne. Wszystkie najstarsze młyny z wyjątkiem dominikańskiego powstają przy mniejszych dopływach Warty. Młyn książęcy powstaje na stawie stworzonym wewnątrz murów przez skomplikowane technicznie wprowadzenie dopływu Warty w obręb murów miejskich. Jeszcze w XVII w. rozwiązanie to wzbudzało podziw lustratorów.

Przykłady te pozwalają nam uprzytomnić sobie, jak wysoko stała już w połowie XIII w. sztuka opanowywania trudności technicznych związanych z rzeźbą i hydrografią terenu, sztuka wymagająca uprzedniego niezwykle starannego wyboru tegoż terenu.

Chciałabym tu jeszcze dodać, że w piętnastowiecznych poznańskich aktach radzieckich natrafiłam na ślady świadomego przeciwdziałania postępującej dewastacji środowiska naturalnego. Władze miejskie próbują zapobiegać rabunkowej gospodarce leśnej. Podkreśla się to przez formułowanie odpowiednich zastrzeżeń przy oddawaniu w dzierżawę posiadłości miejskich (Luboń).

Podpisując się z entuzjazmem pod postulatami doc. Gąsiorowskiego co do edycji źródeł chciałbym tu dodać dwie propozycje. Wydaje się, że byłoby celowe przesunąć limit chronologiczny publikacji niektórych źródeł do połowy, a nawet nieco poza połowę XVI w., zwłaszcza dotyczy to rachunków miejskich. Druga propozycja to postulat reedycji dzieła Łukaszewicza. *Opis historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach* wydany przez zasłużonego archiwistę w r. 1838 zachowany jest w poznańskich bibliotekach w nielicznych, kruszących się w ręku egzemplarzach. A przecież jest to pozycja interesująca nie tylko bibliofilów, należąca nie tylko do dziejów historiografii, literatury, do dziejów

świadomości historycznej. Jest to książka, która jak najszybciej powinna znaleźć się na biurku każdego badacza przeszłości Poznania, jako publikacja źródłowa, bo wiadomo przecież, że wiele źródeł publikowanych przez Łukaszewicza po prostu już nie istnieje.

MARIA DEMBIŃSKA

Chciałam się ustosunkować do ciekawych referatów, które — wysłuchane razem — łączą się harmonijnie ze sobą i nasuwają kilka refleksji. Pierwsza uwaga dotyczy referatu prof. Bartkowskiego. Chciałam tu specjalnie podkreślić wartość zastosowanej metody badań, — metoda niezwykle interesująca, badająca tzw. powierzchniową działalność ludzką, — punkty, które odgrywały ważną rolę w ujarzmianiu środowiska przez człowieka. Wydaje mi się, że jest to droga, którą my — archeologowie i historycy — powinniśmy wykorzystać. Bardzo ciekawy jest rezultat końcowy, stwierdzający, że pierwsza grupa osadnicza na Ostrowie Tumskim umieściła się w dość niedogodnych warunkach osadniczych i szukając przyczyn tego wyboru Autor łączy to z siecią komunikacyjną, z dogodną drożnością wodną. Następna zaś grupa osadnicza mieści się już w jeszcze lepszych warunkach komunikacyjnych lądowych ogólnie geograficznych. Jest to stwierdzenie bardzo interesujące i musimy je brać pod uwagę w tym i w podobnych przypadkach, aby nie zapominać o tym, że rozmaite są elementy, czasem wręcz zaskakujące, które składają się na wybór miejsca i rozwój osadnictwa.

Druga sprawa bardzo ważna związana jest z referatem prof. Zajchowskiej i wypowiedzią doc. Wąsowicz, — a mianowicie sprawa używanego terminu „dewastacja środowiska fizjograficznego" przez człowieka. Tego sformułowania używa się — moim zdaniem — zbyt pochopnie. A przecież należałoby się zastanowić, kiedy zaczyna się prawdziwa dewastacja środowiska fizjograficznego. Wszak to środowisko musi się zmieniać, od pierwszej chwili, gdy znaleźli się w nim ludzie. Lasy np. muszą być wycinane, by zdobyć konieczny teren pod uprawę lub dla celów osadniczych, rzeki muszą być regulowane lub spiętrzane, muszą być budowane jazy, groble itp. Z moich badań dotyczących ujęć wód wynika, że działalność człowieka nie zawsze była związana z dewastacją terenu, nieraz np. ujęcia wód uzupełniały jej brak. I tu pytanie do fizjografów — czy np. budowa młynów wodnych, sadzawek rybnych — to dewastacja krajobrazu czy też poprawa poziomu wód, osuszanie szkodliwych bagien, a więc zwiększenie możliwości gospodarczych ludzkich bez niszczenia; prof. Bartkowski mówił o pozytywnych warunkach działalności ludzkiej, lecz pragnęłoby się wiedzieć czy jest to prawdziwy ubytek dla środowiska geograficznego? Jeśli chodzi o lasy — jest oczywiście trzebiony, jak to zaznaczyła prof. Zajchowska dla zdobycia ziemi uprawnej. Powierzchnia jego się zmniejsza. Kiedy tu zaczyna się tragedia dewastacji? Wiemy ogólnie, że w X w. najwyżej 20, może 25% ziemi było pod uprawą, resztę terytorium pokrywały puszcze; lecz w XIV w. była już zupełnie inna proporcja. Prawdziwa dewastacja środowiska leśnego — zaczyna się — o ile się orientuję — wtedy, gdy 50 - 60% lasu zostaje zniszczone przez trzebież (w. XIV), by dojść do katastrofalnego stanu jaki istniał u nas w XIX w., kiedy pozostało już tylko 16% powierzchni leśnej.

Kilka pytań natury chronologicznej mam do prof. Zajchowskiej. Au-

torka przedstawiła nam część I swej pracy, która mnie najbardziej interesuje, tj. rozwój osadnictwa do 1253 r. Od jakiej daty — i czy mapa przedstawiająca osadnictwo wiejskie pokazuje stan z roku 1253, czy też jest to mapa zbiorcza z dłuższego, kilkunastoletniego okresu? Pytanie moje łączy się z tym co powiedział prof. Topolski. Wprawdzie uwagi metodyczne prof. Topolskiego dotyczyły badania samego miasta, lecz uważam, że metodę tę w pewnych przypadkach badań długofalowych można zastosować i do osadnictwa. Musi tu być pewna hipoteza wyjściowa, oparta na ogólnych danych, potem zaś szczegółowe „modele" dla poszczególnych podziałów chronologicznych, ściśle kontrolowane i poprawiane w zależności od różnorodności i specyfiki zachodzących w danej epoce faktów. Nie będzie to więc oś wertykalna syntezy, lecz interesujące nas zestawienie w płaszczyznach horyzontalnych. Dlatego też, jeśli mapa ta przedstawia okres kilku stuleci, dobrze by było, gdyby mogła być schronologizowana w kilku płaszczyznach.

Prof. Zajchowska mówiła również bardzo ciekawie o różnych powiązaniach osadniczych. Wracam tu znów do lasów, które Autorka odsunęła trochę na bok, jakby uważała, że są w sprawach osadniczych trochę mniej ważne. Mnie się wydaje, że zwłaszcza w tym okresie las był niezbędnie potrzebny przy wyborze punktów osadniczych: nie mówiąc już o tym, że trzeba było spod niego wyrwać ziemię pod uprawę, dostarczał niezmiernie cennych surowców. Stąd konfiguracja osadnictwa musiała się tak układać, by można było możliwie jak najwięcej czerpać z lasu korzyści, o czym wspominał prof. Bartkowski. Na wszystkich więc mapach zarówno prof. Zajchowskiej, jak i prof. Bartkowskiego brakowało mi zasięgu lasów.

Nie będę ustosunkowywać się do osadnictwa w dolinach i na wysoczyznach, bo teoria ta nie koliduje zupełnie z tezami archeologów. Są to przede wszystkim sprawy chronologii tego zjawiska — kiedy i dlaczego — jak powiedziała doc. Wąsowicz — w pewnym momencie następują zmiany w osadnictwie, przenoszenie się z jednych terenów na drugie.

Powody tego są rozmaite, np. może to być podniesienie się poziomu wód, lecz nie tylko. O tym zapewne szerzej powiedzą archeologowie. I wreszcie dwie uwagi do referatu prof. Kaczmarczyka i prof. Maisela. Zgodziłabym się z prof. Maiselem w sprawie statusu wójta Władysława Łokietka. Nie bardzo wierzę, by ów wójt, którego z powrotem ustanawia Łokietek miał tylko prawa sądowe. Cała idea wójta książęcego w mieście jest tego rodzaju, by mieć swego człowieka, który będzie przynosił najszerzej pojęte zyski, stąd też sądzę, że był on normalnie nadal wójtem dziedzicznym. Za koniec istnienia wójtów dziedzicznych w Poznaniu należy słusznie uważać rok 1386 — kiedy to stanowisko zostaje wykupione przez miasto z rąk prywatnych. I następna uwaga: data (23 IV), którą prof. Maisel ustala dla dokumentu lokacyjnego Poznania — to dzień Św. Wojciecha, — co by jeszcze mogło poprzeć tezę o wystawieniu dokumentu w tym dniu, który przecież łączyć można zarówno z Gnieznem, jak i z Poznaniem.

WOJCIECH KALINOWSKI

Bardzo trudno jest zabierać głos architektowi-urbaniście po wypowiedziach wybitnych specjalistów dziejów miast polskich, geografów i in. Do zabrania głosu upoważnia mnie jednak wypowiedź prof. J. Topolskie-

go, który w zagajeniu poruszył potrzebę integracji wyników badań różnych dyscyplin przy analizie procesów budowlanych i urbanistycznych w miastach historycznych.

Wszystkie zjawiska gospodarki przestrzennej w miastach, również w miastach wczesnośredniowiecznych i średniowiecznych, związane są z działalnością inwestycyjną, sterowaną nie tylko pewnymi założeniami społecznymi, politycznymi czy fizjograficznymi, lecz także pewnymi zasadami ekonomiki. Zasady te będą wykazywały wiele analogii w różnych okresach historycznych i w różnych regionach Polski. Mam tu na myśli jedną z tez referatu prof. Z. Kaczmarczyka, który stwierdza, że lokacje małych miast wyprzedziły w Wielkopolsce lokację Poznania. Ma to swoje uzasadnienie ekonomiczne.

Rozpatrując proces lokacji miast w XIII i XIV w., będący wykładnikiem zachodzących przemian gospodarczych, należy oddzielić formuły prawne i czynności związane z przygotowywaniem inwestycji (lokacja przestrzenna) od przywilejów społecznych przyszłych mieszkańców (nadanie prawa miejskiego). Lokacja przestrzenna, czyli założenie miasta, wiązało się z szeregiem takich czynności, jak: wybranie terenu, pomiar jego powierzchni, wytyczenie działek i ról itd. Realizacja tych czynności uzależniona była m. in. od stopnia istniejącego zainwestowania terenu. Przy zakładaniu miast małych, powstających zazwyczaj w miejscu niewielkich osad wczesnośredniowiecznych, można było nie liczyć się z istniejącym stanem zainwestowania terenu, porzucić dotychczasowe siedziby (ewentualnie nawet przenieść drewniane domy) i wytyczyć nowe miasto na niezagospodarowanym dotychczas a dogodnym terenie. Zjawisko to potwierdzają liczne badania archeologiczne (np. w Radomiu, Rawie Mazowieckiej i in.), które nie stwierdziły wcześniejszych warstw kulturowych w obrębie miasta lokacyjnego, natomiast ujawniły osady wczesnośredniowieczne w niedalekim jego sąsiedztwie.

Inaczej przedstawia się sprawa lokacji dużych ośrodków wczesnośredniowiecznych, gdzie istniało już poważne zainwestowanie terenu w formie umocnień obronnych, monumentalnych obiektów sakralnych, a nawet i świeckich itd. W Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu, Sandomierzu i innych miastach nie można było porzucić całkowicie zagospodarowanego terenu, lecz trzeba było go włączyć czy sprząc z nowo organizowanym miastem lokacyjnym. Komplikowało to proces inwestycyjny, wymagało niekiedy zmian własności terenu i wprowadzało odstępstwa w regularnym układzie przestrzennym wytyczanego miasta. Tak się stało z *locus S. Gothardi* w Poznaniu, z osadą na Okole w Krakowie, z Ostrowem Tumskim we Wrocławiu itd. Być może te trudności „przygotowania inwestycji" wpłynęły w pewnym stopniu na opóźnienie lokacji większych ośrodków miejskich, w których jednak z zasady pewne zjawiska społeczno-prawne pojawiają się już przed procesem lokacji przestrzennej.

Tu chciałbym przejść do drugiej sprawy poruszonej w referacie, a mianowicie do pojawienia się pewnych elementów prawa niemieckiego i instytucji sołtysa przed aktem lokacji przestrzennej, znanych z Poznania, Krakowa i innych miast. Opierając się o badania prowadzone ostatnio w Radomiu, Pułtusku i innych miastach jestem skłonny twierdzić, że w XIII w. istniały przypadki nadawania prawa miejskiego (w przypadku Radomia prawa średzkiego) istniejącym dużym osadom wczesnośredniowiecznym przed aktem lokacji przestrzennej. Wydaje się, że zbyt silnie ulegamy sugestii średniowiecznych przywilejów lokacyjnych, które

w jednym dokumencie łączyły sprawę nadania prawa miejskiego z umową pomiędzy księciem a „przedsiębiorcami", którzy brali na siebie proces realizacji inwestycji. Oczywiście w wielu przypadkach fakty te zachodziły równocześnie, ale nie musiało to być regułą, zwłaszcza że w przepisach prawa miejskiego nie było ustaleń regulujących proces zakładania miasta.

Interesujący referat prof. T. Bartkowskiego nasuwa szereg postulatów badawczych. Chodzi tu mianowicie o sprawy bonitacji gruntów, które są dzisiaj sporządzane powszechnie dla potrzeb współczesnych planów zagospodarowania przestrzennego miast. Przy bonitacji tej posługujemy się kryteriami oceny odpowiadającymi współczesnym potrzebom dla ustalenia d z i s i e j s z e j wartości gruntów. Czy nie warto byłoby podjąć prace nad ustaleniem metod historycznej bonitacji gruntów? Wielowiekowa uprawa musiała wpłynąć w sposób istotny na zmiany jakości gruntów rolnych, a ocena gruntów budowlanych przyjmowała zupełnie odmienne kryteria. Dziś przy ocenie terenów budowlanych kierujemy się przede wszystkim wytrzymałością gruntu i warunkami klimatycznymi. Rzeki i bagna, które dziś uważamy za niekorzystną inwestycję terenu, były istotnym elementem umocnień obronnych miasta średniowiecznego, a więc przy wytyczaniu miejsca na nowe miasto nie oceniano ich tak negatywnie. Odpowiednie spadki terenu — jak to podkreśliła dr A. Rogalanka — miały istotne znaczenie dla doprowadzenia wody czy odprowadzenia ścieków. Być może historyczna bonitacja gruntów wyjaśniłaby wiele zjawisk przebiegu procesów osadniczych.

Patrząc na mapę rozmieszczenia miast wydaje się, że ciągle nie doceniamy roli rzek jako dróg komunikacyjnych. Drogi wodne we wczesnym i późnym średniowieczu musiały być znacznie dogodniejszą arterią komunikacyjną niż trakty lądowe, umacniane tylko przy brodach lub na bagnach balami drewna, przechodzące przez puszcze i bezdroża. Chyba łatwiej płynąć było rzeką niż przedzierać się wozem ówczesnymi traktami. Zastanawiający jest też fakt znajdowania w osadach wczesnośredniowiecznych niezwykle licznych łyżew kościanych. Chyba nie służyły one tylko rozrywce? Oczywiście dotyczy to komunikacji lokalnej, gdyż wielkie trasy handlowe, zwłaszcza między Wschodem i Zachodem, przebiegały lądem przecinając liczne doliny rzeczne.

MARIAN KUTZNER

Chciałbym dołączyć się swym głosem do chóru historyków sztuki i historyków architektury, który wystąpił w końcowej fazie naszej dyskusji. Mnie bowiem również interesują problemy rozwoju przestrzennego średniowiecznego miasta Poznania. Z tym jednak, iż głosem swym pragnąłbym ustosunkować się do interesującej wypowiedzi prof. J. Topolskiego.

Referent zaproponował nam możliwość zmiany bazy metodologicznej stosowanej dotychczas przy opracowywaniu dziejów miast polskich. Zauważył bowiem ograniczoność rezultatów badawczych w pracach pochodzących z ostatnich czasów. Pragnąc wyjść z tego impasu, którego źródła słusznie dopatruje się w niedostatku podstaw metodologicznych — wskazał na użyteczność dla naszych celów sformułowań badawczych strukturalizmu. Wydaje się również, iż propozycja przyjęcia właśnie tego modelu badawczego jest ze wszech miar trafna. Jak orientujemy się na podstawie lektury literatury przedmiotu, głównie poświęconej dzie-

jom miast zachodnioniemieckich (np. Kolonii, Ratyzbony czy Bambergu) lub belgijskich, system ten pozwala na uzyskiwanie interesujących oraz zupełnie niespodziewanych wyników na naszym polu badań. Prof. J. Topolski zauważył jednak, że przy zastosowaniu tej metody w opracowywaniu dziejów miast, narażeni jesteśmy na pewne niebezpieczeństwo. Kryje się ono w fakcie, iż strukturalizm jest postawą badawczą umożliwiającą nam jedynie komparatystyczną analizę analogicznych i stabilnych form strukturalnych. Z pola swego widzenia Autor wyklucza jednak procesy rozwojowe oraz wszelkie zjawiska będące rezultatem przemian zachodzących w czasie. Natomiast jak dobrze wiemy, przedmiotem badań nauk historycznych są właśnie wszelkie formy postępu oraz procesy rozwojowe i ich następstwa.

W tej sytuacji staje przed nami ważki metodologiczny dylemat: jak można odtworzyć i z kolei pokazać zjawisko progresu określonej struktury, nawet tak zamkniętej i stabilnej, jakimi były miasta średniowieczne. Zachodzą bowiem w nich nie tylko permanentne i analogiczne procesy scalające i rozsadzające daną strukturę, lecz także posiadają one wszelkie cechy przemian „czasowych" czyli dynamicznych. Tak więc miasta te — ze swą złożoną formą życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego, ze swymi stabilnymi statusami prawnymi — są nie tylko „nieruchomą" formacją statyczną, lecz właśnie charakterystyczny dukt procesów rozwojowych, które w nich występują, kreują osady te i panujące w nich stosunki na odpowiednie struktury. Propozycja prof. J. Topolskiego, aby te formacje strukturalne badać mimo wszystko i przede wszystkim jako zjawiska historyczne jest koncepcją oczywistą. Dlatego też pojawia się przed nami konieczność badań ich, jak gdyby w dwu różnych płaszczyznach: po raz pierwszy jako formę stabilną rządzącą się własnymi *imanentami* prawami strukturalnymi i po raz wtóry już, jako zjawisko historyczne ulegające przemianom dynamicznym. Niewątpliwie propozycja ta może być jakąś formą wyjścia z impasu badań strukturalistycznych w przedmiocie nauk historycznych. Warto jednakże te nowe ustalenia sprawdzić w badaniach szczegółowych, przeprowadzonych na konkretnym materiale historycznym.

Na tym tle nasuwają się pewne dalsze uwagi, które również w jakiś sposób wiążą się z pozostałymi referatami. Jak orientujemy się, istnieją dwie jak gdyby różne szkoły metodologiczne badań dziejów średniowiecznych miast polskich. Jedna grupa naukowców, którą głównie reprezentują historycy dziejów gospodarczych, a także wszyscy badacze zajmujący się urbanistyką, suponują obecność w naszych miastach zjawiska procesu powolnego, ciągłego rozwoju typu ewolucyjnego, który prowadził je od form podgrodzi, poprzez „protomiasta", osady targowe do miast lokowanych na prawie polskim, a później niemieckim. Był to — według nich — proces samoczynny, imanentny, przebiegający w równym stopniu w strukturze społecznej, gospodarczej, prawnej, oraz znajdujący swe odbicie w powolnej zmianie krajobrazu miejskiego. Przypomnijmy sobie dla ilustracji tej tezy znane prace K. Tymienieckiego i Z. Müncha.

Natomiast historycy prawa czy ustroju społeczno-prawnego uważają, że rozwój naszych miast na przestrzeni lat 1000 - 1500 przebiegał skokowo, czyli na zasadzie „rewolucji". Poszczególne etapy rozwoju były przygotowywane wpierw od strony prawnej, a później te nowe formy prawno-ustrojowe zaczęły wypełniać się stopniowo określoną „treścią" życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego. Ten skokowy rozwój wynikał — jak to dowodzi chociażby prof. Z. Kaczmarczyk — z faktu, iż

miasta polskie rozwijały się głównie dzięki inicjatywom feudałów (dzięki książętom, biskupom, a później możnowładztwu). Udział mieszczaństwa w kierowaniu losami swego miasta był zupełnie minimalny. Dopiero w momencie wykupu przez nich przywilejów wójtowskich stawało się częściowo suwerenne. Jak wiemy następowało to zwykle bardzo późno, wykluczając naturalnie z naszych rozważań miasta śląskie i pruskie. Dlatego też wszelkie akty prawne i nadania imunitetowe pochodzące z XIII - - XIV w. i odnoszące się do miast polskich mają raczej charakter postanowień organizacyjnych lub przyspieszających proces rozwojowy. Nie zamykały one nigdy jakiegoś etapu rozwojowego. Wręcz przeciwnie, dawca — książę, biskup, próbował w ten sposób zaktywizować proces rozwoju. Musimy więc te postanowienia prawne traktować jako inicjatywy wybiegające w przyszłość i to często bez szans realizacji.

To stwierdzenie ma w moim osobistym przekonaniu dużą wartość dla badań nad formą przestrzenną miast polskich. Pozwala bowiem zrozumieć nam ich „modelową" formę układu przestrzennego, tak często powtarzaną lub kopiowaną (nawet bardzo dokładnie). Była ona bowiem rezultatem postanowienia lokatora i wymierzał ją w terenie książęcy względnie biskupi *mensurator*. Tak więc plan miasta był strukturą narzuconą; podobnie jak akt lokacyjny niszczył dawne stosunki panujące w osadzie targowej, tak samo geometra kreślący plan nowego miasta nie liczył się ze starymi strukturami własnościowymi i prawnymi. Powstawało zupełnie coś nowego. Z biegiem czasu plan tego miasta mógł ulegać zmianom, zwłaszcza gdy zaczęto wypełniać go zabudową. Jest to już jednak inny problem. Różnią się tym miasta polskie — podobnie jak większość ośrodków urbanistycznych na wschód od Łaby — od miast zachodnioeuropejskich, które dochodziły do swej formy przestrzennej w długim, powolnym procesie przemian wiodącym od miast rzymskich do późnośredniowiecznych. Musimy jednak pamiętać, iż tylko tam struktury społeczne lub stosunki gospodarcze wyprzedzały akty prawne, które mieszczaństwo zachodnioeuropejskie musiało samo wywalczać.

A zatem, propozycje badawcze przedstawione przez prof. J. Topolskiego są właśnie dla naszych celów szczególnie przydatne. Bowiem jak widzimy, miasta polskie były raczej strukturami stabilnymi, dokumentowanymi już w fazie wstępnej aktami prawnymi. Stosunki panujące w nich zmieniały się zawsze nagle, na zasadzie przemian świadomie inicjowanych i sterowanych. Mogą więc być osady te, ze swymi stosunkami społecznymi, gospodarczymi, a także w kształcie przestrzennym formami modelowymi — łatwo porównywalnymi strukturami.

ALEKSANDER GRYGOROWICZ

Niezwykle sprzyjający klimat towarzyszący rzetelnym badaniom naukowym na terenie Poznania został, jak się wydaje, stworzony przez sam zespół naukowców oraz dzięki życzliwości i opiece władz miejskich, czego dowodem jest wypowiedź Prezydenta miasta, świadcząca o znajomości problemu od strony warsztatu naukowego.

Nie jest więc niespodzianką, że właśnie w Poznaniu dyskontuje się praktycznie te efekty badań historyczno-sondażowych, które istotnie posuwają znajomość naszego miasta średniowiecznego naprzód. Tu w Poznaniu przygotowano bazę naukową w postaci *Historii Wielkopolski* pod redakcją prof. J. Topolskiego, tu na Sympozjum nadszedł czas na wyty-

rąb lasów oraz melioracje prowadzone równocześnie w pradolinach zaburzyły równowagę wodną terenu, na co zwraca uwagę w swym referacie prof. Bartkowski. Zgadzam się również z poglądem, iż przydatność gleb do upraw rolnych zależna była w początkowym okresie rolnictwa pługowego nie tylko od jakości gleby, lecz od agrotechniki ówczesnych okresów. Zajmując się w moim atrykule osadnictwem dopiero od XI w., kiedy sieć osadnicza zaczyna być już ustalona stwierdzam, że osady powstają przede wszystkim na glebach urodzajnych; choć w pierwszej fazie lżejszych, a później dopiero (XV i XVI w.) także cięższych, a związek ten jest wyraźny i stały, powtarzający się przez wszystkie okresy. Wchodzą tu w rachubę przede wszystkim wysoczyzny. Powstanie osad wiąże się również z wodą, która jest niezbędna do życia i gospodarki człowieka. Jednak z większymi rzekami związane są zwłaszcza miasta, dla których rzeki były ważnymi drogami transportu. Dla życia wsi wystarczają małe cieki wodne, jeziora względnie studnie.

W dyskusji padło jeszcze pytanie, czy powstawanie aglomeracji średniowiecznej Poznania było wynikiem dużego wzrostu sił produkcyjnych w tym mieście i wylewania się nadmiaru tych sił poza granice głównego miasta, czy procesem przeciwnym — przyciągania przez silny ośrodek miejski Poznania ludności z zewnątrz, lokującej się w zasięgu najbliższego wpływu miasta i tworzącej razem z nim sprzężony zespół miejski. Na podstawie źródeł historycznych oraz przez analogię do zjawisk dzisiejszych pozwalam sobie wyrazić opinię, że działają tu równorzędne siły odśrodkowe i dośrodkowe dając w efekcie dość skomplikowane pod względem przestrzennym, ekonomicznym i prawnym zjawisko urbanizacyjne, jakim jest średniowieczna „aglomeracja" Poznania, czy też „zespół miejski" Poznania.

BADANIA ARCHEOLOGICZNE

II Sesja

JAN ŻAK

Problematyka dotychczasowych badań archeologicznych Starego Miasta

I. Uwagi ogólne o aglomeracji poznańskiej

Polskie wczesne średniowiecze było okresem mniej lub więcej burzliwej ewolucji w zakresie gospodarczym, społecznym, politycznym i kulturalnym, wiążącej się z ogólnym procesem kształtowania się formacji feudalnej. Ewolucja ta, mająca charakter progresywny, znalazła swój wyraz m. in. w formowaniu się nowych stosunków osadniczych, w szczególności w różnicowaniu się funkcyjnym osad na aglomeracje miejskie [1] oraz osady wiejskie [2].

Na tle tego dziejowego procesu w Polsce rodziła się i przekształcała poznańska aglomeracja miejska, w swej strukturze niewątpliwie heterogeniczna, podobnie jak i gnieźnieńska czy krakowska oraz inne. Genera-

---

[1] Por. H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953, s. 179 i n.; A. Gieysztor, *Position du problème*, w: *Les origines des villes polonaises*, Paris 1960, s. 15 - 26; tegoż, *La ville slave du Haut Moyen Age*, Ergon 3 (1962), s. 287 - 297; tegoż, *Aux origines de la ville slave*, w: *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1968, s. 129 - 135; W. Hensel, *Archeologia o początkach miast słowiańskich*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1963, s. 29 i n.; tegoż, *Polska przed tysiącem lat*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1967, s. 158 i n.; L. Leciejewicz, *Początki miast*, w: *Mały słownik kultury dawnych Słowian*, Warszawa 1972, s. 546 - 559. Ponadto literatura cytowana w tych pracach. Por. też przypis następny.

[2] H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze...*, op. cit., s. 180 i n.; K. Tymieniecki, *Historia chłopów polskich*, t. I, Warszawa 1965, s. 53 i n.; W. Hensel, *Méthode archéologique appliée a l'étude des villes*, Ergon 3 (1962), s. 299 - 311; W. Hensel, L. Leciejewicz, *Metoda archeologiczna w zastosowaniu do badań nad wsią i miastem wczesnośredniowiecznym w Polsce*, Arch. Polski 7 (1962), s. 175 - 201; Z. Podwińska, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu*, Wrocław — Kraków — Gdańsk 1971, s. 365 - 370; oraz literatura przedmiotu cytowana w tych pracach.

lizując zobiektywizowane wyniki badań nad procesami genezy miast środkowoeuropejskich [3], a aglomerację poznańską traktując jako egzemplifikację tejże generalizacji, można podjąć próbę ogólnej wizji jej dziejów.

Pierwotne centrum tej aglomeracji, które zaczęło formować się od połowy IX w., a rozwijać stosunkowo dynamicznie od połowy X w., kiedy to ukształtowało się jej zaplecze gospodarcze (pojawienie się nadwyżek produkcyjnych, zwłaszcza środków konsumpcyjnych) oraz społeczne (wzrost osadnictwa i podział pracy), stanowił układ względnie jednolity: gród książęcy z przyległym przestrzennie a sprzężonym funkcyjnie podgrodziem (w XII/XIII w. — podgrodziami), położony na Ostrowie Tumskim w widłach Warty i Cybiny [4]. Centrum to można określić terminem miasta przedlokacyjnego, względnie miasta wczesnofeudalnego lub (za K. Buczkiem) miasta na polskim prawie wczesnofeudalnym. Była to więc w pewnym sensie wydzielona przestrzeń względnie ściśle i w pewnym układzie zabudowana oraz sprzężona z odpowiednim zapleczem gospodarczym i społecznym [5], na której:

a) egzystowała w określonych warunkach gospodarczych, społecznych i politycznych oraz ideologicznych elita kształtującej się klasy feudalnej, działająca w sposób bezpośredni lub pośredni przez aparat władzy państwowej, lub przez określone swoje grupy interesu na całość społeczeństwa (ośrodek władzy),

b) istniała fortyfikacja dwuczłonowa (z czasem kilkuczłonowa [6]) mianowicie gród (por. tu karolińskie *curtis* wraz z *curticula* w Dorestad [7]) oraz podgrodzie (por. tu karolińskie *suburbium* z katedrą w Dorestad [8]), pełniących z jednej strony funkcję ośrodka ochrony elity, z drugiej

---

[3] Por. przypisy 1, 4, 5; G. Labuda, *Die Anfänge des polnischen Städtewesens im Hochmittelalter*, Ergon 3 (1962), s. 327; H. Ziółkowska, *Miasto słowiańskie w świetle socjologicznych definicji miasta*, w: *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1968, t. IV, s. 140; K. Buczek, *Targi i miasta na prawie polskim*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1964.

[4] Literatura na temat osadnictwa wczesnośredniowiecznego na Ostrowie Tumskim jest nader bogata; ostatnio: W. Hensel, J. Żak, *Poznań im frühen Mittelalter*, Archeologia Polona 7 (1964), s. 258 - 276.

[5] Uwagi metodyczne: H. Łowmiański, *Kryterium i początki miast, więź ze wsią i stanowisko społeczne ludności miast w Polsce wczesnośredniowiecznej*, w: *Pierwsza Sesja Archeologiczna IHKM PAN*, Warszawa — Wrocław 1957, s. 356 - 359; W. Hensel, L. Leciejewicz, op. cit., s. 175 i n.

[6] K. Dziewoński, *L'évolution des plans et de l'ordonance des villes du Haut Moyen Age en Pologne*, w: *Les origines des villes polonaises*, Paris 1960, s. 27 - 51; K. Jażdżewski, *La formation de la civilisation urbaine polonaise du Haut Moyen Age à la lumière des recherches récentes*, ibidem, s. 73 - 105.

[7] Por. H. Arbman, *Birka*, Stockholm 1949, s. 59.

[8] Por. przypis 7.

ośrodka militarnego w znaczeniu tak administracyjnym jak i punktu oporu dla całości społeczeństwa [9],

c) bytowała ludność usługowo-produkcyjna, nastawiona w znacznym stopniu na obsługę elity feudalnej (później też sakralnej — por. dalej), trudniącej się też dalekosiężną wymianą handlową [10],

d) funkcjonował targ jako instytucja wymiany dla całego społeczeństwa,

e) istniał ośrodek kultowy — chrześcijański (prorzymski) oraz mieszkała jego obsługa kapłańska (od 968 r.) [11], pełniąca funkcje sakralne i prozelityczne oraz związaną z nimi funkcję dydaktyczną [12], a także polityczne.

Jeśli do tego układu cech dodać, że centrum to, zwane przez Thietmara *urbs* [13], pełniło przejściowo funkcje stołeczne [14] — to określić je można w terminologii Galla [15] jako jedno z ważnych *sedes regni principales* [16] wczesnopiastowskiej Polski. Stąd, upraszczając kwestię, wiódł przestrzennie wielokierunkowy, zasadniczo w kierunku wschodnim i zachodnim (wykorzystując cechy układu terenu — równinę) [17], trend poszerzania aglomeracji bądź w formie anektowania osad już istniejących, bądź tworzenia nowych. Głównie kierował się on ku lewobrzeżnemu obszarowi Warty, ku terytorium późniejszego miasta, nasilając się zwłaszcza w XII i w pierwszej połowie XIII w., by w drugiej połowie XIII w. doprowadzić do wytworzenia się nowego centrum aglomeracji poznańskiej.

---

[9] Por. B. Miśkiewicz, *Rozwój stałych punktów oporu w Polsce do połowy XV w.*, Poznań 1964, s. 13 i n.

[10] Por. S. Tabaczyński, *Z badań nad wczesnośredniowiecznymi skarbami srebrnymi Wielkopolski*, Warszawa — Wrocław 1958, s. 42 i n.; Ch. Warnke, *Die Anfänge des Fernhandels Polen*, Würzburg 1964, s. 68 i n.; por. J. Żak, *„Importy" skandynawskie na ziemiach polskich od IX do XI w.*, część syntetyczną Poznań 1967, s. 115 i n. Ponadto literatura tam cytowana.

[11] Z. Pieczyński, *Materiały z warstw przedsakralnych odsłoniętych w katedrze poznańskiej w latach 1951 - 1956*, Fontes Archaeologici Posnanienses 13 (1963), s. 246 - 288; K. Józefowiczówna, *Z badań nad architekturą przedromańską i romańską w Poznaniu*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1963, s. 11 - 12, 37.

[12] J. Żak, *Z dziejów znajomości pisma w Polsce*, Slavia Ant. 5 (1956), s. 478 (ryc. 3 - 9), 384 (ryc. 15), 386, 389 (ryc. 16).

[13] Kronika Thietmara (wyd. Z. Jedlicki), Poznań 1953, s. 353 (Lib. VI. 27).

[14] W. Hensel, *Najdawniejsze stolice Polski*, Warszawa 1960, s. 197; utraciło je na rzecz Gniezna, a później, po najeździe Brzetysława I — na rzecz Krakowa.

[15] *Galli Anonymi cronica et gesta ducum sive principum Polonorum*, MPH, n. seria, Kraków 1952, t. II, s. 74 - 75.

[16] Por. J. Ziółkowska, *Miasto słowiańskie...*, l.c.

[17] Było to celowe wykorzystanie środowiska geograficznego. Warta na wysokości Ostrowa Tumskiego i Starego Miasta (poprzez Chwaliszewo) była względnie przestępna, których to cech nie posiadała na południe i na północ od Poznania; S. Pawłowski, *Geograficzny krajobraz i położenie Poznania*, w: *Księga pamiątkowa M. Poznania*, Poznań 1929, s. 113.

To nowe „staromiejskie" centrum w momencie swego formowania się miało już odmienny charakter od centrum „ostrowskiego". Było ono dualne w swoim układzie przestrzennym (formalnie: wydzielona przestrzeń miasta lokacyjnego i odrębnie stojący zamek), a bardziej jednostronne w swych funkcjach. Wprawdzie jedna z form tego układu — miasto lokacyjne — uzyskała status gminy miejskiej (1253 r.), wprawdzie niebawem wyodrębniła się od reszty aglomeracji otaczając się murami w celu obrony autonomii, była wszakże pozbawiona wielu tych funkcji, które pełniło miasto przedlokacyjne względem całego społeczeństwa. W tym zakresie ograniczyło się ono tylko właściwie do funkcji ekonomicznej, mianowicie produkcji rękodzielniczej i wymiany, aczkolwiek funkcje te wysoce rozwinęło. Poza tym obejmowało zasadniczo społeczność względnie zamkniętą. Druga forma tego układu — zamek — istniał tak w sensie formalnym, jak i merytorycznym obok miasta lokacyjnego, a nie był z nim spięzony pełnym układem relacji [18]. To on przejął pozostałe funkcje centrum „ostrowskiego".

Po tych uwagach natury generalizującej przejść można do omówienia kwestii konkretnych tj. bezpośrednio związanych z problematyką „staromiejską".

II. Zarys dziejów i stan badań nad subaglomeracją „staromiejską" i jej peryferiami

Badania nad subaglomeracją „staromiejską" i jej peryferiami znajdowały się do 1939 r. wyłącznie w gestii historyków sensu stricto. Wynikiem ich działalności było ustalenie szeregu faktów w zakresie dziejów Starego Miasta oraz lakoniczne próby ujęć syntetyzujących, metodologicznie związanych z historyzmem, oraz z typową dlań metodą genetyczną wąsko pojmowaną [19].

Sytuacja ta zaczęła ulegać zmianie na lepsze w okresie powojennym, w PRL, nie bez związku z:

a) rozpoczętymi już przed wojną (1938 - 1939), a rewelacyjnymi wynikami badań nad wczesnośredniowiecznym centrum subaglomeracji na Ostrowie Tumskim [20],

---

[18] H. Ziółkowska, *Miasto słowiańskie...*, op. cit., s. 142; G. Labuda, l. c.

[19] W. Łukaszewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, t. I, Poznań 1838, s. 5 - 8, 10, 48, 68, 149; t. II Poznań 1848, s. 8, 11, 51, 80, 113, 135 - 136, 137, 168, 179, 247 - 249; A. Warschauer, *Stadtbuch von Posen*, t. I, Posen 1892, s. 37 - 40; H. Likowski, *Miasto książęce Środka*, Poznań 1922; H. Münch, *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku*, Kraków 1946, s. 70 - 71 i cytowana tam literatura.

[20] W. Hensel, *Poznań wczesnodziejowy — tymczasowe omówienie wyników*

b) dezyderatami badań nad średniowieczem polskim, zwłaszcza wczesnymi jego formami, w których formowało się państwo polskie [21], wreszcie

c) postulatami stosowania dyrektyw historyzmu marksistowskiego [22].

Na tle tych badań i postulatów rodziła się naukowa potrzeba w pełni historycznego podejścia do problemu, potrzeba badania relacji diachronicznej i synchronicznej obydwóch centrów subaglomeracji, a w związku z tym rozpoznania Starego Miasta przynajmniej w tym samym stopniu co Ostrowa Tumskiego. Konkretne rozpoznanie stało się możliwe na skutek zniszczenia znacznej części Starego Miasta w toku działań wojennych w lutym 1945 r. i zarazem planów ogólnej jego odbudowy oraz przebudowy [23] można było podjąć badania terenowe.

Ideę podjęcia badań Starego Miasta oraz jego peryferii i to w pewnym sensie kompleksowych (współpraca archeologów, historyków sensu stricto, historyków sztuki i archeologów — urbanistów) rzucił w 1946 r. W. Hensel [24], wówczas m. in. kierownik Kierownictwa Prac Wykopaliskowych w Poznaniu, agendy Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Do realizacji idei jednak wówczas nie doszło, ponieważ Kierownictwo Prac Wykopaliskowych odczuwało brak kadry oraz środków na podjęcie badań na Starym Mieście — ze względu na zaangażowanie się na Ostrowie Tumskim. Dopiero w 1949 r. przeprowadzono pierwsze prace wykopaliskowe, i to z ramienia Urzędu Konserwatorskiego (T. Ruszczyńska) na Górze Przemysła. Celem prac było uchwycenie obecności i zasięgu osadnictwa przedlokacyjnego (grodu) w jego peryferii zachodniej i początków budowy Zamku, a bezpośredni impuls ich podjęcia dały przede wszystkim zachowane partie murów z XIII w. w dolnych kondygnacjach oraz rozrzut ceramiki całkowicie obtaczanej (XII -

prac wykopaliskowych na Ostrowie Tumskim, Kronika Miasta Poznania 16 (1938), s. 222 - 240; tegoż, *Zagadnienie początków Poznania i kwestia jego stołecznego charakteru w świetle wyników prac wykopaliskowych na Ostrowie Tumskim*, ibidem, s. 398 - 400; por. też przypis 22.

[21] W. Hensel, *Potrzeba przygotowania wielkiej rocznicy*, Poznań 1946; A. Gieysztor, *Badania nad genezą państwa polskiego*, Przegl. Zach. 1950, s. 169 - - 170.

[22] Por. W. Hensel, *Próba periodyzacji najdawniejszych dziejów ziem polskich*, Sprawozdania PMA 4 (1951), s. 17 - 36 (referowane na posiedzeniu Kierownictwa prac wykopaliskowych w Poznaniu w maju 1950 r.); A. Gieysztor, l. c. (przypis 21); W. Hensel *Badania archeologiczne w Wielkopolsce w dziesięcioleciu* 1945 - 1955, Rocz. Hist. 24 (1958), s. 215; J. Żak, *Zarys dziejów poznańskiego ośrodka prahistorycznego*, w: *Problemy badań archeologicznych Polski północno-zachodniej*, Poznań 1972, s. 24.

[23] Por. W. Maisel, *Odbudowa zabytków*, Kronika Miasta Poznania 22 (1949), s. 329 - 336; Z. Zieliński, *Rozwój miasta Poznania od końca X do XVIII wieku*, ibidem, s. 244 - 270.

[24] W. Hensel, *Kilka uwag na tle wyników prac wykopaliskowych na Ostrowie Tumskim w Poznaniu w 1938 i 1939 r.*, Kronika Miasta Poznania 19 (1946), s. 26, 17, 20.

- XIII w.), wreszcie (1902) występowanie cmentarzyska (groby) na zachodnim stoku wzgórza, na terenie Muzeum Narodowego (XII w.) [25]

Cel badań nie został w pełni zrealizowany. Ustalono wszakże wczesnogotycki charakter obiektu, odsłaniając fundamenty wieży z XIII w., czworobok z murów o wiązaniu wendyjskim oraz fragment muru — relikty obwarowań miejskich z końca XIII w. [26] W 1952 r. E. Linette podjął indywidualne badania nad wczesnogotycką architekturą w podominikańskim kościele OO. Jezuitów, posługując się przy tym również metodą archeologiczną (niewielki wykop w środku dzisiejszej nawy głównej). Wynikiem ich było stwierdzenie, że kościół dominikański został wzniesiony na warstwie humusowej (zawierającej kilka ułamków naczyń glinianych z XII w.) i że zbudowano go w latach 1244 - 1253 w układzie dwunawowym w znacznym stopniu w tradycji romańskiej, przy nowym założeniu halowym z filarami kwadratowymi, typowymi dla Westfalii [27]. Do tych badań, mających charakter penetracyjny i zarazem konserwatorski, nawiązały później badania mgra A. Dymaczewskiego i mgra L. Fijała w 1957 r. w prezbiterium tegoż kościoła. Stwierdziły one brak osadnictwa mieszkalnego oraz nikłe ślady osadnictwa luźnego z XII w., a więc uchwyciły południową peryferię osady z czasów znacznie poprzedzających budowę kościoła przez Dominikanów w 1244 r. [28]

Brak środków oraz kadry zahamował rozwijające się tendencje kontynuacji prac terenowych. Nie znaczy to wcale, że problem dziejów Starego Miasta i w ogóle aglomeracji poznańskiej został wyeliminowany z zainteresowań naukowych. Na 1000-lecie miasta i 700-lecie samorządu miejskiego (1953 r.) ukazał się tom prac poświęconych dziejom Poznania, a w nim nie zabrakło również ujęć problematyki lewobrzeżnego Poznania [29] i głosów postulujących potrzebę weryfikacji niektórych sugestii

---

[25] Z. A. Rajewski, *Wielkopolskie cmentarzyska rzędowe okresu wczesnodziejowego*, Przegl. Arch. 6 (1939), s. 37.

[26] A. Gieysztor, *Badania...*, op. cit., s. 172 - 173. Wcześniej (1945 r.) odsłonięto w trakcie odgruzowania przy ul. Masztalarskiej i ul. 23 Lutego (przy gmachu Archiwum Państwowego) pod ziemią fragment muru obronnego miasta z końca XIII w. (W. Maisel, *Odbudowa...*, op. cit., s. 330 - 331); o murach odkrytych w okresie międzywojennym por. B. Wietrzychowski, *Odkryty fragment muru miejskiego przy ul. Wietrznej i pl. Kolegiackim*, Kronika Miasta Poznania 15 (1937), s. 179 - 184.

[27] Por. przypis 29 (E. Linette).

[28] A. Dymaczewski, *Badania ratunkowe w kościele podominikańskim w Poznaniu, przeprowadzone w roku 1957*, Fontes Archaeologici Posnanienses 23 (1974); por. też W. Hensel, J. Żak, op. cit., s. 271, ryc. 14a.

[29] (Red.) M. Suchocki, Z. Wojciechowski, *Studia Poznańskie*, Przegl. Zach. 9 (1953). Były to ujęcia syntetyzujące: W. Hensel, *Poznań w starożytności i we wczesnym średniowieczu*, ibidem, s. 99 - 100 (końcowe partie); S. Zajchowska, *Rozwój sieci osadniczej okolic Poznania (XI - XX w.)*, ibidem, s. 119 - 129; Z. Kaczmarczyk, *Przywilej lokacyjny dla Poznania z r. 1253*, ibidem, s. 142 - 166 M. Szymańska, *Województwo poznańskie 1253 - 1386*, ibidem, s. 167 - 193;

historycznych metodą archeologiczną [30]. Blaski i cienie dotychczasowego stanu badań nad subaglomeracją „staromiejską" i jej peryferiami ukazała jednak dopiero wyraźnie H. Ziółkowska — na tle zarysu dziejów aglomeracji poznańskiej [31]. Stwierdziła ona mianowicie expressis verbis, że szereg niejasnych momentów i procesów w dziejach subaglomeracji „staromiejskiej" wyjaśnić mogą tylko badania archeologiczne [32]. Postulując potrzebę badań archeologicznych subaglomeracji „staromiejskiej", wszystkie dotyczasowe ujęcia problemu z lat 1953 - 1956 metodologicznie starały się stosować dyrektywy historyzmu marksistowskiego (materializmu historycznego).

W tej sytuacji badawczej podjęta została w 1959 r. idea szerszych badań archeologicznych na Starym Mieście. Realizacja jej możliwa była z jednej strony dzięki rozwojowi kadry naukowej Zakładu Archeologii Wielkopolski IHKM PAN oraz dzięki pozyskaniu środków finansowych od Prezydium Rady Narodowej m. Poznania i Konserwatora m. Poznania. Celem tych badań, przeprowadzonych przez Jana Żaka, było dostarczenie nowych informacji metodą archeologiczną przy jednoczesnym traktowaniu tych badań jako jednego z aspektów i etapów kompleksowych badań nad dziejami całej subaglomeracji „staromiejskiej" i jej peryferii. W szczególności zaś zamierzano zrealizować trzy zadania badawcze:

1) Uchwycenie początków i rozwoju (głównie przestrzennego) znanego ze źródeł pisanych pierwszej połowy XIII w. *locus et ecclesia S. Gothardi* [33]; zasięg tej osady targowej w widłach Bogdanki i lewej odnogi Warty (zwanej Rudnik) starał się określić Z. Kaczmarczyk [34] na podstawie informacji pisanych z XIII w.[35] i kartograficznych z XVI/XVII w.[36];

S. Weymann, *Ze studiów nad zagadnieniem dróg w Wielkopolsce od X do XVIII wieku*, ibidem, s. 209 - 216; S. Zieliński, *Rozwój terytorialny miasta oraz zabudowy Starego Rynku w Poznaniu*, ibidem, s. 254 - 256; E. Linette, *Zabytek wczesnogotyckiego budownictwa w Poznaniu*, ibidem, s. 466 - 479. Por. też W. Hensel, *Poznań w zaraniu dziejów*, Wrocław 1958, s. 179.

[30] Z. Kaczmarczyk, op. cit., s. 165, 166.

[31] H. Ziółkowska, *Poznań w okresie tworzenia się państwa Piastów i feudalnego rozdrobnienia kraju. IX w. - poł. XIII w.*, w: *X wieków Poznania*, t. I, Poznań — Warszawa 1956, s. 44 - 45 pod red. K. Malinowskiego. Pracę tę poprzedziło cenne studium: H. Ziółkowska, *Czas powstania i osoba fundatora Zamku na Górze Przemysława w Poznaniu*, Studia i Mat. do Dz. Wlkp. i Pom. 2 (1952), z. 2, s. 7 - 24.

[32] H. Ziółkowska, *Poznań...*, op. cit., s. 37, 40.

[33] Dokument z 1244 r., wymieniający osadę *super litus Warte in Poznań* (KDW, Poznań 1877, s. 205, nr 243); Z. Kaczmarczyk, op. cit., s. 155 - 156; por. też J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 135, 355, 762.

[34] Z. Kaczmarczyk, op. cit., s. 165, ryc. 7.

[35] Por. przypis 33.

[36] Z. Kaczmarczyk, op. cit., s. 164, ryc. 4, 6.

względną lokalizację kościoła parafialnego Św. Gotarda (1131 ? - 1244 r.), jako poprzednika kościoła Dominikanów w czasie ustalił już dawniej T. Tyc [37].

2) Ustalenie relacji diachronicznej, a po 1253 r. synchronicznej tej osady w subaglomeracji „staromiejskiej" [38], zwłaszcza względem osady na Starym Rynku.

3) Wstępna penetracja (przestrzenna, chronologiczna i typologiczna — za pomocą wierceń) rejonu kościoła Św. Wojciecha (1222 r. ?), jako elementu wprawdzie peryferyjnego, ale w swej funkcji znacznego w osadnictwie lewobrzeżnego Poznania.

W fazie początkowej badania terenowe objęły rejon osady targowej koło kościoła Św. Gotarda, a w następnej — już w związku z pracami konserwatorskimi — Stary Rynek. Ściślej — te ich partie, które można było ze względów obiektywnych poddać eksploracji i których eksploracja rokowała wyniki.

W rejonie osady targowej i zarazem kościoła parafialnego Św. Gotharda oraz jego „sukcesora" dominikańskiego eksplorowano w latach 1959 - 1960 wycinki trzech stanowisk:

a) środkową partię dziedzińca zbrojowni pruskiej przy ul. Wielkie Garbary 75/77, w trójkącie między dzisiejszym kościołem OO. Jezuitów (wcześniej Dominikanów) a przybudowaną do jego ściany północnej Kaplicą Różańcową [39],

b) północną partię ogrodu klasztornego, położonego na zachód od Kaplicy Różańcowej, a na północ od obecnego klasztoru OO. Jezuitów (ul. Szewska 17/18) [40],

c) zachodnią część podwórza posesji przy ul. Szewskiej 6 [41].

W wyniku badań, wykorzystując przy tym rezultat badań z 1952 oraz z 1957 r., ustalono, że:

---

[37] T. Tyc, *O kościółku św. Gotharda i kulcie tego świętego*, Kronika Miasta Poznania 2 (1924), s. 125 - 133.

[38] J. Żak, *Tymczasowe sprawozdanie z prac wykopaliskowych w Poznaniu przy kościele podominikańskim (1959 r.)*, Sprawozd. Arch. 13 (1961), s. 133 - 137; T. Grzywaczyk, Ł. Pawlicka, M. Perzyńska, J. Żak, *Z badań wykopaliskowych nad osadą św. Gotharda w 1960 r.*, Sprawozd. Arch. 16 ((1964), s. 184 - - 196; J. Żak, *L'établissement sur la rive gauche de la Warta dans la région de l'église St. Gothard á Poznań au Haut Moyen Age*, Ergon 3 (1962), s. 469 - 471.

[39] Por. przypis 38; Ł. Pawlicka, *Rozwój osady przy kościele św. Gotharda*, Poznań 1962 (maszynopis pracy magisterskiej).

[40] K. Przewoźna, *Badania wykopaliskowe w Poznaniu, ul. Szewska 17/18 w 1960 r.*, Fontes Archaeologici Posnanienses 22 (1972), s. 172 - 183. W miejscu tym należy podkreślić, że zdecydowana część prac materiałowych odnośnie do lewobrzeżnego Poznania (przypis 40, 41, 43, 44) pisanych pod moim kierunkiem, opublikowana została w Fontes dzięki łaskawości dyrektora dra W. Błaszczyka.

[41] K. Dębska-Luty, *Badania wykopaliskowe w Poznaniu na posesji przy ul. Szewskiej 6, w roku 1960*, Fontes Archaeologici Posnanienses 22 (1972), s. 144 - - 167; M. Klichowska, *Szczątki roślinne z osady średniowiecznej przy ul. Szewskiej 6 w Poznaniu*, ibidem, s. 168 - 169.

a) sporadyczne ślady osadnictwa (kilka ułamków naczyń glinianych) sięgają okresu lateńskiego (kultura pomorska?) i rzymskiego (kultura przeworska),

b) ślady osadnictwa wczesnośredniowiecznego (tylko ułamki naczyń glinianych) pojawiają się u schyłku XI i w XI/XII w.; nie można określić, czy było to osadnictwo przelotne czy trwałe,

c) od połowy XII w. osadnictwo to przybrało formy trwałe (drewniane budownictwo mieszkalne, naziemne i półziemiankowe) i niewątpliwie produkcyjne (zwłaszcza garncarstwo); osada ta, plasując się na niewielkim wzniesieniu (średnio 55,75 m n.p.m.) objęła wówczas centrum czworoboku, utworzonego przez dzisiejszą ul. Stawną, Wielkie Garbary, Dominikańską (do połowy nawy głównej późniejszego kościoła Dominikanów) oraz ul. Szewską,

d) u schyłku XII w. (krótko przed 1200 r.) rozwój osady został nagle powstrzymany na badanym wycinku ingerencją zewnętrzną (należy się domyślać, że była to ingerencja biskupia i wiązała się ze wzniesieniem w tym rejonie kościoła Św. Gotarda jako kościoła parafialnego); teren został zniwelowany i użytkowany jako cmentarz; osada przesunęła się w kierunku dzisiejszej ul. Szewskiej, dochodząc zapewne do nieistniejącej dziś ul. Drzewnej, leżącej w połowie drogi między dzisiejszą ul. Szewską a ul. Żydowską (dawniej Sukiennicza),

e) tuż przed połową XIII w., a można to wiązać z budową kościoła Św. Dominika (1244 - 1253), nastąpił ponowny rozwój osadnictwa: na północ od wznoszonego kościoła pojawiła się znów zabudowa drewniana (chaty), w której wystąpiły fragmenty cegieł, jako odpady murarki — novum w kulturze lokalnej; wówczas też osada poszerzyła swój zasięg (pomijając obszar zajęty przez kościół i rozbudowujący się klasztor), przesunęła się swymi krańcami na nieznacznie niższy teren (55,60 m n.p.m.), w swym zarysie owalnym dochodząc prawie do ul. Stawnej, Wielkich Garbar, przekraczając znacznie w kierunku zachodnim ul. Drzewną, a w południowym też ul. Dominikańską [42] (por. wykop przyfundamentowy przy południowej ścianie kościoła w związku z remontem kościoła).

Nie udało się natomiast (w związku z niemożnością kontynuacji badań):

a) zlokalizować miejsca targowego, które według sugestii Z. Kaczmarczyka znajdować się mogło na placu przed frontem kościoła podominikańskiego i na jego przedłużeniu wzdłuż dzisiejszej ul. Szewskiej, aż prawie po dzisiejszą ul. Stawną, czyli rzekę Bogdankę (co wydaje się prawdopodobne) oraz według sugestii J. Żaka, wzdłuż południowej ściany kościoła.

[42] Zasięg tej osady podano w: J. Żak, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo na Ostrowie Tumskim w Poznaniu*, Kronika Miasta Poznania 29 (1961), s. 55, ryc. 9; W. Hensel, J. Żak, op. cit., s. 264, ryc. 5.

b) zlokalizować ruin kościoła Św. Gotarda — albo uległ on całkowitej rozbiórce względnie zupełnemu rozkładowi (jeśli był z drewna), albo też, co jest prawdopodobniejsze, nie mieścił się na eksplorowanym obszarze; obstając przy drugiej ewentualności powinien się on znajdować na posesji zbrojowni, na południowy zachód od kamienicy nr 8 przy ul. Stawnej i dalej na posesjach leżących na tej osi do ul. Szewskiej; nie wydaje się, by szukać go pod kamienicą nr 8 przy ul. Stawnej, bowiem w jej fundamentach spoczywają resztki miejskich murów obronnych; również pod Kaplicą Różańcową nie natrafiono na ślady jego fundamentów; wątpliwe też, by znajdował się on w kierunku Wielkich Garbar, na peryferii osady nad rozlewiskami Warty.

Na Starym Rynku podjęto w 1960 r. badania terenowe w znacznie skromniejszych rozmiarach, mianowicie zasadniczo w zachodniej partii Starego Rynku: koło Arsenału (dawne Jatki Chlebowe), koło Jatek Rzeźniczych i przy Domkach Budniczych. Efektem ich było ustalenie (pomijając nikłe ślady — parę ułamków naczyń z okresu wpływów rzymskich) śladów luźnego osadnictwa wczesnośredniowiecznego z końca XII i pierwszej połowy XIII w. na poziomie około 55,50 m n.p.m. (zbliżonego do poziomu peryferii osady koło kościoła Św. Gotarda), a więc osadnictwa od połowy, a zwłaszcza od schyłku XIII w., wtedy murowanego w wiązaniu wendyjskim [43]. Nieco późniejsze badania terenowe (1964 r.) ekspedycji Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, przeprowadzone w 8 punktach, zasadniczo we wschodniej partii centrum Starego Rynku, dane te potwierdziły w całej rozciągłości [44]. Zarazem nieco wcześniejszy (1959 r.) sondaż na dziedzińcu Pałacu Górków przy ul. Wodnej, ustalił znaczne obniżenie się poziomu pierwotnego (o przeszło metr) w stosunku do tegoż na Starym Rynku; możliwe, że obszar rozciągający się między południowo-wschodnim narożnikiem Rynku a dzisiejszym placem Kolegiackim, na którym ukończono w 1263 r. budowę miejskiego kościoła parafialnego Św. Marii Magdaleny, stanowił niewielką nieckę bagnistą (por. nazwę ul. Wodna). Natomiast wynik badań (wiercenia) koło kościoła Św. Wojciecha okazał się negatywny.

Podsumowując wyniki badań archeologicznych w 1959 - 1964 r. stwierdzić można, że wykazały one w sposób nie budzący wątpliwości:

a) starszeństwo osadnicze (wczesnośredniowieczne) osady wokół kościoła Św. Gotarda przed końcem XII w. względem osadnictwa na Rynku,

b) koegzystencję osady wraz z cmentarzem koło kościoła Św. Gotarda i osady (luźnej) w centrum Starego Rynku w pierwszej połowie

---

[43] E. Dzięciołowski, *Badania ratunkowe na Starym Rynku w Poznaniu w 1960 r.*, Fontes Archaeologici Posnanienses 21 (1972), s. 168 - 182.

[44] I. Sikorska-Ulfik, *Materiały z badań wykopaliskowych prowadzonych na Starym Rynku w Poznaniu w roku 1964*, Fontes Archaeologici Posnanienses 22 (1972), s. 183 - 218.

XIII w., przy przemożnej randze społeczno-gospodarczej tej pierwszej w całej subaglomeracji „staromiejskiej",

c) dalszą koegzystencję obydwóch osad, przy rozwijającej się osadzie koło kościoła Św. Gotarda od czasu tuż przed połową XIII w. (1244 r.) i względnie gwałtownej przemianie osadnictwa w zwarte na Starym Rynku około połowy XIII w., co wiązać można z działalnością księcia w 1252 r. i aktem lokacyjnym w 1253 r.

Krótko — omówione badania archeologiczne wniosły z jednej strony wiele nowych elementów poznawczych, z drugiej zaś pozwoliły uściślić i potwierdzić dotychczasowe sądy o dziejach Starego Miasta, aczkolwiek nie wyjaśniły procesu przestrzennego stapiania się w całość obydwóch osad (brak badań na enklawie między kościołem podominikańskim a północno-zachodnim narożnikiem Starego Rynku), o którym to procesie wiadomo z informacji pisanych, że trwał do wzniesienia w końcu XIII w. (najwcześniej w 1273 r.) murów miejskich i, że mury te poprzedzało obwarowanie drewniane (z fosą) Przemysła I [45] (około 1253 r.); badania te nie były jednak w stanie określić chronologii, a tym więcej typu osadnictwa przy kościele Św. Wojciecha.

W nawiązaniu do rezultatów badawczych koło kościoła podominikańskiego w latach 1970 - 1971 poznańskie Muzeum Archeologiczne pod kierownictwem dyrektora dra W. Błaszczyka, a we współpracy z Konserwatorem Zabytków m. Poznania drem H. Kondzielą, podjęło dalsze prace wykopaliskowe na Starym Mieście, koncentrując się również w rejonie kościoła podominikańskiego (posesja przy ul. Wielkie Garbary 75/77) [46]. Akcja budowy tzw. trasy chwaliszewskiej stworzyła korzystne warunki dla realizacji tego przedsięwzięcia. Celem naukowym eksploracji było poznanie procesu osadniczego i przemian architektonicznych na określonym wycinku „staromiejskim" — przez zastosowanie metody szerokopłaszczyznowej i ustalenie układu pionowego i poziomego stanowiska, głównie zaś jego treści architektonicznej (relikty klasztoru dominikańskiego oraz przebieg najstarszych miejskich murów obronnych).

Badania, prowadzone ze znacznym nakładem inwencji i środków, uwieńczone zostały szeregiem pozytywnych efektów i w zasadzie realizowały postawiony cel badawczy:

a) stwierdziły bezspornie, że najstarszym osadnictwem na terenie eksploracji było osadnictwo z przełomu okresu lateńskiego i rzymskiego, i to osadnictwo o charakterze stałym (fragment chaty) [47],

---

[45] Rocznik wielkopolski pod 1253 r.

[46] Wyniki tych badań przedstawiam według dostarczonych mi przez dyr. W. Błaszczyka obszernych materiałów (nie publikowane sprawozdania, plany, dokumentacja fotograficzna etc.), informacji mego ucznia mgra Z. Karolczaka — współuczestnika eksploracji oraz autopsji (1970 - 1971 r.).

[47] W związku z tym odpaść muszą z rozważań sugestie (por. przypis 39) o osadnictwie ludności kultury pomorskiej z okresu lateńskiego.

b) potwierdziły w całej rozciągłości, opierając się na daleko obszerniejszym materiale dowodowym, nasze koncepcje z lat 1959 - 1960 o osadnictwie wczesnośredniowiecznym z XI/XII w., określając jednak jego względnie stały charakter (jamy), a zarazem wniosły szereg całkiem nowych elementów odnośnie do osadnictwa średniowiecznego ustalając, że:

c) osadnictwo w drugiej połowie XII w. miało charakter regularnej zabudowy (układ drewnianych chat),

d) na to osadnictwo, po jego niwelacji, nawarstwił się cmentarz chrześcijański [48] (niektóre z grobów w trzech poziomach i w układzie rzędowym, zwłoki w trumnach, przy czym niektóre zwłoki kobiece z kabłączkami skroniowymi [49]; obecność kabłączków skroniowych w grobach najniższego poziomu cmentarza świadczy z jednej strony o adaptacji elementów rodzimych przez obrządek chrześcijański, z drugiej zaś o autochtonicznym, przynajmniej w części, charakterze populacji,

e) z kolei cmentarz ten stał się podłożem intensywnego osadnictwa, z jednej strony świeckiego (chaty), z drugiej zaś sakralnego (kościół zbudowany ostatecznie w 1253 r. oraz rozbudowujący się, być może już od około 1244 r. klasztor) [50],

f) ujawniły w całej okazałości architekturę klasztoru dominikańskiego w jej przemianach i modyfikacjach, zwłaszcza jego najstarszych partii (korpusu klasztoru) o wiązaniu wendyjskim z połowy (?) oraz z końca XIII w.,

g) nie zdołały wszakże odkryć i zlokalizować parafialnego kościoła Św. Gotarda, aczkolwiek całokształtem swych badań wykazały, że nie ma go w południowo-wschodniej partii posesji — a więc trzeba go szukać w partii północno-zachodniej, a zarazem na zachód od sprzężonego z nim cmentarza — w dalszym ciągu na obszarze, którego eksplorację postulowaliśmy w 1959 r.

III. Postulaty badawcze

Przedstawiony zarys dziejów i zarazem stan badań nad aglomeracją „staromiejską" i jej peryferiami pokazał tylko w określonym aspekcie dotychczasowy dorobek badawczy, oraz ukazał jego niedostatki. Na jego

[48] Fragment tego cmentarzyska odkryto przy północnym murze kościoła OO. Jezuitów w 1959 r., czyli w południowej partii posesji: a w latach 1970 - 1971 odkryto dwa dalsze jego fragmenty; pierwszy w południowej partii oraz drugi w północnej partii posesji, stwierdzając przy tym w niektórych miejscach trójpoziomowy układ cmentarza; cmentarz ten rozczłonkowały późniejsze wkopy i mury rozbudowującego się do końca XIII w. klasztoru.

[49] H. Kóćka-Krenz, *Esowate kabłączki skroniowe z terenów Polski północno-zachodniej*, Fontes Archaeologici Posnanienses 22 (1972), s. 123, nr 105, s. 104, nr 58 - 60; prócz luźno znalezionych: 2 kabłączki w jednym grobie partii północnej i 1 kabłączek w partii południowej cmentarza.

[50] Pomijajmy tutaj późniejsze rozbudowy i przybudowy (od XV w.), których

tle wyłania się problem i jednocześnie konieczność podjęcia takich badań, które w sposób funkcjonalno-genetyczny wyjaśnić mogłyby proces rozwoju subaglomeracji „staromiejskiej" w połączeniu z jej peryferiami oraz w sprzężeniu z subaglomeracją „ostrowską" i śródecką". Mając na uwadze całokształt dorobku historycznego (historiografia, historia sztuki [51], geografia osadnicza, archeologia), a zarazem wysuwając dezyderat pomnożenia tego dorobku przez badania kompleksowe i ich optymalizację, można by wysunąć następujące teoretyczne postulaty badawcze typu archeologicznego.

1) Ustalenie (przez wiercenia lub sondaże) położenia i struktury podłoża osadnictwa wczesnośredniowiecznego i średniowiecznego na obszarze między Wartą (Rudnikiem), kościołem Św. Wojciecha oraz Św. Marcina.

2) Zbadanie niektórych osad wiejskich, znanych z przywileju z 1253 r. na terenie lewobrzeżnego Poznania (podjęcie prób weryfikacji) np. Wierzbięcic, Jeżyc czy Winiar, uchwycenie ich metryki (łącznie z innymi osadami i skarbami) — jako materiału do badań nad zapleczem kształtującej się subaglomeracji „staromiejskiej".

3) Zbadanie rejonu Zamku Przemysła — z nastawieniem, czy poprzedzał go gródek drewniany.

4) Zbadanie rejonu międzymościa (wschodnia część rejonu między ul. Wielkie Garbary, Wodną a Dominikańską).

5) Zbadanie Starego Miasta (sensu stricto):

a) wyznaczenie dokładnego przebiegu murów miejskich na podstawie zachowanych planów oraz archeologiczne i architektoniczne zbadanie wycinków tychże murów (w sensie punktów odniesienia dla nowego planu), przy jednoczesnej tendencji poszukiwania obwarowania drewnianego z fosą, wzniesionego przez Przemysła I, które to obwarowanie mogło obejmować mniejszy teren niż mury miejskie (np. mogły nie obejmować nisko położonego i podmokłego terenu dzisiejszego placu Kolegiackiego),

b) ukończenie badań nad osadą koło kościoła Św. Gotarda, mianowicie przedsiębranie dalszych poszukiwań kościoła Św. Gotarda w północno-zachodniej partii posesji i w jej przedłużeniu w kierunku dzisiejszej ul. Szewskiej,

c) zbadanie układu przestrzennego między osadą koło kościoła Św. Gotarda, a później kościoła Dominikanów (dziś OO. Jezuitów), a Rynkiem i kościołem Dominikanek-Katarzynek (dziś OO. Salezjanów),

d) zbadanie najbliższej okolicy i partii fundamentowej kościoła Katarzynek (obecnie OO. Salezjanów 1281 r.), w kierunku którego mógł iść trend osadniczy z osady koło kościoła Św. Gotarda (?),

---

efektem było zniszczenie wielkości warstw kulturowych, a więc zubożenie informacji archeologicznych.

[51] Zwrócić trzeba uwagę na przydatność ostatnich pozycji: M. Warkoczewska, *Widoki Starego Poznania*, Poznań 1960; tejże: *Poznań w starej fotografii*, Poznań 1967; H. Kondziela, *Stare Miasto w Poznaniu*, Poznań 1971.

e) zbadanie rejonu placu Kolegiackiego, zwłaszcza fundamentów kościoła parafialnego Św. Marii Magdaleny z jego przyległościami, z próbą wyjaśnienia jego metryki (1263 r.).

6) Ustalenie deglomeracji osadniczej między Starym Miastem (sensu stricto) a jego peryferiami aż po rejon osady Św. Wojciecha i Św. Marcina.

7) Zbadanie osady koło Św. Wojciecha z położeniem szczególnego akcentu na chronologię i typ tamtejszego osadnictwa w jego genezie (gród?) i w związku z tym podjęcie też badań przy kościele Św. Jerzego (kościół Karmelitów).

8) Zbadanie osady koło kościoła Św. Marcina, ustalenie jej metryki i typu.

*

Zbadanie metodą archeologiczną wymienionych obiektów i ich sprzężeń przestrzennych oraz chronologicznych (diachronicznych i synchronicznych) będzie mogło stanowić realną podstawę — na tle dorobku innych dyscyplin historycznych — do naukowej dyskusji i nowych ujęć syntetycznych dziejów lewobrzeżnego Poznania, a tym samym, przy poszerzeniu badań na prawobrzeżny Poznań — i dziejów całej aglomeracji poznańskiej [52].

[52] W uzupełnieniu wspomnieć należy o badaniach W. Błaszczyka w 1973 r. w rejonie Poczty Głównej u stóp Góry Przemysła, mianowicie fragmentu wału drewniano-ziemnego. Mieści się on na osadnictwie typu nieokreślonego XII/XIII w., a więc wiążącym się jeszcze z osadnictwem tuż przedlokacyjnym. Na podstawie wstępnych badań prowadzonych przez Muzeum Archeologiczne trudno określić dokładnie chronologię i funkcję wału. Można tylko wysunąć sugestię: a) że pochodzić on może z końca XIII w. i zmodyfikowany został w początku XV w., za Jagiełły, jeśli jest to zgodne z rzeczywistością, b) pierwotnie stanowił skromną fortyfikację drewniano-ziemną podzamcza, co jest możliwe na tle porównawczym, jeśli zważyć wzmiankę o otoczeniu palisadą i fosą miasta lokacyjnego przez Przemysła I oraz analogie z ilustracji grodów średniowiecznych, zawartych w Schedelsa „Kronice Świata" z XV w.

WŁODZIMIERZ BŁASZCZYK

Wyniki badań archeologicznych w strefie osady Św. Gotarda na Starym Mieście w Poznaniu*

W tysiącletniej historii Polski Poznań odegrał doniosłą rolę polityczno-gospodarczą. Podjęte przez różnych specjalistów studia nad początkami tego ważnego centrum, nad jego wczesnym średniowieczem, zwłaszcza w latach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego nad stołecznym jego ośrodkiem — grodem położonym na Ostrowie Tumskim, przyniosły wiele doniosłych odkryć stawiających Poznań w czołówce miast polskich i środkowej Europy. Najmniej samo Stare Miasto w Poznaniu, które przetrwało prawie w dawnym kształcie od czasu lokacji do progu XIX stulecia nie było objęte wszechstronnym i wyczerpującym rozpoznaniem, tak na podstawie źródeł archeologicznych, jak i ściśle historycznych.

Badacze zajmujący się Poznaniem od dawna zwracali również uwagę na konieczność rozszerzenia badań na zapleczu stołecznego grodu na Ostrowie Tumskim, w tym także na pilną potrzebę podjęcia prac wykopaliskowych nad wczesnośredniowiecznymi osiedlami położonymi na lewym brzegu Warty, tj. w strefie parafialnych kościołów Św. Marcina, Św. Wojciecha i Św. Gotarda, posiadających zasadnicze znaczenie dla rozwiązania problemu genezy i prześledzenia rozwoju całego staromiejskiego ośrodka poznańskiego.

O pełnej potrzebie podjęcia badań nad tymi problemami, postulowali w swoich licznych opracowaniach profesorowie — badacze Poznania. W. Hensel, A. Gieysztor, Z. Kaczmarczyk, J. Żak i inni. Wyniki badań wymienionych uczonych zostały już wyczerpująco omówione w licznych

* Niniejszy artykuł jest skróconą formą (streszczeniem) referatu wygłoszonego na Sympozjum. W artykule nie zastosowano przypisów, gdyż pełna aparatura naukowa zamieszczona została w pracach autora: *Wyniki badań archeologicznych w strefie osady św. Gotarda na Starym Mieście w Poznaniu*, w: *Sympozjum na temat: Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu do XV wieku w świetle nowych badań archeologicznych i urbanistyczno-architektonicznych*, Poznań 1970, s. 150 - 245; *Wyniki badań archeologicznych w strefie osady św. Gotarda na Starym Mieście w Poznaniu*, Fontes Archaeologici Posnanienses, 23 (1972), s. 120 - 191.

publikacjach dotyczących wcześniejszego średniowiecza prawobrzeżnego Poznania. Zauważyć jednak należy, że równolegle do badań nad wcześniejszym średniowieczem podjęte zostały badania nad wczesnym średniowieczem i średniowieczem Starego Miasta w lewobrzeżnym Poznaniu. Przyjrzyjmy się zatem, w jakim stopniu dzieje miasta znajdowały odbicie w źródłach pisanych.

Najstarze zapisy spotykamy w kodeksach dyplomatycznych Wielkopolski (Codex diplomaticus Maioris Poloniae — ed. E. Raczyński, Poznań 1840 i Codex diplomaticus Maioris Poloniae — t. 1 - 5, Poznań 1877 - - 1908). Dominują tu: dokument lokacyjny z 1253 r., dyplomy Przemysła II z 1280 r. (nadanie miastu dochodów z kramów i jatek), wreszcie kilka przywilejów Władysława Łokietka (transumował i rozszerzył przywilej lokacyjny w 1298 r. i potwierdził wolności celne mieszczan), przez zestawienie regestrów źródłowych do wczesnych dziejów miasta, opublikowanych przez H. Bellego (*Urkunden Regesten zur Geschichte der Stadt Posen*) i Z. Kaczmarczyka trzytomowe *Acta radzieckie poznańskie* (Poznań 1925 - 1948). Wiele uzupełniających danych z różnych okresów życia miasta zawierają *Roczniki* czyli *Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego* m. in. Marcina Bielskiego i Marcina Kromera.

Nieco obszerniejsze są znane do dziś zespoły dokumentów poszczególnych instytucji działających w XIII w. na terenie miasta — prym wiedzie tu całkiem pokaźny zasób dyplomów najstarszego poznańskiego klasztoru Dominikanów, a także oczywiście dokumenty związane z ożywioną działalnością biskupstwa poznańskiego.

Wiek XIV nie przyniósł zmiany w tym zakresie. Dokumenty związane z Poznaniem nadal są nieliczne, nadal też przeważają w ich zespole dyplomy, których wykonawcami są władze miejskie. Niepokoje polityczne z początku XIV w., a potem upadek znaczenia Poznania po załamaniu się rządów śląskich w Wielkopolsce w początkach drugiej dekady XIV w. sprawiły, że i dyplomy monarsze dla miasta stanowią wyjątek np. od czasów (1298) przywilejów Władysława Łokietka przez ponad 70 lat do nadania gminie poznańskiej wsi Jeżyce i Winiary przez Elżbietę Łokietkównę brak jest zupełny nadań i dokumentów. Ogólnie więc, aż do schyłku epoki piastowskiej mamy nadanych około 150 dokumentów dotyczących miasta, jego mieszkańców i instytucji działających na terenie miasta.

Ożywienie ekonomiczne miasta jakie obserwuje się na początku XV w. odbiło się prawie natychmiast na jakości i ilości działalności pisarskiej w mieście. Od tego czasu w przeciwieństwie do okresów poprzednich, w których to zdecydowana większość przekazów źródłowych dotyczących miasta pochodziła z ośrodków pozostających poza murami miejskimi — z dworu, kapituły, biskupstwa, wybija się zdecydowanie produkcja piśmiennicza miasta i jego władz. Dodajmy jeszcze, że właśnie od tego czasu, aż po dzień dzisiejszy, samo miasto jest głównym producentem

źródeł do swoich dziejów. Dopiero schyłek XIV w. przyniósł wreszcie i Poznaniowi inaugurację miejskich ksiąg kancelaryjnych. W 1398 r. założono najstarszą księgę rady poznańskiej. Ogółem z XV w. pochodzi 9 tych ksiąg o łącznej objętości około 2800 stron rękopisu. Na tych kronikach pisarzy miejskich opierali się późniejsi monografiści, syntetycy i panoramiści całego jego rozwoju. Wśród nich najważniejsze miejsce zajmuje Józef Łukaszewicz dający w drugim tomie swojego *Obrazu historyczno-statystycznego miasta Poznania w dawnych czasach* (Poznań 1832) kronikę wydarzeń miasta w XVII i XVIII w. Poczet dziewiętnastowiecznych pisarzy wzbogacają: A. Warschauer, ze swoją pracą *Stadtbuch von Posen* (Poznań 1892) i szereg autorów drukujących rozprawy w Zeitschrift der historischen Gesellschaft für Provinz Posen (Poznań 1885 - 1915). Pośrednie źródło dla odtworzenia wczesnośredniowiecznych i średniowiecznych okresów stanowi również praca Marcelego Mottego *Przechadzki po mieście* (ed. Z. Grot, wydanie 1957).

Na czoło źródeł do dziejów piętnastowiecznego Poznania wybija się również sporządzony najpewniej około 1462 r., a kontynuowany w latach następnych zbiór wilkierzy miejskich czyli aktów prawnych normujących wiele szczegółowych dziedzin życia miejskiego. W czasie do schyłku XV w. zapisano w nim około 120 postanowień dotyczących cechów, gospodarki oraz porządku w mieście.

Z kancelariami duchownymi działającymi w Poznaniu związany jest olbrzymi zespół źródeł przynoszących wiele materiałów do poszczególnych w nich funkcji, życia umysłowego i religijnego ludności miejskiej. Stanowią one niezastąpiony przekaz dla badań nad jedną z bardziej istotnych grup społecznych w mieście, jakim było późnośredniowieczne duchowieństwo (a więc akta spraw konsystorza poznańskiego od 1403 r. (*Constytucjones procuratorum* od 1421 do 1433 r., *deposytiones testium* od 1440 r., wyroki od 1458 r., akta biskupów od 1439 r., a z ksiąg kapituły przede wszystkim jej *acta et decreta* dla XV w.). Księgi sądów ziemskich, rozpoczynające się od 1386 r. i późniejsze księgi grodzkie prowadzone na grodzie przez starościńskiego burgrabiego, dopiero w XVI w. (zestawienie tych ksiąg daje J. Bielecka, inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV - XVIII w., Poznań 1965 r.).

Wiek XX, a zwłaszcza pierwsze lata po otrzymaniu niepodległości (1918) odznacza się gwałtownym wzrostem zainteresowania wczesnośredniowiecznym i średniowiecznym Starym Miastem w Poznaniu. Spośród autorów omawiających tę problematykę należy wymienić: W. Maisla (zwłaszcza wydane w trzech tomach wilkierze poznańskie do schyłku XVIII w.), T. Goerlitza (*Ortyle Magdeburskie dla Poznania*), Z. Kaczmarczyka (trzytomowe *Acta Radzieckie Poznańskie*), Z. Wojciechowskiego, M. Mikę, S. Nawrockiego, J. Wisłockiego, N. Jaffego, L. Biełkowskiego, Z. Grotta, W. Jakóbczyka, A. Kaletkę, H. Müncha, H. Ziółkowską i liczny zespół badaczy, współautorów zbiorowej pracy pod red. K. Mali-

nowskiego (*Dziesięć wieków Poznania*) oraz autorów publikujących w rocznikach „Kroniki Miasta Poznania". Na podkreślenie zasługuje też wkład badaczy w poznański problem architektury, urbanistyki i sztuki — Z. Kępińskiego, T. Ruszczyńskiej, H. Kondzieli (*Stare Miasto w Poznaniu — zniszczenie, odbudowa, program dalszych prac*), Z. Zielińskiego. Z nie publikowanych prac, cenne są materiały opracowane przez E. Linetta, znajdujące się na prawach rękopisu w pracowni studiów historycznych PP PKZ Oddział w Poznaniu i w Archiwum Konserwatora Zabytków m. Poznania. Również Muzeum Archeologiczne w Poznaniu przyczyniło się do postępu naszej wiedzy historycznej o średniowiecznym Starym Mieście; mianowicie na łamach tomów XX - XXIII rocznika Fontes Archaeologici Posnanienses opublikowane zostały prawie wszystkie opracowania z dotychczasowych badań wykopaliskowych przeprowadzonych na terenie Starego Miasta w Poznaniu. Wszystkie wspomniane opracowania zawierają znaczny zasób informacji bezpośrednich i pośrednich oraz generalizacji mający pośrednie lub bezpośrednie znaczenie dla studiów nad interesującym nas problemem — dziejami Starego Miasta.

Szczególnie intensywny rozwój badań nad genezą Poznania nastąpił po drugiej wojnie światowej. Wymienić by można długą listę przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych zajmujących się dziejami Starego Miasta w Poznaniu. W dziedzinie badań nad środowiskiem naturalnym Poznania wiele zawdzięcza nauka S. Pawłowskiemu i T. Bartkowskiemu, a w zakresie refleksji nad siecią osadniczą i zapleczem Poznania — S. Zajchowskiej. W zakresie badań źródeł archeologicznych szczególne zasługi mają: J. Kostrzewski, W. Hensel, W. Kočka, J. Żak i B. Kostrzewski, którzy w zasadzie pierwsi kierowali pracami wykopaliskowymi w zespole staromiejskim w Poznaniu. Materiały z tych badań opracowali zarówno sami kierujący jak i ich współpracownicy: K. Przewoźna (badania wykopaliskowe w Poznaniu na posesji przy ul. Szewskiej 6, w roku 1960), E. Dzięciołowski, Ł. Nowakowa, K. Dębska-Luty (badania wykopaliskowe w Poznaniu przy ul. Szewskiej 17/18 w 1960 r.) i inni. Badane stanowiska uporządkowano w kolejności podejmowanych eksploracji. Numeracje dotyczą wyłącznie stanowisk badanych w obrębie Starego Miasta.

Stanowisko 1 — Zamek Przemysła — badania prowadzili w 1949 r. T. Ruszczyńska, E. Linette, E. Dzięciołowski i Kretkowski oraz historycy: H. Ziółkowska, G. Wróblewska i A. Karłowska-Kamzowa, ujawniając dobrze zachowane fundamenty czworobocznej wieży i współczesnego jej nie związanego z nią muru obronnego ze schyłku XIII w. oraz inne elementy architektury Zamku. Ze starszych badań wymienić należy odkrycie na północnym stoku Wzgórza przy budowie Muzeum Narodowego części cmentarzyska wczesnośredniowiecznego. W 1973 r. autor prowadził badania ratownicze na północno-zachodnim skłonie Wzgórza zamkowego, odkrywając dobrze zachowany wał podgrodzia z pierwszej połowy XIII w.

posadowiony na osadzie z XII w. W trakcie badań ujawnione zostały także warstwy kulturowe chronologicznie odpowiadające wszystkim fazom użytkowania i przebudowy Zamku. Udało się wyróżnić warstwę z drugiej połowy XIII w. chronologicznie związaną z budową wczesnogotyckiego Zamku Przemysła II. Wyniki badań więc rozstrzygnęły prowadzoną wśród badaczy dyskusję, czy Zamek wzniesiony został na „su-

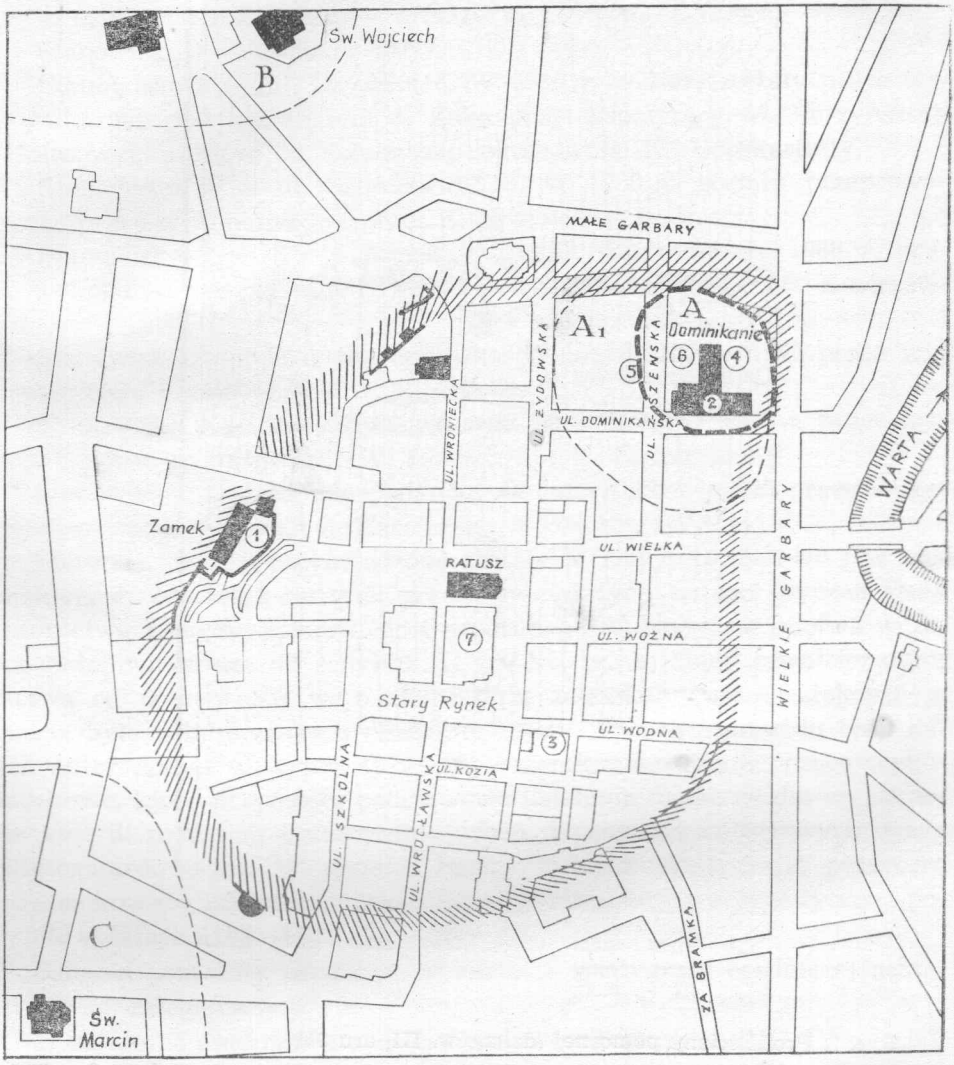

Ryc. 1. Plan Starego Miasta z naniesioną numeracją badanych stanowisk (1, 2) oraz wyznaczonym przypuszczalnym zasięgiem stref osadnictwa wczesnośredniowiecznego

A — starsza faza, A1 — młodsza faza, B — osada strefy „świętowojciechowskiej", C — osada strefy „świętomarcińskiej". Przypuszczalny przebieg murów obronnych (krótsza kreska — mur pojedynczy, dłuższa — dwa pierścienie muru) na podkładzie planu za M. Nowakowskim i K. Prausmüllerem w opracowaniu W. Błaszczyka

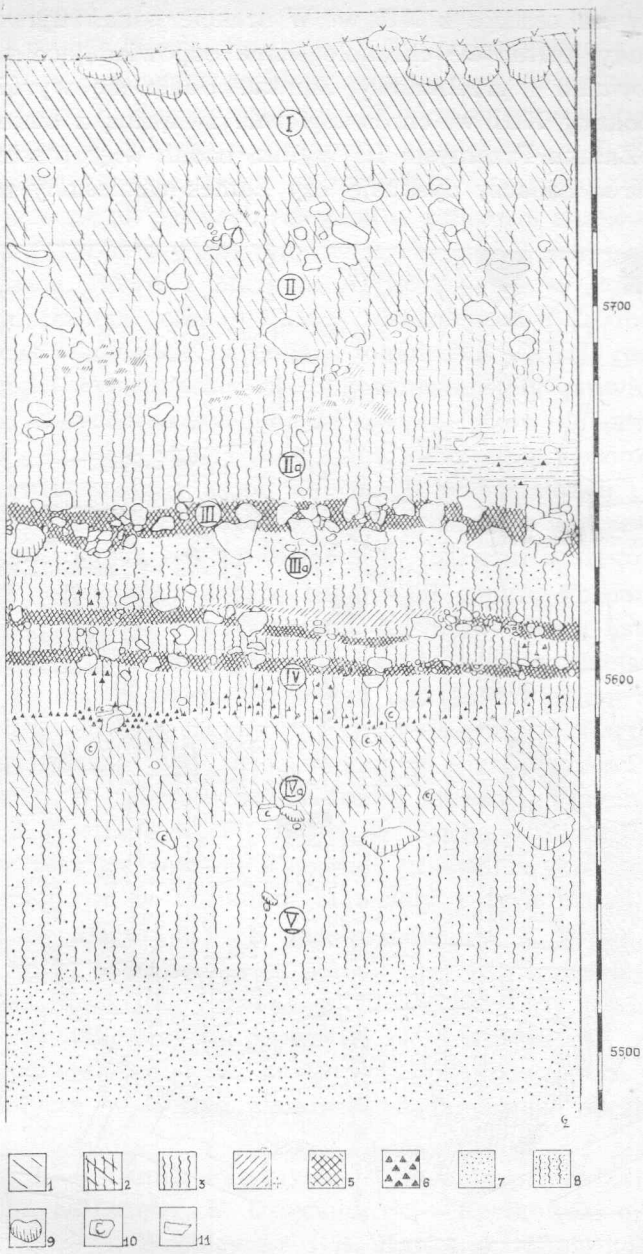

Ryc. 2. Profil ściany północnej (dz. a, ćw. III, aru 24)

1 — glina, 2 — glina z próchnicą, 3 — próchnica, 4 — wapno, 5 — gruz ceglany, 6 — węgiel drzewny, 7 — piasek, 8 — próchnica z piaskiem, 9 — kamienie, 10 — ceramika, 11 — cegła

rowym" podłożu, czy też na „gruzach" wcześniejszego osadnictwa. Istnienie osady wczesnośredniowiecznej z XII w. i umocnień obronnych z pierwszej połowy XIII w. jest bezsporne w świetle uzyskanych nowych źródeł archeologicznych.

Stanowisko 2 — wnętrze kościoła podominikańskiego — badania wykopaliskowe i architektoniczne prowadzili: A. Dymaczewski i E. Linette. Stwierdzili oni fazy przebudowy kościoła oraz, że wzniesiono go na trzynastowiecznej warstwie kulturowej nie zawierającej śladów trwałej zabudowy.

Stanowisko 3 — dziedziniec Pałacu Górków. W 1958 r. zostały przeprowadzone przez S. Jasnosza niewielkich rozmiarów prace wykopaliskowe w celu ustalenia poziomów architektonicznych.

Stanowisko 4 — Garbary 75/77.

Stanowisko 5 — ul. Szewska 6. W 1960 r. podjęte zostały prace wykopaliskowe pod kierunkiem J. Żaka przy współpracy M. Perzyńskiej-Holasowej, a które to stanowisko opracowała K. Dębska-Luty.

Stanowisko 6 — ul. Szewska 17/18. W 1960 r. zostały przeprowadzone prace wykopaliskowe przez K. Przewoźną.

Stanowisko 7 — Stary Rynek — Domki Budnicze. W 1960 r. prace wykopaliskowe prowadził E. Dzięciołowski, a w 1964 r. B. Kostrzewski.

Stanowisko 8 — Fosa Staromiejska. W latach 1974 i 1975 prace wykopaliskowe przeprowadził W. Błaszczyk.

Stanowisko 9 — Stary Rynek (przed Ratuszem). W 1974 r. prace wykopaliskowe przeprowadził W. Błaszczyk i Z. Karolczak.

Stanowisko 10 — ul. Masztalarska. W latach 1974 i 1975 prace wykopaliskowe przeprowadził Z. Karolczak.

Pierwsze prace przeprowadzone zostały w latach 1959 - 1960 pod kierunkiem J. Żaka. Na tle tych prac ujawniających: a) sporadyczne ślady osadnictwa z okresu lateńskiego i rzymskiego, b) ślady osadnictwa wczesnośredniowiecznego od schyłku XI na XII w., c) ślady trwałego osadnictwa od połowy XII w. o charakterze mieszkalnym i produkcyjnym można było ustalić zasięg i charakter osady. W nawiązaniu do tych badań autor podjął w latach 1970 - 1971 szerokoprzestrzenne prace wykopaliskowe, które przyniosły podstawowe ustalenia naukowe dla wyjaśnienia kwestii przemian przestrzenno-urbanistycznych i kulturowych osady świętogotardowskiej. W wyniku badań ustalono stratygrafię osadniczą oraz całkowicie odsłonięto założenie architektoniczno-urbanistyczne, powstałe w latach 1244 - 1253.

Badania pozwoliły ustalić — w zakresie stratygrafii osadniczej następujące ich zalegania:

1) zaleganie osadnictwa z okresu wpływów rzymskich (III - IV w. n.e.);

2) nie w pełni jeszcze rozpoznane osadnictwo od V do XI w.;

3) wydzielić pierwszą fazę osadnictwa z drugiej połowy XI w. i pierwszej połowy XII w.;

4) drugą fazę osadnictwa z drugiej połowy XII w. i pierwszej połowy XIII w. i uznać je za miasto lokacyjne na prawie rodzimym z własnym placem targowym, kościołem parafialnym Św. Gotarda, choć nie zloka-

lizowanym, ale potwierdzonym zachowanym rozległym, rzędowym cmentarzyskiem wczesnośredniowiecznym z przełomu XII na XIII w., stałą osadę z rzędami domów oddzielonych ulicami, jamami produkcyjnymi, m. in. potwierdzającymi miejscową produkcję metalurgiczną (duża ilość żużla z XII w. zawierającego duże ilości żelaza oraz wyraźne linie widmowe miedzi), dalej piwniczkami i jamami odpadkowymi. Ustalono zasięg osady, która w pierwszej fazie obejmowała północno-zachodni skraj terenu między rzeką Bogdanką a rozlewiskami i starym korytem rzeki Warty, a w drugiej fazie obejmowała od północy skraj terasy Bogdanki, a od wschodu opierała się o dzisiejszą ulicę Stawną i wzdłuż dzisiejszej ul. Wielkie Garbary, a więc do rozlewiska odnogi Warty, a od południa wzdłuż ulicy Dominikańskiej i nieco poza nią w kierunku północnym, a od zachodu przekraczając granicę dawnej ul. Drzewnej, a obecnie Szewskiej.

W tym też rejonie przed zachodnim wejściem do kościoła, wzdłuż części ul. Szewskiej zlokalizowano na podstawie analizy topograficznej i zachowanych planów m. in. Fabera z 1704 r., z 1714 i 1715 r., z 1714 i 1715 r. (kopia szwedzka) z 1734, 1728, 1784, 1795, 1856 r. — plac targowy.

W zakresie architektury dominikańskiej (1244 - 1253).

1) Ustalenie faz rozbudowy klasztoru na:

a) fazę I — niewielki budynek klasztorny dla zakonników założycieli (11×11,5 m) oraz gospodarczy (10×7,5 m) zbudowane z cegły w układzie wendyjskim,

b) główny budynek klasztorny — obecnie wschodnie skrzydło (45× ×10,8 m) zakończony przyporami ustawionymi diagonalnie, po raz pierwszy stwierdzonymi dla Poznania i Wielkopolski z końca XIII w.

2) Klasztor gotycki: odkryte zostały skrzydła wschodnie i północne, które wraz z zachowanym skrzydłem zachodnim są sprzężone krużgankiem przebiegającym dookolnie zamykającym ogród klasztorny — wirydarz o wym. 23×21,5 m. Zespół ten zbudowany został według z góry opracowanego planu, ale w różnych latach od XIII do połowy XV w.

3) Dalsza rozbudowa klasztoru w XVIII w. W latach 1700 - 1724 następuje odbudowa kościoła i klasztoru i rozbudowa jego wschodniego skrzydła w kierunku północnym w stylu barokowym przez muratora Jana Catenaciego.

4) W obrębie tych zasadniczych faz rozbudowy i przebudowy zespołu klasztornego uzyskano dowody na jego przeróbki i reperacje dokonywane w różnych okresach i różną techniką budowlaną.

5) Na podstawie dokonanych odkryć i przekazów źródłowych historycznych ustalono dla wszystkich pomieszczeń ich przeznaczenie i funkcję, którą spełniała w poszczególnych okresach.

Uzyskane wyniki badań wykopaliskowych pozwalają obok już wymienionej periodyzacji i dokonania rozwarstwienia architektury rozwa-

żyć jeszcze dwa zagadnienia: 1) wzorców budowlanych, jakie stworzyli dominikanie oraz 2) rozszerzenia nowych kierunków badań nad budownictwem dominikanów, jako zakonu miejskiego ze spojrzeniem na ich zależność od ówczesnych procesów urbanistycznych.

Przystępując do omówienia pierwszego zagadnienia trzeba stwierdzić, że do końca XIII w. powstaje polska prowincja (początkowo obejmująca również Czechy), na liście której znajdują się 32 domy męskie i 3 żeńskie zakładane w dwóch etapach. Do lat trzydziestych XIII w. założono ich 7 (Kraków, Wrocław, Kamień Pomorski, Gdańsk, Sandomierz, Płock i Praga), a do połowy XIII w. dalsze w: Poznaniu, Sieradzu, Brześciu, Raciborzu, Chełmnie, Elblągu oraz Brnie i Ołomuńcu. Drugi etap w drugiej połowie XIII w. przynosi powiększenie ilości domów w poszczególnych dzielnicach Polski. Na uwagę zasługuje fakt, że wszystkie fundacje były w przeważającej części książęce, choć w pierwszej fazie również we współpracy z biskupem, jak np. w Poznaniu. Wyjątkowo wznoszone były z fundacji feudalnego rycerstwa, a w jednym przypadku, na Pomorzu Wschodnim przez opata benedyktynów. Ani jedna natomiast placówka dominikańska nie powstała z fundacji mieszczańskiej, co miało miejsce w lepiej zurbanizowanych miastach europejskich.

Jeżeli chodzi o proweniencje stylu architektury dominikanów to pierwszą próbę syntetycznego ujęcia tematu dał W. Łuszczkiewicz (architekci zakonni XIII w. w Polsce i powstałe ich prace), stawiając odrębnie zagadnienia architektury zakonnej cysterskiej, dominikańskiej i franciszkańskiej w XIII w. i starając się określić jej istotne cechy i znaczenie. Dominikanom przypisał głównie wprowadzenie cegły jako podstawowego surowca uprzednio nie stosowanego w Małopolsce. Następni badacze, m. in. J. Zachwatowicz, przyjmując w zasadzie poglądy Łuszczkiewicza dodaje, że architektura miejska dominikanów była zapowiedzią gotyku w Polsce. W Poznaniu w świetle przeprowadzonych badań E. Linetta i piszącego, wiemy już, że wczesnogotycki kościół posiadał portal wejściowy jeszcze romański, ale już wykonany w cegle, a świątynia była dwunawowa z oddzielonym i wydłużonym prezbiterium. Była to zasadnicza cecha kościelnego budownictwa dominikanów. Świątynia była surowa w swojej prostocie budowlanej, a jako novum posiadała wydłużony chór dla realizacji zadań zakonu kaznodziejskiego jakim byli dominikanie. W porównaniu z założeniami budynków klasztornych w Krakowie i we Wrocławiu dominikanie poznańscy posiadali niewielkich rozmiarów klasztor. Ujęcie klasztorów dominikańskich w pewne grupy architektoniczne jest jeszcze przedwczesne. Zbyt duża ich liczba nie jest dotąd przebadana z punktu widzenia historii architektury. Najlepiej został rozwarstwiony w obecnej chwili kościół, a po przeprowadzeniu przez piszącego ostatnich badań, zespół budynków klasztornych w Poznaniu. Możemy obecnie postawić tezę za Sasem Zubrzyckim (*Sztuka średniowieczna*, Lwów 1886), a przejętą przez różnych badaczy, m. in. K. Białoskór-

ską, (*Problem realizacji polsko-włoskich w XII w. — zagadnienie mecenatu biskupa Iwona Odrowąża i małopolskich opactw cysterskich*), Z. Świechowskiego, (*Wczesne budownictwo ceglane w Polsce*), A. Wyrobisza, (*Średniowieczne cegielnie w większych ośrodkach w Polsce*), T. Rutkowskiego, M. Piątkiewicz-Dereniową, (*Płytki posadzkowe z opactwa Benedyktów w Tyńcu*), Z. Gołubiewową (*Architektura dominikańska XIII w. w Polsce*), przyjmując w przeciwieństwie do E. Linetta (*Zabytek wczesnogotyckiego budownictwa w Poznaniu i wczesnogotycki wystrój chóru kościoła dominikańskiego w Poznaniu*), który wyprowadza analogie kościoła poznańskiego do kościołów w Meklemburgii, a w zasadzie kolebki dominikanów we Francji (Paryż, Tuluza), że kościoły franciszkanów w Krakowie i Zawichoście oraz dominikanów we Wrocławiu, Sieradzu i Poznaniu są rezultatem związków z architekturą Italii. Autor łączy kościoły dominikanów w Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Sandomierzu i Sieradzu w jedną grupę warsztatową w oparciu o podobieństwa rzutów poziomych ich pierwotnych, jednolitych założeń i dekoracji ceramicznych, stwierdzonych we wczesnych kościołach dominikańskich: w Krakowie, Sandomierzu, Wrocławiu, Płocku, Sieradzu, Poznaniu i być może w Opolu. Dekorację tę stanowią płytki ceramiczne z lilią fryzów oraz analogiczne portale z cegły w Poznaniu i Sandomierzu oraz posadzki.

W literaturze obcej też już poczyniono podobne spostrzeżenia. Dla Niemiec Richard Krautheimer (*Die Kirchen der Bettelorden in Deutschland*, Köln 1925) wyróżnił pewne typy budowlane w zależności od poszczególnych prowincji. Dla Włoch — Angiola Romanini (*L'architettura gotica in Lombardia*, Milano 1964). K. Donin wyodrębnił specyficzną odmianę lombardzką dla Czech i Austrii — (*Die Bettelordens-kirchen in Österreich zur Entwicklungsgeschichte der Österreichischen Gotik*, Wien 1935). Gautner próbował wyjaśnić wpływy tradycji miejscowych dla Szwajcarii — (*Kunstgeschichte der Schweiz*, Bd. 2: *Die gotische Kunst*, Frauenfeld 1974). Problem ten powinien być rozpatrzony w Polsce. Należy też ustalić czy architektura dominikańska pozostawała pod wpływem „archaizującej architektury włoskiej", a w czym znalazły odbicie rodzime tradycje, jak to próbował i wykazał na innym odcinku np. G. Chmarzyński (*Sztuka w Toruniu*).

Do rozwiązania tych problemów potrzebne jest rozwarstwienie chronologiczne architektury dominikańskiej i jej periodyzacja oraz ustalenie cech poszczególnych etapów. Dla Poznania zostało to już w zasadzie zrobione odnośnie kościoła przez E. Linetta, a klasztoru przez W. Błaszczyka. Dominikanie zaczynają mieć własną architekturę dopiero po 1240 r. według Meerssermanna (*L'architecture dominicaine au XIII^e siecle. Legislation et pratique* Archiwum Fratrum Praedicatorum). Przeprowadzenie pełniejszych i metodycznych badań tego budownictwa, a zwłaszcza jego początków będzie miało podstawowe znaczenie dla ukazania źródeł architektury gotyckiej w Polsce, tej architektury, która wkrótce zdolna

była zapewnić sobie zwycięstwo i stanowiła na z górą dwa stulecia o artystycznym obliczu kraju.

Przystępując do drugiego zagadnienia, a mianowicie zarysowania najnowszych kierunków badań nad budownictwem dominikanów, jako zakonu miejskiego, musimy spojrzeć na jego zależność od ówczesnych procesów urbanistycznych. Studia historyczno-urbanistyczne uwzględniają funkcję i położenie zespołów klasztornych powstających i rozwijających się wówczas w nowym regularnym kształcie miast. Dostarczają one uogólniających porównań, a w rezultacie pozwalają na odnalezienie pewnych prawidłowości w lokalizacjach przedsięwzięć budowlanych zakonu. Podstawową literaturę odnośnie tego tematu zebrała M. Pietrusińska (*Katalog i bibliografia zabytków* w: *Sztuka Polska przedromańska i romańska do schyłku XIII w.*), a do literatury jako problem wprowadził A. Gieysztor (*Reforma urbanistyczna do połowy XIII w.* w: *Sztuka Polska przedromańska i romańska do schyłku XIII w.*) oraz pewnych naświetleń z punktu widzenia archeologicznego dał R. Jamka (*Początki miast małopolskich itd.*), Józef Kazimierczak (*Wrocław lewobrzeżny*), J. Gąsowski (*Sandomierz*).

W wyniku tych studiów przyjąć należy, że przynajmniej starsze fundacje, tj. powstałe do połowy XIII w. zakładane były w przodujących miastach w kraju, w ich najżywotniejszych ośrodkach targowych, z dala od grodu i podgrodzia, tracących wówczas swe uprzednie znaczenie na rzecz nowej struktury miejskiej, w miarę szybko postępującej urbanizacji lokacyjnej. Nie we wszystkich ośrodkach miejskich jest zawsze czytelna ich pierwotna śródmiejska lokalizacja, zagospodarowywanie się bowiem fundacji dominikańskich przypadło na tzw. próg lokacyjny czyli etap przejściowy przechodzenia miast na prawo niemieckie.

Przyjrzyjmy się więc jak ten proces przebiegał w Poznaniu. Przed badaczami problemów budownictwa dominikańskiego i jego zależności od ówczesnych procesów urbanistycznych wyłoniły się następujące zadania:

1) potrzeba ustalenia dolnej granicy chronologicznej osadnictwa pradziejowego na terenie Starego Miasta;

2) ustalenia zasięgu osady targowej świętogotardowskiej wraz z lokalizacją kościoła Św. Gotarda;

3) podjęcie badań na Wzgórzu Zamkowym, a zwłaszcza osadnictwa i faz rozwojowych architektury zamku;

4) ustalenie i wytyczenie w terenie przebiegu murów obronnych miasta lokacyjnego;

5) rozwiązanie podstawowego zagadnienia badawczego, tj. wszystkich przejawów życia miasta w jego murach i na przedmieściach oraz zróżnicowanych powiązań funkcjonalnych z zapleczem bliższym i dalszym, m. in. osad w strefach kościołów Św. Wojciecha i Św. Marcina.

Omówimy teraz bardziej szczegółowo uzyskane wyniki badawcze w strefie świętogotardowskiej.

Przy kształtowaniu się najdawniejszych miejskich komórek wielką rolę odegrały: tło geograficzne, stosunki gospodarczo-społeczne i polityczne. Zachodzi pytanie, jak te warunki przedstawiały się w Poznaniu. Poznań położony zasadniczo na terasie średniej pradoliny Warty, ograniczony nurtami rzek: Warty i Bogdanki, rozwijał się głównie w warunkach wybitnie niekorzystnych lub o znacznych ograniczeniach dla osadnictwa — na wyspach położonych między ramionami Warty, Cybiny, Bogdanki i Wierzbaka, w klimacie denno-dolinnym, jednak przy znacznych walorach komunikacyjnych. O włączeniu tego obszaru do osadnictwa decydował na pewno szereg czynników, a wśród nich niemałe znaczenie odgrywał czynnik obronności tak bardzo potrzebny ze względu na rolę polityczną, jaką posiadał stołeczny charakter prawobrzeżnego Poznania. W tym rejonie znaczne rozlewiska Warty i jej dopływów umożliwiały łatwość brodu i komunikacji przez piaszczyste łachy, a równocześnie podnosiły walory obronne szlaków drożnych. W takich to więc warunkach geograficznych między widłami Warty i Bogdanki, a na zboczach na terenie ograniczonym wzniesieniami: Góra Przemysława, Św. Marcina, Św. Jerzego i Św. Wojciecha rozlokowało się miasto lokacyjne i jego najważniejsza osada przedlokacyjna w strefie kościoła Św. Gotarda.

W rozważaniach nad związkiem jednostek morfologicznych z osadniczymi główna uwaga zostanie skupiona na osadzie świętogotardowskiej. Nie znaczy to, że pewne elementy opracowania nie będą uwzględniały i innych jednostek osadniczych: świętomarcińskiej, świętowojciechowskiej czy też położonych na prawym brzegu Warty. Do elementów, mających zasadniczy wpływ na osadnictwo świętogotardowskie, obok czynników geograficznych, należała sytuacja drożna i rzeczna sieć komunikacyjna. Skrzyżowanie tych dróg w rejonie osady Św. Gotarda miało zasadnicze znaczenie dla rozwoju gospodarczego i politycznego tejże osady, a później miasta lokacyjnego.

Czynnikiem najważniejszym, który wpłynął bezpośrednio na lokowanie się miasta na lewym brzegu Warty, przez wchłonięcie w swój organizm istniejącej osady świętogotardowskiej (T. Ruszczyńska, A. Sławska, i ostatnio G. Wróblewska sugerująca istnienie jej na Wzgórzu Przemysława), był fakt, że od strony zachodniej miały znajdować się bliżej nie sprecyzowane, już istniejące urządzenia obronne. Hipoteza ta, znalazła potwierdzenie w badaniach wykopaliskowych przeprowadzonych w 1972 r. przez W. Błaszczyka. W wyniku przeprowadzonych prac na północno-zachodnim stoku Wzgórza Zamkowego odkryte zostały drewniane elementy konstrukcji rusztowej wału podgrodzia z XII/XIII w.

Nie wdając się w szczegółowe rozważania należy stwierdzić, że w końcowej fazie wczesnego średniowiecza formuje się na lewym brzegu Warty osada typu przedlokacyjnego, zawierająca elementy osiedla targowego, spełniającego z całą pewnością funkcję koncentracji życia gospodarczego i administracyjnego dla całego prawobrzeżnego osadnictwa.

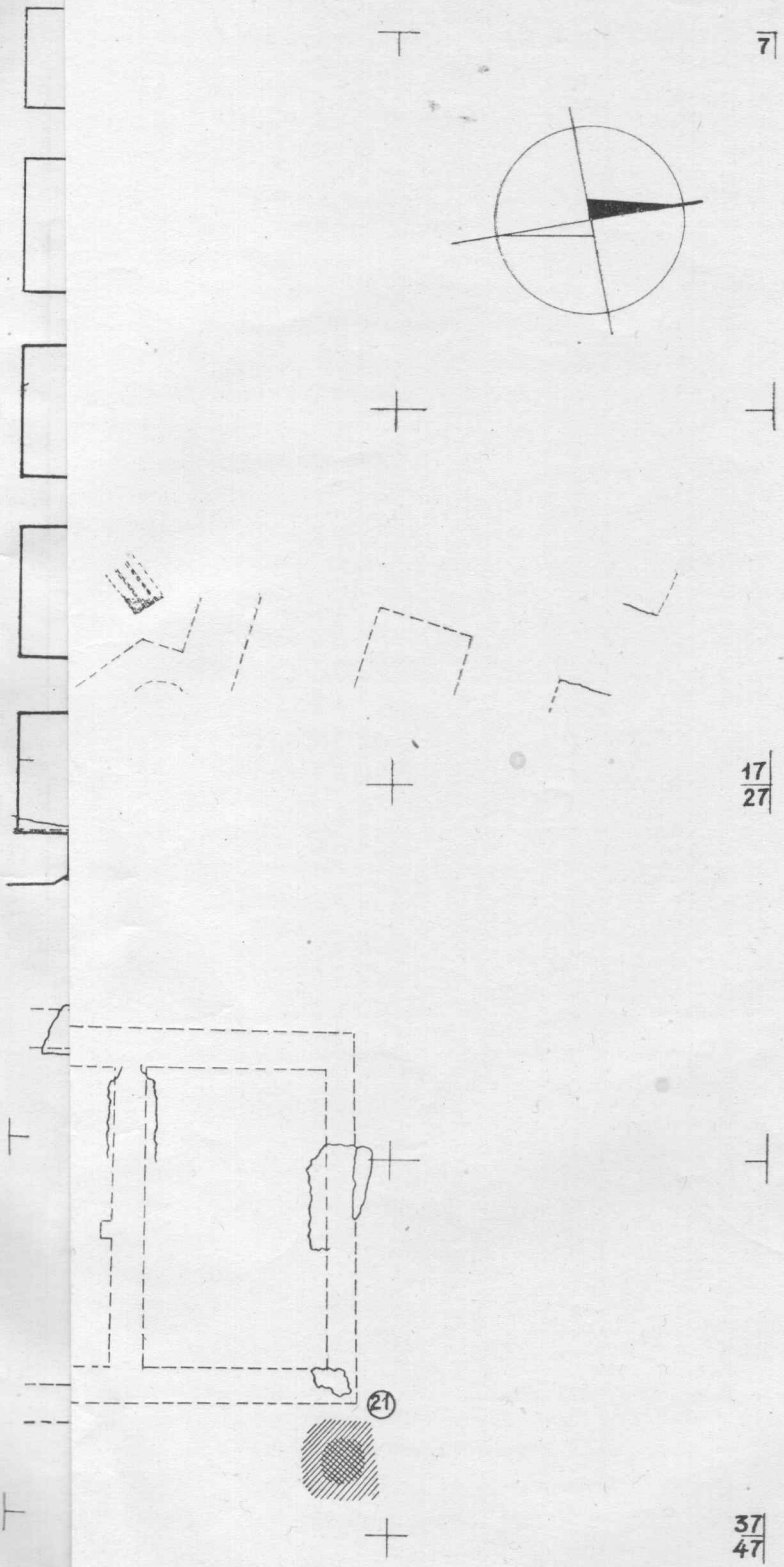
7
17
27
21
37
47

resujące wiadomości dla omawianego tematu. Po pierwsze, zasięg owego *locus sancti Gothardi* był mniejszy niż teren, który posiadali później dominikanie. Zapewne nie dotykał on brzegu Warty, który pozostawał własnością książęcą. Owe *locus* było więc posiadłością ograniczoną, obejmującą początkowo tylko grunty nadane jako uposażenie kościoła fundowanego, jak się przyjmuje, przez Krzywoustego. Naturalnie w pobliżu kościoła powstała zabudowa związana z zamieszkaniem jego duchownego i obsługi kościelnej. Później też mogły powstać zabudowania, m. in. domy prywatne płacące czynsz w postaci renty gruntowej na rzecz kościoła Św. Gotarda i jego plebana. Plac nad Wartą, stanowiący własność książęcą w momencie nadania, był placem nie posiadającym zabudowy, jak można przypuszczać na podstawie dokumentu. Natomiast w pobliżu kościoła Św. Gotarda należałoby się spodziewać miejsc pochówku, był to bowiem kościół parafialny z prawem grzebania zmarłych — sepultury. Druga sprawa to jasne stwierdzenie dokumentu, że dominikanie w 1244 r. otrzymali czynny kościół Św. Gotarda wraz z całym wyposażeniem wnętrz, służącym do sprawowania duszpasterskich funkcji.

Kościół ten naturalnie, obojętne czy drewniany, czy murowany, jednak sądzę, że murowany (były już bowiem przykłady monumentalnego budownictwa na Ostrowie Tumskim i z cegły Św. Jana Chrzciciela na Komandorii), nie odpowiadał ówczesnym potrzebom dominikanów. Cechą bowiem kościołów dominikańskich było wydłużone prezbiterium, w którym gromadzili się osobno zakonnicy. Jednak do czasu wybudowania własnego kościoła dominikanie używali kościoła Św. Gotarda, trwało to chyba niedługo, gdyż ustalony okres budowy nowego kościoła zamyka się w latach 1244 - 1253, a w momencie lokacji miasta kult nowego świętego Dominika jest już ugruntowany w społeczeństwie. W 1258 r. bowiem książę Przemysł I ustanawia w Poznaniu jarmark w oktawę św. Dominika, a czyni to na prośbę miejscowych dominikanów.

Równolegle do budowy kościoła budują dominikanie pierwszy klasztor i drugi, o których będzie mowa w dalszej części pracy. Na szczególną uwagę jednak zasługuje południowa elewacja kościoła, która mogła być granicą obszaru przyznanego dominikanom przez fundatora, księcia Przemysła I. Analiza natomiast zabudowy rejonu dominikańskiego na podstawie planów miasta, głównie z lat około 1714 - 1715 i z 1734 r. oraz jeden z najdokładniejszych planów wykonany przez ławnika poznańskiego i geometrę Jana Rzepeckiego z 1728 r. nasuwają następujące uwagi: po pierwsze nieregularne wybrzuszenie w kierunku północno-wschodnim wskazuje na zasięg osady Św Gotarda i wchłonięcie tego obszaru przez dominikanów w swoje posiadanie. Lokacje miasta na lewym brzegu obejmuje w swoje granice obszar zajęty przez dominikanów, który zostanie w około 1275 r. jako miejski, otoczony wzniesionymi dla całego miasta murami obronnymi.

Po drugie położenie dominikanów, zgodnie z nakazem reguły zakonnej, na krańcach miasta przy murach obronnych, wskazywałoby na fakt, że już w momencie osadzenia ich przez Przemysła I musiał istnieć opracowany plan przestrzenno-urbanistyczny lokowanego miasta. Lokalizacja dominikanów na krańcach miasta, przy murach obronnych, ma również miejsce w Krakowie, gdzie dominikanie otrzymali tak dla nich charakterystyczną lokalizację przy przedlokacyjnym placu targowym na podstawie istniejącego tu już od XII w. kościoła parafialnego Św. Trójcy.

Po trzecie, jak wynika z poczynionych analogii, wszystkie prawie kościoły zlokalizowane zostają w miejscach ważnych z punktu widzenia osadniczego — osadach przedlokacyjnych — targowych, przy placach. W Krakowie, według J. Mitkowskiego, a później powtórzony pogląd przez R. Jamkę, dominikańska jednostka osadnicza odegrała wielką rolę w kształtowaniu się ośrodka o charakterze miejskim w czasach przedlokacyjnych. Na placu Dominikańskim odbywały się targi o charakterze miejskim i pomocniczym. Należały one do najważniejszych we wczesnym średniowieczu i odbywały się na Zielone Świątki zgodnie z wezwaniem kościoła (Św. Trójca). W pierwszej połowie XIII w. kościół Św. Trójcy traci swe znaczenie w sieci organizacji parafialnej po przejęciu go przez dominikanów. Podobnie przedstawia się sytuacja z dominikańskim ośrodkiem osadniczym w Sandomierzu, gdzie istniejący kościół Św. Jakuba, wzniesiony około 1190 r., wraz z osadą i cmentarzyskiem miał charakter parafialny.

Po sprowadzeniu dominikanów z Krakowa do Sandomierza przez Iwona Odrowąża w 1226 r., podobnie jak to miało miejsce w Krakowie, a później i w Poznaniu, parafię przeniesiono do kościoła Św. Pawła. Dominikanie rozbudowali kościół i klasztor w latach 1226 - 1241, a klasztor w drugiej połowie XIII w. W pobliżu tej osady miały odbywać się targi. W kierunku zachodnim od kościoła Św. Jakuba odkryta została osada, która stanowiła ważny ośrodek miejski.

Podobna, celowo zresztą przytoczona organizacja osiedlania się dominikanów w Krakowie, Sandomierzu i Wrocławiu, przedstawia się i w Poznaniu. Jak już powiedziano, dominikanie w Poznaniu przejęli w posiadanie bliżej nam obecnie nieznany z lokalizacji kościół parafialny Św. Gotarda oraz teren (*locus*) targowej osady świętogotardowskiej. W dalszej części niniejszego opracowania omówione zostaną wyniki badań wykopaliskowych przeprowadzonych na tym terenie.

Przy omawianiu niektórych historycznych i urbanistyczno-architektonicznych aspektów dotyczących tematu, zwrócić należy uwagę na jeszcze jeden fakt. Jak wynika z analizy planów z 1714 - 1715, 1728 i 1734 oraz w oparciu o ich wycinkowe powiększenia dotyczące strefy osadnictwa dominikańskiego, na każdym z nich daje się zaobserwować tradycyjnie poszerzony wylot ulicy Szewskiej, stanowiącej przypuszczalnie

plac miejski. Zwracając uwagę, że i w tym kierunku jest usytuowany portal wejściowy kościoła (bardzo ozdobny) można z dużym prawdopodobieństwem postawić hipotezę o położeniu w tej części placu targowego, zarówno w okresie przedlokacyjnym, jak i przez pewien czas po lokacji. Byłoby to więc niejako utrzymanie tradycji byłego *locus Sancti Gothardi*.

Takie położenie placu targowego sugeruje Z. Kaczmarczyk, a J. Żak, stawiając hipotezę, że znajdować się on powinien na dzisiejszej ulicy Szewskiej i jej wschodnich dziś zabudowanych przyległościach. Na dowód zasady lokalizacji placu targowego na wprost głównego wejścia do kościoła, przytoczyć można jeszcze jeden argument, a mianowicie, że w Sandomierzu z powodu małej powierzchni wzgórza, portal wejściowy kościoła umieszczono w ścianie północnej z ukierunkowaniem na plac, być może, tradycyjnie targowy.

Rozważania te oczywiście nie miały na celu wyczerpania całkowicie problemów związanych z osadą Św. Gotarda oraz późniejszej zabudowy tej kwatery przez budowle dominikańskie i inne. Przy ich omawianiu uwzględniono tylko te aspekty zagadnienia, które mają lub będą miały wpływ na dalszy tok studiów, ale prowadzonych już na podstawie źródeł archeologicznych, uzyskanych w trakcie badań wykopaliskowych przeprowadzonych na tym terenie w latach 1970 i 1971. Natomiast dalszej interpretacji zachodzących tu zjawisk oczekuje się od historyków, historyków sztuki, historyków architektury i urbanistów. Choć zasadą było raczej trzymanie się terenu przedlokacyjnego, to jednak istniały przypadki translokacji, w wyniku której opuszczane tereny mniej wygodne dezurbanizowały się przyjmując nazwę „Starego Miasta", a czasem tam właśnie był zbudowany klasztor dominikański, np. w Sandomierzu. W takiej sytuacji pozostają prawie wszystkie pierwsze klasztory dominikańskie, często już w końcu XIII w. stojące na przedmieściach lub na uboczu nowego centrum miasta lokacyjnego.

Zachodzi więc pytanie, jak w ujęciu chronologicznym kształtowały się związki między regulacją miasta a miejscem usytuowania dominikanów. Czy w najwcześniejszym przedlokacyjnym okresie dominikanie nie wskazują tych osad wczesnomiejskich w związku, z którymi czyniono tzw. *Primo locatio* (Kraków, Sandomierz, Wrocław, Poznań), gdy były zakładane fundacje dominikańskie, których data zbiegła się mniej więcej z datą prawnego aktu lokacji. Są to pewne wskazówki dla kierunków urbanistyki ukazujące stosowane praktyki budowlane i znajdujące potwierdzenie w rzeczywistości oraz dostosowanie do geografii danego obszaru, dzielnicy, kraju.

Dotychczasowe obserwacje zdają się wskazywać, że w ramach reformy zapoczątkowany został proces krystalizacji nowego prawa miejskiego i instytucji z nim związanych, przy czym był on bardzo zróżnicowany. Nie stanowił tylko recepcji obecnych norm prawnych, ale również adop-

cję rodzimych. Reforma miejska była niewątpliwie okresem przełomowym w dziejach miast Środkowej Europy, tym samym i dla Poznania.

Reforma była tylko w wielowiekowej historii miast Europy Środkowej — w tym również Polski — zakończeniem jednego etapu rozwoju tych ośrodków w ramach prawa rodzimego i początku nowego, który szedł w kierunku tworzenia się samorządu miejskiego.

MATEUSZ ŁASTOWIECKI

Próba systematyki ceramiki wczesnośredniowiecznej i średniowiecznej*

(Na podstawie wybranego materiału)

Badania na stanowisku Poznań, ul. Garbary 75/77 dostarczyły dużej liczby ułamków naczyń z młodszych faz wczesnego średniowiecza, średniowiecza i okresów późniejszych. Opracowanie ich wymaga długiego czasu, dlatego też do niniejszego komunikatu wykorzystano jedynie materiał z dwu odcinków (ar 14 ćw. III i ar 34 ćw. II), na których udało się uchwycić niezakłóconą stratygrafię od początków osadnictwa wczesnośredniowiecznego na tym terenie do XV w.

Charakterystykę ceramiki na podstawie części przybrzeżnych naczyń podano w tabelach 1 i 2. W tabeli 1 uwzględniono niektóre cechy związane z techniką wyrobu naczyń, jak wielkość ziaren domieszki schudzającej, kolor powierzchni i przełomu oraz grubość ścianek. Inne cechy (ślady ugniatania, gładzenia) występują w nielicznych przypadkach. Uwzględnione w tabeli elementy techniki wyrobu naczyń ulegają zmianom w poszczególnych poziomach. Dotyczy to zwłaszcza okresu wczesnośredniowiecznego (I i II poziom), dla którego dysponujemy dużą liczbą brzegów. Z poziomów III, IV i V, datowanych na wieki XIII - XV, brak odpowiednio dużej liczby (na wykopach uwzględnionych w opracowaniu) części przybrzeżnych naczyń nie pozwala na prześledzenie zmian w technice ich wyrobu.

Z poziomu I, odnoszącego się do osadnictwa sprzed okresu powsta-

* LITERATURA: * 1. M. Malinowska, *Badania na stanowisku Ostrów Tumski 17 w latach 1953 - 1954*, w: *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. III, Kraków — Warszawa 1961. * 2. A. Dymaczewski, *Badania w ogrodzie przy ul. Wieżowej 2 - 4 w Poznaniu*, w: *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. III, Kraków — — Warszawa 1961. * 3. B. Lepówna, *Garncarstwo gdańskie w X - XIII wieku*, Gdańsk 1968, ryc. 7. * 4. J. Kaźmierczyk, *Wrocław lewobrzeżny we wczesnym średniowieczu*, cz. II, Wrocław — Warszawa — Kraków 1970, ryc. 77. *5. J. Kruppé, *Garncarstwo warszawskie w wiekach XIV i XV*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1967.

nia kościoła Św. Gotarda, pochodzi 187 fragmentów części brzegowych naczyń — 1124 części środkowych z czego 6,6% stanowią ułamki naczyń górą obtaczanych i 93,4% całkowicie obtaczanych. Naczynia z poziomu I charakteryzują się średnio- i gruboziarnistą domieszką schudzającą piasku o wielkości ziaren 0,05 - 0,1 cm (63,7%) i powyżej 0,1 cm (36,3%). W poziomie II obserwujemy pojawienie się domieszki bardzo drobnej — 0,05 cm w ilości 3,2%, wyraźne zwiększenie domieszki średnioziarnistej do 75,4% oraz zmniejszenie gruboziarnistej do 21,4%. Kolor powierzchni oraz barwa przełomu naczyń nie wykazują istotnych zmian. Zauważamy tylko pojawienie się niewielkiego odsetka naczyń (3,2%) o czarnym kolorze powierzchni, nieznaczną zwyżkę naczyń z 43,3% do 49,3% koloru ciemnopopielatego oraz nieznaczne obniżenie odsetka naczyń koloru brunatnego z 35,3% do 33,3% i popielatego z 21,4% do 14,4%.

Zasadnicza różnica między poziomem I datowanym na pierwszą połowę XII w. i być może koniec XI w. a poziomem II, który łączy się z osadą targową Św. Gotarda, datowaną na drugą połowę XII w. i pierwszą XIII, występuje w grubości ścianek. I poziom charakteryzuje się wyraźną przewagą naczyń średniościennych (0,5 - 0,7 cm) — 77,0% i grubościennych (powyżej 0,7 cm) — 15,0%. Naczynia cienkościenne (poniżej 0,5 cm) stanowią 8,0%. W II poziomie naczynia cienkościenne dochodzą do 34,1%, spada natomiast do 55,5% udział naczyń średniościennych i do 10,3% naczyń grubościennych.

W poziomie III łączącym się z budową kościoła i klasztoru Dominikanów w Poznaniu, datowanym na drugą połowę XIII w., obok naczyń charakterystycznych dla wieku XII/XIII, zdecydowaną przewagę uzyskują naczynia stalowoszare (80,9%), charakteryzujące się domieszką drobno- (33,3%) i średnioziarnistą (58,3%), 8,4% tych naczyń posiada jeszcze domieszkę gruboziarnistą, jednolitym zabarwieniem powierzchni — ciemnopopielatym (8,4%) i popielatym (91,6%), jednobarwnym, szarym przełomem oraz cienkimi (75,0%) i średnimi (25,0%) ściankami 13,3% całości materiału z poziomu III stanowi ceramika ceglastoszara różniąca się od stalowoszarej wypałem w atmosferze utleniającej dającej w efekcie kolor powierzchni o odcieniu ceglastym. Mała liczba brzegów nie pozwala na prześledzenie zmian w technice wyrobu tej grupy naczyń.

Poziom IV, który łączyć należy z okresem użytkowania klasztoru w wieku XIV, charakteryzuje się występowaniem trzech grup ceramiki obtaczanej. Naczynia całkowicie obtaczane stanowią jeszcze 20,6% całości materiału. W technice wykonania, poza zwiększeniem odsetka naczyń z domieszką drobnoziarnistą do 16,6% nie zauważamy wyraźniejszych różnic w porównaniu do poziomów III i II; wynikać to może z małej liczby brzegów (9 w III i 12 w IV poziomie). Zdecydowaną przewagę 72,0%, podobnie jak w poziomie III, posiada ceramika stalowoszara, wykazująca w porównaniu z poziomem III nieznaczne zwiększenie odsetka naczyń z domieszką drobnoziarnistą do 35,2%, obniżeniem ilości naczyń z do-

mieszką średnioziarnistą, ale równocześnie zwiększenie udziału naczyń ciemnopopielatych, kosztem popielatych. Przełomy ich są nadal wyłącznie jednobarwne. Są to w większości naczynia cienkościenne (61,3%). Naczynia ceglastoszare w IV poziomie stanowią 7,4% całości materiału i nie wykazują zmian w technice wykonania w porównaniu z poziomem III.

W V poziomie, datowanym na wiek XV, łączącym się z budową północnego i zachodniego skrzydła klasztoru, występują nadal trzy grupy ceramiki obtaczanej, które stanowią 82,3% całości materiału. 17,7% to ceramika toczona, ceglasta i ceglasta polewana. Naczynia całkowicie obtaczane stanowią jeszcze 6,9%, stalowoszare reprezentowane są przez 32,4% i charakteryzują się zdecydowaną przewagą naczyń cienkościennych (69,2%), z domieszką drobnoziarnistą (61,5%). W V poziomie widoczny jest wyraźny udział naczyń ceglastoszarych (42,9%). Następuje tu nieznaczny wzrost domieszki drobnoziarnistej a spadek gruboziarnistej z 20,0% w poziomie IV do 5,6% w poziomie V. W grubości ścianek naczyń ceglastoszarych obserwujemy zjawisko odwrotne, spadek udziału naczyń cienkościennych do 22,2%, wzrost średniościennych do 72,2%. Występujące w V poziomie naczynia toczone ceglaste (17,7%) mimo zasadniczej różnicy w technice wykonania nie wykazują wyraźnych zmian w składzie masy ceramicznej z ceramiką obtaczaną stalowoszarą i ceglastoszarą (domieszka drobnoziarnista — 10,7%, średnioziarnista — 89,3%), jak również w grubości ścianek.

W ustalaniu typów naczyń występujących na stanowisku Poznań, ul. Garbary 75/77, posłużono się z braku całych, ułamkami naczyń części przybrzeżnych. Wyróżniono na podstawie ukształtowania brzegów i krawędzi następujące formy naczyń:

1) Naczynia esowate z wyodrębnioną prostą lub nachyloną do wnętrza szyjką, z zaznaczoną granicą między szyjką a brzuścem, brzegiem silnie wychylonym na zewnątrz pod kątem zbliżonym do 90° i ukośnie na zewnątrz ściętą krawędzią. Brzusiec jajowaty z największą wydętością nieco poniżej granicy z szyjką. Ornament prawie wyłącznie w postaci poziomych bruzd. Grupa I naczyń występuje w materiale w poziomach I i II, przy czym w poziomie I zajmuje 16,1%. Udział jej w poziomie II spada do 11,9%. Spotkać je można jeszcze w pojedynczych przypadkach w warstwach średniowiecznych z XIII i XIV w. Podobne naczynia występują w Poznaniu na stanowisku Ostrów Tumski 7 w warstwie Vc datowanej na wiek XI, a na stanowisku Wieżowa 2 - 4 w warstwie IVc datowane na okres od XI do XIII w. W Gdańsku podobne naczynia zaliczane do odmiany naczyń esowatych występują w poziomach 17 - 9 datowanych na lata 980 - 1115.

2) Naczynia o łagodnym esowatym profilu z wychylonym na zewnątrz brzegiem. Kąt wychylenia partii brzegowej nie przekracza 60°, bez zaznaczonej szyjki. Krawędzie zaokrąglone lub ścięte ukośnie na

zewnątrz. Ornament w postaci poziomych bruzd pokrywających brzusiec. Powyżej poziomych bruzd spotkać można niekiedy pasma lub pojedyncze linie faliste, pasma nakłuć wykonanych narzędziem grzebykowatym lub nakłuć tzw. paznokciowych. Grupa II naczyń esowatych zdecydowanie przeważa w pierwszym poziomie osiągając tu 39,1% całości materiału. Jej udział w II poziomie obniża się do 11,1%. W poziomach III i IV występuje bardzo sporadycznie. Naczynia tego typu na Ostrowie Tumskim w Poznaniu datowane są podobnie na okres od XI do XIII w. W Gdańsku podobne naczynia z bardziej jednak rozbudowaną krawędzią zaliczamy do odmiany *b* naczyń esowatych charakterystycznych dla poziomów 8 - 4 datowanych na wiek XII.

3) Naczynia esowate z zaznaczoną szyjką łagodnie przechodzącą w brzusiec i brzeg. Brzeg silnie wychylony na zewnątrz, kąt wychylenia nie sięga 90°. Krawędź ścięta pionowo, półowalnie, wyciągnięta i zwężona ku górze. Ornament z poziomych bruzd. Naczynia grupy III w poziomie I osiągają 20,9% udział ich zwiększa się w poziomie II do 46,1%. Posiadają jednak krawędź wyciągniętą bardziej ku górze, ściętą pionowo. W poziomach III i IV stanowią przewagę wśród naczyń całkowicie obtaczanych. Jest to powszechnie występująca forma naczyń w młodszych fazach wczesnego średniowiecza i w XIII w., sporadycznie występuje już w XI w. (Poznań, Gdańsk, poziom IV i V, przewaga w poziomie IV - - XIII w., lewobrzeżny Wrocław — XII w.).

4) Naczynie esowate bez szyjki, z silnie na zewnątrz wychylonym brzegiem, wyraźnie zaznaczonym i ukośnie na zewnątrz ściętą krawędzią, wyciągniętą ku dołowi. Zdobione ornamentem poziomych bruzd, w partii górnej występuje pasmo linii falistych lub nakłuć. W I poziomie zajmują 9,1%, udział ich maleje w poziomie II do 4,7%, w poziomach młodszych nie występują. Podobne naczynia spotykamy w Poznaniu od XI do XIII w. w Gdańsku zaliczane są do odmiany *b* naczyń esowatych (poziom 8 - 4, wiek XII).

5) Do grupy V zaliczono naczynia esowate bez wyodrębnionej szyjki z brzegiem wychylonym na zewnątrz, krawędzią wyciągniętą ku górze ściętą poziomo i pionowo, w przekroju prostokątną. W I poziomie stanowią najmniej liczną grupę (4,2%). Udział ich wzrasta nieco (do 7,9%) w poziomie II. Spotykamy je także w materiale średniowiecznym. Naczynia z tak formowaną krawędzią występują w Poznaniu już w XI w., nasilenie ich przypada na wiek XII, a szczególnie XIII. Podobną sytuację obserwujemy w lewobrzeżnym Wrocławiu.

6) Grupę VI stanowią naczynia z cylindryczną szyjką. Występują w poziomie I w małej liczbie (5,9%), udział ich wyraźnie wzrasta w poziomie II, dochodząc do 17,4%. Naczynia z cylindryczną szyjką występują w Poznaniu od X do XIII w. Wyraźne nasilenie ich występowania przypada na wiek XII. W lewobrzeżnym Wrocławiu osiągają wówczas 30% całości materiału.

7) Naczynia cylindryczne-pucharki o prostych ściankach i z zaokrągloną lub ściętą do wnętrza krawędzią. Wykonane niestarannie z wyraźnymi śladami ugniatania, nieornamentowane. Pucharki występują jedynie w I poziomie (4,2%). Brak analogii w materiale poznańskim z Ostrowa Tumskiego. Formą zbliżone są do odmiany 1 pucharków wrocławskich datowanych na okres od XI do XIII w.

8) Misy z silnie na zewnątrz wychylonym długim brzegiem i wyraźnie zaznaczoną granicą między brzegiem a brzuścem. Brzusiec cylindryczny lub lekko baniasty, dno płaskie. Ornament na brzuścu w postaci szerokich poziomych bruzd. Misy stalowoszare występują w poziomach III, IV, V. W poziomie V datowanym na wiek XV misy występują wśród ceramiki ceglastoszarej i ceglastej. Przy czym występuje nieco odmiennie ukształtowana partia brzegowa. Brzeg wydłużony silnie wychylony na zewnątrz, od wnętrza naczynia zaznaczony uskokiem. Wśród ceramiki ceglastej (poziom V) misy tego rodzaju stanowią 38,4%. Misy występują powszechnie w materiale średniowiecznym. W materiale warszawskim datowane są na wieki XIV i XV.

9) Grupę IX stanowią naczynia z wyodrębnionym brzegiem wyciągniętym ku górze, prostym lub mocniej zagiętym do wnętrza, brzuścem jajowatym z największą wydętością w części górnej naczynia, rzadziej z brzuścem baniastym, zaopatrzone we wrąbek na pokrywę. Obok mis najliczniej reprezentowane są w poziomie III wśród ceramiki stalowoszarej (33,3%), udział ich maleje w poziomie IV do 7,4%, by wzrosnąć w poziomie V do 22,2% wśród naczyń stalowoszarych. Ta forma naczyń ceglastoszarych i ceglastych pojawia się w poziomie V i stanowi tam 44,4% tych grup ceramiki. Wśród nich spotykamy także naczynia polewane (w poziomie V, ceglaste) brązową lub zieloną polewą. Podobne naczynia występują we Wrocławiu już w pierwszej połowie XIII w.

10) Do grupy X zaliczono naczynia o profilu esowatym, ze słabo wychylonym krótkim pogrubionym brzegiem, krawędzią ściętą ukośnie na zewnątrz lub zaokrągloną. Naczynia tego typu w poziomie III występują zarówno wśród ceramiki stalowoszarej (8,3%), jak i ceglastoszarej (60%). Występują także w poziomie IV zajmując odpowiednio 3,1% (stalowoszare) i 50% (ceglastoszare). Nie spotykamy ich natomiast w poziomie V z wyjątkiem jednego fragmentu naczynia ceglastego, polewanego brązową polewą. W lewobrzeżnym Wrocławiu występują one w wieku XIII.

11) Grupę XI stanowią naczynia o profilu esowatym z łagodnie wychylonym pogrubionym brzegiem, ściętą poziomo i ukośnie na zewnątrz krawędzią. Brzeg o przekroju w przybliżeniu kwadratowym. Naczynia tej grupy występują od poziomu III do V. W poziomie III udział ich wśród ceramiki stalowoszarej wynosi 25%, w IV 6,2%, wyraźnie wzrasta w poziomie V do 29,6%. Wysoki procent ich udziału w poziomie III nie może być uważany za charakterystyczny ze względu na małą liczbę brzegów naczyń stalowoszarych w tym poziomie. Wśród ceramiki cegla-

Tabela 1. Zestawienie form brzegów i krawędzi naczyń ze stanowiska Poznań, ul. Garbary 75/77
Ar 14 ćw. IV i ar. 34 ćw. II

Poziom	Grupa ceramiki		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	Chronologia
I	I	l.	30	73	39	17	8	11	9							I połowa XII w.
		%	16,1	39,1	20,9	9,1	4,2	5,9	4,8	–	–	–	–	–	–	
II	I	l.	15	14	58	6	10	22	1	–	1	–	–	–	–	II połowa XII i I połowa XIII w.
		%	11,9	11,1	46,1	4,7	7,9	17,4	0,8	–	0,8	–	–	–	–	
III	I	l.	1	1	5	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	
	II	l.	–	–	–	–	–	–	–	3	4	1	3	1	–	II połowa XIII w.
		%	–	–						25,0	33,3	8,3	25,0	8,3		
	III	l.	–	–	–	–	–	–	–	–	1	3	1	–	–	
IV	I	l.	4	1	3	–	2	2	–	–	–	–	–	–	–	
		%	33,3	8,3	25,0	–	16,6	16,6	–	–						
	II	l.	–	–	–	–	–	–	–	1	7	3	6	71	–	XIV w.
		%								1,1	7,4	3,1	6,2	74,7	–	
	III	l.	–	–	–	–	–	–	–	1	–	5	–	4	–	
		%								10,0		50,0		40,0		
V	I	l.	–	–	1	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	XV w.
	II	l.	–	–	–	–	–	–	–	3	6	–	8	10	–	
		%								11,1	22,2	–	29,6	37,1		
	III	l.	–	–	–	–	–	–	–	3	8	–	4	–	3	
		%								16,6	44,4		22,2		16,6	
	IV	l.	–	–	–	–	–	–	–	10	12	–	4	1	–	
		%								37,0	44,4		14,8	3,7		

stoszarej w poziomie III występuje jeden brzeg, w IV ich brak, w V fragmenty brzegów stanowią 22,2% ilości tej grupy. Grupa ta występuje także wśród naczyń ceglastych i reprezentowana jest przez 14,8%. Podobne naczynia w lewobrzeżnym Wrocławiu występują już w wieku XIII.

12) Grupę XII tworzą naczynia charakterystyczne dla ceramiki stalowoszarej i ceglastoszarej, z prostym brzegiem zaopatrzonym we wrąbek na pokrywę lub nieznacznie na zewnątrz wychylonym bez zaznaczonego wrębu. Brzeg jest wysoki, pogrubiony w stosunku do ścianki naczynia na zewnątrz zaopatrzony w okap. Naczynia tej grupy wśród ceramiki stalowoszarej III poziomu stanowią 8,3%, by w poziomie IV z XIV w. osiągnąć 74,7%. W poziomie V stanowią jeszcze 37,1%. Wśród naczyń ceglastoszarych poziomu IV stanowią 40%, nie występują w poziomie V, z wyjątkiem jednego przypadku nie spotykamy ich wśród naczyń ceglastych. Naczynia zaopatrzone w okap występują powszechnie w okresie średniowiecza. W lewobrzeżnym Wrocławiu spotykamy je w drugiej połowie XIII w. W Warszawie występują w XIV, XV, a nawet XVI w. Charakterystyczne są jednak dla XIV w. i przełomu XIV/XV w.

13) Formą występującą w naszym materiale tylko wśród ceramiki ceglastoszarej są tygle — niskie naczynia zaopatrzone w krótkie nóżki i uchwyt, które pojawiają się w poziomie V; posiadają one brązowozielonkawą polewę wewnętrznej ściany.

Przedstawione zestawienie niektórych elementów związanych z techniką wyrobu naczyń dających się zaobserwować gołym okiem bez analiz laboratoryjnych (które zostaną przeprowadzone w trakcie opracowania całego materiału ceramicznego z Garbar), jak również zestawienie liczbowe form naczyń, pozwalają na wyciągnięcie pewnych wniosków odnośnie zmian zachodzących w produkcji naczyń od początków XII w. do połowy XIII w. i od połowy XIII w. do XV w.

1. Ceramika z pierwszej połowy XII w. charakteryzuje się stosunkowo dużym udziałem (6,6%) ułamków naczyń górą obtaczanych. Naczynia całkowicie obtaczane wykonane są z gliny z domieszką średnio- i gruboziarnistą, o grubości ścianek powyżej 0,5 cm. Wśród form przeważają naczynia esowate (48,2%) bez wyodrębnionej szyjki z krawędziami zaokrąglonymi i ściętymi ukośnie na zewnątrz oraz naczynia z wyodrębnioną szyjką (37%). Pozostałe formy (z silnie rozwiniętą krawędzią, z cylindryczną szyjką) nie przekraczają 10%.

2. Druga połowa XII w. i pierwsza połowa XIII w. to okres pojawienia się domieszki o wielkości ziaren poniżej 0,05 cm i dużego udziału naczyń cienkościennych (poniżej 0,5 cm) — 34,1%. Wśród form notujemy spadek udziału naczyń esowatych z prosto ukształtowaną krawędzią do 15,8%, zdecydowaną przewagę (58%) naczyń z szyjkami (maleje jednak udział naczyń z szyjkami wyraźnie wyodrębnionymi z 16,1% do 11,9%, a wzrasta liczba naczyń z szyjkami łagodnie przechodzącymi w brzusiec

stoszarej w poziomie III występuje jeden brzeg, w IV ich brak, w V fragmenty brzegów stanowią 22,2% ilości tej grupy. Grupa ta występuje także wśród naczyń ceglastych i reprezentowana jest przez 14,8%. Podobne naczynia w lewobrzeżnym Wrocławiu występują już w wieku XIII.

12) Grupę XII tworzą naczynia charakterystyczne dla ceramiki stalowoszarej i ceglastoszarej, z prostym brzegiem zaopatrzonym we wrąbek na pokrywę lub nieznacznie na zewnątrz wychylonym bez zaznaczonego wrębu. Brzeg jest wysoki, pogrubiony w stosunku do ścianki naczynia na zewnątrz zaopatrzony w okap. Naczynia tej grupy wśród ceramiki stalowoszarej III poziomu stanowią 8,3%, by w poziomie IV z XIV w. osiągnąć 74,7%. W poziomie V stanowią jeszcze 37,1%. Wśród naczyń ceglastoszarych poziomu IV stanowią 40%, nie występują w poziomie V, z wyjątkiem jednego przypadku nie spotykamy ich wśród naczyń ceglastych. Naczynia zaopatrzone w okap występują powszechnie w okresie średniowiecza. W lewobrzeżnym Wrocławiu spotykamy je w drugiej połowie XIII w. W Warszawie występują w XIV, XV, a nawet XVI w. Charakterystyczne są jednak dla XIV w. i przełomu XIV/XV w.

13) Formą występującą w naszym materiale tylko wśród ceramiki ceglastoszarej są tygle — niskie naczynia zaopatrzone w krótkie nóżki i uchwyt, które pojawiają się w poziomie V; posiadają one brązowozielonkawą polewę wewnętrznej ściany.

Przedstawione zestawienie niektórych elementów związanych z techniką wyrobu naczyń dających się zaobserwować gołym okiem bez analiz laboratoryjnych (które zostaną przeprowadzone w trakcie opracowania całego materiału ceramicznego z Garbar), jak również zestawienie liczbowe form naczyń, pozwalają na wyciągnięcie pewnych wniosków odnośnie zmian zachodzących w produkcji naczyń od początków XII w. do połowy XIII w. i od połowy XIII w. do XV w.

1. Ceramika z pierwszej połowy XII w. charakteryzuje się stosunkowo dużym udziałem (6,6%) ułamków naczyń górą obtaczanych. Naczynia całkowicie obtaczane wykonane są z gliny z domieszką średnio- i gruboziarnistą, o grubości ścianek powyżej 0,5 cm. Wśród form przeważają naczynia esowate (48,2%) bez wyodrębnionej szyjki z krawędziami zaokrąglonymi i ściętymi ukośnie na zewnątrz oraz naczynia z wyodrębnioną szyjką (37%). Pozostałe formy (z silnie rozwiniętą krawędzią, z cylindryczną szyjką) nie przekraczają 10%.

2. Druga połowa XII w. i pierwsza połowa XIII w. to okres pojawienia się domieszki o wielkości ziaren poniżej 0,05 cm i dużego udziału naczyń cienkościennych (poniżej 0,5 cm) — 34,1%. Wśród form notujemy spadek udziału naczyń esowatych z prosto ukształtowaną krawędzią do 15,8%, zdecydowaną przewagę (58%) naczyń z szyjkami (maleje jednak udział naczyń z szyjkami wyraźnie wyodrębnionymi z 16,1% do 11,9%, a wzrasta liczba naczyń z szyjkami łagodnie przechodzącymi w brzusiec